

PL ISSN 0033-202X

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

przegląd biblioteczny

Rok założenia 1927

ROCZNIK	78
<hr/>	
zeszyt	1

WYDAWNICTWO

SBP



Warszawa 2010

RADA REDAKCYJNA

Elżbieta Barbara Zybort – przewodnicząca, Bożenna Bojar, Sabina Cisek,
Jerzy Franke, Ewa Głowacka, Elżbieta Gondek, Henryk Hollender,
Artur Jazdon, Maria Lenartowicz, Marek Nahotko, Joanna Pasztaleniec-
-Jarzyńska, Maria Próchnicka, Krystyna Sanetra, Jadwiga Sadowska,
Marta Skalska-Zlat, Elżbieta Stefańczyk, Jolanta Stępniań,
Małgorzata Waleszko, Jacek Wojciechowski

REDAKCJA

Barbara SOSIŃSKA-KALATA – redaktor naczelny
Ewa CHUCHRO – sekretarz redakcji
Maria PRZASTEK-SAMOKOWA – redaktor
Agnieszka KASPRZYK – tłumaczenie na język angielski
Anna LIS – redakcja techniczna i korekta

Stali współpracownicy: Barbara KORYŚ – *Przegląd piśmiennictwa krajowego*
Jacek WOJCIECHOWSKI – *Z lektur zagranicznych*

Stały dodatek do „Przeglądu Bibliotecznego”

BIBLIOGRAFIA ANALITYCZNA BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ

Opracowanie: Zakład Dokumentacji Księgoznawczej Biblioteki Narodowej
Redaktor: Małgorzata WALESZKO

Adres redakcji i wydawcy:
Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
tel.: (+48 22) 827-52-96
e-mail: przeglad.biblioteczny.iinsb@uw.edu.pl

Zrealizowano w ramach Programu Operacyjnego Promocja Czytelnictwa
ogłoszonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Zawartość „Przeglądu Bibliotecznego” jest cytowana w czasopiśmie
abstraktowym „Library and Information Science Abstracts”
oraz w dostępnej w Internecie bibliografii „The Central European
Journal of Social Sciences and Humanities”

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

LIBRARY REVIEW

Rocznik 78

2010

zeszyt 1

TREŚĆ

Artykuły

- JADWIGA WOŹNIAK-KASPEREK: Języki informacyjne: między tradycją a nadzieją na cyfrową przyszłość 5
- ANNA GÓRSKA: Nuovo soggettario – nowe narzędzie opracowania przedmiotowego w bibliotekach włoskich 19
- MATYLDA FILAS, ZUZANNA WIOROGÓRSKA: LOCKSS i Portico – projekty archiwizacji bibliotecznych zasobów elektronicznych 33
- ARKADIUSZ CENCORA: DINI – niemiecka inicjatywa na rzecz informacji sieciowej 44
- MARIOLA ANTCZAK: Rola bibliotekarzy w nauczaniu umiejętności informacyjnych gimnazjalistów. Wybrane zagadnienia 58

Opinie

- PIOTR NOWAK: Andrzej Mężyński i Jego oceny czasopism. <Wreszcie> Coś się dzieje! 73

Sprawozdania

- „Classification at a crossroads: multiple directions to usability”. Międzynarodowa Konferencja Naukowa (Haga, 29-30 października 2009 r.) (*Jolanta Hys*) . . . 83
- „Książka-Biblioteka-Propaganda”. Ogólnopolska Konferencja Naukowa (Warszawa, 16-17 listopada 2009 r.) (*Dorota Pietrzakiewicz*) 86
- „Czytanie, czytelnictwo, czytelnik”. III Konferencja Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego (Wrocław, 1-3 grudnia 2009 r.) (*Agnieszka Wandel*) 92

Recenzje i przeglądy piśmiennictwa

- Sprawozdanie Biblioteki Narodowej za rok 2008. Oprac. Mirosława Zygmunt. Warszawa 2009 (*Jan Wołosz*) 99
- Program digitalizacji polskich dóbr kultury oraz gromadzenia, przechowywania i udostępniania obiektów cyfrowych w Polsce na lata 2009-2020. Warszawa 2009 (*Małgorzata Kowalska*) 104
- Jacek Tomaszczyk: Angielsko-polski słownik informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Katowice 2009 (*Barbara Sosińska-Kalata*) 111
- Przeгляд piśmiennictwa krajowego (*Barbara Koryś*) 114
- Z lektur zagranicznych (*Jacek Wojciechowski*) 118

Z życia SBP

- Seminaria i konferencje (*Anna Grzechnowska*) 115
- Opinie i stanowiska (*Anna Grzechnowska*) 129

Z żałobnej karty

Maria Janowska (1956-2009) (<i>Alina Nowińska</i>)	133
Wspomnienie o dr Zdzisławie Brzozowskiej (w trzecią rocznicę śmierci) (<i>Anna Radziejowska-Hilchen</i>)	137
Wydawnictwa otrzymane	140
Wskazówki dla autorów	140

TABLE OF CONTENTS

Articles

JADWIGA WOŹNIAK-KASPEREK: Information Retrieval Languages – Between Tradition and Hope for Digital Future	5
ANNA GÓRSKA: Nuovo Soggettario – New Tool for Subject Cataloging in Italian Libraries	19
MATYLDA FILAS, ZUZANNA WIOROGÓRSKA: LOCKSS and Portico – Projects for Preservation of Library Electronic Resources	33
ARKADIUSZ CENCORA: DINI – German Initiative for Networked Information	44
MARIOŁA ANTCZAK: The Role of Librarians in Teaching Information Literacy to Middle School Pupils – Selected Issues	58

Opinions

PIOTR NOWAK: Andrzej Mężyński and his journal reviews. <At last>, something is going on!	73
--	----

Reports

„Classification at a crossroads: multiple directions to usability”. International Scientific Conference (the Hague, October 29-30, 2009) (<i>Jolanta Hys</i>)	83
„Books – libraries – propaganda”. Fourth National Scientific Conference (Warsaw, November 16-17, 2009) (<i>Dorota Pietrzakiewicz</i>)	86
„Reading, readership, readers”. Third Conference of the Institute of Library and Information Science at Wrocław University (Wrocław, December 1-3, 2009) (<i>Agnieszka Wandel</i>)	92

Reviews and literature surveys

Sprawozdanie Biblioteki Narodowej za rok 2008 (National Library of Poland – 2008 report). Oprac. Mirosława Zygmunta. Warszawa 2009 (<i>Jan Wołosz</i>)	99
Program digitalizacji polskich dóbr kultury oraz gromadzenia, przechowywania i udostępniania obiektów cyfrowych w Polsce na lata 2009- 2020 (Digitization of Polish cultural heritage, construction, storage and circulation of digital objects in Poland from 2009 to 2020 – a program). Warszawa 2009 (<i>Małgorzata Kowalska</i>)	104
Jacek Tomaszczyk: Angielsko-polski słownik informacji naukowej i bibliotekoznawstwa (English-Polish dictionary of library information and science). Katowice 2009 (<i>Barbara Sosińska-Kalata</i>)	111
Polish literature survey (<i>Barbara Koryś</i>)	114
Foreign publications (<i>Jacek Wojciechowski</i>)	118

News from SBP (Polish Librarians Association)

Meetings and conferences (<i>Anna Grzecznowska</i>)	127
Opinions and statements (<i>Anna Grzecznowska</i>)	129

Obituaries

Maria Janowska (1956-2009) (<i>Alina Nowińska</i>)	133
Remembering Zdzisława Brzozowska, Ph. D. (on the third anniversary of her death) (<i>Anna Radziejowska-Hilchen</i>)	137
Publications received	140
Guidelines for Authors	140

JADWIGA WOŹNIAK-KASPEREK

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych

Uniwersytet Warszawski

e-mail: jbwozniak@uw.edu.pl

JĘZYKI INFORMACYJNE: MIĘDZY TRADYCJĄ A NADZIEJĄ NA CYFROWĄ PRZYSZŁOŚĆ



Dr hab. Jadwiga Woźniak-Kasperek jest profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Absolwentka bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na UW. Stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa uzyskała w 1990 r. na Wydziale Neofilologii UW. Stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych ze specjalnością bibliologia - bibliotekoznawstwo i informacja naukowa uzyskała w 2001 r. na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 1982 r. pracuje w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW. Główny nurt jej zainteresowań badawczych to zagadnienia organizacji i zarządzania informacją oraz jej zasobami. Autorka ponad 120 publikacji; m.in.: *Kategoryzacja: studium z teorii języków informacyjno-*

wyszukiwawczych (Warszawa 2000); *Podstawy budowy tezaury: poradnik* (Warszawa 2005); *eContent, czyli o organizacji informacji i wyszukiwaniu w bibliotekach cyfrowych* *Zagadnienia Informacji Naukowej* 2008, nr 2, s. 50-58. Jest bibliotekarzem dyplomowanym, przez 12 lat pracowała jako konsultant naukowy w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

SŁOWA KLUCZOWE: Ilość informacji. Integracja zasobów informacyjnych. Integracja wyszukiwania. Język informacyjno-wyszukiwawczy. Obiekt informacyjny. Sieć. Środowisko informacyjne. Użytkownicy informacji. Wyszukiwanie informacji. Zmiana.

ABSTRAKT: Przedstawiono propozycje zmian, jakie powinny nastąpić w językach informacyjnych (językach informacyjno-wyszukiwawczych, JIW), by jeszcze przez jakiś czas mogły być narzędziem organizacji i wyszukiwania informacji. Rozważania są usytuowane w szerszym kontekście zjawisk, które kształtują obecnie środowisko informacyjno-wyszukiwawcze i oddziałują na JIW, a do których należą: ilość informacji będącej potencjalnym przedmiotem wyszukiwania oraz nowe obiekty informacyjne; zmiany w użytkownikach informacji, czyli w nas samych; tempo zmian; bezwzględna dominacja sieci. Wśród wniosków najważniejsze to: konieczność integracji zasobów informacji (przede wszystkim w Sieci); zmiana sposobu prezentacji słowników JIW (wizualizacje) z perspektywą przejścia w kierunku np. map wiedzy; integracja wyszukiwania metadaneowego z przeszukiwaniem pełnych dokumentów.

„To, co wiemy, gdy nas nie pytają, a przestajemy wiedzieć, gdy mamy rzecz wyjaśnić, jest czymś, co wymaga *uprzytomnienia*. (I co najwidoczniej z jakiegoś powodu uprzytomnić sobie trudno)” (Wittgenstein, 2008, s. 65).

Kiedy Joseph C.R. Licklider pisał o bibliotece przyszłości (Licklider, 1970), wydawało mu się, że około 2000 r. będziemy żyć w otoczeniu inteligentnych komputerów, będących w stanie zaspokoić jeśli nie każdą, to większość potrzeb informacyjnych. Tak się jednak nie stało. Komputery są coraz szybsze, wydajniejsze, ergonomiczniejsze, ale nie reagują świadomie, choć rzeczywiście dzięki nim, a zwłaszcza dzięki Sieci, możliwe jest zaspokojenie wielu potrzeb. Od kilkudziesięciu lat towarzyszy nam również nadzieja na takie zalgorytmizowanie używania języka naturalnego, by było możliwe wyeliminowanie sztucznych narzędzi lingwistycznych, pośredniczących między tym, który szuka a zasobem informacyjnym. Między innymi chodzi o wyeliminowanie języków informacyjnych¹. Trudno odpowiedzialnie stwierdzić, czy i kiedy będzie możliwe zastąpienie pracy bibliotekarzy i indeksatorów sprawnie działającym oprogramowaniem. Wilfrid Lancaster i Amy Warner w książce *Intelligent Technologies in Library and Information Service Applications* (Lancaster, 2001) napisali, że prawdopodobnie minie jeszcze dużo czasu, zanim maszyny staną się na tyle inteligentne, by w pełni zastąpić człowieka w procesach abstraktowania i indeksowania, o ile w ogóle to kiedykolwiek nastąpi. Można znaleźć w literaturze również wypowiedzi autorów inaczej widzących tę kwestię, wskazujących przykłady udanych prób w zakresie automatycznego streszczania i indeksowania, formułujących opinię, że w najbliższych latach można się spodziewać zaawansowanego oprogramowania abstraktującego i indeksującego pojedyncze dokumenty lub ich grupy (np. Jacsó, 2002).

Czekając na znaczący postęp w opracowaniu i/lub wyszukiwaniu informacji, warto zastanowić się nad zmianami, którym powinny ulec języki informacyjne. Sieć nie doprowadziła do upadku druku. Przeciwnie, systematycznie rośnie ilość informacji również w tej postaci. Wprawdzie nie tak szybko, jak zasoby cyfrowe, ale w stopniu i rozmiarze łatwo zauważalnym. Jako skromną ilustrację tego zjawiska przytoczę dane, których źródłem jest „Przewodnik Bibliograficzny”. W 2005 r. PB rejestrował 22 107 tytułów, w 2006 – 26 619, w 2007 – 27 539, w 2008 r. – 31 234. Nowe, coraz liczniejsze, publikacje są włączane do kolekcji bibliotecznych, a zatem muszą być m. in. opracowywane bibliograficznie i treściowo za pomocą JIW, tych samych, choć dobrze byłoby, nie takich samych jak do tej pory.

W artykule chciałabym (z konieczności pobieżnie) scharakteryzować mój pogląd i wskazać propozycje kierunków zmian w JIW, sytuując je w szerszym kontekście zjawisk, bez wątplenia oddziałujących na języki informacyjne, choć nie zawsze związki te są uświadamiane i uwzględniane w analizach teoretycznych, a także w decyzjach i w działaniu. Stosunkowo dużo miejsca w tekście poświęcam problemom, które tworzą kontekst dla przedmiotu głównego artykułu, którym są JIW, gdyż ignorowanie ich w rozważaniach, a zwłaszcza w praktyce biblioteczno-informacyjnej, doprowadziło do tego, że biblioteki doświadczają wielu poważnych problemów m.in. w zakresie indek-

¹ W tekście jako synonimów terminu język informacyjny będę używała terminów język informacyjno-wyszukiwawczy i język indeksowania oraz akronimu JIW.

sowania i wyszukiwania, problemów mających następstwa społeczne i zawodowe. W artykule nie jest prezentowana cała problematyka przemian JIW², a jedynie jej fragmenty, korespondujące z tezą, iż tradycyjnie stosowane w bibliotekach JIW, aby jeszcze przez jakiś czas sprawnie służyć jako narzędzie organizowania i wyszukiwania informacji, muszą zostać zmodyfikowane z uwzględnieniem dobrodziejstw cyfryzacji i Sieci przy zachowaniu ich potencjału semantyczno-informacyjnego.

ILOŚĆ INFORMACJI I NOWE OBIEKTY INFORMACYJNE

Wykładniczy wzrost globalnych zasobów informacji bywa dziś określany mianem eksplozji informacji. Zwiększa się ilość informacji zarówno w postaci cyfrowej, jak i analogowej, choć ta druga coraz częściej pozostaje w cieniu łatwo dostępnej informacji cyfrowej. Wzrasta nie tylko ilość informacji, ale również formy i przejawy jej materialnego istnienia. Wiele obiektów cyfrowych obecnie branych pod uwagę jako potencjalne przedmioty działań biblioteczno-bibliograficznych to już nie statyczne pliki zawierające dane. Są wśród nich obiekty dynamiczne³ i obiekty złożone⁴. Otwarte pozostaje nadal pytanie, które z tych nowych obiektów i jak powinny być rejestrowane bibliograficznie i opracowywane treściowo w celu utworzenia bibliotecznej wartości naddanej.

Masowa „produkcja” informacji na ogół nie idzie, jak to zwykle dzieje się w przypadku masowości, w parze z jakością. Rośnie zatem waga umiejętności oceny i selekcji informacji, wzrasta zapotrzebowanie na informację syntetyczną. Z tymi zjawiskami mieliśmy do czynienia także i wcześniej, ale nie na taką skalę. Informacyjny smog, czyli nadprodukcja informacji wątpliwej jakości, dławi współczesne społeczeństwa. W odróżnieniu od np. drukowanej książki naukowej, której treść i forma są poddawane recenzji i redakcji, „twórczość” internetowa na ogół nie jest uszlachetniana. Wolność powszechnej wypowiedzi stwarza niebezpieczeństwo rozsyłania informacji pozbawionych sensu, nieprawdziwych czy niebezpiecznych. Brak kontroli i oceny jakości stanowią nierządki zachęty dla osób, których merytoryczne i etyczne kompetencje nigdy nie pozwoliłyby zaistnieć publicznie w inny sposób.

Łatwość publikowania odnosi się również, choć w innym wymiarze, do publikowania tradycyjnego. Sprawia, że do bibliotek trafiają dokumenty zarówno wartościowe, jak i wątpliwej wartości. Opracowanie biblioteczno-informacyjne publikacji z tej drugiej grupy wymaga takich samych nakładów pra-

² Osoby zainteresowane tą problematyką odsyłam m. in. do publikacji Barbary Sosińskiej-Kalaty, np.: Sosińska-Kalata, 2004, 2005, 2006.

³ Obiekty dynamiczne to np.: programy komputerowe, aplety Javy, symulacje, dane pochodzące z czujników stosowanych w badaniach naukowych. Sposób prezentacji tych obiektów zależy od tego, jak wykonywane są programy komputerowe, lub od innych działań zewnętrznych, przez co użytkownik za każdym razem po uzyskaniu dostępu do obiektu otrzymuje różne treści.

⁴ Obiekty złożone składają się z wielu, wzajemnie powiązanych elementów pozostających ze sobą w licznych i różnorodnych relacjach. Mogą stanowić elementy komplementarne, tak jak ścieżki audio i wideo jednego filmu, mogą to być alternatywne materializacje tego samego dzieła, np. zdjęcia satelitarne wysokiej i niskiej rozdzielczości, mogą to być metadane itd. Logiczna całość (obiekt złożony) jest dezintegrowana na zestaw odrębnych źródeł, które są nierozpoznawalne dla „obcych” źródeł w Sieci. Struktura tych obiektów pozostaje ukryta. Dzięki udostępnieniu użytkownikowi specjalnej strony, na której wyszczególnione są wszystkie elementy obiektu złożonego, a także odnośniki do źródeł powiązanych relacjami, ukryta struktura obiektu złożonego staje się jawna. Innym rozwiązaniem jest zbudowana ponad architekturą Webu infrastruktura wykorzystująca mapy źródeł do opisu obiektów złożonych.

cy, czasu i pieniędzy co informacji wartościowej (por. Stopa, 2004). Zbyt często jednak dokument zły wypiera dobry. Zła informacja zajmuje miejsce dobrej.

ZMIANY W NAS SAMYCH, CZYLI W UŻYTKOWNIKACH INFORMACJI

Dziś „nowoczesny” użytkownik żąda od bibliotekarza (o ile w ogóle skontaktuje się z nim) odpowiedzi natychmiastowej i precyzyjnej. W przeciwnym razie jest zniecierpliwiony, zirytowany. Utowarowieniu uległa informacja, ale w jeszcze większym stopniu czas dostępu do niej. Wszyscy doświadczamy presji i konsekwencji tempa zmian. W rezultacie, współczesny człowiek, także użytkownik bibliotek, „tonie w informacji, ale łąknie wiedzy”, często nie będąc tego świadom i nie odróżniając pierwszej od drugiej. „(...) najbardziej odczuwalny jest «deficyt sensu» – czyli mądrości” (Golka, 2008, s. 162). „W globalnym społeczeństwie uzyskaliśmy informację nawet w nadmiarze, stwarzamy warunki do czerpania z nich wiedzy i żyjemy nadzieją na pozyskanie mądrości. Uzyskaliśmy wolność, w tym «wolność do wyboru», lecz nie uległa bynajmniej redukcji niepewność i poczucie ryzyka w sytuacjach decyzyjnych w złożonym i dynamicznym środowisku” (Sienkiewicz, *bd*).

Pośpiech pozbawia oglądu całości, pozwalając obserwować tylko fragmenty rzeczywistości – coraz mniejsze w miarę wzrostu prędkości. Coraz rzadsza staje się umiejętność dłuższego skupiania uwagi na jednej kwestii. Rezultatem jest upowszechnianie się „kultury pokawałkowanej rzeczywistości”, nie mającej nic wspólnego z kulturą, zwłaszcza intelektualną (Eriksen, 2003).

Drastycznie zmieniają się kompetencje i nawyki językowe. Coraz powszechniejszy jest brak troski lub wręcz nieznajomość zasad poprawności językowej, w tym ortografii i interpunkcji, nie wspominając o braku umiejętności dopasowania wypowiedzi do kontekstu sytuacyjnego. Szybkość wpływa na styl i składnię. Wypowiedzi, także pisemne, zbyt często są niespójne, chaotyczne, oparte na grze skojarzeń. Coraz częściej dochodzi do zatarcia się różnicy między brudnopisem a czystopisem. Czy można w tej sytuacji oczekiwać, że użytkownik cierpliwie i bezbłędnie będzie wskazywał (nie wspominając o pisaniu) hasła przedmiotowe czy symbole klasyfikacyjne?

W związku ze zmianami, jakie dają się zaobserwować w zachowaniach użytkowników, tym, co można uczynić niemal od razu, a co powinno przynieść pewną poprawę efektywności, jest wzbogacenie prezentacji języków informacyjnych o środki wizualizacyjne. Wizualizacja najczęściej jest rozumiana jako przedstawienie przestrzeni i struktur informacji w postaci graficznej celem łatwiejszego jej zapamiętania, odszukania, interpretacji czy rekonstrukcji. Wizualizacja wspomaga przyswajanie informacji i wiedzy, zmniejsza wysiłek niezbędny do jej przetworzenia. Proces wizualizacji wiąże dwa najpotężniejsze systemy przetwarzania informacji – ludzki mózg oraz komputer. Do zrealizowania wizualizacji można wykorzystywać komputerowe, interaktywne reprezentacje danych, których podstawą jest znajomość naturalnej zdolności człowieka do rozpoznawania obrazów. Nowoczesne techniki wizualizacji są skutecznie implementowane w interfejsach aplikacji służących zarówno do przeglądania, nawigacji, przeszukiwania dużych zbiorów niejednorodnych pod względem formatu, struktury i języka danych, jak i zarządzania nimi. Wyzwaniem pozostaje odkrycie nowych możliwości wydajnego udo-

stępniania rozproszonych globalnych zasobów informacyjnych. Prace nad technikami wizualizacji specjalistycznych danych posuwają się równolegle w dwu kierunkach – poszukiwania nowych, intuicyjnych metafor w reprezentacji informacji oraz pełniejszej interakcji użytkownika z programem.

Innym rozwiązaniem, które łączy zalety „zwykłej” wizualizacji z (potencjalnie) bogatymi pokładami informacji i wiedzy są tzw. mapy wiedzy. Mapy wiedzy nie mają zastąpić języków informacyjnych i katalogów bibliotecznych, ale podnieść ich wartość poprzez wykorzystanie zaawansowanych rozwiązań graficznych do prezentacji zawartości np. słownika JIW, wzbogaconej o sformatowane, przeszukiwalne, powiązane relacjami dane, dotyczące obiektów różnych kategorii (tematów, autorów, wydawców, wydarzeń, zjawisk itd.). Wielkie serwisy, takie jak: Amazon, Google Books, Librarything, Open Library czy WorldCat dysponują przynajmniej częścią tych danych, które powinny znaleźć się na mapie wiedzy, ale ponieważ nie zostały one odpowiednio ustrukturalizowane, nie można ich przeszukiwać (lub przeszukiwanie jest skomplikowane). „Przykładowo: nie istnieje sposób, żeby odnaleźć książkę, która położyła podwaliny pod ruch abolicjonistyczny. Specjalista być może taki sposób zna, ale z pewnością nie zna go przeciętny czytelnik. Wyszukiwanie takie byłoby natomiast proste dla użytkownika mapy wiedzy, jako że zakłada ona istnienie relacji pomiędzy obiektami. Związek Harriet Beecher Stowe z ruchem abolicjonistów polega na tym, że spopularyzowała ona jego idee w odpowiednim momencie, występuje więc tutaj rodzaj relacji w czasie. (...) Sporządzenie w bibliotece bogatej mapy wiedzy z odnośnikami do i od większości obiektów (umieszczenie ich w relacjach) z pewnością wymagać będzie znacznego nakładu pracy. Ale wymaga jej także stworzenie katalogu. Istnieją różne techniki pozwalające na zaoszczędzenie czasu. Nie od razu Kraków zbudowano, a mapy wiedzy staną się przydatne na długo przedtem, nim zyskają charakter uniwersalny, tak jak Google Earth, z którego korzystamy pomimo niejednorodnej rozdzielczości prezentowanej przez ten serwis dla zdjęć różnych regionów” (Lozowick, 2009, s. 3).

Mapy wiedzy mogą być łączone w sieci różnych poziomów. „Mapy wiedzy składają się z warstw informacji. Zapisywanie jednostek wiedzy na wyższym poziomie automatycznie wzbogaca jednostki niższego poziomu. Jeden obiekt dotyczący zjawiska pisarzy niemieckich żydowskiego pochodzenia (opis bibliograficzny książki poświęconej tej problematyce) będzie skorelowany ze wszystkimi publikacjami tychże autorów (...). Później ktoś inny będzie mógł połączyć cały ten zestaw z obiektem dotyczącym wyemancypowanych pisarzy żydowskich w Europie w połowie XIX stulecia (kolejny poziom wyżej), zamiast dołączać ten rekord do wspomnianego już rekordu pisarzy żydowsko-niemieckich” (Lozowick, 2009, s. 3-4). Na pewno map wiedzy (wbrew pozorom) nie stworzą komputery. Należy tu zaangażować specjalistów, którzy mają odpowiednią wiedzę i, co nie bez znaczenia, są gotowi nią się podzielić, ale również i użytkowników. „Mogą oni wyłapywać pomyłki czy przeoczenia redakcyjne lub decydować, czy udostępniana wiedza jest powszechnie akceptowana, czy też kontrowersyjna. (...) Ich odpowiedzi pozwolą na zbudowanie lepszego rozwiązania” (Lozowick, 2009, s. 4).

DOMINACJA SIECI

Cyfryzacja wraz z Internetem i rozwiązaniami, które uczyniły ten obszar powszechnie dostępnym kulturowo, sprawiły, że świat się zmienił i dla wielu

ludzi przeorientował w kierunku Sieci. Często zmianie tej towarzyszy naiwny zachwyt i niedostrzeganie także i złych stron cyfrowego imperium. Ciągłe za mało jest refleksji nad najbardziej racjonalnym wykorzystaniem dobrodziejstw świata cyfrowego i specyfiki „życia” w Sieci z uwzględnieniem w tym kontekście roli i możliwości bibliotek. Czy informacja, że wraz ze wzrostem liczby danych udostępnianych przez biblioteki, a widzianych przez wyszukiwarki internetowe, wzrasta efektywność tych ostatnich jako narzędzia wyszukiwawczego, a w związku z tym stają się one coraz większą konkurencją dla usług bibliotecznych realizowanych głównie za pośrednictwem OPAC-ów (Pearce i Gatenby, 2005), nie powinna skłaniać do wnikliwego zastanowienia się? Jest to ważny sygnał i wcale jego konsekwencją nie musi być dalsze utrzymywanie danych bibliotecznych w strefie tzw. niewidzialnego Webu. Jak tworzyć wysokiej jakości opisy dokumentów bibliotecznych, także opisy treści, aby były dostępne dla wyszukiwarek? Co zrobić, żeby użytkownik poszukujący informacji nie musiał procesu szukania informacji dzielić na przeszukiwanie OPAC-u i szukanie za pomocą wyszukiwarki internetowej, lecz mógł uzyskać dostęp do danych z jednego miejsca Sieci, posługując się wygodnym dla siebie interfejsem (jeden punkt dostępu; ang. *Single Point of Access*, SPOA)? To, że nie można „skatalogować Webu”, uporządkować go na wzór dotychczasowych zbiorów informacyjno-wyszukiwawczych nie znaczy, że nie ma potrzeby katalogowania w ogóle. Często zapomina się, że bez metadanych odszukanie pewnych zasobów, np. tekstów literackich czy fotografii, może być bardzo trudne, jeśli w ogóle możliwe. „Na naszych oczach zmienia się i traci na znaczeniu jeden z podstawowych, paradygmatycznych procesów bibliotekarstwa: katalogowanie. Ten szczególnie sposób komunikacyjnej podaży, przeskatałania transmisyjnego chaosu w strukturę, był ważną wartością, nadaną przez biblioteki dla społeczeństwa. Teraz to się trochę redukuje, ale nie zanika – jak bajdurzą informatycy oraz liczni dokumentaliści. (...) W przyszłości może się dokonywać automatyczny opis zawartości tekstu, np. na podstawie zliczenia wskazanych wyrażań, ale tylko tekstów informacyjnych (jednoznacznych) i tylko digitalnych. (...) specjalność katalogera zaniknąć całkiem nie powinna. Także po to, żeby ktoś sprawdzał, co w tym indeksowaniu maszyny porobiły” (Wojciechowski, 2009 s. 35).

Sieci nie da się uporządkować na wzór dotychczasowych systemów informacyjno-wyszukiwawczych. Nie ma też ani takiej potrzeby, ani konieczności. Duże nadzieje na zapanowanie nad zasobami wiąże się m.in. z zastosowaniem metod statystycznych w postaci np. *data mining* (inaczej: eksploracja danych, drażnienie danych, wydobywanie danych, ekstrakcja danych). *Data mining* to jeden z etapów procesu pozyskiwania wiedzy z baz danych. Istnieje wiele technik eksploracji danych, które wywodzą się z ugruntowanych dziedzin nauki, takich jak statystyka (statystyczna analiza wielowymiarowa) czy uczenie maszynowe. Idea eksploracji danych polega na wykorzystaniu możliwości obliczeniowych i szybkości pracy komputera do znajdowania ukrytych dla człowieka (właśnie z uwagi na te dwa wymienione czynniki) prawidłowości w danych zgromadzonych w hurtowniach danych. Innym narzędziem pomocnym w poszukiwaniu i zbieraniu informacji relewantnej, a także polepszaniu jakości istniejących źródeł, jest *web farming*. *Web farming* to nie przypadkowe przeglądanie Sieci, polegające na przechodzeniu od jednej interesującej informacji do kolejnej. Nie jest to także jednorazowe, pojedyncze przeszukiwanie. *Web farming* jest systematycznym, ciągłym procesem dostarczania stosownych informacji odpowiednim odbiorcom we właściwym czasie.

Został stworzony w celu znajdowania nowych źródeł informacji w Sieci (pokazywanych następnie w szerszym, historycznym aspekcie) oraz w celu strukturalizowania tych informacji, tak aby mogły one zasilić hurtownie danych i pomóc w podejmowaniu decyzji.

Dzięki temu, że współczesne środowisko informacji ma zasięg globalny, nareszcie możliwa jest wielopoziomowa integracja zasobów i informacji. Integracja, nie fizyczne scalanie. Za nią powinna pójść integracja wyszukiwania. „Uwolnione” dane biblioteczne zintegrowane z innymi danymi będą pracować na nową jakość – wiedzę, nowe usługi i ich standardy. Chyba to m.in. miała na myśli Karen Calhoun, pisząc, że wypożyczenie książki w Web powinno być równie łatwe jak jej kupienie w Sieci (Calhoun, 2006).

Treści w formie cyfrowej wciąż przybywa. Praktycznie wszystkie powstające obecnie publikacje od początku funkcjonują w formie elektronicznej. Paradoksem jest, że tworzenie publikacji drukowanej polega na konwersji z formy cyfrowej, w której powstaje i funkcjonuje w procesie produkcji, na formę analogową, czyli drukowaną. Pewnie po upływie okresu wymaganego prawem autorskim treści te będą umieszczane w bibliotekach cyfrowych, po uprzednim pracowitym powtórny przekonwertowaniu do formy cyfrowej (digitalizacji). Tak czy inaczej, znakiem czasu są dane w formie cyfrowej czy to *born digital*, czy zdigitalizowane z formy analogowej. Cyfrowość nie jest celem, ale środkiem do zaistnienia w Sieci. Czy biblioteki w Polsce rozumieją i są w stanie wykorzystać naturę Galaktyki Internetu i występujących w niej relacji? Trudno zaprzeczyć, że polskie biblioteki (ale nie tylko one) są opóźnione w procesie efektywnej prezentacji swych zasobów i istnienia w Sieci. Digitalizacji na ogół poddaje się najcenniejsze i stare (a zatem wyjęte spod ochrony prawa autorskiego) zasoby macierzystych instytucji. Nie należy do wyjątków wielokrotne digitalizowanie tych samych pozycji. Wysiłki na tym polu nie są ani skoordynowane, ani ustandaryzowane. Brakuje cyfrowych repozytoriów uczelni i innych instytucji naukowo-badawczych. Obiekty dziedzictwa narodowego dostępne w bibliotekach cyfrowych to przede wszystkim cyfrowe wersje dokumentów piśmienniczych. A co z dokumentami muzycznymi, kartograficznymi, fotografiami itd.? Co z usieciowieniem wielkich narodowych bibliografii, bibliografii specjalnych, regionalnych? Zintegrowaniem ich ze sobą i z cyfrowymi dokumentami? Można odnieść wrażenie, że polską specjalnością stały się uniwersalne biblioteki regionalne w przeciwieństwie do europejskiego czy amerykańskiego modelu bibliotek instytucjonalnych i dziedzinowych. Nie jest to rozwiązanie gorsze, zwłaszcza gdy możliwe jest równoległe przeszukiwanie zasobów różnych bibliotek. Bardziej niepokoi mnie, że w dyskusjach i publikacjach na temat bibliotek cyfrowych, trudno znaleźć pogłębione wypowiedzi dotyczące np. strategicznej polityki budowania kolekcji czy problemów sprawnego przeglądania i wyszukiwania (zarówno za pomocą metadanych, jak i pełnego tekstu) zawartości tych bibliotek.

Zdaniem Bożenry Bojar w nowoczesnych systemach informacyjnych (w domyśle także i w bibliotekach cyfrowych) dodatkowo można byłoby spróbować optymalizować wyszukiwanie na podstawie wyników monitorowania przez system zachowań użytkowników. Dałyby się tu wykorzystać doświadczenia z zakresu handlu elektronicznego, np. systemy OLAP (OnLine Analytical Processing). „Nowoczesne systemy informacyjno-wyszukiwawcze (...) umożliwiają użytkownikowi dotarcie do interesujących go informacji zawartych w tekstach nie tylko drogą pośrednią przez dokument pochodny, ale bezpośrednią, dzięki sieci łączącej teksty lub ich fragmenty zawierające informa-

cje powiązane ze sobą określonymi relacjami semantycznymi lub asocjacyjnymi. Tworzenie systemów hipertekstowych można zautomatyzować, korzystając z relacji intertekstualnych bezpośrednio wyrażonych w tekstach lub ich aparatach metatekstowych, takich jak: przypisy, bibliografia, innego rodzaju odesłania, a także znajomości struktury tekstu spójnego, znajomości struktury pola semantycznego dziedziny wiedzy oraz struktury paradygmatycznej języka. (...) Tej samej wiedzy wymaga konstruowanie dobrych wyszukiwarek informacji w rozległych sieciach informacyjnych, podpowiadających użytkownikowi optymalną strategię wyszukiwawczą, uwzględniającą jego potrzeby informacyjne i możliwości akwizycji informacji” (Bojar, 2009, s. 21). Tym, co powinno odróżniać biblioteki cyfrowe od innych zbiorów cyfrowych jest, moim zdaniem, konsekwentne realizowanie tradycyjnej koncepcji bibliotekarskiej, w myśl której każda biblioteka powinna dążyć do stworzenia celowo przemyślanej, dobranej i uporządkowanej kolekcji (łączącej się różnego rodzaju związkami z innymi kolekcjami) z zamiarem jej udostępnienia oraz z intencją mediacji między kolekcją a tymi, z myślą o których została stworzona.

JĘZYKI INFORMACYJNO-WYSZUKIWAWCZE

Języki informacyjne przez wiele lat znajdowały się w centrum zainteresowań badawczych nauki o informacji. Sam termin *język informacyjno-wyszukiwawczy* (*język informacyjny*) pojawił się w użyciu wraz z wyodrębnieniem się dziedziny wiedzy zwanej dziś nauką o informacji (lub, niefortunnie, informacją naukową). Języki informacyjne są sztucznymi systemami znakowymi tworzonymi w celu realizacji określonych procesów informacyjnych. Sztuczność, będąca immanentną właściwością JIW, ma istotne znaczenie dla zrozumienia przynajmniej części zarzutów, które są formułowane wobec JIW. Masowo dziś krytykowana – przez lata była podstawą i wymogiem operacyjności JIW w warunkach tradycyjnych i wczesnych zautomatyzowanych systemów informacyjnych.

Dotychczas używane języki informacyjne nie najlepiej się sprawdzają tam, gdzie wyszukiwanie realizowane jest w dużym stopniu lub całkowicie przez użytkownika. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że tradycyjne JIW były narzędziami jednostronnymi, bowiem zarówno w procesie formułowania w nich charakterystyk wyszukiwawczych dokumentów (często również instrukcji), jak i w procesie wyszukiwania informacji posługiwali się nimi tylko (lub przede wszystkim) bibliotekarze i pracownicy systemu. Rozwój technologii informacyjnych i komunikacyjnych w końcu XX w. sprawiły, że nowa rzeczywistość informacyjna daleko odbiegła od modelu systemu informacyjno-wyszukiwawczego (w Webie, zwłaszcza w jego modelu 2.0, wszyscy są lub mogą być jednocześnie odbiorcami i nadawcami), a wraz z tą zmianą coraz liczniejsze stały się głosy krytykujące JIW.

Uprawnienia wcześniej zarezerwowane tylko i wyłącznie dla bibliotekarzy są dziś w pewnym zakresie delegowane na użytkowników. Mam tu na myśli m.in. zjawisko określane mianem tagowania. Użytkownicy opisują obiekty znajdujące się w Sieci za pomocą tagów, czyli wyrażen pod wieloma względami podobnych do znanych nam słów kluczowych. Zaletą tej aktywności jest m.in. jej bezpłatność, transparentność, aktualność (tagi, jak i obiekty przez nie opisywane, są na bieżąco aktualizowane). W procesie tagowania możliwe jest „(...) odwzorowanie obok wartości informacyjnej również swojego nastą-

wienia emocjonalnego względem obiektu cyfrowego (np. drogi, tani, nudny, interesujący)” (Roszkowski, 2008). Tagowanie ma równie wiele zalet co wad. Tagi, podobnie jak słowa kluczowe, obarczone są konsekwencjami synonimii, bliskoznaczności, polisemii, homonimii czy homografii języka naturalnego. Ich wadą jest niekiedy skrajny subiektywizm (użytkownik może świadomie lub nieświadomie opisać obiekt błędnie lub tak, jak go postrzega). Znane są przypadki zaśmiania opisów tagami, których treść jest nieistotna, niezrozumiała, incydentalna (typu „moje nowe, odlotowe uczesanie”). Mimo to tagowanie nie powinno być ignorowane przez bibliotekarzy, zwłaszcza tych, którzy zajmują się opracowaniem rzeczowym. Deklarowany od dziesięcioleci „użytkownikocentryzm” bibliotek ma szansę stać się rzeczywistym dialogiem między tym, który wie lepiej z urzędu, a tym, który niekiedy naprawdę lepiej wie, co jest treścią publikacji i dla kogo ona jest. Jak we wszystkim potrzebny jest tu zdrowy rozsądek i umiar. Doświadczenia bibliotek w różnych krajach pokazują korzyści, które biblioteka może odnieść z dopuszczenia tagowania (Woźniak-Kasperek, 2008; Zajac, 2007). Szczególnie dobre efekty przynosi zaangażowanie użytkowników do opisywania zbiorów ikonograficznych, w tym zdjęć. Dowodzą tego np. rezultaty zainicjowanego w styczniu 2008 r. przez Flickr i Bibliotekę Kongresu projektu The Commons (<http://www.loc.gov/rr/print/>).

Ze znaczników (tagów) tworzone są chmury znaczników, tagów (ang. *tag cloud*). Według Wikipedii chmura znaczników to „(...) graficzne zobrazowanie zawartości serwisu internetowego w postaci zestawu znaczników, które są zazwyczaj także linkami do odpowiedniej części tego serwisu. Najczęściej znaczniki-linki są uszeregowane alfabetycznie, natomiast wielkość i pogrubienie fontu poszczególnych znaczników-linków jest zależne od ważności lub popularności danego znacznika. Umożliwia to łatwe znalezienie danej kategorii zarówno alfabetycznie, jak i według ważności. (...) Ta implementacja została oparta na rozwiązaniu Jima Flanagana pod nazwą Search Referral Zeitgeist – wizualizacja linków serwisu internetowego” (Chmura znaczników, 2010). Najprostszy sposób prezentacji tagów to prezentacja liniowa. Charakteryzuje ją płaskość struktury. Istnieje również tagowanie fasetowe. Ma ono charakter prototypowy i jest stosunkowo rzadko spotykane. Jest to połączenie folksonomii z taksonomią (ze wskazaniem na semantyczność tego powiązania). Zastosowania tagowania fasetowego ograniczają się głównie do serwisów kontrolowanej jakości i serwisów naukowych. Przykładami są Indiana’s Educational Clearing House (<http://resource.smartdesktop.org/rescon>) oraz prototyp systemu Facetag2 (<http://www.facetag.org>). Popularnym rodzajem tagowania jest tagowanie klastrowe. Klastry stanowią zbiór kompletny, zamknięty. Stosuje je większość serwisów społecznościowych, m.in.: Delicious (<http://delicious.com>) i Wrzuta (<http://www.wrzuta.pl>). Tagi powiązane z wyszukiwaną frazą znajdują się „pod ręką”, są widoczne podczas dalszego przeszukiwania.

Pewnie większość użytkowników Webu pochlebnie wyraża się o wyszukiwarkach dlatego, że korzystanie z nich jest łatwe. Niejednokrotnie niezadowolająca jakość, zwłaszcza precyzja wyszukiwania, przegrywają w konfrontacji z potencjalnym wysiłkiem, który należałoby ponieść, szukając inaczej lub w innym środowisku. Być może przyszłe narzędzia dostępu do zasobów informacyjnych będą i łatwe, i efektywne. Gdyby chodziło tylko o realizację postulatów łatwości, nikt by nie zaprzętał sobie głowy ani koncepcją semantycznego Webu, ani ontologiami informatycznymi, ani silnymi metadanymi. Jeśli jednak jednym z celów nadrzędnych ma być transmisja wiedzy, to łatwość nie

może być naczelnym postulatem i wartością. Potrzebujemy narzędzi, które zoptymalizowałyby poszukiwania w Sieci. Na pewno nie są nimi tradycyjne JIW, ale też nie są to i obecnie istniejące wyszukiwarki, i nie tylko ze względu na coraz większy rozmiar cyfrowego uniwersum, ale również z powodu zmian, jakie dokonują się w zachowaniach i kompetencjach użytkowników Sieci, zwłaszcza generacji epoki Internetu (ang. *digital natives*). Co na to bibliotekarze? Jak i gdzie widzą miejsce dla siebie w łańcuchu przemian: dane – informacja – wiedza? Warto mieć na względzie, że przyszłość na ogół nie bywa taka, jakiej chcieliśmy, ale taka, jaką jej pozwoliliśmy być.

Dotychczas zarówno w teorii, jak i w praktyce informacyjnej istniało wyraźne rozróżnienie pomiędzy systemami działającymi w oparciu o metadane (tzw. systemy dokumentacyjne korzystające m. in. z JIW) a systemami pełnotekstowymi. Dziś istnieje potrzeba rozwiązań łączących oba te podejścia – wyszukujących metadane (zarówno o dokumentach tradycyjnych, jak i obiektach cyfrowych, w tym sieciowych) oraz dających w przypadku obiektów cyfrowych możliwość przeszukiwania ich pełnych tekstów. Takie komplementarne podejście, choć nie zawsze możliwe, daje szansę na najlepsze rezultaty wyszukiwania. Wyszukiwanie pełnotekstowe jest realizowane w oparciu o tekst dokumentu (obiektu) piśmienniczego, a zatem brak tekstu wyklucza pewne obiekty (bez względu na to jak są liczne i wartościowe) z tej kategorii wyszukiwań. Obecnie przeszukiwanie zasobów graficznych, dźwiękowych czy filmowych jest tak naprawdę przeszukiwaniem tekstów z nimi powiązanych⁵. Podobnie rzecz się ma z przeszukiwaniem zawartości np. tabel czy ilustracji będących częścią składową dokumentu piśmienniczego. Wyszukiwanie pełnotekstowe, jeśli nie ma wsparcia semantycznego, obarczone jest wieloma słabościami analogicznymi do tych, z którymi mamy do czynienia, stosując swobodne słowa kluczowe. Największe problemy są konsekwencją synonimii językowej, której kontrola (w tradycyjnych JIW realizowana za pomocą relacji ekwiwalencji wyszukiwawczej) zawsze korzystnie wpływa na jakość wyszukiwania. Nie można również zapominać, że wystąpienie wyrazu w tekście nie zawsze jest jednoznacznym wskazaniem na tematykę tekstu (analogiczną do znaczenia tego wyrazu). To, o czym tekst jest, dla kogo i dlaczego, nie jest semantyczno-informacyjną mapą tylko i wyłącznie użytych w tekście wyrazów. A co robić, gdy w tekście jakieś pojęcie, temat, miejsce, obiekt nie są nazwane wprost? Wyszukiwanie pełnotekstowe to problem nie tylko obiektów znajdujących się w Sieci, ale również wielu baz tworzonych i prenumerowanych przez biblioteki, m.in. baz zawartości czasopism. Najlepsze rezultaty daje wówczas, gdy jest realizowane albo w odpowiednio „małym” zbiorze informatywnych tekstów, albo gdy pełnotekstowość oznacza np. tekst streszczenia opracowanego przez osobę wiedzącą, jak to robić, żeby tekst był możliwy do odszukania.

W 1995 r. Andrew Odlyzko sformułował dość obrazoburczą tezę, że zarówno biblioteki, jak i czasopisma naukowe, przynajmniej w ich tradycyjnej, papierowej formie stały się przestarzałe (Odlyzko, 1995). Ale ten sam Odlyzko w 1999 r. niezwykle optymistycznie wyraził się co do przyszłości usług i serwisów o charakterze analitycznym (dostarczających abstraktów i charaktery-

⁵ Wprawdzie wyszukiwarki są już w stanie „patrzyć” poza sam tekst (np. Google VisualRank czy będący w fazie eksperymentalnej Google Image Swirl integrujący mechanizm wyszukiwania podobnych zdjęć z wyszukiwarką Google), ale rozwiązania te nie są jeszcze w powszechnym użyciu. Np. Swirl jest demonstracyjną wersją testową, obsługującą ok. 200 tys. sprofilowanych tematycznych zapytań.

styk wyszukiwawczych) (Odlyzko, 1999). Był zdania, że serwisy te przetrwają, ponieważ mają istotny wkład intelektualny w pozyskiwanie informacji i są relatywnie niedrogie w stosunku do tego wkładu. Coraz większa dostępność baz, bibliotek czy serwisów pełnotekstowych bez wątpienia ma pewien wpływ na zmniejszanie się znaczenia tradycyjnych usług bibliograficzno-informacyjnych. Moim zdaniem, szczególną rolę do spełnienia mają dziś abstrakty (streszczenia, analizy dokumentacyjne), ale rozumiane nie jak dotychczas jako dodatek do „prawdziwej” charakterystyki wyszukiwawczej, ale jako charakterystyka komplementarna. Abstrakty nie tylko istotnie mogą pomóc w selekcji wyszukanych materiałów, ale również znacząco wspomóc sam proces wyszukiwania. Przyjęto, że abstrakt jest swobodnym tekstem języka naturalnego. A czy nie warto byłoby tworząc go, uwzględnić (tam, gdzie jest to możliwe) także wiedzę zawartą w słownikach JIW? Może należałoby pomyśleć o takiej realizacji funkcji metainformacyjnej, która byłaby połączeniem, hybrydą funkcji metainformacyjnej sztucznego języka informacyjno-wyszukiwawczego i języka naturalnego. Uznanie abstraktu za „pełnoprawny” element repertuaru wyszukiwawczego, moim zdaniem, powinno być powiązane ze zmianą podejścia do tworzenia charakterystyk wyszukiwawczych. W takiej sytuacji opowiadałabym się albo za modelem uogólniającego opracowania w JIW, albo tzw. indeksowaniem hierarchicznym z wyraźnym wskazaniem poziomu hierarchii (szczegółowości elementów charakterystyki). Inaczej mówiąc, niezbędna byłaby rewizja zasad dotyczących szerokości i głębokości indeksowania, jeśli przyjmie się założenie, że wyszukiwanie wyszczególniające byłoby realizowane w oparciu o abstrakt, a nie metadane charakterystyki wyszukiwawczej.

Wydaje się, że umiejętność abstraktowania i indeksowania, po okresie deprecjacji spowodowanym zauroczeniem swobodnym podejściem do tych kwestii w Internecie, odzyskuje swoje miejsce i znaczenie, choć oczywiście od osób zajmujących się dziś abstraktowaniem i indeksowaniem wymaga się dodatkowych kwalifikacji i otwartości na zmiany. Do kanonu wiedzy zawodowej powinna ponownie wejść biegłość w zakresie sporządzania dobrych streszczeń (abstraktów), adnotacji oraz jak najszybsze włączenie ich do katalogów i baz bibliograficznych (choć zdaję sobie sprawę z tego, że wymaga to wysiłku także finansowego choćby na wymianę oprogramowania) obok np. spisów treści, recenzji, moderowanych komentarzy użytkowników.

PODSUMOWANIE

Trawestując znane powiedzenie Marka Twaina, zacznę od tego, że doniesienia o bezwarunkowym końcu języków informacyjno-wyszukiwawczych uważam za mocno przesadzone⁶. Bez wątpienia języki te muszą się zmienić, ale potrzeba kontrolowania semantyki w procesach wyszukiwania informacji, nie mówiąc o wiedzy, pozostaje nie mniejsza niż w przeszłości. Zmienić, to nie znaczy przestać istnieć, zostać zastąpionym czy wypartym. Zmiana nie musi i nie powinna oznaczać odcięcia się od przeszłości, tradycji. „Logika postępu polega na zachowaniu proporcji pomiędzy kontynuacją a innowacjami” (Wojciechowski, 2001, s. 11).

⁶ Oczywiście stwierdzenie to ma charakter przewidywania dotyczącego perspektywy zaledwie kilku najbliższych lat. Przy obecnej dynamice zmian w technologiach informacyjnych budowanie prognoz długoterminowych wydaje się zadaniem równie karkołomnym, co bezużytecznym.

Wchodzenie bibliotek do Sieci wymaga zastanowienia się, które elementy dotychczasowej praktyki indeksacyjnej sprawdzą się w środowisku sieciowym, a które należą do chwalebnej, ale jednak historii. Strach przed podejmowaniem niekiedy radykalnych, choć koniecznych, decyzji bywa głównym czynnikiem hamującym rozwój. Czasami jest to strach bibliotekarzy, czasami osób zarządzających bibliotekami, często wspólny. Ale odpowiedzialność za negatywne rezultaty braku zmian obciąża na ogół bibliotekarzy. Dziś jednym z najważniejszych zadań do wykonania jest zintegrowanie (nie scalenie) zasobów informacji i metainformacji o nich. Za integracją zasobów i informacji może i powinna pójść integracja wyszukiwania. Integracja wymaga rozwiązania wielu szczegółowych problemów, również z obszaru JIW, ale przede wszystkim podejmowania działań zbiorowych, wspólnych, co nie znaczy biurokratycznie scentralizowanych czy narzuconych.

Odnosząc się tylko do języków informacyjno-wyszukiwawczych obecnie należałoby przede wszystkim:

a) opracować strategię upraszczania, niemechanicznego eliminowania poszczególnych reguł, systemów gramatycznych różnych języków informacyjnych przy zachowaniu kontroli słownictwa;

b) uczynić słowniki JIW aktywnymi elementami procesu wyszukiwania (do tej pory aktywność leży jedynie po stronie użytkownika poszukującego informacji), podpowiadającymi użytkownikowi możliwe wybory i ścieżki postępowania;

c) zmienić sposób prezentacji słownika JIW na graficzny z perspektywą przejścia w kierunku np. map wiedzy;

d) powrócić do praktyki dołączania do opisów bibliograficznych i treściowych dokumentów (wykonanych w sztucznym języku informacyjnym) bogatych informacyjnie abstraktów.

W układzie człowiek – technika, w tym człowiek – technologie informacyjne, brak jest symetrii. Człowiek zmienia się wolno, technika zaś nieprawdopodobnie szybko. Użytek, jaki czynimy z techniki, jest zdeterminowany zarówno przez nas samych, jak i przez istotę techniki. W naszej gestii i mocy pozostaje troska o właściwe proporcje między tymi dwoma czynnikami, by zminimalizować szkody i maksymalizować korzyści.

BIBLIOGRAFIA

- Bojar, Bożenna (2009). Języki informacyjno-wyszukiwawcze – wczoraj, dziś... czy jutro? *Zagadnienia Informacji Naukowej*, nr 1, s. 3-24.
- Calhoun, Karen (2006). *The changing nature of the catalog and its integration with other discovery tools*. [online]. [dostęp: 19.08.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.loc.gov/catdir/calhoun-report-final.pdf>>.
- Chmura znaczników (2010). *Wikipedia* [online]; [dostęp: 23.02.2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Chmura_znacznik%C3%B3w>.
- Eriksen, Thomas Hylland (2003). *Tyrania chwili: szybko i wolno płynący czas w erze informacji*. Warszawa: PIW.
- Golka, Marian (2008). *Bariera w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne*. Warszawa: PWN.
- Jacsó, Peter (2002). Document-summarization software. *Information Today*, vol. 19, pp. 22-23.
- Lancaster, Wilfrid F.; Warner Amy (2001). *Intelligent Technologies in Library and Information Service Applications*. Medford: Information Today, Inc.
- Licklider, Joseph C. R. (1970). *Biblioteki przeszłości*. Tł. A. Składanek, E. Stolarska. Warszawa: PWN.

- Lozowick, Yaacov (2009). *Mapy wiedzy i biblioteki*. [online]. AGAD. Artykuły [dostęp: 19.10.2009]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.agad.archiwa.gov.pl/electro/Mapy_wiedzy_Yaacov_Lozowick.pdf>.
- Odlyzko, Andrew M. (1995). Tragic loss or good riddance: the impending demise of traditional scholarly journals. *International Journal of Human Computer Studies*, vol. 42, pp. 71-122.
- Odlyzko, Andrew M. (1999). Abstracting and reviewing in the digital era. *NFAIS Newsletter*, vol. 41, pp. 90-92.
- Pearce, Judith; Gatenby, Janifer (2005). *New frameworks for resource discovery and delivery*. [online]. [dostęp: 9.06.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.nla.gov.au/staffpaper/2005/pearce1.html>>.
- Roszkowski, Marcin (2008). *Czym jest tagowanie?* W: Warsztaty Bibliotekarskie [online], nr 3-4 [dostęp: 22.04.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.pedagogiczna.edu.pl/warsztat/2008/3-4/080306.htm#1>>.
- Sienkiewicz, Piotr (bd). *Ucieczka od wolności w globalnym społeczeństwie informacyjnym* [online]. Polska Wszechnica Informatyczna. Publikacje [dostęp: 18.01.2009]. Dostępny w World Wide Web: <www.pwi.edu.pl/upload/files/prof.%20Sienkiewicz.doc>.
- Sosińska-Kalata, Barbara (2004). Języki informacyjno-wyszukiwawcze, współczesne tendencje w badaniach i zastosowaniu. W: *Społeczeństwo informacyjne i jego technologie*, pod red. B. Sosińskiej-Kalaty oraz K. Materskiej i W. Glišńskiego. Warszawa: Wydaw. SBP, s. 79-91.
- Sosińska-Kalata, Barbara (2005). Systemy organizacji wiedzy w środowisku sieciowym. W: *Od informacji naukowej do technologii społeczeństwa informacyjnego*, pod red. B. Sosińskiej-Kalaty i M. Przystek-Samokowej przy współpr. A. Skrzypczaka. Warszawa: Wydaw. SBP, s. 141-162.
- Sosińska-Kalata, Barbara (2006). Tezaurusy w zmieniającym się środowisku wyszukiwania informacji. W: *Informacja w sieci*, pod red. B. Sosińskiej-Kalaty, E. Chuchro i W. Daszewskiego. Warszawa: Wydaw. SBP, s. 140-156.
- Stopa, Adam (2004). O możliwości uzupełnień języków haseł przedmiotowych. *Bibliotekarz*, nr 6, s. 11-16.
- Wittgenstein, Ludwig (2008). *Dociekania filozoficzne*. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
- Wojciechowski, Jacek (2009). Aktualia. *Bibliotekarz*, nr 5, s. 35.
- Wojciechowski, Jacek (2001). *Bibliotekarstwo: kontynuacje i zmiany*. Wyd. 2. Kraków: Wydaw. UJ.
- Woźniak-Kasperek, Jadwiga (2008). System organizacji wiedzy czy folksonomia? W: E. B. Zybert, D. Grabowska (red.) *Książka, biblioteka, informacja w kręgu kultury i edukacji: praca zbiorowa*. Warszawa: Wydaw. SBP, s. 117-124.
- Zajęc, Michał (2007). Biblioteka dziecięca 2.0 – najnowsze tendencje komunikacyjne i organizacyjne. W: *Biblioteki w systemie kultury jednoczącej się Europy: praca zbiorowa* pod red. M. Zajęcą i E. B. Zybert. Warszawa: Wydaw. SBP, s. 92-109.

Jadwiga Woźniak-Kasperek
Institute of Information and Book Studies
The University of Warsaw
e-mail: jbwozniak@uw.edu.pl

INFORMATION RETRIEVAL LANGUAGES – BETWEEN TRADITION AND HOPE FOR DIGITAL FUTURE

KEYWORDS: Quantity of information. Integration of information resources. Integration of retrieval. Information retrieval language. Information object. Network. Information environment. Information users. Information retrieval. Change.

ABSTRACT: The author discusses the way information retrieval languages need to be modified if they are to survive as tools for information arrangement and retrieval. The information retrieval environment and information retrieval languages are currently shaped and influenced by: the quantity of information searched and the appearance of new information objects; the change occurring in the behavior of information users; the pace of ongoing changes; undisputable domination of Internet. The most important conclusions involve the need for: the integration of information resources (first of all, within the World Wide Web); change in the way information retrieval vocabulary is presented (visualizations) with the possibility of transformation into, for instance, knowledge maps; the integration of metadata search and full-text search.

Artykuł w wersji poprawionej wpłynął do Redakcji 16 stycznia 2010 r.

ANNA GÓRSKA
Centrum NUKAT, Ośrodek JHP KABA
Uniwersytet Warszawski
e-mail: a.gorska@uw.edu.pl

NUOVO SOGGETTARIO NOWE NARZĘDZIE OPRACOWANIA PRZEDMIOTOWEGO W BIBLIOTEKACH WŁOSKICH



Anna Górską jest filologiem klasycznym. W 2008 r. ukończyła Podyplomowe Studia Zarządzania Informacją i Technologii Informacyjnej w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku menedżer informacji. Od 2007 r. jest redaktorem języka haseł przedmiotowych KABA w Ośrodku Języka i Kartoteki Wzorcowej KABA w Centrum NUKAT, gdzie zajmuje się hasłami z dziedziny językoznawstwa i prawa. W latach 2008-2009 odbyła staże zawodowe na uniwersytetach w Pizie i Mediolanie. Publikowała artykuły w „Meandrze” i „Biuletynie Historii Sztuki”.

SŁOWA KLUCZOWE: Nuovo soggettario. Tezaurus. Język haseł przedmiotowych. Indeksowanie fasetowe. Biblioteki włoskie.

ABSTRAKT: Nuovo soggettario jest tezaurem fasetowym, opracowanym w Centralnej Bibliotece Narodowej we Florencji (BNCF) w 2007 r. jako słownik nowego systemu opracowania przedmiotowego w bibliotekach włoskich. Ma on zastąpić stosowany dotychczas słownik języka haseł przedmiotowych Soggettario. W artykule przedstawiono budowę nowego tezaury oraz omówiono zasady indeksowania fasetowego przyjęte w nowym systemie.

WPROWADZENIE

W czasie, gdy zaczął się rozpowszechniać wolny dostęp do książek w bibliotece oraz samodzielność czytelników w zakresie wyszukiwania dokumentów, przestała wystarczać wiedza bibliotekarza o miejscu książki na półce. Zaistniała potrzeba wprowadzenia narzędzi opracowania i rzeczowego wyszukiwania dokumentów, które umożliwiły użytkownikom samodzielne penetrowanie kolekcji bibliotecznych. Współczesne języki informacyjno-wyszukiwawcze nie wykraczają w istotny sposób poza ramy nakreślone przez A. Ch. Cuttera, M. Deweya i R. S. Ranganathana. Na bazie ich pomysłów powstało wiele wariacji stanowiących mniej lub bardziej skuteczne narzędzie wyszukiwawcze w różnych wersjach narodowych. Obecnie ewolucja tych narzędzi związana jest z próbami dostosowania ich do potrzeb przeszukiwania informacji o zbiorach bibliotecznych w katalogach komputerowych dostępnych w Internecie. Hermetyczność wielu systemów jednojęzycznych sprawia, że brakuje

informacji na temat nowych pomysłów i rozwiązań w krajach spoza anglojęzycznego świata. Jedną z takich interesujących nowinek stanowi dokonana w ostatnich latach modyfikacja systemu opracowania przedmiotowego, wprowadzana w bibliotekach włoskich.

KRÓTKA HISTORIA KATALOGOWANIA PRZEDMIOTOWEGO WE WŁOSZECH

Mimo że włoskie tradycje bibliotekarskie sięgają antyku i historii bibliotekarstwa europejskiego w ogóle, o włoskiej teorii katalogowania przedmiotowego można mówić dopiero w czasach powojennych. Włosi skorzystali z doświadczeń amerykańskich i w latach dwudziestych XX w. stworzyli system wzorowany na Library of Congress Subject Headings (Lucarelli, 2009), a pośrednio czerpiący z Cutterowskich Rules for a Dictionary Catalogue (Cutter, 1889). Prace nad teorią katalogowania przedmiotowego, którymi kierował Emanuele Casamassima, dopiero w 1956 r. zaowocowały publikacją pierwszego włoskiego słownika języka haseł przedmiotowych o nazwie Soggettario (Soggettario, 1956). Był to słownik terminów kontrolowanych, zaopatrzonych w odsyłacze orientacyjne. Terminy występowały w liczbie pojedynczej (pojęcia abstrakcyjne, dziedziny sztuki, techniki i nauk, choroby) lub mnogiej (rodzaje instytucji, formy literackie, zawody, dzieła sztuki i techniki, gatunki roślin i zwierząt, pojęcia zbiorowe etc.). Wykorzystując ten słownik, opisy przedmiotowe dokumentów tworzono zgodnie z zasadami języków prekoordinowanych. Istniała możliwość tworzenia haseł rozwinętych, złożonych z terminów kontrolowanych zawartych w słowniku. Bardzo ogólne zasady tworzenia takich haseł zostały opisane we wstępie do słownika. Jednak pierwszy podręcznik katalogowania przedmiotowego z zastosowaniem słownictwa zgromadzonego w Soggettario wydano dopiero w 1996 r. (Guida, 1996). Od 1977 r. wydawano kolejne uzupełnienia słownika, mające na celu aktualizację przestarzałego słownictwa, czemu towarzyszyło też uzupełnienie niewystarczająco opisanych reguł gramatyki JIW. Np. termin „fanciulli” (dzieci), powszechnie używany w pierwszej poł. XX w. zastąpiono współcześnie stosowanym „bambini”; brano też pod uwagę zmieniające się normy ortograficzne – np. wcześniejszą formę „giuoco” (gra) zmieniono na współczesną grafie „gioco”. W 1987 r. powstała publikacja obejmująca trzy kolejne uzupełnienia (*Biblioteca nazionale*, 1987). Dwanaście lat później wydano Voci di soggetto: aggiornamento 1986-1998 (*Bibliografia nazionale*, 1999). W aktualizacji tej wykorzystano międzynarodową normę budowy tezauryusa jednojęzycznego ISO 2788:1986 (ISO, 1986), dostosowując nową organizację słownictwa do formy tezauryusa dokumentacyjnego. W indeksie wyszczególniono terminy węższe i szersze, a także, w przypadku nowych terminów, zaopatrywano je w odnośniki do rekordów bibliograficznych, w których zostały po raz pierwszy użyte (Lucarelli, 2004).

Gramatyka języka była pozycyjna, określała kolejność elementów hasła przedmiotowego, której podstawę stanowił schemat „temat – określniki”. Wyodrębniono określniki rzeczowe (ORZ), geograficzne (OG), chronologiczne (OCH) i formalne (OF), przyjmując następującą ich kolejność w hasle przedmiotowym rozwiniętym: Temat – ORZ – OG – OCH – OF.

Dopuszczano stosowanie tematów formalnych. HPR z takim tematem towarzyszyło zawsze hasło o temacie przedmiotowym z odpowiednim okreś-

nikiem formy, przy czym możliwe było stosowanie dwóch określników chronologicznych – jeden odnoszący się do przedmiotu dokumentu, drugi do jego formy. Np. katalogowana pozycja zatytułowana *Deux siècles d'élégances: 1715-1915*. Paris. 1951 (katalog wystawy) została opisana następująco (Arrigoni et al., 2004):

Odzież – XVIII-XIX w. – wystawy – 1951.

Wystawy – Paryż – 1951.

W praktyce do zasady stosowania dwóch określników chronologicznych odnoszono się sceptycznie i bibliotekarze starali się takich haseł nie tworzyć.

HISTORIA PROTOTYPU NUOVO SOGGETTARIO

W 2000 r. w Bibliotece Narodowej we Florencji przeprowadzono analizy, których efektem było studium wykonalności zreformowania starego systemu katalogowania przedmiotowego. Powstały dokument nosił nazwę *Studio di fattibilità sul rinnovamento del Soggettario* i wydano go w opracowaniu zatytułowanym *Per un nuovo soggettario. Studio di fattibilità sul rinnovamento del soggettario per i cataloghi delle biblioteche italiane (Per un nuovo Soggettario, 2000)*. Zreformowanie starego systemu było niezwykle trudne, ponieważ za cel postawiono sobie stworzenie takiej metody katalogowania przedmiotowego, która sprostałaby nie tylko wymaganiom stawianym przez normy włoskiej agencji bibliograficznej – Bibliografia Nazionale Italiana (BNI) – w zakresie opisu bibliograficznego, ale także sprawdzała się w różnorodnych systemach bibliotecznych i służyła katalogowaniu różnorodnych zbiorów. Język, który powstał w następstwie tych prac, można określić jako język prekoordynowany, analityczno-syntetyczny, o słowniku skonstruowanym zgodnie z zasadami budowy tezaurusów, ale także uwzględniający metody klasyfikowania fasetowego.

W listopadzie 2004 r. rozpoczęto testowanie prototypu. Do tego celu wybrano oprogramowanie Open Source tezaurusu AGROVOC. Rozwiązania językowe testowano na leksyce biblioteki La Vigna w Vicenzy, wyspecjalizowanej w zagadnieniach rolniczych, szczególnie w enologii.

W opracowanym systemie bibliotecznym przeglądaniem leksyki zgromadzonej w *Nuovo soggettario* możliwe będzie zarówno poprzez OPAC bibliotek posługujących się nowym systemem, jak i poprzez bazę tezaurusu. Według zapowiedzi, w przyszłości dostęp do przeglądania tego słownictwa ma być też zapewniony z poziomu indywidualnych opisów w rekordach dokumentów.

SYSTEM OPRACOWANIA PRZEDMIOTOWEGO

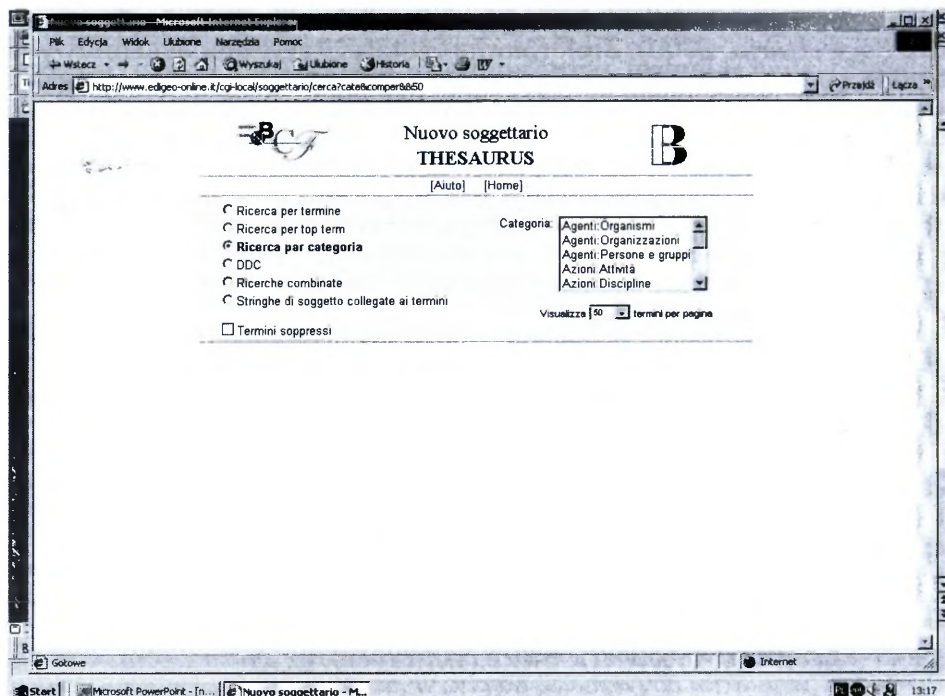
Nowy włoski system opracowania przedmiotowego składa się ze słownika w postaci tezaurusu fasetowego i gramatyki, archiwum haseł rozwiniętych przedmiotowych stanowiących rejestr języka stosowanego w praktyce oraz not stosowania i podręcznika (nieopublikowany). W podręczniku i notach stosowania przedstawione są zasady przyjętej koncepcji analityczno-syntetycznego indeksowania fasetowego, wzorowanej na metodzie klasyfikacji fasetowej Ranganathana.

Gramatyka została opracowana zgodnie z zaleceniami dla języków deskryptorowych, zawartymi w normie ISO 2788:1986 (ISO, 1986) oraz z zale-

ceniami Gruppo di ricerca sull'indicizzazione per soggetto (GRIS, Guida, 1996), czyli *Przewodnika katalogowania przedmiotowego* wydanego przez Sekcję Katalogowania Przedmiotowego Związku Bibliotekarzy Włoskich. Słownictwo tezaurya stanowi podstawę tworzenia haseł przedmiotowych. W fazie prototypu poprzestano jedynie na notach syntaktycznych (Lucarelli et al., 2004, *Nuovo soggettario*, 2007).

STUKTURA SŁOWNICTWA I MOŻLIWOŚCI WYSZUKIWAWCZE

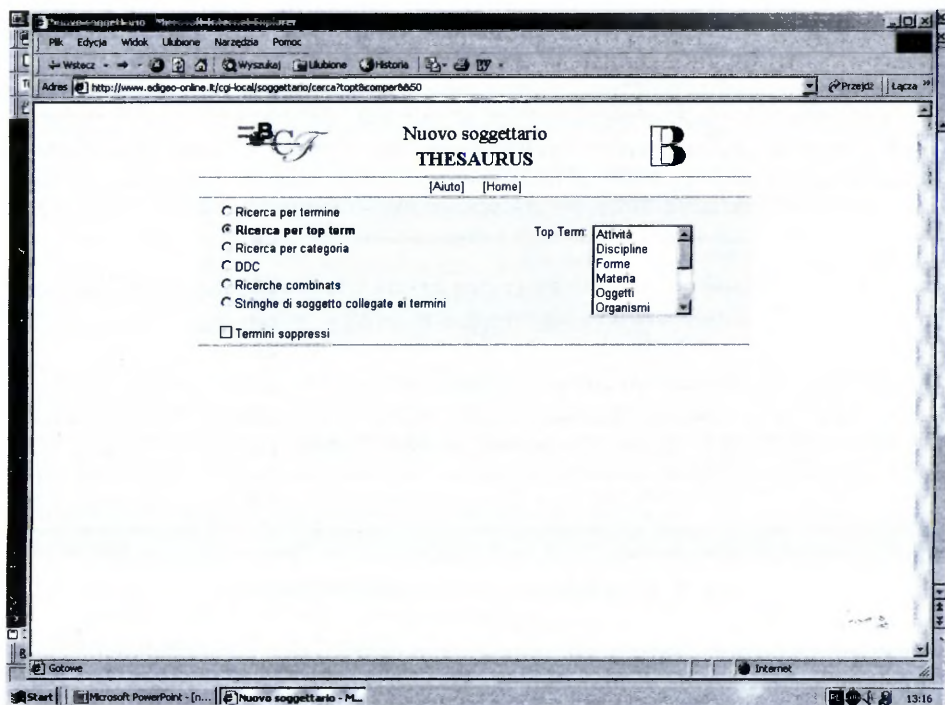
Pole semantyczne nowego włoskiego języka haseł przedmiotowych zorganizowane zostało w kategorie, fasety i podfasety, według których można przeszukiwać jego słownik w postaci tezaurya fasetowego. Wyodrębniono cztery ogólne kategorie semantyczne słownictwa: Agens (wł. *Agenti*), Czynność (wł. *Azioni*), Rzecz (wł. *Cose*), Czas (wł. *Tempo*). Rys. 1 przedstawia opcje przeszukiwania tezaurya *Nuovo soggettario* według głównych kategorii semantycznych.



Rys. 1. Wyszukiwanie przez kategorię

Fasety w kategoriach są ułożone następująco: Agens – Organizmy, Organizacje, Osoby i Grupy (wł. *Agenti – Organismi, Organizzazioni, Persone e gruppi*); Czynność – Aktywność, Dyscyplina, Proces (wł. *Azioni – Attività, Discipline, Processi*); Rzecz – Materia, Przedmiot, Przestrzeń, Narzędzie, Forma, Struktura (*Cose: Materia, Oggetti, Spazio, Strumenti, Forme, Structure*).

Czas (wl. *Tempo*) jest jednostką samodzielną i stanowi jednocześnie kategorię, fasetę i termin główny (ang. *Top term*). Top term jest kategorią zbierającą terminy główne z innych kategorii i faset (rys. 2).



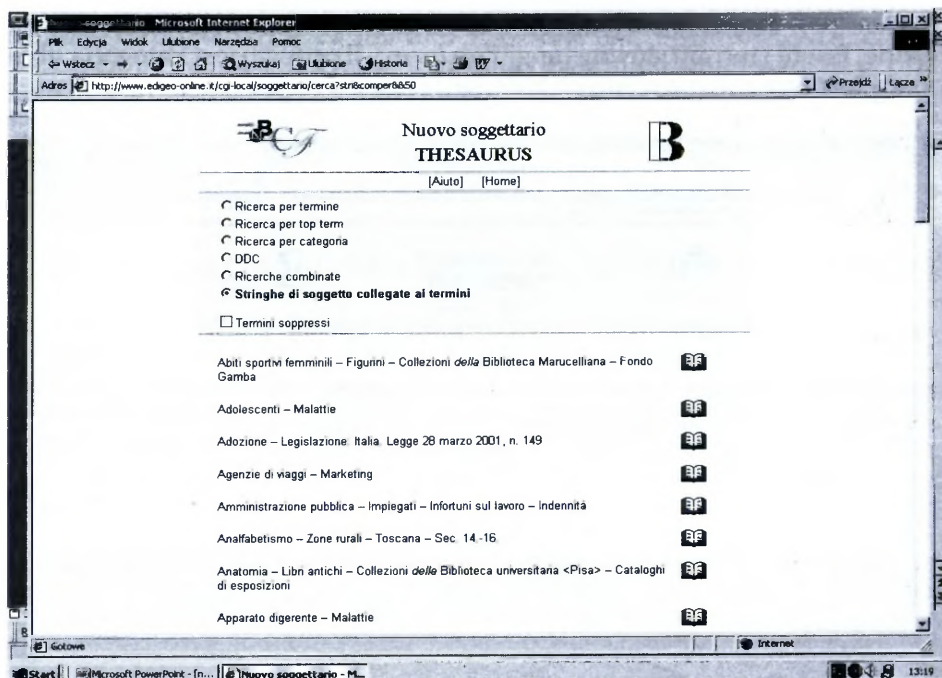
Rys. 2. Wyszukiwanie przez *Top term*

Podfasetą, czyli podklasą fasety, może być terminem przyjętym bądź odwołaniem orientacyjnym lub też tzw. etykietą adresującą podzbiór terminów (wl. *etichetta di nodo*) wyróżniony w sieci ich powiązań relacyjnych.

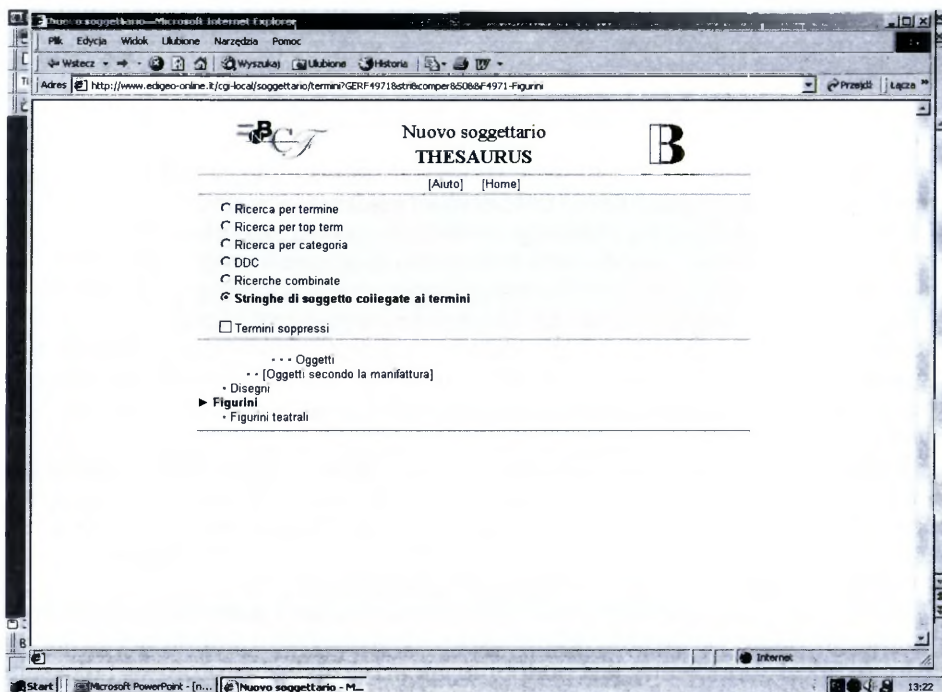
Oprogramowanie bazy danych tezaursusa daje możliwości wyszukiwania dokumentów w katalogu przez termin, przyjęty bądź odrzucony, symbol Klasyfikacji Dziesiętnej Deweya, hasło przedmiotowe oraz kombinację kilku kategorii wyszukiwawczych. Zaznaczenie opcji wyszukiwawczej „Stringhe di soggetto collegate ai termini” (ciąg kontrolowanych terminów tematycznych) umożliwia przeglądanie indeksu takich haseł w porządku alfabetycznym (rys. 3).

Twórcy systemu nie używają określeń „temat” i „określnik”, wszystkie elementy hasła nazywając terminami (*termini*). Podobnie jak elementy opisu deskryptorowego mają one równy status wyszukiwawczy, jakkolwiek w strukturze zapisu hasła ich sekwencja jest wyznaczona przyjętą formułą porządku cytowania poszczególnych kategorii terminów.

System nawigacji po tezaursie umożliwia wejście z poziomu hasła przedmiotowego do artykułu słownikowego każdego terminu składającego się na hasło. Artykuł zbudowany jest podobnie jak artykuł deskryptorowy i ukazuje przynależność terminu do kategorii, fasety lub podfasety. Relacje semantyczne między terminami prezentowane są również w formie graficznej (rys. 4).



Rys. 3. Wyszukiwanie przez hasła przedmiotowe



Rys. 4. Graficzne przedstawienie hierarchii terminów

Wprowadzono także system odsyłaczy wyrażających różne relacje, noty historyczne, noty stosowania i źródła.

Jak wspomniano wcześniej, twórcy języka, dopuszczając tworzenie haseł rozwiniętych o strukturze podobnej do struktury hasła przedmiotowego, zrezygnowali z typowej dla języka haseł przedmiotowych terminologii, która była używana w starym systemie *Soggettario*. W *Nuovo soggettario* słownik nazywany jest tezauresem, a każdy leksem w tezaurysie nazywa się terminem. Reguły tworzenia opisów dokumentów nie są jednak swobodne. Terminy mogą być łączone w hasła rozwinięte według ściśle określonych zasad. Kolejność terminów w hasłach narzuca analiza logiczna zdania wyrażającego w skrócie temat dokumentu sformułowany w języku naturalnym.

TWORZENIE HASEŁ PRZEDMIOTOWYCH

(Przykłady zaczerpnięte z *Nuovo soggettario*, 2007)

Pierwszym etapem tworzenia haseł przedmiotowych jest sformułowanie tematu dokumentu w języku naturalnym. Na tym etapie ustala się także relacje logiczne między leksemami języka naturalnego. Identyfikuje się dwa typy powiązań: relacje przechodnie (wł. *relazioni transitive*) i relacje przynależności (wł. *relazioni di appartenenza*).

Relacje przechodnie to:

– czynność przechodnia (wł. *azione transitiva*), np.:

Nauczanie języków obcych

– przedmiot/cel (wł. *oggetto/meta*), np.:

Nauczanie języków obcych

– agens/narzędzie (wł. *agente/strumento*), np.:

Powieści amerykańskie w przekładzie Cesarego Pavese

– beneficjent (wł. *beneficiario*), np.:

Nauczanie języków obcych emigrantów arabskich.

Relacje przynależności to:

– część/własność (wł. *parte/proprietà*), np.:

Libretta i rękopisy muzyczne biblioteki Fundacji Olgi i Ugo Levi

Bezpieczeństwo systemów informatycznych firm

Osobowość dzieci

– właściciel (wł. *possessore*), np.:

Libretta i rękopisy muzyczne biblioteki Fundacji Olgi i Ugo Levi

Bezpieczeństwo systemów informatycznych firm

Osobowość dzieci.

Drugi etap tworzenia haseł polega na ustaleniu porządku cytowania poszczególnych elementów (wł. *ordine di citazione*). Składa się z dwóch operacji: ustalenia porządku syntaktycznego (wł. *l'ordinamento sintattico*) terminów wyrażających temat dokumentu i przypisania im właściwej roli semantycznej w hasle przedmiotowym.

W celu przeprowadzenia pierwszej operacji opracowano tzw. zasady ogólne (wł. *principi generali*). Są to:

– zasada jeden do jednego (wł. *relazione uno a uno*)

– zasada zależności logicznej (wł. *dipendenza logica*)

– zasada zależności od przedmiotu/celu (wł. *dipendenza dall'oggetto/meta*)

– zasada zależności od właściciela (wł. *dipendenza dal possessore*)
– zasada przynależności do głównego składnika tematu zwanego rdzeniem (wł. *nucleo*).

Zasada „jeden do jednego” gwarantuje taki porządek terminów w haśle, że termin oznaczający czynność przechodnią sąsiaduje z terminem, który jest dopełnieniem tej czynności. O kolejności terminów decyduje zasada zależności od przedmiotu/celu, np.

Język włoski – nauczanie imigrantów arabskich.

W przykładzie uwidocznione są relacje między parą – przedmiot „język włoski” i działanie „nauczanie” oraz między parą – działanie „nauczanie” oraz beneficjent „imigranci arabscy” (*Nuovo soggettario*, 2007, s. 115).

Zgodnie z zasadą zależności logicznej jako pierwszy umieszcza się termin oznaczający rzecz, której istnienie jest logicznie niezbędne do zaistnienia czynności; rzecz ta może być przedmiotem czynności przechodniej lub sprawcą czynności nieprzechodniej (wł. *l'agente di un'azione intransitiva*)¹, albo celem (wł. *meta*) lub zakresem stosowania (wł. *campo di applicazione*) funkcji sprawczej bezpośredniej lub pośredniej, albo też kontekstem występowania lub odniesienia pojęcia, np.

Język włoski – nauczanie imigrantów arabskich.

Na początku umieszczono termin, który oddaje przedmiot „język włoski”, po nim następuje działanie „nauczanie”, po którym z kolei następuje beneficjent „imigranci arabscy”.

Zależność logiczna odnosi się do relacji przechodnich lub relacji przynależności. Stosowanie tej zasady sprowadza się do zasady zależności od przedmiotu/celu (wł. *oggetto/meta*) i zależności od właściciela (*Nuovo soggettario*, 2007, s. 116-117).

Według zasady zależności od przedmiotu/celu, jeśli przedmiot dokumentu można sformułować w taki sposób, że między elementami tematu wyrażonymi w języku naturalnym zachodzi relacja przechodnia, to termin, określający przedmiot lub cel powinien występować przed terminami określającymi beneficjenta, agensa lub narzędzie (*Nuovo soggettario*, 2007, s. 117), np.

Języki obce – nauczanie.

Powieści amerykańskie – przekłady Cesarego Pavese.

Według zasady zależności od właściciela, gdy między dwoma elementami tematu zachodzi relacja przynależności, termin, określający właściciela występuje przed terminem, określającym część lub własność (*Nuovo soggettario*, 2007, s. 118), np.

Firmy – systemy informatyczne – bezpieczeństwo.

Dzieci – osobowość.

Pielęgniarki – praca zmianowa – organizacja.

¹ Celowo nie używam tu określenia *agens*, ponieważ nie jest to wykładnik językowy roli semantycznej.

Zasada przynależności do głównego składnika tematu zwanego rdzeniem sprowadza się do zachowania odpowiedniej kolejności elementów w haśle według wzoru:

Temat – miejsce – czas – forma intelektualna – przypadek – forma bibliograficzna/przeznaczenie – forma materialna.

Następnym etapem w tworzeniu haseł przedmiotowych jest określenie ról semantycznych terminów wchodzących w skład hasła. Istnieją dwie grupy ról semantycznych: role podstawowe (wł. *ruoli nucleari*) i role uzupełniające (wł. *ruoli complementari*). Do pierwszej grupy zalicza się następujące role: pojęcie kluczowe (wł. *concetto chiave*), element przechodni (wł. *elemento transitivo*), agens (wł. *agente*), narzędzie (wł. *strumento*), beneficjent (wł. *beneficiario*) oraz część/własność (wł. *parte/proprietà*). Do ról uzupełniających zaliczono: miejsce (wł. *luogo*), czas (wł. *tempo*), forma intelektualna (wł. *forma intellettuale*), przypadek (wł. *caso*), forma bibliograficzna/przeznaczenie (wł. *forma bibliografica/destinazione*), forma materialna (wł. *forma materiale*).

Pojęcie kluczowe to termin stosowany na początku hasła przedmiotowego, a zatem odpowiadający przedmiotowi treści reprezentowanemu za pomocą tematu w tradycyjnych JHP, np.

Uprzemysłowienie – Rozwój – Europa
gdzie:

Uprzemysłowienie – pojęcie kluczowe

Rozwój – element przechodni

Europa – miejsce.

Chrześcijaństwo – Symbole

gdzie:

Chrześcijaństwo – pojęcie kluczowe

Symbole – część/własność.

Funkcja logiczna przedmiotu/celu może być wyrażona w języku naturalnym przez syntagmę złożoną z dwóch lub więcej terminów powiązanych relacjami przynależności. W tym przypadku rola pojęcia kluczowego jest przyznawana terminowi, od którego zależą inne, według kryterium zależności od właściciela (*Nuovo soggettario*, 2007, s. 122), np.

Przedszkola – Nauczyciele – Formacja zawodowa – Neapol

gdzie:

Przedszkola – pojęcie kluczowe

Nauczyciele – część/własność

Formacja zawodowa – element przechodni

Neapol – miejsce.

Element przechodni jest przyporządkowany terminowi, odpowiadającemu pojęciu kluczowemu i ustala relację między przedmiotem/celtem i agensem/narzędziem lub określa funkcję przedmiotu/celu (*Nuovo soggettario*, 2007, s. 122), np.

Seneca, Lucius Annaeus – Tragedie – Wpływ Owidiusa, Publius Nasona
gdzie:

Seneca – pojęcie kluczowe
Tragedie – część/własność
Wpływ – element przechodni
Ovidius – agens.

Agens jest rolą przyporządkowaną terminowi, który reprezentuje sprawcę czynności przechodniej. W haśle przedmiotowym termin, określający sprawcę jest umieszczany po terminie określającym czynność (*Nuovo soggetto*, 2007, s. 123), np.

Kobiety – Formacja zawodowa – Finansowanie Unii Europejskiej
gdzie:
Kobiety – pojęcie kluczowe
Formacja zawodowa – element przechodni
Finansowanie – element przechodni
Unia Europejska – agens.

Narzędzie jest rolą przyporządkowaną terminowi, który oznacza środek zastosowany w celu realizacji jakiejś działalności (*Nuovo soggetto*, 2007, s. 124), np.

Inwestycje – Wykorzystanie Internetu
gdzie:
Inwestycje – pojęcie kluczowe
Wykorzystanie – element przechodni
Internet – narzędzie.

Beneficjent to rola przypisywana terminowi, który oznacza obiekt, na który skierowana jest czynność, np.

Język włoski – Nauczanie emigrantów arabskich
gdzie:
Język włoski – pojęcie kluczowe
Nauczanie – element przechodni
Emigranci arabscy – beneficjent.

Część/własność jest rolą przyznawaną terminowi, który określa element zależny, pozostający w relacji przynależności (*Nuovo soggetto*, 2007, s. 125), np.

Kościół etiopski – Liturgia godzin
gdzie:
Kościół etiopski – pojęcie kluczowe
Liturgia godzin – część/własność

Spółki – Systemy informatyczne – Bezpieczeństwo
gdzie:
Spółki – pojęcie kluczowe
Systemy informatyczne – część/własność
Bezpieczeństwo – część/własność

La Pira, Giorgio – Podróże – Rosja

gdzie:

La Pira, Giorgio – pojęcie kluczowe

Podróże – część/własność

Rosja – miejsce.

Miejsce i czas to tzw. role uzupełniające, przypisane terminom, które oznaczają ograniczenie przestrzenne i czasowe. Termin, reprezentujący miejsce, poprzedza w strukturze hasła termin reprezentujący czas, np.

Albańczycy – Imigracja – Apulia – 1991-1997

gdzie:

Albańczycy – pojęcie kluczowe

Imigracja – część/własność

Apulia – miejsce

1991-1997 – czas.

Uzupełniająca rola formy intelektualnej przypisywana jest terminom, które określają tzw. typ podejścia intelektualnego do tematu, czyli sposób ujęcia tematu, np.

Matematyka – Symbole – Historia

gdzie:

Matematyka – pojęcie kluczowe

Symbole – część/własność

Historia – forma intelektualna

Morza – Zanieczyszczenie przez Substancje radioaktywne – Traktaty międzynarodowe

gdzie:

Morza – pojęcie kluczowe

Zanieczyszczenie – element przechodni

Substancje radioaktywne – agens

Traktaty międzynarodowe – forma intelektualna.

Przypadek jest rolą przypisywaną terminom określającym w dokumencie przedmiot, na podstawie którego przeprowadzono badania. W hasle termin ten jest poprzedzony wyrażeniem „Casi” (przypadki), np.

Strefy archeologiczne – Tunezja – Ochrona – Rola UNESCO – Przypadki:

Parc archéologique de Carthage et de Sidi Bou Saïd

gdzie:

Strefy archeologiczne – pojęcie kluczowe

Tunezja – część/własność

Ochrona – element przechodni

Rola – element przechodni

UNESCO – agens

Przypadki: Parc archéologique de Carthage et de Sidi Bou Saïd – przypadek

Firmy chemiczne – Pracownicy – Jakość życia – Skutki Pracy zmianowej – Badania – Przypadki: Państwowa Spółka Hydrogenizacji Węgla

gdzie:

Firmy chemiczne – pojęcie kluczowe

Pracownicy – część/własność

Jakość życia – część/własność

Skutki – element przechodni

Praca zmianowa – agens

Badania – forma intelektualna

Przypadki: Państwowa Spółka... – przypadek.

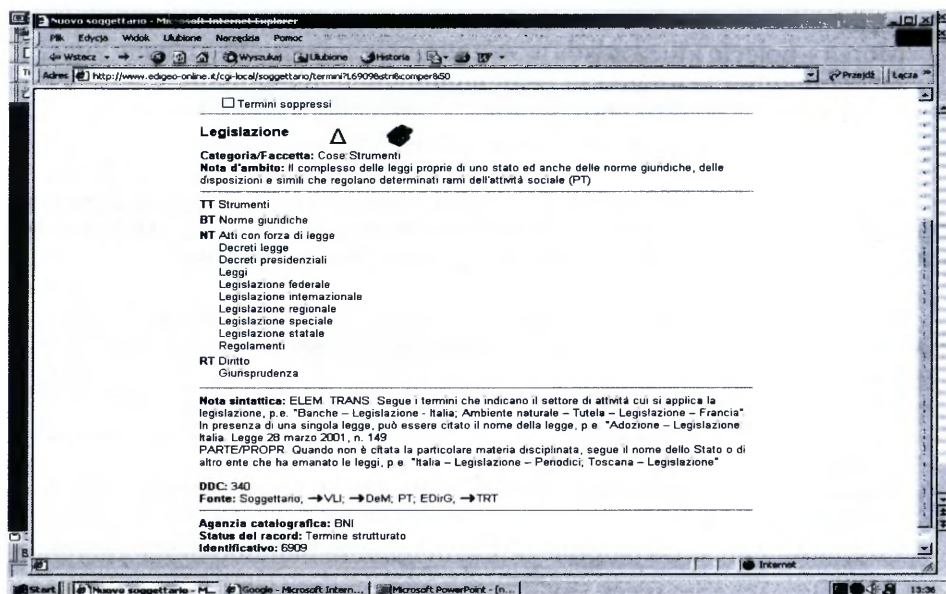
Forma bibliograficzna/przeznaczenie to rola przypisywana terminom, oznaczającym formę bibliograficzną dokumentu i/lub jego przeznaczenie, np. Katalogi, Słowniki, Encyklopedie, Czasopisma etc.

Forma materialna to rola przypisywana terminom, oddającym fizyczny kształt dokumentu, jak np. CD-ROM-y, DVD, wideodyski etc.

Zdefiniowano także przypadek, gdy termin może pełnić różne role. Jest to tak zwana rola złożona (wł. *ruolo composto*). Np. w syntagmie „Nepotyzm Papieża Aleksandra VII” funkcja logiczna leksemu „Nepotyzm” jest nieprzechodnia, a „Papież Aleksander VII” jest agensem. Gdy temat zostanie sformułowany: „Wpływ nepotyzmu papieża Aleksandra VII na majątek rodziny Chigi”, syntagma „Nepotyzm Papieża Aleksandra VII” pełni funkcję agensa odpowiedzialnego za skutki, które wywarły wpływ na majątek rodziny Chigi (*Nuovo soggettario*, 2007, s. 130).

MATERIAŁY POMOCNICZE

Dla ułatwienia procesu analizowania słownictwa i tworzenia haseł przedmiotowych opracowano tzw. arkusz pracy (wł. *foglio di lavoro*).



Rys. 5. Nota stosowania

Arkusze ten zawiera rubryki, w które wpisuje się temat dokumentu i etapy analizy pojęciowej oraz tabelę, w której przedstawiono role semantyczne w rzędach poziomych i kolumnę część/własność. Rolę część/własność może w hasle rozwiniętym pełnić więcej niż jeden termin i będzie on zawsze następował po pojęciu kluczowym lub terminie pełniącym tę rolę, ale pozostającym z nim w relacji bezpośredniej według zasady zależności od właściciela (opisanej wyżej).

Noty stosowania są skonstruowane w taki sposób, aby kataloger mógł łatwo przyporządkować danemu terminowi rolę semantyczną. Wszystkie możliwe role (oprócz roli kluczowej) są wyszczególnione w nocie wraz z zasadami ich uporządkowania w syntagmie oraz przykładami poprawnego użycia tego terminu w opisanej roli. Przykład noty stosowania przedstawia rys. 5.

ZAKOŃCZENIE

Na tle historii katalogowania przedmiotowego we Włoszech podejście do opracowania przedmiotowego dokumentów zaprezentowane w *Nuovo soggetto* jest absolutną nowością – teaurus fasetowy ma zastąpić słownik haseł przedmiotowych. Koncepcja indeksowania fasetowego za pomocą języków o słownictwie paranaturalnym znana jest już od lat siedemdziesiątych XX w. Po raz pierwszy zastosowana została w *Thesaurofacet* – teaurusie fasetowym na potrzeby bibliotek inżynierskich opracowanym przez Jean Aitchison (Aitchison et al., 1969). Metodę tę wykorzystywano też w systemie PRECIS, stosowanym w *British National Bibliography* (Dykstra, 1987), w którym analiza dokumentu i proces tworzenia sekwencji terminów były niemal identyczne jak zastosowane w *Nuovo soggetto*. Także analogie z powiązaniem opracowania przedmiotowego z Klasyfikacją Dziesiątą łączą te dwa systemy.

Twórcy *Nuovo soggetto* zapewniają o kolejnych kierunkach rozwoju języka – potencjalnej wielojęzyczności, interoperacyjności z różnymi systemami informacyjnymi oraz możliwościach tematowania różnorodnych zbiorów, począwszy od materiałów graficznych, poprzez kartografię, zbiory muzyczne, a na fotografii kończąc (Lucarelli, 2009).

Wprowadzenie nowego systemu opracowania przedmiotowego wymaga jednak ogromnego nakładu pracy bibliotekarzy oraz środków finansowych ze strony bibliotek i państwa. W tej chwili w projekcie oprócz Biblioteki Narodowej bierze udział Uniwersytet Pizański, tworząc eksperymentalnie hasła przedmiotowe, a szkolenia w zakresie stosowania *Nuovo soggetto* prowadzi Uniwersytet w Mediolanie. Z projektem współpracują Instytut Informacji Prawnej (ITTIG) oraz firma Idest, wydająca wraz z włoską agencją bibliograficzną, serie książek dla dzieci. Czy *Nuovo soggetto* zostanie następcą starego *Soggetario*, dowiemy się w najbliższej przyszłości, bo autorzy, chyba nazbyt optymistycznie, przewidują wprowadzenie systemu do włoskich bibliotek do końca 2010 r.

BIBLIOGRAFIA

Aitchison, Jean; Gomersall, Alan; Ireland, Ralph (1969). *Thesaurofacet: a Thesaurus & Faceted Classification for Engineering & Related Subjects*. Leicester: English Electric Co. Ltd.

- Arrigoni, Paola; Della Porta, Carola; Selva, Cristina (2004). *Manuale di biblioteconomia*. Milano. Alpha Test.
- Bibliografia nazionale italiana: soggetti: liste di aggiornamento 1956-1985* (1987). Firenze. Biblioteca nazionale centrale.
- Cutter, Charles Ami (1889). *Rules for a dictionary catalogue*. Washington: Government Printing Office.
- Dykstra, Mary (1987). *PRECIS: A Primer*. London: Scarecrow Press.
- Guida all'indicizzazione per soggetto (Guida, 1996). Associazione italiana biblioteche, GRIS (Gruppo di ricerca sull'indicizzazione per soggetto). Roma: AIB.
- ISO (1985). ISO 5964. *Documentation – Guidelines for the Establishment and Development of Multilingual Thesauri*. Geneva: International Organization for Standardization.
- ISO (1986). ISO 2788. *Documentation – Guidelines for the Establishment and Development of Monolingual Thesauri*. Geneva: International Organization for Standardization.
- Lucarelli, Anna; Bultrini, Leda; Cheti, Alberto (2004). *Il nuovo Soggettario italiano: dallo studio al progetto* [online]. Biblioteca nazionale centrale di Firenze [dostęp: 5.11.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.bncf.firenze.sbn.it/documenti/nsog.pdf>>.
- Lucarelli, Anna (2004). *Semantic authority control and the new Soggettario* [online]. *Cataloging & Classification Quarterly*, vol. 39, issue 1, pp. 353-364.
- Lucarelli, Anna, Paradisi, Frederica; Cheti, Alberto (2009). *Subject Indexing in Italy: Recent Advances and Future Perspectives. Paper presented at the World Library and Information Congress: 75th IFLA General Conference and Council*. Milan, August 23-27th 2009 [online]. IFLA75 [dostęp: 5.11.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.ifla.org/files/hq/papers/ifla75/200-lucarelli-en.pdf>>.
- Nuovo soggettario. Guida al sistema italiano di indicizzazione per soggetto. Prototipo del Thesaurus* (2007). Milano: Editrice Bibliografica.
- Per un nuovo soggettario. Studio di fattibilità sul rinnovamento del soggettario per i cataloghi delle biblioteche italiane* (2002). Milano: Editrice Bibliografica.
- Soggettario per i cataloghi delle biblioteche italiane* (1956). Firenze: Stamperia Il Cenacolo. Voci di soggetto: aggiornamento 1986-1998 (1999). Milano. Bibliografia nazionale italiana.

ANNA GÓRSKA

KABA Subject Headings Division of NUKAT Center
The University of Warsaw Library
e-mail: a.gorska@uw.edu.pl

NUOVO SOGGETTARIO – NEW TOOL FOR SUBJECT CATALOGING IN ITALIAN LIBRARIES

KEYWORDS: Nuovo soggettario. Thesaurus. Subject headings language. Faceted indexing. Italian libraries.

ABSTRACT: Nuovo soggettario is a faceted thesaurus developed in the National Library in Florence in 2007 as a new tool for subject cataloging in Italian libraries. It is designed to replace currently used subject headings system Soggettario. The author discusses the construction of the thesaurus and principles of faceted indexing adopted in the new system.

Artykuł w wersji poprawionej wpłynął do Redakcji 18 lutego 2010 r.

Matylda Filas

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie
e-mail: m.filas@uw.edu.pl

Zuzanna Wiorogórska

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie
e-mail: z.d.wiorogorska@uw.edu.pl

LOCKSS I PORTICO – PROJEKTY ARCHIWIZACJI BIBLIOTECZNYCH ZASOBÓW ELEKTRONICZNYCH



Matylda Filas jest absolwentką Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Studiów Podyplomowych Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego. Od 2003 r. pracuje w Oddziale Wydawnictw Ciągłych Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Jej zainteresowania zawodowe dotyczą zagadnień związanych z: alfabetyzacją informacyjną, zasobami elektronicznymi i wykorzystaniem aplikacji Web 2.0 w bibliotekach oraz architekturą budynków bibliotecznych. Jest członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.



Zuzanna Wiorogórska jest absolwentką Wydziału Polonistyki oraz Studiów Podyplomowych Informacji Naukowej UW. Pracuje w Oddziale Wydawnictw Ciągłych Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Jest doktorantką w Laboratoire GERiCO (Groupe d'Etudes et de Recherche Interdisciplinaire en Information Communication) na Uniwersytecie Lille 3 we Francji. Jej zainteresowania zawodowe i naukowe dotyczą zagadnień związanych z: alfabetyzacją informacyjną, czasopismami elektronicznymi i wykorzystaniem aplikacji Web 2.0 w bibliotekach. Członek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Association Internationale Francophone des Bibliothécaires et Documentalistes, a także członek korespondencyjny dwóch Sekcji IFLA – Serials and Other Continuing Resources oraz Information Literacy.

SŁOWA KLUCZOWE: Biblioteki. Zasoby elektroniczne. Archiwizacja zasobów elektronicznych.

ABSTRAKT: Długoterminowe zabezpieczanie dostępu do elektronicznych zasobów subskrybowanych przez biblioteki staje się coraz popularniejsze za granicą. W artykule opisano dwa amerykańskie projekty archiwizacji bibliotecznych zasobów elektronicznych: Lots of Copies Keep Stuff Safe (LOCKSS) i Portico. Dokonano analizy porównawczej obu systemów. Zaprezentowano i omówiono wyniki badania dotyczącego ich wykorzystania, przeprowadzonego w wybranych europejskich bibliotekach uniwersyteckich oraz wyniki symulacji użyteczności obu systemów w polskim środowisku naukowym.

WPROWADZENIE

Do niedawna przeważającą część zasobów bibliotecznych stanowiły publikacje drukowane, ale postępująca cyfryzacja przynosi istotne zmiany w tym obszarze działań. Do zadań bibliotek należy dziś zarówno dbałość o zbiory tradycyjne, jak i organizowanie dostępu do zasobów online. Szczególnie interesująca wydaje się być kwestia gromadzenia wydawnictw ciągłych. Mimo iż czasopisma w formie elektronicznej cieszą się coraz większym uznaniem, to jednak duża liczba placówek kupuje także ich papierowe wersje, dublując tym samym zbiory¹ (Worthey, 2009). Przyczyny tego stanu rzeczy należy upatrywać w tym, że elektroniczne czasopisma są przechowywane i udostępniane wyłącznie z serwerów wydawców, którzy przekazują je bibliotekom odpłatnie. Te mogą być narażone na ryzyko utraty usługi z kilku powodów: odłączenia serwera przez wydawcę, zaprzestania wydawania danego tytułu lub zmiany jego wydawcy, wygaśnięcia licencji, bankructwa wydawnictwa bądź wchłonięcia go przez inny koncern. Najczęściej biblioteki tracą dostęp do zbiorów wraz z wygaśnięciem umowy licencyjnej, która niezwykle rzadko zawiera zapis o dostępie do zbiorów po upływie określonego w niej czasu. Nawet jeśli w umowie zamieszczono paragraf o dalszej możliwości korzystania ze zbiorów, to zazwyczaj z zastrzeżeniem, iż dotyczy ona tylko ograniczonej grupy użytkowników, co przeczy tradycji gromadzenia, organizowania i udostępniania zbiorów bibliotecznych (Carr, 2009; Diouf, 2009).

W Stanach Zjednoczonych już dawno zastanawiano się nad rozwiązaniem tego problemu. Szukano odpowiedzi na pytania: Co zrobić, by biblioteki mogły stać się repozytoriumami subskrybowanych zasobów elektronicznych?, Na jakich podstawach biblioteki otrzymałyby możliwość „ochrony” zbiorów elektronicznych?, Czy można to osiągnąć np. poprzez wyprodukowanie i przechowywanie własnych kopii zawartości subskrybowanych zbiorów elektronicznych?

W artykule scharakteryzowano dwa amerykańskie systemy długotrwałego zabezpieczenia dostępu do zbiorów elektronicznych (*long-term preservation*): The Lots of Copies Keep Stuff Safe (LOCKSS) i The Portico Digital Preservation Service (Portico). Skoncentrowano się na ich technicznych aspektach oraz na sposobie ich wykorzystania przez wybrane biblioteki europejskie. Rozważono możliwość wprowadzenia tej formy archiwizacji e-zasobów do polskich bibliotek.

W anglo- i francuskojęzycznej literaturze fachowej opublikowano wiele artykułów poświęconych LOCKSS i Portico, co świadczy o randze tego tematu i o jego znaczeniu dla środowiska bibliotecznego. Przemawia też za jego bliższym przedstawieniem polskiemu czytelnikowi, tym bardziej, że w polskiej literaturze nie poruszano dotąd tej tematyki. Niniejszy artykuł powstał na podstawie analizy opracowań przedmiotu, opublikowanych na przestrzeni ostatnich dziewięciu lat.

LOTS OF COPIES KEEP STUFF SAFE (LOCKSS)

Projekt Lots of Copies Keep Stuff Safe (<http://www.lockss.org/lockss/Home>), finansowany przez Fundację Andrew W. Mellona, powstał w 1999 r. na Uniwersytecie w Stanford (Stany Zjednoczone). Jego celem było stworze-

¹ Nawiązując do języka informatycznego, tego typu działanie można określić mianem „tworzenia papierowych back-up-ów”.

nie systemu pozwalającego na archiwizowanie czasopism elektronicznych. W kolejnych latach prowadzono prace nad jego udoskonaleniem, obecnie pozwala on: zabezpieczać, przechowywać i udostępniać zbiory za pośrednictwem stron WWW (Carr, 2009; Reich i Rosenthal, 2009; Seadle, 2006).

LOCKSS to także organizacja o charakterze non profit (LOCKSS Alliance), utrzymująca się ze składek instytucji członkowskich. Członkostwo w niej obejmuje pomoc techniczną, jaką zapewnia wykwalifikowany zespół z Uniwersytetu w Stanford, związaną zaś z użytkowaniem oprogramowania, udostępnianego bezpłatnie (*open source*) każdej jednostce, wyrażającej chęć profesjonalnego zabezpieczenia swoich zbiorów elektronicznych. Twórcy oprogramowania LOCKSS nie uważają swojego produktu za idealny, nie twierdzą też, że rozwiązuje on wszystkie problemy archiwizowania elektronicznych zasobów. Zaznaczają, że przede wszystkim daje ono możliwość archiwizowania treści ze strony internetowej wydawcy bez zmian formatu (Schneider, 2007). Biblioteka przystępująca do LOCKSS powinna spełniać pewne wymogi techniczne: musi posiadać przeciętnej wydajności, ale niekoniecznie najnowszej generacji komputer, przeznaczony do obsługi oprogramowania LOCKSS w systemie Linux (Schneider, 2007). Jednym z głównych założeń twórców LOCKSS jest zminimalizowanie stopnia trudności użytkowania systemu tak aby nie informatycy, a sami bibliotekarze byli w stanie zarządzać nim bez problemów. LOCKSS Alliance dostarcza bibliotece interfejs administratora, umożliwiającą jej: wyszukiwanie nowych czasopism do archiwizowania, monitorowanie stanu archiwizowanych czasopism oraz zarządzanie dostępem do przechowywanych zasobów. Archiwizowanie odbywa się dzięki ciągłemu przeszukiwaniu serwerów wydawców (na podobnej zasadzie działają roboty indeksujące, obsługujące wyszukiwarki internetowe), którzy wyrazili na to pisemną zgodę. Biblioteka, biorąca udział w projekcie LOCKSS, otrzymuje oprogramowanie, pozwalające na uruchomienie LOCKSS box². Konfiguracja serwera polega na wybraniu listy tytułów, które biblioteka chce archiwizować (Caplan, 2008; Reich i Rosenthal, 2009). Zarchiwizowana zawartość tworzy lokalny bufor (*cache*) i udostępniana jest dopiero wtedy, gdy z jakichś powodów zawodzi serwer wydawcy. Wcześniej nie można korzystać z archiwów. Dzięki temu, że serwer LOCKSS działa na zasadzie serwera proxy, zarchiwizowana zawartość jest dostępna zdalnie, nie tylko z komputerów biblioteki czy uczelni, użytkownik ma więc zapewniony ciągły dostęp do tytułów elektronicznych. To duży plus projektu. Oprogramowanie bazuje na technologii ACM (Association of Computing Machinery).

Mogłoby się wydawać, że wydawcy nie będą entuzjastami LOCKSS, obawiając się częściowej utraty kontroli i wpływów z wydawanych publikacji. Powszechnym ich zwyczajem jest oferowanie bibliotekom płatnych archiwalnych numerów czasopism elektronicznych, tzw. back pack-ów. Jednak nawet one nie zapewniają bibliotece dostępu do archiwalnych treści na zawsze, gdyż – podobnie jak skrypcja bieżących wydań czasopism elektronicznych – udostępniane są one z serwera wydawcy. LOCKSS proponuje nowy rodzaj dostępu do publikowanych treści, wydawcy, próbując tego typu rozwiązanie, zrozumieli, że stanowi ono wyjście naprzeciw ważnej potrzebie społecznej.

² LOCKSS box – nazwa komputera z oprogramowaniem LOCKSS.

THE PORTICO DIGITAL PRESERVATION SERVICE (PORTICO)

Podobnie jak LOCKSS, tak i The Portico digital preservation service (Portico) oferuje niekomercyjne usługi w zakresie ochrony elektronicznych zasobów dla edukacji i nauki (<http://www.portico.org/>). Projekt powstał w 2005 r. przy wsparciu finansowym Fundacji A. W. Mellona oraz Itaki i Biblioteki Kongresu. Jego bazą była inicjatywa elektronicznej archiwizacji zapoczątkowana w 2002 r. przez JSTOR. Portico pełni funkcję autonomicznego archiwum publikacji elektronicznych. Z jednej strony ułatwia wydawcom zabezpieczenie ciągłości dostępu bibliotek do oferowanych zasobów, z drugiej – jest odpowiedzią na potrzeby bibliotek odnośnie posiadania niezależnego i wiarygodnego zewnętrznego repozytorium. Projekt jest finansowany z różnych źródeł, co zapewnia mu niezależność. Zarówno wydawcy, jak i biblioteki, biorące udział w Portico, są zobowiązani do opłacania corocznych składek na poczet opracowywania narzędzi do gromadzenia, przechowywania, zabezpieczania i udostępniania zbiorów elektronicznych. Wysokość składek zależy od wysokości przychodów wydawców ze sprzedaży czasopism oraz od wysokości wydatków bibliotek na zbiory (*library materials expenditure*) (Carr, 2009; Fenton, 2006).

Portico gromadzi oryginalne pliki, zawierające treści publikacji elektronicznych w formatach, w jakich zostały opublikowane i konwertuje je na ustandaryzowany format archiwalny. Pliki tekstowe przyjmowane są w formatach PDF, SGML, XML, natomiast obrazy i tabele, a także inne dodatkowe pliki audio, wideo i pakiety danych mogą być zapisane w różnych formatach. Treści, nieodpowiadające potrzebom procesów edukacyjnych i naukowych, np. reklamy, nie są przechowywane. Pliki są konwertowane, dzięki czemu uzyskuje się mniejszą liczbę formatów. Portico przejmuje odpowiedzialność za migracje plików do formatów, które w założeniu mają umożliwić ich odczyt w przyszłości. Format archiwalny oparto na standardzie Journal Archiving and Interchange DTD.

Użytkownicy bibliotek, biorących udział w Portico, otrzymują dostęp do zarchiwizowanych zasobów tylko w przypadku „nagłych zdarzeń” (*trigger events*). Należą do nich m.in.: trwałe uszkodzenie platform dotychczasowego udostępniania, likwidacja lub przejęcie wydawnictwa czy pojedynczych tytułów przez inne wydawnictwo (Special Topics, 2008). Wyznaczeni pracownicy bibliotek mają możliwość kontrolowania zawartości archiwum po wcześniejszym zalogowaniu się. Dzięki wiarygodnej archiwizacji³ wydawcy zyskują w oczach swoich klientów.

LOCKSS i PORTICO – PRÓBA PORÓWNANIA

Z punktu widzenia bibliotek przystąpienie do projektu Portico wydaje się bardziej atrakcyjne od przystąpienia do projektu LOCKSS. Portico ma podpisane umowy archiwizacyjne z najważniejszymi wydawcami naukowymi, takimi jak np. Springer czy Elsevier.

Biblioteka zainteresowana przystąpieniem do projektu może przesłać do Portico listę tytułów subskrybowanych czasopism w celu przeanalizowania,

³ Więcej na temat wiarygodnej archiwizacji w dalszej części artykułu.

które z nich mogłyby podlegać archiwizacji. Należy przy tym pamiętać o tym, na jakich zasadach zawartość Portico jest udostępniana: chodzi o wspomniane już „nagłe zdarzenia”, za które odpowiada wydawca. Oznacza to, że biblioteka nie otrzyma dostępu do archiwalnych roczników, jeżeli zrezygnuje z prenumeraty danego tytułu (Moghaddan, 2008).

Zaletą LOCKSS jest możliwość samodzielnego archiwizowania przez bibliotekę własnych kopii publikacji i zarządzanie nimi w miarę własnych potrzeb. Rozwiązanie to jednak nie odpowiada największym wydawcom, przekonanym, że w ten sposób mogą utracić kontrolę nad swoimi produktami. Do LOCKSS przystępują zatem mniej znane firmy wydawnicze.

Wiarygodność takich projektów jak LOCKSS i Portico jest systematycznie badana przez The Center for Research Libraries (CRL) (CRL, 2010), międzynarodowe konsorcjum bibliotek akademickich i naukowych utworzone w celu gromadzenia, ochrony i udostępniania zarówno tradycyjnych, jak i elektronicznych zasobów użytkownikom bibliotek członkowskich. CRL wspiera działania bibliotek, mając na celu zapewnienie im trwałego i niedrogiego dostępu do zasobów, m.in. opiniuje i wydaje certyfikaty wiarygodności repozytoriów. Podstawą oceny są kryteria Trustworthy Repositories Audit and Certification (TRAC) (CRL – Trustworthy Repositories..., 2007).

W wyniku przeprowadzonej przez CRL w 2009 r. kontroli Portico (CRL – Report on Portico..., 2010) projekt ten został uznany za wiarygodne repozytorium zasobów elektronicznych. Opisane w jego dokumentacji procedury i obsługa zyskały aprobatę zarówno pod względem postępowania z archiwizowaną zawartością, jak i przydatności dla bibliotek. Od 2007 r., kiedy to LOCKSS pozytywnie przeszedł kontrolę jakości (CRL – LOCKSS Audit..., 2007), kryteria oceny zmieniły się i dlatego obecnie LOCKSS jest badany ponownie.

Większość bibliotek, które przystąpiły do LOCKSS i Portico, to jednostki ze Stanów Zjednoczonych, gdzie powstały oba projekty. Poza tym Stany Zjednoczone są bardziej zaawansowane technologicznie niż Europa. Jeśli chodzi o kontynent europejski, to największą grupę użytkowników LOCKSS stanowią biblioteki z Wielkiej Brytanii – najprawdopodobniej dlatego, że w sierpniu 2008 r. został tam uruchomiony program UK LOCKSS, koordynowany przez Joint Information Systems Committee (JISC) (Blin, 2007). Wiele angielskich bibliotek uczestniczy w obu projektach. W 2003 r. w Wielkiej Brytanii publikacje elektroniczne zostały uwzględnione w rozporządzeniu o egzemplarzu obowiązkowym. Tu też zakup publikacji największych wydawców naukowych jest prowadzony przez konsorcjum narodowe i wspierany finansowo przez rząd. Narodowe konsorcjum prowadzi negocjacje między uczestnikami programów, weryfikuje ich wiarygodność i opracowuje modelową licencję dostępu do zasobów elektronicznych, mającą satysfakcjonować wszystkie jej strony.

Poza Wielką Brytanią z oprogramowania Portico korzysta kilka bibliotek greckich i włoskich.

Tabela 1

Biblioteki biorące udział w projektach LOCKSS i Portico

Kontynent	Kraj	LOCKSS	Portico
Ameryka Płn.		126	364
	Kanada	11	25
	Stany Zjednoczone	115	339
Europa		55	106
	Belgia	1	
	Cypr		1
	Francja	1	
	Grecja	2	55
	Hiszpania	1	
	Holandia	3	
	Irlandia		8
	Niemcy	8	
	Portugalia	1	
	Szwajcaria	1	
	Szwecja		1
	Wielka Brytania	34	11
	Włochy	3	30
Azja		9	3
	Bangladesz		1
	Chiny	6	
	Indie		1
	Izrael	2	
	Liban		1
	Singapur	1	
Afryka		7	
	Namibia	1	
	RPA	6	
Australia i Oceania		1	23
	Australia		16
	Nowa Zelandia	1	7
Ameryka Pd.		2	
	Brazylia	2	
Razem		200	496

Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zamieszczonych na stronach internetowych projektów.

LOCKSS I PORTICO W EUROPIE. BADANIE ANKIETOWE

CELE I SPOSÓB REALIZACJI BADANIA

Jednym z celów badania, przeprowadzonego w formie ankiety, było uzyskanie informacji na temat praktycznych aspektów uczestnictwa w programach LOCKSS oraz Portico. Ponadto autorkom artykułu zależało, by publikacja, omawiająca temat archiwizacji licencjonowanych zasobów elektronicznych dawała odpowiedź na pytanie, w jaki sposób LOCKSS i Portico sprawdzają się w codziennej praktyce. Ich zdaniem badanie może zapoczątkować dyskusję na temat przystąpienia polskich bibliotek akademickich do projektów archiwizacji e-zasobów, objęto nim biblioteki europejskie, korzystające z oprogramowania LOCKSS i Portico.

W badaniu nie uwzględniono bibliotek amerykańskich, za bezpodstawne uznając porównywanie ich sytuacji z sytuacją bibliotek europejskich. Do zbioru badawczego wybrano 21 bibliotek europejskich, spośród których: 9 uczestniczy zarówno w projekcie LOCKSS, jak i Portico, 7 tylko LOCKSS, 5 tylko w Portico. Do każdej wysłano kwestionariusz, zawierający pytania, odnoszące się do następujących zagadnień:

1. Główny powód, dla którego biblioteka przystąpiła do projektu LOCKSS i/lub Portico.
2. Źródło finansowania udziału w projekcie LOCKSS i/lub Portico.
3. Stopień pokrycia zasobów elektronicznych biblioteki przez LOCKSS i/lub Portico.
4. Opinia na temat użytkowania LOCKSS i/lub Portico.
5. Sytuacja powodująca konieczność skorzystania ze zbiorów archiwizowanych przez LOCKSS i/lub Portico?

WNIOSKI PŁYNĄCE Z BADANIA

Na ankietę odpowiedziało 8 bibliotek: biblioteka z Belgii będąca członkiem LOCKSS, biblioteka z Niemiec testująca LOCKSS, biblioteka z Irlandii uczestnicząca w Portico, trzy biblioteki angielskie, realizujące oba projekty, jedna holenderska, były użytkownik LOCKSS i jedna zainteresowana udziałem w Portico.

Wśród powodów, dla których ankietowane biblioteki zdecydowały się wziąć udział w obu lub jednym z projektów, wymieniano potrzebę długoterminowego zabezpieczenia dostępu do subskrybowanych zasobów wydawniczych oraz chęć przetestowania nowych technologii. Jedna z bibliotek podkreśliła, że jej strategia gromadzenia zakłada uczestnictwo we wszystkich odpowiadających jej międzynarodowych inicjatywach zarządzania zasobami elektronicznymi. Biblioteka holenderska zwróciła uwagę, że udział w Portico wydaje się zasadny tylko w przypadku przyłączenia się do projektu wszystkich 13 uniwersytetów w kraju. Przykład Wielkiej Brytanii i tamtejszego konsorcjum JISC pokazuje, że wdrażanie określonego projektu archiwizowania zasobów elektronicznych wymaga działań krajowego koordynatora. Znacznie ułatwia to kontakt z wydawcami i sprzyja ograniczeniu procedur formalnych.

Udział bibliotek zarówno w LOCKSS, jak i w Portico jest odpłatny. W odpowiedzi na pytanie o pochodzenie funduszy na uczestnictwo w wymienionych projektach biblioteki wskazywały na: środki oddelegowane z budżetu

na zasoby elektroniczne, środki z budżetu konsorcjum lub środki z głównego budżetu przeznaczanego na zbiory biblioteki. Przymuszczalnie ich przydział zależał od organizacji budżetu w danej instytucji.

Jeśli chodzi o stopień odpowiedniości zbiorów, odpowiedzi ankietowanych różniły się. Najczęściej respondenci nie potrafili określić dokładnej liczby ubezpieczonych zasobów. Przeważały opinie, że procent tej odpowiedniości jest znaczny i regularnie wzrasta. Nie ma pewności co do zabezpieczenia całości zbiorów elektronicznych biblioteki, nawet przy uczestnictwie w obu opisywanych projektach.

Wysoko zostały ocenione techniczne aspekty związane z obsługą obu systemów. Uczestnicy LOCKSS przyznali, że jego obsługa informatyczna to niewielkie obciążenie dla pracowników, proces podłączenia do systemu jest prosty, ale już archiwizowanie konkretnych zasobów wydaje się bardziej skomplikowane. W przeciwieństwie do LOCKSS udział w Portico jest administrowany centralnie dla całego kraju i nie wymaga technicznego zaangażowania pracowników bibliotek w nim uczestniczących. Biblioteki, mające doświadczenia z obydwoma projektami, za bardziej przyjazny w zarządzaniu uznały Portico, zapewne głównie ze względu na brak wymogu administrowania serwerem w bibliotece – odwrotnie niż jest to w przypadku LOCKSS. Dzięki zdalnemu dostępowi do zabezpieczanych w ramach obu projektów zbiorów użytkownik końcowy nie odczuwa różnicy w korzystaniu z zasobów z bieżącej subskrypcji lub z zasobów zarchiwizowanych.

Na pytania, czy badana biblioteka znalazła się już w sytuacji, kiedy musiała skorzystać z zasobów zarchiwizowanych w LOCKSS i/lub Portico, co spowodowało tę sytuację i czy nie było problemów technicznych z dostępem do zabezpieczonych treści, biblioteki uczestniczące w LOCKSS odpowiadały, że nie było dotąd takiego przypadku. Uczestnicy Portico mieli już doświadczenia z utratą dostępu do treści paru tytułów spowodowaną zaprzestaniem ich wydawania. Zaznaczyli, że nie mieli problemów technicznych z odzyskaniem dostępu do wspomnianych tytułów, i że przekonali się, że możliwy jest dostęp off-side do stworzonego archiwum.

Analizując wyniki badania, zwrócono uwagę na fakt, mogący stać się przyczynkiem do dyskusji na temat strategii gromadzenia, przechowywania i udostępniania zasobów elektronicznych w Polsce. Otóż w 4 z 8 bibliotek-respondentów, osoby udzielające odpowiedzi na ankietę były afiliowane do oddziałów lub sekcji, które w nazwie miały określenia „zasoby elektroniczne”, „serwisy elektroniczne”, „IT” itp. Za granicą dokonano się więc już to, czego jeszcze nie udało się przeprowadzić w większości polskich bibliotek. W połowie z nich przeorganizowano strukturę organizacyjną tak, by zasobami elektronicznymi (w szerokim ujęciu tego terminu) zajmował się jeden zespół, a nie osoby oddelegowane z różnych działów biblioteki.

LOCKSS I PORTICO W POLSCE

Po przeprowadzeniu badania wśród bibliotek europejskich, postanowiono określić, którzy wydawcy współpracujący z polskimi bibliotekami akademickimi uczestniczą w projektach LOCKSS i Portico. Sprawdzone 25 najważniejszych z punktu widzenia potrzeb społeczności akademickiej Uniwersytetu

Warszawskiego wydawców⁴, do których zasobów Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (BUW) ma dostęp (zob. tabela 2). Okazało się, że w projekcie LOCKSS bierze udział 9; w Portico – 19; 6 wydawców nie uczestniczy w żadnym z nich. Tym samym potwierdziła się opinia bibliotekarzy europejskich o większej popularności systemu Portico.

Tabela 2
Wydawcy uczestniczący w projektach LOCKSS i Portico

Wydawca	LOCKSS	Portico
AAAS American Association for the Advancement of Science		
American Chemical Society		X
American Geophysical Union		
American Institute of Physics		X
Cambridge University Press		X
Duke University Press	X	X
Elsevier		X
Emerald Group Publishing	X	X
IEEE Institute of Electrical and Electronics Engineers Incorporated	X	X
Institute of Physics Publishing	X	X
Johns Hopkins University Press		X
Nature Publishing Group		X
OECD		
Oxford University Press	X	X
Palgrave Macmillan		X
Pergamon		
Routledge		
Royal Society of Chemistry	X	X
SAGE Publications	X	X
Springer		X
Taylor & Francis Group	X	X
Thompson		
Walter de Gruyter		X
Wiley-Blackwell	X	X
Wolters Kluwer Health		X
Razem	9	19

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań zasobów BUW i danych ze stron internetowych projektów LOCKSS i Portico.

⁴ Podstawą stworzenia listy wydawców była lista baz subskrybowanych przez UW, dostępna na stronie WWW pod adresem <http://www.buw.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=157&Itemid=122>. Stan na 22.02.2010 r.

PODSUMOWANIE

Głównym przesłaniem niniejszego artykułu jest nakłonienie polskiego środowiska bibliotecznego do rozważań nad zainwestowaniem w ubezpieczenie zbiorów elektronicznych. W rzeczywistości nakłady na tę działalność są niewielkie w stosunku do budżetu na zasoby elektroniczne i ryzyka strat, które można ponieść w przypadku utraty dostępu do ich treści. Ze strategicznego punktu widzenia bazy elektronicznych zasobów naukowych są niezwykle cenne dla uczelni. Sytuacja, w której biblioteka nie będzie mogła z jakichś powodów utrzymać dostępu do zasobów bazodanowych, niesie wysokie ryzyko odcięcia środowiska akademickiego od najaktualniejszych, międzynarodowych źródeł wiedzy. Właśnie dlatego w wielu zagranicznych szkołach wyższych (przede wszystkim w Wielkiej Brytanii) polityka gromadzenia naukowych zasobów elektronicznych stanowi element uczelnianych strategii zarządzania ryzykiem (*risk planning*).

Zaprezentowanie dwóch systemów – LOCKSS i Portico – oraz omówienie ich funkcjonowania w wybranych europejskich bibliotekach może stać się przyczynkiem do dyskusji na temat długotrwałego zabezpieczenia dostępu do zasobów elektronicznych w Polsce.

Skorzystanie z doświadczeń zagranicznych bibliotek, które sprawdziły w praktyce działanie LOCKSS i Portico, może ułatwić wybór najodpowiedniejszego dla polskich potrzeb oprogramowania.

BIBLIOGRAFIA

- Blin, Frederic (2007). La mise à disposition des ressources électroniques dans les bibliothèques européennes. *Documentaliste-Sciences de l'information*, vol. 44, no. 2, pp. 138-147.
- Caplan, Priscilla (2008). Repository Applications. *Library Technology Reports*, vol. 44, no. 2, pp. 26-32.
- Carr, Patrick L. (2009). From Innovation to Transformation: A Review of the 2006-7 Serials Literature. *Library Resources & Technical Services*, vol. 53, no. 1, pp. 3-14.
- CRL (2010). CRL. The Center for Research Libraries [online]; [dostęp: 24.02.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.crl.edu/about/>>.
- CRL – LOCKSS Audit Report (2007) [online]; [dostęp: 24.02.2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.crl.edu/sites/default/files/attachments/pages/LOCKSS_Audit_Report_11-07.pdf>.
- CRL – Report on Portico Audit Findings (2010). [online]; [dostęp: 24.02.2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.crl.edu/sites/default/files/attachments/pages/CRL%20Report%20on%20Portico%20Audit%202010.pdf>.
- CRL – Trustworthy Repositories Audit and Certification (2007). [online]; [dostęp: 24.02.2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.crl.edu/sites/default/files/attachments/pages/trac_0.pdf>.
- Diouf, Antonin Benoit (2009). N° 28 – *Préservation numérique : introduction à LOCKSS* [online]. SENBIBDOC Blog; [dostęp: 12.09.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://louisar.wordpress.com/2008/10/02/n%c2%b0-28-preservation-numerique-introduction-a-lockss/>>.
- Fenton, Eileen Gifford (2006). An Overview of Portico: An Electronic Archiving Service. *Serials Review*, vol. 32, no. 2, pp. 81-86.
- Kirchhoff, Amy J. (2009). Expanding the Preservation Network: Lessons from Portico. *Library Trends*, vol. 57, no. 3, pp. 476-489.
- Moghaddam, Golnessa Galyani (2008). Preserving scientific electronic journals: a study of archiving initiatives. *The Electronic Library*, vol. 26, no. 1, pp. 83-96.
- Reich, Victoria; Rosenthal, David (2009). Distributed Digital Preservation: Private LOCKSS Networks as Business, Social, and Technical Frameworks. *Library Trends*, vol. 57, no. 3, pp. 461-475.

- Schneider, Karen G. (2007). Lots of Librarians Can Keep Stuff Safe. *Library Journal*, vol. 132, no. 8, pp. 30-31.
- Seadle, Michael (2006). A Social Model for Archiving Digital Serials: LOCKSS, *Serials Review*, vol. 32, no. 2, pp. 73-77.
- Special Topics (2008). *Library Technology Reports*, vol. 44, no. 2, pp. 33-38.
- Worthey, Glen (2009). Long Live the Corpse! At-Risk Open-Access Humanities Journals in LOCKSS. *Against the Grain*, vol. 21, no. 1, pp. 22-26.

MATYLDA FILAS

The University of Warsaw Library
e-mail: m.filas@uw.edu.pl

ZUZANNA WIOROGÓRSKA

The University of Warsaw Library
e-mail: z.d.wiorogorska@uw.edu.pl

LOCKSS AND PORTICO – PROJECTS FOR PRESERVATION OF LIBRARY ELECTRONIC RESOURCES

KEYWORDS: Libraries. Electronic resources. Archives of electronic resources.

ABSTRACT: Long-term preservation of access to electronic resources subscribed to by libraries becomes more and more popular in the world. The authors discuss and compare two American projects for preservation of library electronic resources: Lots of Copies Keep Stuff Safe (LOCKSS) and Portico. They present the results of research on the use of LOCKSS and Portico in selected European university libraries and potential usefulness of both systems for Polish scholarly community.

Artykuł w wersji poprawionej wpłynął do Redakcji 24 lutego 2010 r.

ARKADIUSZ CENCORA

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu
e-mail: arkadiusz.cencora@bu.uni.wroc.pl

DINI – NIEMIECKA INICJATYWA NA RZECZ INFORMACJI SIECIOWEJ



Arkadiusz Cencora jest absolwentem kulturoznawstwa na Uniwersytecie Wrocławskim. Studiował także historię Europy Środkowo-Wschodniej na Uniwersytecie we Freiburgu Bryzgowijskim. Pracuje w Gabinetcie Śląsko-Łużyckim Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Interesuje się historią dolnośląskiej fotografii. Ważniejsze publikacje: *Kina w powojennym Wrocławiu*. W: *Wrocław będzie miastem kinowym*. red. A. Dębski, M. Zybura. Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy Branta Uniwersytetu Wrocławskiego, 2008; *Fotografia Karkonoszy do 1945 r. W: Wspaniałe krajobrazy. Artyści i kolonie artystyczne w Karkonoszach w XX w.* red. Klaus Bzdziach. Gesellschaft für interregionalen Kulturaustausch e.V., Berlin, Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze, 1999; *Z dziejów fotografii na Śląsku*. W: *Spojrzenie na Śląsk. Śląsk w mistrzowskich fotografiach Karla Franza Klose*. Schlesisches Museum zu Görlitz, 1998.

SŁOWA KLUCZOWE: DINI. Instytucje naukowe. Informacja. Wymiana informacji. Komunikacja naukowa.

ABSTRAKT: Artykuł ma na celu przedstawienie organizacji sieciowej informacji naukowej niemieckich uniwersytetów i placówek badawczych, znanej pod nazwą DINI. Opisuje strukturę sieci, rolę i funkcję poszczególnych jej uczestników. Przedstawiono procedury obowiązujące przy publikacji elektronicznej dokumentów, w tym system ich certyfikacji.

WPROWADZENIE

U źródeł powstania Niemieckiej Inicjatywy na rzecz Informacji Sieciowej DINI (Deutsche Initiative für Netzwerkinformation e. V.) leży przekonanie, że postępujący lawinowo rozwój technologii informacyjnych i komunikacyjnych wymaga nowej organizacji struktur informacyjnych uniwersytetów i instytucji naukowych, co z kolei pociąga za sobą konieczność współpracy tychże instytucji w dziedzinie informacji oraz potrzebę określenia jednokrotnych standardów ich działania w tym zakresie. DINI, mająca obecnie status związku zrzeszającego osoby prawne i fizyczne, została powołana w celu udoskonalenia przepływu informacji i komunikacji w ramach instytucji naukowych zarówno szczebla lokalnego, regionalnego, jak i ogólnokrajowego, oraz rozwoju struktur informacyjnych i koordynowania tego procesu (DINI, 2009).

Zarysowanie historii projektu, jego głównych aktorów, celów i zadań poszczególnych partnerów, a także przedmiotu i charakteru ich działań pozwoli

w pełni zrozumieć sposób funkcjonowania tej inicjatywy. Wskaże niewątpliwe źródło jej sukcesu, wynikającego z jasno określonych procedur i zaleceń wypracowywanych wspólnie przez biorące w niej udział instytucje oraz z wewnątrznie spójnego podziału pracy.

HISTORIA DINI

Idea DINI zrodziła się na Konferencji Komisji Roboczej Kierowników Centrów Komputerowych (Arbeitsgemeinschaft der Leiter wissenschaftlicher Rechenzentren – ALwR) i Sekcji 4. (biblioteki naukowe) Zrzeszenia Bibliotek (Sektion IV des Deutschen Bibliotheksverbandes – dbv) jesienią 1991 r. w Tybindze, podczas której dyskutowano o szansach i możliwościach związanych z nowymi mediami, oraz o innowacyjnych formach współpracy między uniwersyteckimi centrami komputerowymi i bibliotekami (DINI-Historie, 2009). Dwa lata później efektem podobnej konferencji w Erlangen stało się memorandum mówiące o konieczności podjęcia inicjatyw, zmierzających do skoordynowania prac lokalnych, krajowych i międzynarodowych sieci informacji. W 1996 r. powstała grupa robocza złożona z przedstawicieli centrów komputerowych i bibliotek szkół wyższych, działająca w porozumieniu z Deutsche Forschungsgemeinschaft (DFG)¹. W 1998 r. na Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie (Humboldt-Universität zu Berlin, HU-Berlin) powstało pierwsze biuro DINI. Po zapewnieniu finansowania w 1999 r. przez DFG, wiosną 2000 r. powołano pięć grup roboczych, zajmujących się:

- publikacjami elektronicznymi w szkołach wyższych (Elektronisches Publizieren E-Pub)²,
- technologiami dla wideokonferencji i scenariuszami ich zastosowania (Videokonferenztechnologien und ihre Anwendungsszenarien – VIKTAS)³,
- problemami publicznych stanowisk do pracy z komputerem i siecią, zarządzaniem użytkownikami i zakładaniem kont użytkowników (Öffentliche Computer- und Netz-Arbeitsplätze – ÖCNAP)⁴,
- opisem dokumentów multimedialnych i wyszukiwaniem informacji (Metadaten für Multimedia-Objekte – MMO)⁵,

¹ Niemiecki odpowiednik PAN.

² E-Pub zajmuje się wspomaganiami publikacji elektronicznych poprzez wydawanie zaleceń dla serwisów dokumentów i publikacji oraz organizację szkoleń i innych przedsięwzięć związanych z tym tematem. Od 2003 r. wydaje też, wg ustalonej procedury, certyfikat dla powyższych serwisów, by repozytoria szkół wyższych itp. dysponowały tymi samymi standardami. Służy fachową pomocą, dotyczącą budowy i zarządzania serwisami, zorganizowanymi na bazie otwartych archiwów (OAI), organizuje warsztaty i dni otwarte dla użytkowników. Wspiera tworzenia narodowej sieci certyfikowanych repozytoriów (Open Access Repositories) jako elementu europejskiej sieci informacji naukowej (w ramach projektu EU – DRIVER). Współpracuje z portalem www.open-access.net i przeprowadza pomiary bibliometryczne publikacji naukowych w ścisłej współpracy z LIBER Access Division i Research Library of Los Alamos National Laboratory.

³ VIKTAS ma za zadanie poprzez specjalistów-praktyków wskazywać scenariusze organizacji wideokonferencji, zaleca dobór całego szeregu praktycznych wskazówek technicznych i metodycznych.

⁴ ÖCNAP opracowała zalecenia, dotyczące tworzenia i zarządzania siecią, w której funkcjonują publiczne komputery oraz łącza do pracy w Internecie, instalowane w wielu miejscach dla korzystania z informacji sieciowej na własnych komputerach przenośnych użytkowników (przyłącza radiowe lub stałe). Grupa robocza ÖCNAP współpracowała ściśle z ZKI-Arbeitskreis Verzeichnisdienste (stowarzyszeniem centrów komputerowych) w zakresie zakładania kont użytkowników i zarządzania nimi.

⁵ MMO nadzorowała projekty i inicjatywy związane z opisem i tworzeniem metadanych wirtualnego nauczania i dla obiektów multimedialnych w szkołach wyższych. Opierając się na doświadczeniach Niemieckiego Serwera dla Edukacji (Deutscher Bildungsserver), ELAN Projekt, oraz stosując rozwiązania międzynarodowych inicjatyw standaryzacji LOM/IEEE, DC Education itp., wypracowała zalecenia dla opisu lekcji wirtualnych i multimedialnych dla nauczycieli. Tworzyła ogólnokrajowy spis tego rodzaju środków dydaktycznych dla poszczególnych kategorii odbiorców.

- multimediami w procesie nauczania i kształcenia się,
- propagowaniem tworzenia archiwów danych na bazie oprogramowania Open Source i upowszechnianiem idei otwartych archiwów (Open Archives Initiative – OAI)⁶.

Ostatnie trzy (MMO, OAI, multimedia) oraz grupy robocze: Infrastruktura E-Learningu (E-Learning Infrastruktur – E-Linfra)⁷, Zarządzanie Informacją w Szkołach Wyższych (Informationsmanagement an Hochschulen – InfoMan)⁸ i Portale dla Badań Naukowych i Nauczania (Portale für Forschung und Lehre – Webportale)⁹ zakończyły już swą działalność lub zintegrowały się z innymi. Kolejne zespoły robocze powołuje się w miarę krystalizacji nowych potrzeb. Obecnie poza E-Pub, VIKTAS i ÖCNAP funkcjonują:

- E-Framework, grupa ta wypracowuje standardy zarządzania informacją dla nauki, studiów i centrów badawczych, koncentrując się z jednej strony na zarządzaniu lokalną infrastrukturą (wykorzystanie odpowiednich narzędzi zarządzania procesami, modelowanie tych procesów), z drugiej zaś na integrowaniu i włączaniu do badań i nauczania wirtualnych narzędzi ponadlokalnych z zakresu e-science i e-learningu. Dotyczy to także testowania, które z własnych usług i służb mają być utrzymane, a które można zapewnić zdalnie lub z zewnątrz;

- E-kompetecje (E-Kompetenzen) przygotowuje na każde zebranie Komisji Głównej raport na temat sposobów podwyższanie kompetencji medialnej wspieranych przez DINI;

- Międzynarodowa Standaryzacja w Cyfrowym Pozyskiwaniu Informacji (Internationale Standardisierung in der digitalen Informationsbeschaffung – Standards) odpowiada za intensyfikację wymiany informacji między organizacjami i osobami, działającymi w dziedzinie innowacyjnej informacji naukowej. Wymiana ta ma przyczynić się do zwiększenia transparentności, poprawy jakości i współpracy w tej dziedzinie. Grupa nie opracowuje własnych zaleceń, jej celem jest optymalizacja standaryzacji;

- Prawo Autorskie (Urheberrecht – Urhg); Zgodnie z § 2 Statutu DINI ma „optymalnie upubliczniać informacje naukowe”. Te winny być upowszechniane na zasadzie swobodnego dostępu i na uczciwych warunkach. Grupa Urhg zajmuje się nowelizacją „prawa autorskiego dla społeczeństwa informacyjnego” tak, by nauce i edukacji zapewnić prawo do wolnej informacji. Przyczyniła się ona do powstania Sojuszu Prawo Autorskie dla Edukacji i Nauki (Aktionsbündnis „Urheberrecht für Bildung und Wissenschaft”), w którym aktywnie działa na rzecz informowania społeczeństwa nt. potrzeb i konsekwencji rozwiązań prawnych oraz kontrolowania, czy w aktualnie obo-

⁶ Inicjatywa OAI, wspierająca budowę otwartych archiwów, została połączona niedawno z grupą roboczą E-Pub.

⁷ E-Linfra przygotowywała zalecenia nt. technicznych i organizacyjnych warunków dla efektywnego wprowadzania i wykorzystywania e-learningu. Po sporządzeniu tych zaleceń zakończyła działalność.

⁸ Biblioteki, centra komputerowe i multimedialne to podmioty, wspierane przez DFG w istniejącym od 2002 r. programie „Efektywne centra informacji dla nauki”. InfoMan jako agenda DINI wspiera dyskusję nt. „zintegrowanego zarządzania informacją” i „cyfrowych centrów danych i tekstów”. W poszczególnych szkołach proces integracji przebiega według różnych modeli (np. w Berlinie to. łączenie centrów komputerowych z biblioteką). Do zadań tej grupy należy publikowanie doświadczeń fachowców i szerokie ich dyskutowanie wśród praktyków na corocznych warsztatach DINI.

⁹ Grupa Webportale opracowuje zalecenia, kryteria i standardy dla implementacji i rozwoju odpowiednich portali dla szkół wyższych. Ze względu na konieczność integracji różnych funkcji zarządzania z portalem (np. softwarem systemu informatycznego szkoły wyższej), wypracowuje standardy interfejsów i wpływa u ich producentów na rozwijanie pożądaných rozwiązań.

wiązujących przepisach prawnych znalazły się odpowiednie zapisy. Deklaracje współpracy z nią można przesyłać, korzystając z formularza umieszczonego na stronie WWW. Tu też znajdują się linki dla osób, szukających pomocy w zakresie prawa autorskiego.

DINI prowadzi obecnie trzy projekty: Sieć Open Access (OA-Netzwerk), Statystyka Open Access (OA Statistik) i Distributed Open Access Reference Citation Service (DOARC).

W 2002 r. zarejestrowano w Getyndze związek – „Deutsche Initiative für Netzwerkinformation e.V.”, którego założycielami są:

– Grupa Robocza Centrów Multimedialnych w Szkołach Wyższych (AMH – Arbeitsgemeinschaft der Medienzentren an den Hochschulen e.V.)¹⁰,

– Niemieckie Zrzeszenie Bibliotek Sekcja 4: Naukowe Biblioteki Uniwersalne (dbv – Deutscher Bibliotheksverband Sektion 4: Wissenschaftliche Universal-Bibliotheken),

– Centra Komunikacji i Przetwarzania Informacji w Nauczaniu i Badaniach (ZKI – Zentren für Kommunikation und Informationsverarbeitung in Lehre und Forschung e.V.).

Celem związku jest:

- upowszechnianie i zalecanie wykorzystywania wzorcowych rozwiązań,
- opracowywanie, stosowanie i wspieranie dalszego rozwoju standardów oraz zalecanie ich wykorzystywania,
- rejestracja centrów kompetencyjnych i upowszechnianie informacji z wykorzystaniem nowoczesnych instrumentów sieciowych,
- wymiana doświadczeń m.in. poprzez organizację konferencji, warsztatów i prowadzenie konsultacji ekspertów,
- popularyzacja istniejących i tworzenie nowych programów finansowania.

ORGANIZACJA DINI

Na strukturę DINI składają się: 3-osobowe Prezydium, 8-osobowa Rada Wykonawcza, Komisja Sterująca, składająca się z 24 osób, oraz 15-osobowa Rada Konsultacyjna. Ich członkami są naukowcy ze szkół wyższych, instytutów badawczych i towarzystw naukowych, pracownicy bibliotek, naukowych

¹⁰ W 1996 r. konferencja rektorów szkół wyższych (HRK) opublikowała zalecenia, dotyczące wykorzystania nowych mediów w szkolnictwie i nauce, na podstawie których biblioteki, centra komputerowe i multimedialne mają stać się w przyszłości centrami kompetencyjnymi, dysponującymi zespołami odpowiednich ekspertów i wypełniającymi następujące zadania: produkcja mediów (od drukowanych przez materiały audiowizualne, po CD-ROM-y i materiały sieciowe, symulacje i platformy edukacyjne oraz animacje 3-D), szkolenie w zakresie kompetencji medialnej studentów i naukowców (fachowe doradztwo przy produkcji i wykorzystaniu w procesie dydaktycznym i kształcenie doradców/tutorów), badanie efektywności dydaktyki medialnej, tj. oddziaływania i optymalnego dostosowania multimedialnych środków dydaktycznych do potrzeb odbiorców), dokumentacja multimedialna (tworzenie i opis zbiorów audiowizualnych w mediotekach – zadania biblioteczne), zapewnienie obsługi technicznej (doradztwo techniczne przy zakupie i urządzaniu sal do prezentacji multimedialnych oraz opracowywanie koncepcji ich wykorzystania, konserwacja i naprawa sprzętu oraz obsługa kongresów i konferencji). Wymaga to zatrudnienia odpowiednich specjalistów: realizatorów, pedagogów, inżynierów, informatyków, techników i projektantów, którzy ze względu na interdyscyplinarność zadań gotowi będą do stałego kształcenia się, a także stałego unowocześniania sprzętu. W związku z tym, że biblioteki i centra komputerowo-medialne mają realizować wspólnie powyższe zadania, pożądanym jest realizowanie ich poprzez wspólne projekty i ściślejsze współdziałanie oraz usieciowienie kontaktów dla wykorzystania wspólnego potencjału bez dublowania usług i zadań (Medienzentren..., bd).

centrów medialnych i przedstawiciele ministerstwa nauki (DINI-Gremien, 2009).

Do celów i zadań statutowych DINI należy wspieranie badań naukowych i procesów kształcenia poprzez inicjatywy polegające na:

- tworzeniu źródeł informacji, sprawdzaniu ich trwałości i dostępności w środowisku sieciowym,
- zwiększaniu efektywności systemów informacyjnych i komunikacyjnych w publicznych instytucjach badawczych i ośrodkach nauczania,
- rozwijaniu i tworzeniu oprogramowania i produktów multimedialnych służących procesom nauczania i kształcenia się oraz sieciowemu ich udostępnianiu,
- przyczynianiu się do rozwijania kompetencji medialnej,
- optymalnym udostępnianiu informacji naukowych.

DINI pomaga tworzyć serwisy dokumentacji i publikacji w szkołach wyższych, które dają możliwość archiwizowania powstających w danej szkole publikacji naukowych oraz zapewniają ich dostępność na całym świecie. Ponadto rolą instytucji świadczących powyższe usługi (biblioteki i centra komputerowe) jest upowszechnianie idei publikowania elektronicznego jako narzędzia pracy naukowej. Dokumenty tego typu tworzą nową jakość w wymianie informacji naukowej. Sieci lokalnych serwerów publikacji elektronicznych uzupełniają publikacje tradycyjne, stają się narzędziem regulującym dotychczasowe praktyki monopolistyczne wiodących wydawnictw naukowych, które – zwłaszcza w naukach medycznych i technicznych – poprzez wprowadzanie horrendalnych opłat za korzystanie z ich publikacji ograniczają swobodny obieg informacji. Podkreśla się, że rozwój narzędzi, służących nowej komunikacji naukowej, ma odpowiadać międzynarodowym standardom, tylko tak bowiem można zapewnić dostęp do publikacji, a tym samym pełną prezentację osiągnięć naukowych każdej ze szkół wyższych. Serwisy dokumentacji i publikacji opierają się na zasadach Open Access, a w głównym założeniu mają się stać repozytoriami poszczególnych instytucji naukowych. W praktyce oznacza to wspieranie pracowników nauki, których publikacje mogą być dostępne jako tzw. pre- lub postprinty elektroniczne. Niekomercyjny sposób publikowania może zapewnić publiczny dostęp także do prac naukowych, skierowanych dotąd do zamkniętego kręgu odbiorców (np. prace doktorskie). DINI wspiera wszelkie działania usprawniające obieg informacji naukowej. Dla utrzymania właściwej jakości prezentowanych usług DINI nadaje instytucjom certyfikaty zgodności międzynarodowymi standardami. Warto jeszcze zauważyć, że istotnym czynnikiem sukcesu procesu budowy serwerów dokumentów i publikacji na uczelniach w Niemczech było:

- ujednoczenie standardów wpisywania metadanych,
- udostępnienie dokumentów na lokalnych serwerach przez biblioteki i centra komputerowe,
- ustalony sposób przepływu informacji (*workflow*) do Niemieckiej Biblioteki Narodowej, co ma znaczenie dla długotrwałego archiwizowania informacji.

Tworzenie lokalnych serwerów elektronicznych publikacji naukowych zalecają rady naukowe uczelni i Konferencja Rektorów Uczelni Wyższych (HRK), wspierają je także: DFG, Ministerstwo Badań i Technologii oraz ogólnokrajowe organizacje naukowe, m.in. Towarzystwo Maxa Plancka (Max-Planck-Gesellschaft), na arenie międzynarodowej zaś np. organizacja

SPARC International. MIT – Massachusetts Institute of Technology oraz inne uczelnie w USA, Wielkiej Brytanii i Niemczech oferują właściwe do tego celu darmowe oprogramowanie. Jednak, by działania w tym zakresie były efektywne, nieodzowna jest standaryzacja. Tę właśnie zapewnia DINI, nadzorując budowę serwerów dokumentów i publikacji w szkołach wyższych.

Przykładowy serwer dokumentów HU-Berlin (<http://edoc.hu-berlin.de/>) zapewnia z głównej strony WWW bezpośredni dostęp do:

1. Naukowych prac kwalifikacyjnych (doktorskich, habilitacyjnych, wybranych prac magisterskich i dyplomowych) w układzie dziedzinowym i autorskim, wg klasyfikacji dziesiętnej (DDC) i regionalnego katalogu (np. RVK);

2. Serii publikacji i prac zbiorowych:

- publicznych wykładów (uszeregowanych i wyszukiwanych wg nazwisk wykładowców, dziedzinowo, wg instytutów i numerów serii wydawniczych),
- publikacji DINI,
- materiałów nt. projektu nestor (długotrwałe archiwizowanie elektroniczne),

- serii wydawniczych i zbiorów publikacji (uszeregowanych i dających się wyszukiwać wg serii, instytutu, w którym powstały i nazwiska autora artykułu)¹¹.

3. Repozytoriów dokumentów Open Acces (pre- i postprintów artykułów osób i organizacji związanych z HU);

4. Publikacji z sympozjów i konferencji (układ wg konferencji i autorów artykułów);

5. Czasopism elektronicznych (w tym liczących się fachowych czasopism, które przeszły na formę publikacji elektronicznej, mając możliwość zachowania własnego layoutu np. „Kunsttexte”);

6. Zdigitalizowanych historycznych zasobów biblioteki HU:

- monografii (układ wg autorów/instytucji sprawczych i tytułów) i periodyków (układ alfabetyczny),

- wybranych zasobów Muzeum Przyrodniczego (np. wyróżniających się unikalnymi rysunkami roślin),

- wybranych historycznych prac doktorskich (układ alfabetyczny wg autorów).

7. Prezentacji kompletnej listy wszystkich publikacji i zbiorów.

Obok linków do publikacji prezentowana jest informacja nt. zasad działania serwisu publikacji elektronicznych oraz aktualne informacje dotyczące samego serwisu i partnerów.

Stworzona już sieć takich serwerów dokumentów i publikacji elektronicznych obejmuje ok. 140 repozytoriów w samych Niemczech, z czego 17 opatrzonych jest certyfikatem 2004 (warunki z 2004 r.), zaś 4 – certyfikatem 2007. Wykaz wszystkich repozytoriów znajduje się na stronie DINI: <http://www.dini.de/wiss-publizieren/repository>. Układ graficzny interfejsu w przejrzysty sposób ukazuje rodzaj certyfikatu DINI. Certyfikowanie jest odpłatne,

¹¹ Przykładowa publikacja w serii pod adresem <http://edoc.hu-berlin.de/docviews/abstract.php?lang=ger&id=25549> zwraca uwagę możliwość bezpośredniego tagowania tekstu, jego wydruku na zasadzie print-on-demand bezpośrednio u użytkownika i możliwość automatycznego zapisu metadanych w spisie literatury w formacie Bibtex (program służący do wspomaganiania tworzenia spisów literatury, korzystający z bibliograficznej bazy danych zawartej w plikach typu bib. Pozwala to na automatyczny wybór cytowanych pozycji oraz jego zautomatyzowaną modyfikację wg różnych stylów cytowań).

lecz są to opłaty symboliczne, z zastosowaniem zniżki przy odnawianiu certyfikatu (wg cennika z 2004 r. organizacje non profit: członkowie DINI ponoszą koszty 50 euro, spoza DINI – 100, natomiast organizacje komercyjne: 150 członkowie DINI, 250 – nieczłonkowie)¹².

Każdy lokalny serwer dokumentów (repozytorium instytucjonalne) winien zapewniać zapis, zarządzanie, udostępnianie, archiwizację, wyszukiwanie i dostęp do dokumentów elektronicznych danej instytucji. Dla certyfikacji tych zadań przyjęto kryteria minimalne i zalecane (z czasem dostosowywane są do aktualnych warunków – jak dotąd certyfikat 2004 i 2007).

CERTYFIKAT DINI DLA SERWISU DOKUMENTÓW I PUBLIKACJI

Obowiązujące obecnie kryteria Certyfikatu DINI dla Serwisu Dokumentów i Publikacji (DINI-Zertifikat..., 2007) dotyczą: widoczności serwisu; zasad jego funkcjonowania; obsługi autorów; aspektów prawne związanych z publikowaniem; bezpieczeństwa, autentyczności, integralności; akcesji do dokumentów; statystyki odwiedzin serwisu; dostępności materiałów w długim okresie czasu.

WIDOCZNOŚĆ SERWISU

Certyfikat wskazuje instytucji, dla której został stworzony dany serwis, elementy, jakie mają zapewnić mu jego widoczność oraz możliwość integracji z innymi serwisami, np. dzięki odpowiednim metadansom. Wymagania minimalne dotyczą dostępu przez Internet i tego, by główna strona usługi miała referencje na stronie głównej instytucji.

Zaleca się rejestrację serwisu w Directory of Open Access Repositories lub Registry of Open Access Repositories oraz jego rejestrację jako *data-provider* w Open Archive Initiative.

ZASADY FUNKCJONOWANIA (POLICY)

W tym przypadku wymagania minimalne odnoszą się do dostawcy serwisu, zobowiązanego do podania do wiadomości publicznej zasad publikowania i funkcjonowania serwisu, przy czym dotyczy to także praw i obowiązków obejmujących zarówno administratora, jak i autorów serwisu.

Zwraca się uwagę na jasne sformułowanie pojęcia „Open Access”, o ile serwis ma spełniać wymogi polityki Open Access prowadzonej przez daną instytucję. Uwzględnia się m.in. zasady postępowania dla autorów. Rozwiązanie, do którego należy dążyć to „autoarchiwizacja” materiałów opublikowanych gdzie indziej (OA „zielony”) i/lub publikacja elektroniczna (OA „złoty”). Zalecenia te można rozszerzyć na inne formy publikacji, np. artykuły prasowe.

W zależności od zasad postępowania i form publikacji mamy zatem do czynienia z szerokim spektrum upowszechniania materiałów od prostego re-

¹² Więcej zob. DINI-Zertifikat..., 2003, s. 9.

pozytorium do skomplikowanych procedur wersjonowania i potwierdzania autentyczności dokumentu, jak też zautomatyzowanego licencjonowania w przypadku pierwszej publikacji. Serwis Uniwersytetu Humboldtów zawiera adresy publikacji elektronicznych widoczne dla katalogów bibliotek narodowych i międzynarodowych. Ponadto są one wyszukiwane przez wyszukiwarki i inne instrumenty dokumentujące. Serwer dokumentów i publikacji poprzez sygnatury cyfrowe i stemple czasowe chroni je przed fałszowaniem oraz zapewnia długotrwałą archiwizację dokumentów elektronicznych. Jego funkcjonowanie oraz rozwój zabezpieczają międzynarodowe i krajowe projekty: The Networked Digital Library of Theses and Dissertations (NDLTD), Open Archives Initiative (OAI).

Na zlecenie UH-Berlin serwis dokumentów i publikacji zapisuje, kataloguje i archiwizuje wszystkie publikacje naukowe pracowników tej instytucji. Dotyczy to zarówno publikacji elektronicznych, jak i elektronicznych wersji publikacji tradycyjnych. Do serwisu włącza się także pozycje, znajdujące się w zbiorach biblioteki lub innych instytucji uniwersytetu, które ze względu na ich unikalność lub zwiększone zapotrzebowanie na zapoznanie się z ich treścią, z powodów konserwatorskich lub dla uniezależnienia udostępniania od miejsca przechowywania, są przenoszone do zasobów elektronicznych. Przyjęte zasady pozwalają przestrzegać prawa autorskiego, a opublikowanie dzieła na serwerze uniemożliwia jego opublikowania także w czasopiśmie fachowych lub w monografiach. Zgodnie z zaleceniem Rady Naukowej Uniwersytetu wszyscy naukowcy HU-Berlin przy podpisywaniu umów z wydawnictwami zapewniają sobie prawo zamieszczenia materiałów, choć niekiedy po upływie jakiegoś czasu, na serwerze dokumentów.

Dokument elektroniczny musi jednak spełniać pewne warunki: musi być przeznaczony do publicznego uupowszechnienia, nie może być dokumentem dynamicznym (tzn. każde jego uaktualnienie zostanie zapisane jako jego nowa wersja), musi zostać zredagowany zgodnie z parametrami określonymi przez bibliotekę i centrum komputerowe HU-Berlin. Zazwyczaj są to dokumenty tekstowe i graficzne, ale mogą to być też dokumenty multimedialne. Powyższe wymogi spełniają:

- publikacje i serie wydawnicze HU-Berlin, także publiczne wykłady na tej uczelni;
- publikacje i serie wydawnicze wydawane przez jednostki organizacyjne i pracowników HU-Berlin, takie jak: monografie, materiały konferencyjne, sprawozdania badawcze, czasopisma;
- dokumenty, których publikacja jest wymogiem egzaminu na stopień naukowy (prace doktorskie i habilitacje);
- publikacje i serie instytucji i osób stowarzyszonych z HU-Berlin;
- dokumenty studentów uczelni, takie jak: prace dyplomowe, magisterskie, prace seminaryjne, jeśli ich publikacja jest zalecana przez nauczyciela.

Przy wykorzystaniu formatu SGML/XML publikacje otrzymują 50-letnią gwarancję przechowywania. Publikacja dla jednostek organizacyjnych, pracowników HU oraz stowarzyszonych z HU osób i instytucji jest bezpłatna. Dodatkowe przygotowanie i ewentualna konwersja do pożądanego formatu zostaje wykonywana na życzenie autora przez pracowników biblioteki uniwersyteckiej lub z ich pomocą, zgodnie z ustalonym cennikiem. Serwis dokumentów i publikacji elektronicznych HU-Berlin dostępny jest pod adresem: <http://edoc.hu-berlin.de/>.

OBSŁUGA AUTORÓW

Wymagania minimalne dotyczą: umieszczenia w widoczny sposób kontaktu z administratorem serwisu (adres e-mail, telefon, adres kontaktowy i osobiste doradztwo), informacji o prawnym i technicznym wsparciu procesu publikacji oraz umieszczenia linku do listy SHERPA/RoMEO. Jeśli instytucja za pomocą serwera realizuje swoją politykę Open Access, dodatkowo należy przygotować formularze dla autorów (wersja online), chętnych do przesłania swoich pre- i postprintów.

Zalecane jest: organizowanie kursów elektronicznego publikowania (przynajmniej raz w semestrze), oferowanie pomocy w redagowaniu tekstów w pożądanym formacie, tworzenie centrów pomocy, udostępnianie arkuszy stylów i dokumentów wzorcowych, oferowanie tekstów pomocowych (np. do tworzenia dokumentów w formacie PDF), przygotowywanie wytycznych dotyczących wykorzystania dokumentów i cytowania, udostępnianie informacji na temat praw autorskich, udostępnianie anglojęzycznych interfejsów i opisów.

Długotrwałe archiwizowanie dokumentów wymaga specjalnych formatów, pozwalających na ich jednolity zapis i późniejszą obróbkę (zaopatrzenie w metadane, sygnowanie itp.). Odpowiednia oferta kursów redagowania tekstów według danego formatu pozwala podtrzymać atrakcyjność publikowania w repozytorium. Na HU-Berlin jest to format LaTeX. Prace doktorskie i inne dokumenty należy dostarczać już sformatowane lub też należy zlecić ich formatowanie utworzonej w ramach biblioteki firmie (spółka uniwersytetu), której pracownicy (bibliotekarze) za opłatą czynią to za autora.

ASPEKTY PRAWNE

Przy przekazaniu dokumentów do publikacji istotną rolę odgrywa fakt, czy jest to pierwsza publikacja dzieła (prawa pozostają przy autorze), czy też publikacja kolejna, w przypadku której zachowane pozostały prawa do tzw. kopii autorskich (prawa autorskie należą do osób trzecich, wiele wydawnictw umożliwia jednak autorom umieszczenie kopii na własnych stronach lub na serwerach instytucji).

Pierwsza publikacja oznacza, że prawa wyłączności nie zostały przekazane osobom trzecim. Należy zatem zawrzeć z autorem umowę, w której zezwala się użytkownikom serwisu na wolne rozpowszechnianie dokumentu na określonych warunkach (prawo do jego zapisu elektronicznego zwłaszcza w bankach danych, prawo do udostępniania publicznego na indywidualne zapotrzebowanie, prawo do odtworzenia na ekranie monitora i do wydruku u użytkownika, tzw. użytkowanie online, także we fragmentach). Ten sposób postępowania wydaje się dobrym rozwiązaniem, jeśli planowane jest późniejsze opublikowanie danego dzieła np. w czasopiśmie fachowym, autor musi być jednak pewien, że wydawnictwo, do którego chce zgłosić swoje dzieło, akceptuje publikację prac wcześniej udostępnionych elektronicznie w formie preprintu.

Korzystanie z prawa do kopii autorskich ma miejsce w sytuacji, kiedy na mocy umowy zawartej z pewnym wydawnictwem nastąpiło przekazanie przynajmniej części praw autorskich osobom trzecim¹³. Należy tu wyróżnić następujące przypadki:

¹³ Jeśli z wydawnictwem nie zostały ustalone szczególne warunki, po roku prawa do artykułów w pracach zbiorowych i czasopismach wracają do autora i tym samym możliwe jest archiwizowanie kopii autorskiej.

– ustalenie sposobu licencjonowania dzieła przez autora na podstawie odpowiedniej umowy (np. Creative Commons, DPPL – Digital Peer Publishing Licence), na mocy której autor daje użytkownikom możliwość swobodnego rozpowszechniania materiałów drogą elektroniczną;

– umowa autorska zawiera prawa do sporządzania cyfrowych kopii autorskich;

– sporządzanie cyfrowych kopii autorskich reguluje aneks do umowy (tzw. Addendum) i konwencja z wydawnictwem.

Warunki te winny być dostosowywane do każdego dzieła z osobna. Przy pierwszej publikacji zaleca się licencjonowanie dzieła przez autora na zasadach, zgodnie z którymi autor daje użytkownikom możliwość jego elektronicznego rozpowszechniania. Autorom proponuje się przyjęcie ustalonych treści licencji, implementowanych już podczas procesu zapisywania dokumentu (np. poprzez moduł licencyjny w OPUS 3.0). Oprócz licencji dla użytkownika autor na podstawie umowy autorskiej może udzielić dalszych praw (np. prawa powielania i rozpowszechniania) osobom trzecim (np. wydawnictwom). Trzeba jednak zwrócić uwagę, by nie były one sprzeczne z postanowieniami uprzednio wybranej licencji oraz pamiętać o zapisaniu praw do metadanych. Należy zadbać o wskazanie podmiotu zobligowanego w razie konieczności do wypłacenia odszkodowania i/lub podlegającego procedurom karnym. Kwestie te powinna regulować umowa pomiędzy autorem/wydawcą i zarządzającym serwisem.

Ze względu na ochronę oryginalnej publikacji propagowanie tzw. zielonej drogi, tj. archiwizowanie dokumentów opublikowanych gdzie indziej niesie ze sobą konsekwencje zarówno dla autora, jak dla serwisu dokumentów. W tym przypadku ważne jest ustalenie, jakiego rodzaju licencji udzielało dotąd dane wydawnictwo i sprawdzenie, czy znajduje się ona na liście SHERPA/RoMEO¹⁴. Serwis powinien zawierać informację, że obsługa autorów nie obejmuje doradztwa prawnego. Zaleca się współpracę z działem prawnym instytucji, grupą roboczą DINI odpowiedzialną za prawo autorskie lub sojuszem „Prawo Autorskie dla Edukacji i Nauki” (Aktionsbündnis „Urheberrecht für Bildung und Wissenschaft” – UrhG). Niezależnie od tego, czy publikacja jest publikacją pierwszą czy też kopią autorską, w serwisie należy wyraźnie określić prawa i obowiązki zarówno autora/wydawnictwa, jak i serwisu oraz jego użytkowników. Autorzy winni udzielić niewyłącznego prawa użytkownika zapisu elektronicznego, zwłaszcza jeśli chodzi o banki danych, i publicznego ich udostępniania na indywidualne życzenie; prawa do odtworzenia na ekranie i wydruku u użytkownika (online), także we fragmentach; prawa do zgłoszenia i przekazania danych do długotrwałej archiwizacji oraz do konwertowania ich w celach archiwalnych przy zachowaniu ich integralności. Dotyczy to także metadanych (np. abstraktów) dostarczonych przez autora. Serwis winien zapewnić autorowi/wydawcy: prawo do udostępniania dzieła na osobistych serwerach i serwerach instytucji, także we fragmentach, oraz prawo do tego, by opublikowane treści licencjonować według określonego modelu licencji, i tym samym regulować stosunki między nimi a użytkownikiem.

¹⁴ Lista SHERPA/Romeo zawiera szczegółowe informacje dotyczące publikowania na zasadach wolnych licencji i w otwartych repozytoriach. Więcej na ten temat np. SHERPA, 2006. Zob. też Szczepańska, 2007 [red.].

Prawa osób trzecich dotyczą tego, że:

- autorzy/wydawcy składają oświadczenie, że dzieło lub jego części (np. ilustracje) nie naruszają praw osób trzecich. W przypadku kopii autorskich jest to zwykle uregulowane umową;
- w przypadkach wątpliwych autorzy/wydawcy winni bezzwłocznie informować administratora serwisu o istniejących przeszkodach prawnych;
- sprawa odpowiedzialności i odszkodowania powinna być uregulowana umową.

W przypadku publikacji tradycyjnych szkoły wyższe lub ich wydawnictwa powinny sprawdzić, czy konieczna jest osobna zgoda autora/wydawnictwa do ich upowszechniania i w razie potrzeby zadbać o przeniesienie praw. Autorzy/wydawcy winni zobowiązać się do wstrzymania się na ustalony czas od innego sposobu powielania lub rozpowszechniania materiałów oraz ich przekazywania i odtwarzania, ewentualnie wypełnić obowiązek wstrzymania się od zgłoszenia tekstu we Wspólnocie Ochrony Praw Autorów Słowa (Verwertungsgemeinschaft WORT) i uregulowania zasad dotyczących całościowego lub częściowego jego udostępniania w procedurze *print-on-demand*. Jeśli chodzi o pełnoprawną publikację (posiadającą ISBN i sprzedawaną w księgarniach), między autorem/wydawnictwem a szkołą wyższą/jej wydawnictwem winna zostać zawarta umowa, w której jednoznacznie zostaną określone prawa użytkownika i uprawnienia do realizacji praw autorskich.

BEZPIECZEŃSTWO, AUTENTYCZNOŚĆ I INTEGRALNOŚĆ

Kryteria bezpieczeństwa, autentyczności i integralności odnoszą się do zabezpieczeń serwera i dokumentów. W pierwszym przypadku wymagania minimalne oznaczają: zabezpieczenie dostępu do systemu i przygotowanie dokumentacji określającej wszystkie jego parametry techniczne; ustalenie dostępu do serwera oraz zapewnienie jego obsługi; zastosowanie technologii umożliwiającej odtworzenie oprogramowania, metadanych i dokumentów; pewną instalację systemu i komponentów oprogramowania; regularną konserwację systemu; akcesję dokumentów uregulowaną i udokumentowaną pod względem technicznym.

Zaleca się: zabezpieczenie danych SSL zgodnie z określonym certyfikatem kodowanej komunikacji; podział dokumentacji na wewnętrzną i taką, która może zostać upubliczniona; autonomiczny nadzór z funkcją alarmową w przypadku wyłączenia serwera lub jego pojedynczych komponentów; zapewnienie procedur kontroli uszkodzeń.

Każdy opublikowany w serwisie dokument (a także każda jego zmieniona wersja) powinien mieć nadany osobny identyfikator PI (Persistent Identifiers), np. urn:nbn lub DOI; dane powinny być zapisywane także w formacie dostarczonym przez autora; standardy te powinny być przedstawione w zasadach użytkownika serwisu.

Zaleca się: wykorzystanie procedur, sprawdzających niezmienność dokumentów (wartość hash¹⁵) oraz zaawansowanych sygnatur elektronicznych; tworzenie formatów archiwizowania z uwzględnieniem eksportu dokumentów do systemów długotrwałego ich archiwizowania; odtwarzanie dokumentów

¹⁵ Hash to ciąg znaków, na podstawie którego są przeliczane dane pliku, jest on unikalny dla każdego pliku. Znaki te są kombinowane z datą, co pozwala na ich weryfikację.

w powszechnie wykorzystywanym formacie. Jeśli to niemożliwe, stworzenie szansy wykorzystania oprogramowania do wizualizacji lub poprzez link internetowy.

AKCESJA

Kryterium akcesji dotyczy opracowania rzeczowego dokumentu i eksportu metadanych. Zasady tego opracowania winny być podane do publicznej wiadomości i tym samym znane autorom. Zazwyczaj dokumenty są opracowywane za pomocą swobodnych słów kluczowych lub symbole Klasyfikacji Dziesiątej Deweya, co umożliwia ich wykorzystanie przez Niemiecką Bibliografię Narodową.

Zaleca się: zastosowanie przynajmniej jeszcze jednego unormowanego systemu opisu przedmiotowego lub klasyfikacyjnego (ogólnego lub dziedzinowego, np. haseł przedmiotowych niemieckiego Schlagwortnormdatei albo Library of Congress Subject Headings, czy też Computing Classification System (CCS), Mathematical Subject Classification (MSC), Physics and Astronomy Classification Scheme (PACS) itp.); dodanie angielskojęzycznych haseł oraz abstraktów w językach niemieckim i angielskim. Dostęp do metadanych jest swobodny, są one ustrukturywane według Dublin Core Simple (ISO 15836:2003). Ponadto należy: ustrukturyzować metadane według Dublin Core Qualified lub ONIX; umożliwić udostępnienie danych technicznych lub archiwalnych włącznie z danymi *print-on-demand* (np. PREMIS, LMER); umożliwić import i eksport metadanych z i do bibliograficznych banków danych (np. OPAC); stworzyć listę linków do indeksowania przez roboty wyszukiwarek (np. Google, Fast, Scirus itp.).

Interfejs ma być przyjazny dla użytkowników i wspierany przez protokoły OAI-PMH 2.0. Zaleca się: użytkowanie protokołu OAI do wymiany kompleksowych schematów metadanych; interfejs sieciowy (np. SOAP) lub interfejs Z39.50 lub/i SRU.

STATYSTYKA ODWIEDZIN

Wymaga się, aby dla każdego serwera była prowadzona osobna statystyka logowań (*Webserver-Logs*). Informacje o logowaniu (tzw. *logi*) muszą mieć charakter anonimowy. Do statystyki powinna być dołączona dokumentacja opisująca, kryteria według których została sporządzona, przy czym powinna ona obrazować wywołania dokumentów na jednym serwerze.

Zaleca się: wyłączenie ze statystyki wywołań dokumentów przez zautomatyzowane roboty; jednolite przygotowanie statystyki logowań zgodnej Counter Code of Practice; przyporządkowanie każdemu dokumentowi jego statystyki wyświetleń jako dynamicznych metadanych widocznych także dla użytkownika.

DOSTĘPNOŚĆ W DŁUGIM CZASIE

Na minimalne wymagania, dotyczące zapewnienia dostępności dokumentów publikowanych w serwisie w długim czasie, składają się: zapewnie-

nie trwałego połączenia metadanych z dokumentami (np. poprzez PI), zdefiniowanie minimalnego czasu dostępności dokumentu nie krótszego niż 5 lat i ujętego w zasadach użytkowania; w przypadku tworzenia kopii archiwalnych plików załadowanych przez autora, powinny być one wolne od zabezpieczeń Digital Rights Management (DRM), które uniemożliwiają stosowanie procedur długotrwałego przechowywania (emulacji, migracji, etc.).

Zaleca się: zapewnienie dostępności w długim okresie czasu, w razie potrzeby przez nawiązanie współpracy z instytucją archiwizującą; używanie otwartych formatów danych, wykorzystywanych w archiwizowaniu długoterminowym (PDF/A, ODF, TXT, HTML, TEX) i wolnych od zabezpieczeń DRM; tworzenie technicznych metadanych długotrwałego archiwizowania (np. za pomocą narzędzi JHOVE); jednoznaczne identyfikowanie formatów danych w metadanych z linkiem do publicznie dostępnych rejestrów formatów plików; prowadzenie ustalonej polityki usuwania dokumentów; zapewnienie możliwości eksportu i importu pakietów danych, które obok właściwych dokumentów zawierają związane z nimi metadane bibliograficzne i techniczne do długotrwałego archiwizowania, np. stosując Universal Object Format.

PODSUMOWANIE

Inicjatywa DINI dowodzi, że stworzenie efektywnej sieci informacji i komunikacji naukowej wymaga współpracy wielu partnerów, jasno określonych procedur działania i wizji rozwoju. W naszym kraju Polska Sieć Rozproszonych Bibliotek Cyfrowych to chyba jedyny projekt w dziedzinie digitalizacji realizowany na podobnych zasadach, a być może nawet pod pewnymi względami bardziej zaawansowany niż niemiecka inicjatywa. Jeśli chodzi o standaryzację, międzynarodowy zasięg kontaktów i pomoc ze strony centralnych instytucji nauki, także uczelni (choć można by sobie wyobrazić także i odwrotną drogę udzielania wsparcia) – warto przyrzeć się rozwiązaniom zza zachodniej granicy i przenieść je na polski grunt, wykorzystując przeznaczone na ten cel środki europejskie.

BIBLIOGRAFIA

- DINI (2009). DINI. Deutsch Initiative für Netzwerkinformation [online]; [dostęp: 25.11.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.dini.de/>>.
- DINI-Gremien (2009). DINI. Deutsche Initiative für Netzwerkinformation. Über DINI. Gremien [online]; [dostęp: 25.11.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.dini.de/ueber-dini/gremien/>>.
- DINI-Historie (2009). DINI. Deutsche Initiative für Netzwerkinformation [online]; [dostęp: 25.11.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.dini.de/ueber-dini/dini-historie/>>.
- DINI – Zertifikat Dokumenten- und Publikationsserver (2003). Arbeitsgruppe „Elektronisches Publizieren“ [online]; [dostęp: 25.11.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://edoc.hu-berlin.de/series/dini-schriften/3-de/PDF/3-de.pdf>>.
- DINI-Zertifikat Dokumenten- und Publikationsservice. (2007). Arbeitsgruppe „Elektronisches Publizieren“ [online]. DINI Schriften 3-de [Version 2.0, September 2006]; [dostęp: 20.06.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.dini.de/>.
- Medienzentren an Hochschulen (bd). AMH. Arbeitsgemeinschaft der Medienzentren an Hochschulen e.V. [online]. Positionspapier; [dostęp: 25.11.2009]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.mz.ze.tum.de/amh/downloads/medienzentren_an_hochschulen.pdf>.

SHERPA (2006). SHERPA/RoMEO: Publisher copyright policies & self-archiving [online]; [dostęp: 25.11.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.sherpa.ac.uk/projects/sherparomeo.html>>.

Szczepańska, Barbara (2007). Zasady publikowania obiektów cyfrowych w repozytoriach europejskich. *Przegląd Biblioteczny*, z. 2, s. 193-220.

ARKADIUSZ CENCORA

Wrocław University Library

e-mail: arkadiusz.cencora@bu.uni.wroc.pl

DINI – GERMAN INITIATIVE FOR NETWORKED INFORMATION

KEYWORDS: DINI. Scholarly institutions. Information. Exchange of information. Scholarly communication.

ABSTRACT: The author presents the organization of scholarly information network of German universities and research units, known as DINI. He discusses the structure of the network, roles and tasks of its participants and procedures of electronic document publishing, including their certification.

Tekst w wersji poprawionej wpłynął do Redakcji 26 listopada 2009 r.

MARIOLA ANT CZAK

Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej
Uniwersytetu Łódzkiego
e-mail: marant@uni.lodz.pl

ROLA BIBLIOTEKARZY W NAUCZANIU UMIEJĘTNOŚCI INFORMACYJNYCH GIMNAZJALISTÓW Wybrane zagadnienia¹



Dr Mariola Antczak jest absolwentką kierunku Bibliotekoznawstwo i Informatyka Naukowa na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie od 2001 r. pracuje jako adiunkt. Jej zainteresowania badawcze skupiają się przede wszystkim na problematyce biblioteki szkolnej ze szczególnym uwzględnieniem działalności dydaktycznej nauczyciela bibliotekarza oraz problematyce marketingu bibliotecznego. Jest autorką książki: *Techniki dramy w teorii i praktyce...* (2004) – nagrodzonej nagrodą indywidualną Rektora UŁ oraz współautorką podręcznika *Przypisy. Powołania. Bibliografia załącznikowa* (2008, wyd. 2: 2009) adresowanego do nauczycieli i uczniów środowisk akademickich i szkolnych.

SŁOWA KLUCZOWE: Alfabetyzacja informacyjna. Information literacy. Umiejętności informacyjne. Podstawa programowa. Szkoły podstawowe. Gimnazja. Bibliotekarze nauczyciele. Biblioteki szkolne. Biblioteki publiczne.

ABSTRAKT: Nowe podstawy programowe, obowiązujące od roku szk. 2009/10, zniosły formę ścieżek edukacyjnych, w tym ścieżkę *Edukacja czytelnicza i medialna*. Charakterystyczne dla niej treści zostały rozparcelowane w ramach różnych przedmiotów. Autorka artykułu komentuje nowe propozycje edukacyjne, wskazując przyczyny jej obaw dotyczących rezultatów realizowanej reformy. Skupia się na omówieniu i podkreśleniu roli bibliotekarzy bibliotek szkolnych i publicznych w edukacji informacyjnej młodzieży gimnazjalnej. Zwraca uwagę na znaczenie prawidłowego sformułowania głównego celu edukacji dla osiągnięcia jej rzeczywistego sukcesu. Na podstawie wyników przeprowadzonych przez siebie badań stwierdza, że nie jest on właściwie interpretowany przez środowisko szkolne, które cele edukacyjne upatruje głównie w zapewnieniu wysokiej zdawalności egzaminów. Autorka stawia również tezę, iż niewystarczające jest przygotowanie pod względem wiedzy i umiejętności informacyjnych nauczycieli przedmiotowych. Wykorzystując znany model Big 6 Skills, uzupełnia go własnymi propozycjami rozwiązań pomocnych w kształtowaniu w uczniach umiejętności informacyjnych i jednocześnie podkreśla rolę bibliotekarzy w nauczaniu tych umiejętności. W erze nagminnych plagiatów proponuje bibliotekarzom realizację zagadnień dotyczących dokumentowania informacji, które nie zostały precyzyjnie ujęte w podstawach programowych.

¹ Artykuł jest zmienioną wersją referatu wygłoszonego na konferencji „Animacja czytelnicza gimnazjalistów w bibliotekach” zorganizowanej 28 października 2009 r. w Elblągu przez Bibliotekę Elbląską im. C. Norwida.

Teraz rozumiem, że istotą wykształcenia jest raczej umiejętność samodzielnego uczenia się niż korzystanie z wiedzy i umiejętności nauczyciela².

Nowe podstawy programowe, obowiązujące od roku szkolnego 2009/10, zniósł formę ścieżek edukacyjnych, w tym „Edukację czytelnictwem i medialną” (dalej ECiM) (MEN, 2008). Charakterystyczne dla niej treści zostały rozmieszczone w ramach różnych przedmiotów. Nowe podstawy obejmują tylko pierwsze klasy szkoły podstawowej i gimnazjum; w pozostałych – nadal (do wygaśnięcia) obowiązuje podstawa programowa z 2002 r. (MENiS, 2002b)³ z wprowadzonymi w późniejszych latach zmianami (ostatnie z 23 sierpnia 2007 r.)⁴. Celem artykułu jest m.in. ocena i komentarz nowych propozycji edukacyjnych. Skoncentrowano się na wybranych aspektach roli bibliotekarzy bibliotek szkolnych i publicznych w edukacji informacyjnej młodzieży gimnazjalnej.

Bez względu na proponowaną formę pracy dydaktycznej (ścieżkę międzyprzedmiotową⁵ lub realizację zagadnień w ramach różnych przedmiotów) w żadnym z przywołanych wyżej aktów legislacyjnych nie wymieniono bibliotekarzy jako głównych realizatorów treści charakterystycznych dla edukacji czytelnictwem, medialnej czy informacyjnej⁶. Dotyczy to zapisu z 2002 r., jego kolejnych modyfikacji oraz najnowszego – obowiązującego od roku szkolnego 2009/10. Nie sprecyzowano w sposób jednoznaczny zakresu działań bibliotekarzy, podkreślając jednocześnie, że powinni oni wspomagać we wszelkich działaniach nauczycieli. Ich rolę ograniczono zatem do pomocników nauczycieli przedmiotowych, a bibliotek szkolnych – do zapleczy informacyjnych.

² Tłum. autorki. Tekst oryginalny: I now understand that education is about being empowered to learn rather than about being depended on the teacher for acquiring knowledge and skills.... wypowiedź studenta na temat: What are people saying about information literacy? (Bruce, 2003).

³ Rozporządzenie MENiS z dn. 26 lutego 2002 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz. U. 2002 Nr 51 poz. 458; (z kolejnymi zmianami: Dz. U. Nr 51 poz. 458, z 2003 r. Nr 210 poz. 2041, z 2005 r. Nr 19 poz. 165 oraz z 2006 r. Nr 228 poz. 1669; z 2007 r. Nr 157 poz. 1100 i Nr 171 poz. 1211 oraz z 2008 r. Nr 159 poz. 992 (MENiS, 2002b); Rozporządzenie MEN z dn. 3 lipca 2007 r. zmieniające Rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz. U. z dn. 9 lipca 2007 Nr 123 poz. 853 dotyczyło zmiany zestawu lektur przez Ministra Edukacji Narodowej R. Giertycha (MEN, 2007); Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 24 lipca 2007 r., uchylające rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz. U. 2007 Nr 136 poz. 960 i 961, dotyczyło weryfikacji postanowień ministra Giertycha w sprawie listy obowiązujących lektur (RM, 2007); oba powyższe rozporządzenia nie przyczyniły się do zmian w zakresie ECiM; Rozporządzenie MENiS z dn. 12 lutego 2002 r. w sprawie ramowych podstaw nauczania w szkołach publicznych, Dz. U. 2002 r. Nr 15 poz. 142 § 2 ust. 5 pkt. 3 (MENiS, 2002a).

⁴ Rozporządzenie MEN z dn. 23 sierpnia 2007 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz. U. 2007 Nr 157 poz. 1100 (MEN, 2007).

⁵ W 1999 r. przeprowadzono w Polsce radykalną reformę szkolnictwa polegającą m.in. na wprowadzeniu gimnazjów, czyli przekształceniu systemu 2-stopniowego w 3-stopniowy. Modyfikacji uległ również program edukacji czytelnictwem i informacyjnej. Na podstawie Rozporządzenia z dnia 15 lutego 1999 r. treści nauczania zostały podzielone na przedmioty, bloki, moduły oraz tzw. ścieżki edukacyjne. Kiedy pojawiła się idea ścieżek, powstała również ścieżka „Edukacja czytelnictwem i medialna” (ECiM). W rozporządzeniu ścieżka edukacyjna została zdefiniowana jako: „[...] zestaw treści i umiejętności o istotnym znaczeniu wychowawczym, których realizacja może odbywać się w ramach nauczania różnych przedmiotów (bloków przedmiotowych) lub w postaci odrębnych zajęć” (Rozporządzenie MEN z dn. 15 lutego 1999 r. w sprawie podstawy programowej ... poz. 129, zał. 1).

⁶ W 1999 r. innowacje dotyczyły wprowadzenia nowych stopni awansu zawodowego nauczycieli, także dla nauczycieli bibliotekarzy (MEN, 2000). Zalecono, aby podnosili oni swoje kwalifikacje, jednocześnie nie wskazując ich w sposób bezpośredni, jako osób odpowiedzialnych za realizację nowej formy edukacyjnej – ścieżki ECiM.

Budzi wątpliwość, czy proponowane rozwiązania okażą się wystarczające wobec wyzwań oświatowych XXI w.

Zastanawiając się nad rolą bibliotekarzy w realizacji zagadnień informacyjno-czytelniczo-medialnych, warto przypomnieć nadrzędny cel edukacji. Przystępując do procesu nauczania – uczenia się zarówno nauczyciele, jak i uczniowie, powinni znać odpowiedź na banalne z pozoru, ale niezwykle istotne pytanie: po co przekazują (zdobywają) wiedzę? Cel główny edukacji rzutuje bowiem na cele pośrednie, a te z kolei – wyznaczają konkretne zadania. Do ich wykonania dostosowywane są formy realizacji i metody pracy. Powyższemu opisowi odpowiada następujący schemat:

Cel główny – cele pośrednie – zadania – formy pracy – metody pracy

GŁÓWNY CEL EDUKACJI

Jak wynika ze wstępnego badania, które autorka przeprowadziła w 2007 r. wśród nauczycieli (również bibliotekarzy) i uczniów (szkół podstawowych, gimnazjów, liceów) województwa łódzkiego, cel nadrzędny edukacji najczęściej bywa formułowany jako zdanie egzaminów. Takiemu podejściu sprzyjają media. W publikowanych rankingach umieszczają jako pierwsze szkoły, których uczniowie w najwyższej liczbie poradzili sobie z różnymi rodzajami testów egzaminacyjnych. Czy jednak rozwiązywanie zadań testowych to główny cel i kierunek edukacji XXI w.? Jak prezentują się rzeczywiste umiejętności uczniów? Czy będą potrafili oni wykorzystać zdobytą wiedzę w życiu prywatnym, społecznym i zawodowym? Warto zwrócić uwagę na fakt, że w pytaniach testowych dla gimnazjalistów (a także w testach maturalnych) brak jest takich, które weryfikowałyby kompetencje informacyjne uczniów (z zakresu ścieżki ECiM).

Dla każdego dydaktyka jest oczywiste, że określanie celów doraźnych i wysuwanie ich jako priorytetowych powoduje, iż motywacja uczniów do nauki jest okresowa i ograniczona do momentu zdania egzaminu. Jako społeczeństwo chcielibyśmy natomiast, aby młode pokolenie było przygotowane do czynnego i permanentnego w nim uczestnictwa, co nieodłącznie wiąże się z wprowadzeniem dzieci i młodzieży w autoedukację i autodoskonalenie. Te z kolei – wymagają kompetentnego poruszania się w świecie informacji.

Bibliotekarze (szkolni, także publiczni), tak jak inni nauczyciele, przygotowując się do realizacji ścieżki ECiM (pomimo że nie zostali w zapisach prawnych wskazani w sposób bezpośredni jako osoby za to odpowiedzialne), powinni odpowiedzieć sobie na pytanie o cel główny edukacji. To jemu powinny zostać podporządkowane cele operacyjne, treści i zadania oraz formy i metody pracy.

Celem działań edukacyjnych jest przystosowanie uczniów do funkcjonowania w społeczeństwie wiedzy, czyli m.in. wyszkolenie u nich umiejętności samodzielnego uczenia się przez całe życie (ang. *lifelong learning*). Tylko w ten sposób młodzi będą mogli samodzielnie realizować się w życiu osobistym, społecznym i zawodowym. Według D. Ralpa, aby dojść do mądrości (a chcemy mieć społeczeństwo ludzi mądrych), należy najpierw z danych tworzyć informacje, będące podstawą wiedzy, która poprzez właściwe jej zrozumienie i samodzielne przetworzenie prowadzi dopiero do zdobycia przez człowieka mądrości (Ralph, 1999).

Kierunek działań edukacyjnych powinien być również jasny dla uczniów i to od najmłodszych lat. W prawidłowej jego interpretacji mogą pomóc odpowiedzi na pytania: Co obywatele społeczeństwa informacyjnego powinni wiedzieć? i Jakie posiadać cechy i umiejętności? W ich formułowaniu staje się niezbędna analiza definicji społeczeństwa informacyjnego.

W literaturze światowej można odnaleźć wiele definicji społeczeństwa informacyjnego, wciąż jednak brak ich we współcześnie wydawanych, polskich encyklopediach i leksykonach. Jeden z niewielu wyjątków stanowi *Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*:

„Społeczeństwo informacyjne – społeczeństwo, które nie tylko posiada rozwinięte środki przetwarzania informacji i komunikowania, lecz przetwarzanie informacji jest podstawą tworzenia dochodu narodowego i dostarcza źródła utrzymania dla większości członków społeczeństwa. Zależy to nie tylko od informacji (informacja była ważna zawsze), lecz także od środków jej gromadzenia, przesyłania, które są środkami zwiększania wartości produktów [...]” (Bojar, red., 2002, s. 247).

Dla porównania można przytoczyć definicję znaną z raportu IBM Community Development Foundation, która trafniej odpowiada na postawione wcześniej pytanie: „A society characterized by a high level of information intensity in the everyday life of most citizens, in most organizations and work places; by the use of common or compatible technology for a wide range of personal, social, educational and business activities; and by the ability to transmit and receive digital data rapidly between places irrespective of distance” (*The Net Result...*, 1997). A zatem społeczeństwo informacyjne charakteryzuje się: wysokim stopniem korzystania z informacji w życiu codziennym przez większość obywateli i organizacji; użytkowaniem jednorodnej lub kompatybilnej technologii informacyjnej na użytek własny, społeczny, edukacji i działalności zawodowej; umiejętnością przekazywania, odbierania, a także szybkiej wymiany danych cyfrowych bez względu na odległość.

W obu przytoczonych oraz wielu innych definicjach społeczeństwa informacyjnego eksponowane są kryteria: 1) technologiczne (nowe technologie w przekazywaniu informacji i powszechność dostępu do informacji, którą zapewniają), 2) ekonomiczne (wiedza jest podstawową tworzenia dochodu narodowego), 3) prakseologiczne (informacja jest podstawą wszelkiej aktywności), 4) społeczne (informacja jest podstawą do budowania więzi społecznych), 5) edukacyjne (wysoki stopień scholaryzacji, kształcenie umiejętności zarządzania informacją), 6) kulturowe (skutkiem rozwoju technologii informacyjnych jest upowszechnienie kultury – zjawisko popkultury), 7) przestrzenne (informacja nie ma barier), 8) zawodowe (praca związana jest z zarządzaniem informacjami) (por. m.in. Goban-Klas, 1999).

Analiza wymienionych kryteriów identyfikacji społeczeństwa jako informacyjnego pokazuje, jak złożonemu procesowi kształcenia należy poddać młodych ludzi, aby mogli stać się jego aktywnymi uczestnikami.

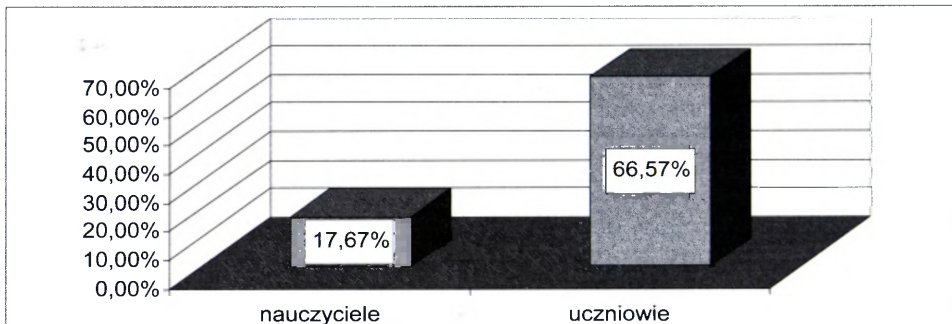
Prawidłowe rozumienie pojęcia społeczeństwa informacyjnego przez nauczycieli i uczniów jest niezbędne do ugruntowania właściwej motywacji do nauki⁷. Niestety, jak wspomniano wcześniej, doraźnemu celowi (przyuczenie

⁷ „Coraz częściej uczniowie zadają sobie pytanie, dlaczego muszą się tego wszystkiego uczyć? Jedną z odpowiedzi, jakie słyszą od swoich nauczycieli, jest ta, że tego wymaga się na egzaminach, a rzadziej, że będzie to im potrzebne w przyszłości, bo tego wymaga współczesny świat. Zdanie egzaminu powinno być naturalnym efektem kształcenia, a nie celem samym w sobie” (Kołodziejczyk, 2001).

uczniów do zdawania testów) podporządkowuje swoje działania większość nauczycieli – uzasadniając to wymogami ogólnymi. O nauczaniu „pod testy” jako mankamentie polityki podstaw programowych, pisał m.in. Roman Dolata. Zauważył, że rankingi szkół, tworzone na podstawie wyników egzaminów zewnętrznych, wywierają presję na poprawę jakości pracy szkoły, ale jakość ta nie przekłada się na poprawę efektów kształcenia, albowiem dotyczy biegłości uczniów w wypełnianiu różnego rodzaju testów układanych pod późniejsze egzaminy (Dolata, 2005).

Z badań Kazimierza Denka z lat 1980-2001, przeprowadzonych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, wynika że 82,4% nauczycieli reprezentuje niski stopień świadomości celów edukacji szkolnej (Denek, 2002, s. 6). Współczesny model społeczeństwa wymaga od jego członków kompetencji informacyjnych. W badaniach sondażowych przeprowadzonych przez autorkę w 2007 r. wśród nauczycieli i uczniów województwa łódzkiego zapytano o to, co ten postulat znaczy⁸. W sondażu (kwestionariusze ankiety udostępniono online) wzięli udział przedstawiciele szkół podstawowych, gimnazjów i liceów.

W świetle uzyskanych odpowiedzi okazało się, że wiedzy dotyczącej tego, czym jest czy też czym ma być społeczeństwo informacyjne, nie posiadała blisko jedna piąta spośród 215 uczestniczących w badaniu nauczycieli i dwie trzecie z 1400 uczniów (wykres 1).



Wykres 1. Udział procentowy nauczycieli i uczniów, którzy mieli błędne skojarzenia na temat społeczeństwa informacyjnego lub nie mieli ich wcale

Poddani badaniom nauczyciele, w skojarzeniach na temat społeczeństwa informacyjnego najczęściej zwracali uwagę na bazę techniczną, czyli rozwinięte środki przetwarzania informacji i komunikacji, powszechny dostęp do komputerów i różnorodnych źródeł informacji, duże możliwości komunikowania się. Uczniowie chętniej podkreślali umiejętności obywateli społeczeństwa informacyjnego. Obie grupy respondentów sporadycznie wspominały o gospodarce opartej na informacji i wiedzy, o specyfice pracy w społeczeństwie informacyjnym i o konieczności permanentnego samodoskonalenia i samouctwa. Skojarzenia uczniów nieco częściej były zgodne z definicjami społeczeństwa informacyjnego zamieszczonymi w literaturze naukowej.

⁸ Szczegółowa relacja z badań w przygotowywanej do druku przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego pracy autorki *Rola bibliotek szkolnych i bibliotekarzy w edukacji społeczeństwa informacyjnego w Polsce na tle przemian oświatowych w latach 1989-2007*.

Wyniki przeprowadzonych badań uzasadniają zatem apel o konieczność uświadamiania nie tylko dzieci i młodzieży, ale również nauczycieli, o nadrzędnym celu współczesnej edukacji, Niezbędnym jego elementem jest alfabetyzacja informacyjna (ang. *information literacy*), warunkująca przygotowanie do nowych wymagań zawodowych, edukacji permanentnej, samodoskonalenia, nawiązywania kontaktów międzyludzkich (niekoniecznie wirtualnych), pracy zespołowej, co wiąże się z nabyciem umiejętności sporządzania, wyszukiwania, selekcjonowania i dokumentowania informacji⁹. *Information literacy* oznacza wiedzę o tym, jak znaleźć informację, jak ją ocenić i efektywnie wykorzystać (Derfert-Wolf, 2005).

BIG7 SKILLS

Za kompleksową i najpowszechniej używaną metodę nauczania umiejętności informacyjnych uważa się amerykański model *Big6 Skills*¹⁰. W wielu krajach stosują go bibliotekarze szkolni oraz nauczyciele. Model ten jest również wymieniany jako dobry przykład w wielu dokumentach międzynarodowych i rządowych (por. *Bertelsmann Foundation...*, 2002).

Big6 Skills jest zestawem umiejętności niezbędnych do sprawnego i skutecznego zaspokajania własnych potrzeb informacyjnych (Eisenberg, 2001). Wyróżniono w nim sześć etapów pracy z informacją, a każdy z nich dzieli się na kolejne dwa. W niniejszym artykule proponuje się uzupełnienie tej popularnej listy umiejętności o uznane przez autorkę za równie niezbędne, a w konsekwencji – przekształcenie modelu *Big6 Skills* w model *Big7 Skills*. Zmodyfikowaną wersję przedstawiono poniżej.

1. Zdefiniowanie zadania
 - 1.1. Określenie problemu informacyjnego
 - 1.2. Określenie potrzeb informacyjnych w celu wypełnienia zadania/rozwiązania problemu
2. Strategie wyszukiwania informacji
 - 2.1. Rozważenie wszystkich możliwych źródeł informacji
 - 2.2. Wybór najwłaściwszego źródła
3. Lokalizacja i dostęp

⁹ Dobrą ilustracją tej potrzeby jest następujące spostrzeżenie Witolda Kołodziejczyka: „Niebawem rodzice zaczną – zresztą czynią to również dzisiaj – poszukiwać takich szkół, które najlepiej spełnią ich oczekiwania w zakresie przygotowania ich dzieci do przyszłości. W jednym z projektów «Szkoly przyszłości» powiada się wprost: nie przygotowujemy do zdawania egzaminów do szkoły, ale uczymy do życia w przyszłym świecie. Kształcimy więc takie umiejętności, jak: selektywne czytanie, prowadzenie badań, efektywne prezentacje, praca zespołowa, system mentorski, organizacja pracy własnej, efektywne pisanie, sporządzanie notatek, zasady logiki, myślenie w kategoriach systemu, samoocena, znajomość komputerów i Internetu” (Kołodziejczyk, 2001).

¹⁰ W opracowywaniu standardów w zakresie *information literacy* prekursorem jest Amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy Szkolnych (American Association of School Libraries – ASSL), które opublikowało zbiór dziewięciu standardów i dwudziestu dziewięciu wskaźników, w trzech kategoriach: 1) Umiejętności informacyjne – uczeń zdobywa informację w sposób sprawny i skuteczny, krytycznie i kompetentnie ocenia informację, wykorzystuje informację w sposób dokładny i twórczy, 2) Samodzielne uczenie się – uczeń potrafi korzystać z informacji według ww. standardów oraz zdobywa informację związane z osobistymi zainteresowaniami, docenia literaturę i inne twórcze zapisy informacji, dąży do największej wprawy w wyszukiwaniu informacji i wytwarzaniu wiedzy, 3) Odpowiedzialność społeczna – uczeń jako aktywny członek społeczności szkolnej i społeczeństwa potrafi korzystać z informacji oraz docenia znaczenie informacji dla demokratycznego społeczeństwa, zachowuje się etycznie w odniesieniu do informacji i technologii informacyjnych i efektywnie współuczestniczy w generowaniu nowych informacji (American Association..., 1998).

- 3.1. Lokalizacja źródła
- 3.2. Wyszukanie informacji ze źródeł
4. Wykorzystanie informacji
 - 4.1. Praca ze źródłem (czytanie, słuchanie, oglądanie, dotykane)
 - 4.2. Uzyskanie odpowiednich informacji (w tym: krytyczna analiza i selekcja informacji)
 - 4.3. Przetwarzanie i tworzenie informacji
5. Synteza
 - 5.1. Uporządkowanie informacji z różnych źródeł
 - 5.2. Dokumentowanie informacji (uwzględnianie jej źródeł)
 - 5.3. Prezentowanie informacji
6. Ocena
 - 6.1. Ocena całego procesu (sprawność)
 - 6.2. Ocena nowo wytworzonej informacji (skuteczność)
7. Wykorzystywanie informacji w połączeniu z wiedzą i kompetencjami
 - 7.1. Wykorzystywanie informacji w życiu prywatnym, społecznym i zawodowym
 - 7.2. Przekazywanie przetworzonej informacji za pomocą różnych mediów.

Uzupełnienia modelu *Big6 Skills* dokonane przez autorkę zaznaczone są podkreśleniami. *Big7 Skills* to kompletna lista umiejętności niezbędnych do poruszania się w świecie informacji. Dodanie przez autorkę punktu 7. ma na celu podkreślenie wagi indywidualnego wpływu i udziału odbiorcy informacji w rozwoju wiedzy. Wykorzystując własny багаż doświadczeń, wiedzę oraz indywidualne cechy charakteru – w wyniku przetwarzania informacji, tworzy się nową jakość. Przekazanie wiedzy innemu odbiorcy lub jej upublicznienie – jest podstawą rozwoju nauki. Nawiązywał do tego cytowany wcześniej Denis Ralph. Nie ulega wątpliwości, że to model właściwy dla społeczeństwa wiedzy.

Istotnego – 7. punktu nie uczyniono jednak przedmiotem dalszych rozważań. Ze względu na ograniczone ramy artykułu, postanowiono szczegółowo omówić jedną z pozostałych zaproponowanych umiejętności informacyjnych, których nie uwzględnia klasyczny model *Big6 Skills*, tj. **d o k u m e n t o w a n i e i n f o r m a c j i** – w przedstawionym wyżej zestawieniu punkt 5.2. Powody wyboru czytelnik odnajdzie w dalszym wywodzie.

DOKUMENTOWANIE INFORMACJI

Jak można dowiedzieć się z podstaw programowych, obowiązujących dla gimnazjów, obecni pierwszoklasiści w toku edukacji powinni nabyć umiejętności: wyszukiwania, selekcjonowania, segregowania i krytycznej analizy informacji¹¹, podobnie jak drugoklasiści i trzecioklasiści kontynuujący naukę

¹¹ W roku szkolnym 2009/10, dla II i III klasy gimnazjum, zgodnie z prawem, obowiązywać będą następujące cele edukacyjne: „1. Przygotowanie do korzystania z różnych źródeł informacji, w tym w językach obcych; 2. Umiejętność segregowania informacji i krytycznego ich odbioru; 3. Rozbudzanie potrzeb czytelniczych; 4. Przygotowanie do pracy samokształceniowej i wykorzystywania mediów jako narzędzi pracy intelektualnej; 5. Kształtowanie postawy szacunku dla polskiego dziedzictwa kulturowego w związku z globalizacją kultury masowej” (MEN, 2003).

zgodnie z podstawą z 2007 r.¹². Zapis umiejętności informacyjnych jest w obu podstawach programowych rozproszony. Kolejne umiejętności informacyjne wymieniane są w opisach: celu nadrzędnego, celów szczegółowych, umiejętności. *Status quo* nie ułatwia zrozumienia celu nadrzędnego działań edukacyjnych służących wyszkoleniu człowieka sprawnie poruszającego się w świecie informacji. W najnowszych podstawach nie wymieniono również umiejętności dokumentowania informacji – jak wcześniej podkreślono, niezbednej w erze nagminnych plagiatów.

W niniejszym artykule zwrócono uwagę na niedociągnięcia aktów prawnych, wskazujących kierunek kształcenia w gimnazjach. Co prawda uwzględniono w nich niektóre z wymienionych umiejętności informacyjnych, ale ze względu na wagę alfabetyzacji informacyjnej w całej koncepcji nowoczesnej edukacji słuszne byłoby zebrać je w jednym miejscu, ukazując cały wachlarz kompetencji informacyjnych, które winien nabyć gimnazjalista. Takie ujęcie ułatwiłoby nauczycielom i uczniom rozumienie zakresu działań w drodze do alfabetyzacji informacyjnej i skryształowanie nadrzędnego celu edukacji, sprzyjającego samoedukacji prowadzonej równoległe ze szkolną, jak i późniejszej.

Jak wspomniano, w najnowszych podstawach programowych nie użyto terminów: „dokumentowanie informacji” i „plagiat”, chociaż w opisie treści planowanych na IV etapie edukacyjnym zauważono, że uczeń powinien umieć sporządzić bibliografię tematyczną oraz opisy bibliograficzne wykorzystywanych przez siebie dokumentów¹³. Podobnych zapisów nie uwzględniono na niższych poziomach edukacji. Uznano, że to za wcześnie? Wszak, jak podkreślały m.in. J. Andrzejewska i A. Krawczuk, „czym skorupka za młodu nasiąknie...”¹⁴.

ROLA BIBLIOTEKARZY W KSZTAŁCENIU UMIEJĘTNOŚCI GIMNAZJALISTÓW W ZAKRESIE DOKUMENTOWANIA ŹRÓDEŁ INFORMACJI

Brak precyzyjnych zapisów w podstawach programowych na poziomie gimnazjum odnośnie konieczności nabycia przez uczniów umiejętności dokumentowania wykorzystanych źródeł informacji, skutkuje niekiedy pomija-

¹² W Rozporządzeniu MEN z 23 sierpnia 2007 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie podstawy programowej czytamy: Nadrzędnym celem działań edukacyjnych szkoły jest wszechstronny rozwój ucznia [...] W szkole uczniowie kształcą swoje umiejętności wykorzystywania zdobywanej wiedzy, aby w ten sposób przygotować się do pracy warunkach współczesnego świata [...]. Nauczyciele tworzą uczniom warunki do nabywania następujących umiejętności: 5) poszukiwania, porządkowania i wykorzystywania informacji z różnych źródeł oraz efektywnego posługiwania się technologią informacyjną” (MEN, 2007). I dalej: „Celem kształcenia ogólnego na III i IV etapie edukacyjnym jest: 2) zdobycie przez uczniów umiejętności wykorzystania posiadanych wiadomości podczas wykonywania zadań i rozwiązywania problemów; 3) kształtowanie u uczniów postaw warunkujących sprawne i odpowiedzialne funkcjonowanie we współczesnym świecie”. Dodano również, że do najważniejszych umiejętności kształcenia ogólnego zaliczana będzie: „6) umiejętność wyszukiwania, selekcjonowania i krytycznej analizy informacji oraz 7) umiejętność rozpoznawania własnych potrzeb edukacyjnych oraz uczenia się” (tamże).

¹³ W Rozporządzeniu MEN z dn. 23 grudnia 2008 r. znajdujemy następujące zapisy: „3) tworzy przedmiotowe bazy danych zawierające informacje zdobywane w toku nauki; 4) sporządza opis bibliograficzny książki i artykułu, zapisów elektronicznych bibliografię wybranego tematu” (MEN, 2008, zał. 4, s. 12).

¹⁴ Zob. np. Andrzejewska, 1998, s. 1-4; Krawczuk, 2000, s. 363.

niem tej kwestii w kształceniu¹⁵. Dostęp młodzieży do informacji w formie elektronicznej (również – do rozmaitych innych źródeł poza podręcznikami szkolnymi) i coraz częstsze wykorzystywanie ich do edukacji (pisanie prac szkolnych i konkursowych, odrabianie lekcji,...) sprzyja łamaniu prawa autorskiego, czego efektem są powszechne plagiaty. Uczniowie rzadko znają normy dotyczące zasad powoływania się na dokumenty w różnej formie, zdarza się, że nawet nie wiedzą o ich istnieniu. Nauczyciele podkreślają problem nagminnego kopiowania przez gimnazjalistów fragmentów tekstów i innych danych z Internetu i nie tylko, bez powoływania się na źródło. Młodzi nie są świadomi działania nieetycznego. Wobec skali zjawiska wypada się zastanowić po czyjej stronie jest wina zaistniałej sytuacji? Czy rzeczywiście po stronie uczniów?

Wśród większości nauczycieli przedmiotowych brak jest specjalistów w dziedzinie dokumentowania informacji. Niezbędne jest zaangażowanie w proces alfabetyzacji informacyjnej młodzieży fachowców – bibliotekarzy. Nie sposób pominąć etycznego aspektu wychowania młodego pokolenia, zachęconego do podawania źródeł cytowań czy wiadomości zaczerpniętych wiadomości z literatury lub innych przekazów. Ma to szczególne znaczenie w społeczeństwie informacyjnym, dla którego informacja powinna być wartością – nie można jej bezkarnie przywłaszczać i wykorzystywać jako swoją. Im wcześniej uczniowie to rozumieją, tym większe są szanse na wpojenie etycznych zachowań, które zaowocują w ich dorosłym życiu. O celowości walki z rozpowszechnionym wśród młodzieży nawykiem „kopiuj – wklej” nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Nie ma wątpliwości, że postaw etycznych korzystania z informacji powinni uczyć wszyscy nauczyciele, natomiast pod względem praktycznym powierzenie odpowiedzialności za uczenie zasad dokumentowania wykorzystywanych źródeł informacji nauczycielom przedmiotowym niesie szereg wątpliwości.

W ministerialnym rozporządzeniu stwierdza się: „Ważnym zadaniem szkoły podstawowej jest przygotowanie uczniów do życia w społeczeństwie informacyjnym. Nauczyciele powinni stwarzać uczniom warunki do nabywania umiejętności wyszukiwania, porządkowania i wykorzystywania informacji¹⁶ z różnych źródeł, z zastosowaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych, na zajęciach z różnych przedmiotów” (MEN, 2009, s. 2). Zapis ten powtarza się konsekwentnie w podstawach programowych na wszystkich etapach kształcenia. „Stworzenie warunków” to jednak dalece nieprecyzyjne sformułowanie, zbyt ogólne. Czy uwaga, dotycząca udziału w tym przedsięwzięciu biblioteki szkolnej jako zaplecza informacyjnego i zobowiązanie nauczycieli „przedmiotowców” do współpracy z bibliotekarzem¹⁷ okaże się za-

¹⁵ Dla I klasy gimnazjum, według najnowszych podstaw programowych: „Celem kształcenia ogólnego na III i IV etapie edukacyjnym jest: 1) przyswojenie przez uczniów określonego zasobu wiadomości na temat faktów, zasad, teorii i praktyk; 2) zdobycie przez uczniów umiejętności wykorzystania posiadanych wiadomości podczas wykonywania zadań i rozwiązywania problemów; 3) kształtowanie u uczniów postaw warunkujących sprawne i odpowiedzialne funkcjonowanie we współczesnym świecie” (MEN, 2008 zał. 4 s. 1). Dodano również, że do najważniejszych umiejętności kształcenia ogólnego zaliczana będzie: „6) umiejętność wyszukiwania, selekcjonowania i krytycznej analizy informacji [nic na temat dokumentowania – uwaga MA] oraz 7) umiejętność rozpoznawania własnych potrzeb edukacyjnych oraz ucznia się” (MEN, 2008, zał. 4 s. 1).

¹⁶ Powinno być również w tym miejscu: selekcjonowania i dokumentowania – uwaga M. A.; na s. 1 dokumentu wśród umiejętności zawarto również selekcjonowanie.

¹⁷ Uwaga ta brzmi następująco: „Realizację powyższych celów powinna wspomagać dobrze wyposażona biblioteka szkolna, dysponująca aktualnymi zbiorami, zarówno w postaci księgozbioru jak i w postaci zasobów multimedialnych. Nauczyciele wszystkich przedmiotów powinni odwoływać się do zasobów biblioteki szkolnej i współpracować z nauczycielami bibliotekarzami w celu wszechstronnego przygotowania uczniów do samokształcenia świadomego wyszukiwania, selekcjonowania i wykorzystywania informacji” (MEN, 2008, zał. 2, s. 2).

luceniem wystarczającym do efektywnego wykorzystania w tym zakresie jego kompetencji?

O rzetelniejsze przygotowanie dokumentów legislacyjnych, związanych z edukacją, apelowali przedstawiciele środowisk naukowych: Czesław Banach (2006, s. 94), Maria Czerepniak-Walczak (2007, s. 102-106), Tadeusz Lewowicki (1997, s. 147), Józef Pólturzycki (2007, s. 49-62) – wielokrotnie wspominający o nieuwzględnianiu formułowanych przez specjalistów uwag krytycznych odnoszących się do niesatysfakcjonujących zapisów prawnych, a także o braku specjalistów w tym zakresie w organach rządzących, które odpowiadają za oświatę. Pod znakiem zapytania stoi także to, czy wraz z nowymi podstawami programowymi został przygotowany plan (merytoryczny, strategiczny i ekonomiczny) uzupełnienia wykształcenia informacyjnego nauczycieli przedmiotowych, szczególnie w kwestii sporządzania bibliografii tematycznych, powołań i przypisów, w oparciu o aktualne normy. Obawy co do wykształcenia informacyjnego nauczycieli potwierdzają najnowsze badania przeprowadzone pod kierunkiem Janiny Kosmali z Zakładu Socjologii Akademii im. J. Długosza w Częstochowie (Marzec i Wagner, red. 2005). Mimo iż uwzględniono w nich niewielką próbę badawczą (93 nauczycieli, pochodzących z ograniczonego terytorium: miasta Kozięgłowy i gminy Rędziny), badania te dają pewien pogląd na kwestie interesujące z punktu widzenia poruszanej tutaj problematyki. W świetle prezentowanych przez J. Kosmałą wyników, nauczyciele często korzystający z Internetu stanowią około 40%¹⁸; prawie połowa ankietowanych twierdzi, że posiada mniej niż średnią wiedzę o możliwości zastosowania komputera w pracy pedagogicznej, a 60% poinformowało, że nigdy go w tym celu nie wykorzystuje. Co ciekawe dostęp do komputera potwierdziło 54,8% – w domu i w pracy, a jedynie 5,4% – w pracy. Spośród 93 przebadanych nauczycieli aż 50 nie potrafiło określić swoich umiejętności komputerowych¹⁹. Te niezbyt optymistyczne wyniki zapewne w dużym stopniu stanowią konsekwencję kilkakrotnie niższych nakładów na edukację w Polsce w porównaniu z krajami wiodącymi. Jak bowiem nauczyciele mają wykorzystywać komputery (Internet) w edukacji, kiedy nie ma w ich szkołach odpowiednio wyposażonych pracowni, sprzęt jest stary, a pracownie niedostosowane do licznych grup uczniowskich (nawet przy podziałach klas – nie praktykowanych przecież na wszystkich przedmiotach)? Władysław Jacher uważa, że: „[...] wiedza i wykształcenie nie mogą być traktowane jako indywidualna sprawa uczących się, ale jako strategiczne zadania państwa. W naszym kraju niestety dużo się o tym mówi, ale niewiele czyni, aby edukacja i nauka znalazły właściwe miejsce w społeczeństwie. Mimo rosnącej liczby osób kształcących się, świadomość roli wiedzy jest jeszcze nadal niska” (Jacher, 2004, s. 87). Twórcy najnowszych podstaw programowych będą podlegali ocenie poprzez analizę efektów podjętych przez nich decyzji.

REFLEKSJE KOŃCOWE

Od 1971 r. na mocy uchwały Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz inni ministrowie mieli zapewnić, w porozumieniu z przewodniczącym

¹⁸ Bardzo często – 9,7%; często – 31,2%, od czasu do czasu – 23,7%, rzadko 22,6%, wcale – 12,8%.

¹⁹ Pytania stawiane respondentom nie dotyczyły umiejętności informacyjnych.

Komitetu Nauki i Techniki, przygotowanie pracowników informacji na poziomie średnim i wyższym oraz sukcesywnie wprowadzanie do programów szkół średnich i wyższych nauczania umiejętności korzystania z informacji (RM, 1971). W tym samym roku resort oświaty wydał zarządzenie w sprawie wytycznych programowych w zakresie przygotowania uczniów szkół średnich do korzystania z informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej (MOiSW, 1971). Odpowiedzialnością za realizację tychże zagadnień obarczono oficjalnie nauczycieli języka polskiego i innych nauczycieli przedmiotowych (Załącznik do Zarządzenia MOiSW z 17 września 1971 r. [wytyczne programowe]). Bibliotekarze szkolni, zgodnie z prawem, mieli zapewnić odpowiednie zaplecze informacyjne i pomagać nauczycielom w realizacji poszczególnych tematów²⁰. W akcie prawnym sprzed blisko czterdziestu lat czytamy: „Biblioteka szkolna powinna pełnić funkcję ośrodka informacji w zakresie potrzeb uczniów” (MOiSW, 1971, zał. nr B-13 poz. 84, s. 243). W tym celu należało stworzyć „[...] warsztat służby informacyjnej z podręcznym księgozbiorem, prawidłowo opracowanymi katalogami, kartotekami tematycznymi itp. (...) Absolwent powinien opuścić szkołę średnią z praktyczną znajomością sposobów poszukiwania i selekcji materiałów, umiejętnością sprawnego korzystania z bibliotecznego aparatu służby informacyjno-bibliograficznej oraz z niezbędnym minimum wiadomości o ogólnych założeniach organizacyjnych systemu informacji, ich zadaniach i rodzajach usług” (tamże, s. 243). O braku uregulowań prawnych sprzyjających działalności dydaktycznej bibliotekarzy szkolnych pisał w 1978 r. Jerzy Czarniecki (1978, s. 251-254). Niektóre źródła podają, że wyznaczone treści programowe w praktyce często w ogóle nie były realizowane (Papierska, 1992, s. 1; Miszczuk, 1985, s. 222). J. Czarniecki natomiast zauważył, że najczęściej lekcje „biblioteczne” prowadzili jednak nauczyciele bibliotekarze. Pisał: „Z ilości przeprowadzonych lekcji bibliotecznych rozliczają bibliotekarzy dyrektorzy szkół w czasie hospitacji, są one również stałym składnikiem sprawozdań z działalności biblioteki, referowanych na radach pedagogicznych” (Czarniecki, 1978, s. 253). Bibliotekarze w naturalny sposób wypełniali więc powstałą lukę, z której zdawali sobie sprawę oni sami, nauczyciele przedmiotowi i niekiedy – dyrektorzy szkół. Wzięcie odpowiedzialności za realizację wybranych tematów dotyczących książki, biblioteki i informacji przez bibliotekarzy związane było z brakiem specjalistycznego przygotowania nauczycieli przedmiotowych.

Według podstaw programowych zatwierdzonych rozporządzeniem MEN w grudniu 2008 r., cały ciężar przygotowania uczniów do samokształcenia złożono od września 2009 r. na barkach nauczycieli przedmiotowych. Rolę bibliotekarzy szkolnych natomiast zawężono do ich współpracowników oraz administratorów zapleczy informacyjnych. Tym samym pomysłodawcy reform z 2008 r. znacznie ograniczyli zapisami w podstawach potencjał edukacyjny szkoły. Konsekwencje tych decyzji poniosą przede wszystkim uczniowie, pozbawieni lekcji prowadzonych przez specjalistów w zarządzaniu informacją. Zbagatelizowano również znaczenie edukacji informacyjnej, rozbijając treści charakterystyczne dla niej i przeznaczając je do realizacji

²⁰ W załączniku tym stwierdzono: „W przygotowaniu i przeprowadzeniu wymienionych prac nauczyciele powinni współpracować z bibliotekarzem szkolnym. Bazą do ćwiczeń w zakresie przysposobienia uczniów do korzystania z informacji powinna być prawidłowo zorganizowana biblioteka szkolna. W razie braku odpowiednio wyposażonej biblioteki w szkole – należy pozyskać do współpracy bibliotekę publiczną «licea ogólnokształcące» lub bibliotekę fachową i ośrodek informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej «technika i licea zawodowe»” (MOiSZ, 1971, zał. do Zarządzenia: Wytyczne programowe, s. 242-243).

w ramach różnych przedmiotów. Historia zatoczyła koło. Zmarnowano ponad trzydzieści lat doświadczeń, proponując niemalże te same rozwiązania co na początku lat siedemdziesiątych. Przeszłość pokazała, że nie są one efektywne, stąd zmiany wprowadzone w latach osiemdziesiątych XX w.

W zaistniałej sytuacji jedyna nadzieja w tym, że bibliotekarze bibliotek szkolnych i publicznych (specjaliści od informacji), właściwie rozumiejący swoje powołanie, czynić będą to, do czego zostali przygotowani w toku swojej edukacji, mimo niedoceniaenia przez władze oświatowe²¹. Być może z czasem ich wkład pracy i zaangażowanie zostaną nagrodzone, a działalność – znajdzie odzwierciedlenie w zapisach legislacyjnych. Zarzucenie walki przez bibliotekarzy o należne miejsce w alfabetyzacji informacyjnej byłoby jednoznaczne z zaprzepaszczeniem dotychczasowych osiągnięć w tej mierze i mogłoby wpłynąć w sposób znaczący na obniżenie poziomu wykształcenia młodego pokolenia Polaków. Trzeba powiedzieć jasno: brak udziału bibliotekarzy w kształceniu umiejętności informacyjnych to krok wstecz na drodze do społeczeństwa informacyjnego.

BIBLIOGRAFIA

- American Association of School Librarians. Information Literacy Standards for Student Learning (1998). [online]; [dostęp: 12.09.2009]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ala.org/ala/aasl/aaslsproftools/informationpower/InformationLiteracyStandards_final.pdf>.
- Andrzejewska, Jadwiga (1998). Czy podstawy programowe generują nowoczesne kształcenie? *Biblioteka w Szkole*, nr 1, s. 1-4.
- Antczak, Mariola, Nowacka, Anna (2009). *Przypisy. Powołania. Bibliografia załącznikowa. Jak tworzyć i stosować. Podręcznik*. Wyd. 2 popr. Warszawa: Wydaw. SBP.
- Banach, Czesław (2006). Nauczyciel wobec reformy systemu edukacji. W: *Kształcenie nauczycieli przyszłej szkoły*. Pod red. nauk. B. Suchackiej przy współpr. W. Kogut. Kraków: *Impuls*, s. 9-22.
- Bertelsmann Foundation, AOL Time Warner Foundation. 21st Century Literacy Summit: White paper „21st Century Literacy in a Convergent Media World” (2002). [online]; [dostęp: 11.09.2009]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.bertelsmann-stiftung.de/medien/pdf/White_Paper_deutsch.pdf>.
- Bojar, Bożenna, red. (2002). *Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*. Warszawa: Wydaw. SBP.
- Bruce, Christine (2003). Seven faces of Information Literacy [online]; [dostęp: 3.07.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://crm.hct.ac.ae/events/archive/2003/speakers/bruce.pdf>>.
- Czarniecki, Jerzy (1978). Lekcje biblioteczne w przepisach i życiu szkoły. *Poradnik Bibliotekarza*, nr 11/12, s. 251-254.
- Czerepniak-Walczak, Maria (2007). O zadaniach akademickiej pedagogiki w procesie zmiany edukacji. W: „*Gorące*” *problemy edukacji w Polsce: ekspertyzy i opinie*. Pod red. T. Lewowickiego. Warszawa: Komitet Nauk Pedagogicznych PAN, Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP, s. 102-106.
- Czerepniak-Walczak, Maria, Lewowicki Tadeusz (1997). *Przemiany oświaty: szkice o ideach i praktyce edukacyjnej*. Wyd. 4. Warszawa: Wydaw. Akademickie „Zak”.
- Derfert-Wolf, Lidia (2005). Information literacy – koncepcje i nauczanie umiejętności informacyjnych [online], *EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny* [online], nr 1

²¹ Zadanie nauczania dokumentowania wykorzystanych źródeł zostało obecnie ułatwione, bo zarówno nauczyciele jak i uczniowie mają do dyspozycji od 2008 r. pierwszy w Polsce podręcznik dotyczący tego jak sporządzać powołania, przypisy i bibliografie załącznikowe. Autorki ukazały nie tylko jak powoływać się na dokumenty piśmiennicze, ale również elektroniczne, audiowizualne, wizualne i wszelkie inne. Niezwykle istotne jest jednak, aby oprócz mechanicznych umiejętności uczniowie właściwie rozumieli cel dokumentowania. To ważne wyzwanie dla bibliotekarzy – zarówno szkolnych jak i publicznych (Antczak i Nowacka, 2009).

- (62); [dostęp: 21.09.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://ebib.oss.wroc.pl/2005/62/derfert.php>>.
- Denek, Kazimierz (2002). Wspieranie i doskonalenie reformy systemu edukacji. *Wychowanie na co Dzień*, nr 1, s. 4-12.
- Dolata, Roman (2005). Najważniejsze wyzwania stojące przed polską oświatą [online], *Analizy i Opinie*, nr 45, s. 2-6; [dostęp: 12.09.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.isp.org.pl/files/15144654030172996001125907886.pdf>>.
- Eisenberg, Michael B. (2001). Big 6 Skills Overview [online]; [dostęp: 11.09.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.big6.com/showarticle.php?id=16>>.
- Goban-Klas, Tomasz (1999). Społeczeństwo informacyjne i jego teoretycy. W: *W drodze do społeczeństwa informacyjnego*. Red. J. Lubacz. Warszawa: Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji, s. 29-54.
- Jacher, Władysław (2004). Społeczeństwo informacyjne jako fakt społeczny. W: *Społeczeństwo informacyjne: wizja czy rzeczywistość?* T. 1. Red. L. H. Haber. Kraków: AGH Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne, s. 85-91.
- Kołodziejczyk, Witold (2001). Wymarzona szkoła XXI wieku [online], *Edukacja i Dialog*, nr 4; [dostęp: 17.05.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.vulcan.com.pl/eid/archiwum/2001/04/index.html>>.
- Krawczuk, Anna (2000). Realizacja edukacji czytelniczej i medialnej w I roku reformy. W: *Media a edukacja*. Pod red. W. Strykowskiego. Poznań: eMPI2.
- Lewowicki, Tadeusz (1997). *Przemiany oświaty: szkice o ideach i praktyce edukacyjnej*. Wyd. 4. Warszawa: Wydaw. Akademickie „Zak”.
- Lewowicki Tadeusz, red. (2007). *Gorące problemy edukacji w Polsce*. Warszawa: Komitet Nauk Pedagogicznych PAN, Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP.
- Marzec, Arkadiusz, Wagner Iwona, red. (2005). *Polska na drodze do społeczeństwa informacyjnego: między rozwojem a wykluczeniem w Zjednoczonej Europie*. Częstochowa: Akademia im. J. Długosza w Częstochowie.
- MEN (1999). Rozporządzenie MEN z dn. 15 lutego 1999 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego, Dz. U. 1999 Nr 14 poz. 129, zał. 1.
- MEN (2000). Rozporządzenie MEN z dn. 3 sierpnia 2000 r. w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego przez nauczycieli, Dz. U. 2000 Nr 70 poz. 825.
- MEN (2007). Rozporządzenie MEN z dn. 3 lipca 2007 r. zmieniające Rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz. U. z dn. 9 lipca 2007 Nr 123 poz. 853.
- MEN (2007). Rozporządzenie MEN z dn. 23 sierpnia 2007 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz. U. 2007 Nr 157 poz. 1100.
- MEN (2008). Rozporządzenie MEN z dn. 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół: wersja podpisana przez Ministra Edukacji Narodowej, skierowana do publikacji w Dzienniku Ustaw RP [online]; [dostęp: 16.08.2009]. Dostępny w World Wide Web: <http://bip.men.gov.pl/akty_projekty/projekt_rozporzadzenia_20081223_zal_2.pdf> /zatwierdzone 30.01.2009 r. do realizacji w roku szk. 2009/10/.
- MEN (2009). Rozporządzenie MEN z dn. 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz. U. z 2009 r. Nr 4; poz. 17; [dostęp: 21.09.2009]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.infor.pl/dzienniki_ustaw/dzienniki_ustaw_npl/?rok=2009&num=4&poz=17z004&str=0001>.
- MENiS (2002a). Rozporządzenie MENiS z dn. 12 lutego 2002 r. w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych, Dz. U. 2002 r. Nr 15 poz. 142 § 2 ust. 5 pkt. 3.
- MENiS (2002b). Rozporządzenie MENiS z dn. 26 lutego 2002 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz. U. 2002 Nr 51 poz. 458; (z kolejnymi zmianami: Dz. U. Nr 51 poz. 458, z 2003 r. Nr 210 poz. 2041, z 2005 r. Nr 19 poz. 165 oraz z 2006 r. Nr 228 poz. 1669; z 2007 r. Nr 157 poz. 1100 i Nr 171 poz. 1211 oraz z 2008 r. Nr 159 poz. 992).
- Miszczuk, Robert (1985). Biblioteki szkolne. Przegląd wybranych aktów prawnych. *Przeгляд Biblioteczny*, z. 2, s. 221-225.
- MOiSW (1971). Zarządzenie z 17 września 1971 r. w sprawie wytycznych programowych w zakresie przygotowania uczniów szkół średnich do korzystania z informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, Dz. Urz. MOiSW 1971 Nr B-13 poz. 84.
- The Net Result – Report of the National Working Party for Social Inclusion (1997). IBM Community Development Foundation, raport z 1997 r. [online]; [dostęp: 12.12.

- 2009]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.eric.ed.gov/ERICDocs/data/ericdocs2sql/content_storage_01/0000019b/80/15/d3/c1.pdf>.
- Nowina Konopka, Maria (2006). Istota i rozwój społeczeństwa informacyjnego. W: *Społeczeństwo informacyjne: istota, rozwój, wyzwania*. Red. nauk. M. Witkowska, K. Choławo-Sosnowska. Warszawa: Wydaw. Akademickie i Profesjonalne, s. 13-58.
- Papierska, Wiesława (1992). Przygotowanie biblioteczne uczniów w polskiej szkole: próba spojrzenia historycznego. *Biblioteka w Szkole*, nr 4, s. 1.
- Pólturzycki Józef (2007). Zagrożenia dla dydaktyki... W: *„Gorące” problemy edukacji w Polsce: ekspertyzy i opinie*. Pod red. T. Lewowickiego. Warszawa: Komitet Nauk Pedagogicznych PAN, Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP, 2007, s. 49-62.
- Ralph, Denis (1999). Information Literacy and the Foundations for Lifelong Learning. Concept, Challenge, Conundrum: From Library Skills to Information Literacy. Proceedings of the National Information Literacy Conference Conducted by the University of South Australia Library and the Australian Library and Information Association Information Literacy Special Interest Group (4th, Adelaide, Australia, December 3-5, 1999); [dostęp: 3.04.2009], Dostępny w World Wide Web: <http://eric.ed.gov/ERICWebPortal/custom/portlets/recordDetails/detailmini.jsp?_nfpb=true&_ERICExtSearch_SearchValue_0=ED443439&ERICExtSearch_SearchType_0=no&accno=ED443439>.
- RM (1971). Uchwała Rady Ministrów z dn. 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, MP 1971 Nr 14 poz. 104, §15.1.
- RM (2007). Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 24 lipca 2007 r. uchylające rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz. U. 2007 Nr 136 poz. 960 i 961.
- US Department Of Education. E-Learning. Putting a World-Class Education at the Fingertips of All Children. The National Educational Technology Plan (2000). [online]; [dostęp: 10.09.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.ed.gov/about/offices/list/os/technology/reports/e-learning.pdf>>.

MARIOLA ANTCZAK

The Chair of Library and Information Studies
 Łódź University
 e-mail: marant@uni.lodz.pl

THE ROLE OF LIBRARIANS IN TEACHING INFORMATION LITERACY TO MIDDLE SCHOOL PUPILS – SELECTED ISSUES

KEYWORDS: Information literacy. Information skills. Curriculum. Primary schools. Middle schools. Teachers-librarians. School libraries. Public libraries.

ABSTRACT: New curriculum introduced to school this year (2009/2010) has cancelled so-called „education paths”, including „Reading and media” path. Its specific content has been incorporated into other school subjects. The author of this paper comments on the education reform and reveals her own anxiety about the results of such changes. She discusses and emphasizes the role of school and public librarians in teaching information literacy to middle school pupils. Appropriate identification of main education objectives is crucial for the success of education. The author claims that teaching community misinterpret the objectives of education, attempting mainly to obtain high percentage of passed exams, and subject teachers are not prepared to teach information literacy. She expands well-known Big 6 Skills model with her own ideas of information literacy skills which should be taught to pupils and stresses the role of librarians in teaching those skills. In the era of ubiquitous plagiarism she suggests librarians should teach issues of information recording and attribution insufficiently covered by curriculum.

Artykuł wpłynął do Redakcji 30 stycznia 2010 r.

Piotr Nowak
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu
pnowak@amu.edu.pl

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI I JEGO OCENY CZASOPISM. «WRESZCIE» COŚ SIĘ DZIEJE!

ZAMIAST WSTĘPU

Prof. Andrzej Mężyński należy do wąskiego grona ludzi nauki w Polsce, którego teksty czyta się jak znakomitą beletrystykę. Potrafi On, jak rzadko kto, wyrażać się jasno, a jednocześnie wzmocnić swą myśl aluzją, ubarwić ją anegdotą, nadać stylowi akademickiemu wewnętrzną dramaturgię. Właśnie takie są trzy artykuły, w których podjął się zadania oceny następujących polskich periodyków: „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”, (poznańskiej) „Biblioteki” oraz (pośrednio, poprzez krytykę dokonanych już ocen) „Przeglądu Bibliotecznego”.

Stosunkowo obszerne, a także rozbudowane tematycznie, recenzje napisane zostały z pozycji redaktora-praktyka (Andrzej Mężyński w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku współredagował jedno z prestiżowych polskich czasopism bibliotekoznawczych, jakim jest „Przegląd Biblioteczny”, wcześniej – w latach 1974-1978 był także sekretarzem redakcji „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”), dyrektora biblioteki (w latach 1991-1992 był dyrektorem Biblioteki Sejmowej, 1986-1991 wicedyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, 1981-1986 wicedyrektorem Biblioteki PAN w Warszawie) oraz aktywnego badacza, specjalizującego się przede wszystkim w księgoznawstwie historycznym XIX i XX w.

Wprawdzie Recenzent w odrębnym artykule przedstawił kryteria, które – jego zdaniem – powinny służyć ocenom czasopism (Mężyński, 2008a), ale nie odniósł się w nim do studiów poświęconych badaniu periodyków naukowych. (Problematyce efektywności czasopiśmiennictwa naukowego sporo swych prac poświęcili tacy polscy autorzy, jak: Aneta Drabek, Irena Marszakowa-Szajkiewicz, Grzegorz Racki, Marta Skalska-Zlat, Barbara Stefaniak czy Andrzej Kajetan Wróblewski.) W ten sposób swym opracowaniem Profesor Mężyński częściowo nadał charakter „nieskażony” dotychczasowymi koncepcjami oceny, a jednocześnie eseistyczny, przez co łatwiej dyskutować z zawartymi w nich tezami. Piszący te słowa skwapliwie to wykorzystał i nadał swemu tekstowi charakter polemiczny.

DZIESIĘĆ LAT POZNAŃSKIEJ „BIBLIOTEKI” (1997-2006)

Dziesięć lat poznańskiej „Biblioteki” (1997-2006) pod takim tytułem w 2008 r. w „Rocznikach Bibliotecznych” ukazał się tekst Mężyńskiego poświęcony „Bibliotece” (Mężyński, 2008b). Bezpośrednim powodem zajęcia się przez

Niego tym rocznikiem było wydanie w 2006 r. jego dziesiątego numeru. Diagnoza „Biblioteki” przygotowana została z pozycji najbardziej neutralnej, albowiem z „Przeglądem Bibliotecznym” oraz „Pamiętnikiem Biblioteki Kórnickiej” autor związany był zawodowo; natomiast do czasu zrecenzowania dziesięciu zeszytów „Biblioteki” z tym periodykiem łączyło go tylko opublikowanie na jego łamach jednego artykułu.

Ocena „Biblioteki” koncentruje się głównie na dwóch aspektach: strukturze autorskiej oraz tematyce artykułów wraz z jej realizacją. Niejako na marginesie tego nurtu pojawia się kilka uwag odniesionych do działu recenzji.

Krytyka struktur autorskich bazuje na tezie, zgodnie z którą w ciągu dziesięciu lat od chwili powstania, periodyk poznański nie zdołał nawiązać współpracy z gronem dobrych autorów. Próba oparcia się na potencjale własnych pracowników (bibliotekarzy zatrudnionych w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu) nie przyniosła efektu, gdyż – jak sądzi Andrzej Mężyński – takiego efektu przynieść nie mogła. Dlaczego? O tym za chwilę. Rozwiązanie rezerwowe, polegające na nawiązaniu współpracy z dobrymi autorami z innych środowisk także jest według Profesora utopią, gdyż są oni już związani z periodykami wydawanymi w ich własnych środowiskach. Na stronie 217 omawianego artykułu A. Mężyński używa wprawdzie enigmatycznego określenia: „doświadczeni autorzy”, nie należy mieć jednak wątpliwości, że traktuje je jako synonim terminu „dobrzy autorzy”, gdyż zgodnie z tym, co pisze dalej, „doświadczeni autorzy publikują [...] swoje prace najczęściej w [...] „Przeglądzie Bibliotecznym”, „Zagadnieniach Informacji Naukowej”, Biuletynie EBIB, „Rocznikach Bibliotecznym” oraz „Roczniku Biblioteki Narodowej” (krakowscy także w „Biuletynie Biblioteki Jagiellońskiej)”, a nie w poznańskiej „Bibliotece” (Mężyński, 2008b, s. 217). (Wymienione tytuły, poza „Biblioteką”, „intuicyjnie” uważane są w kraju za najlepsze). Zgoda! „Biblioteka” nie może poszczycić się tak utytułowanym zespołem autorów, jak inne czasopisma z tej dziedziny. Pozwolę sobie jednak na pewną niedyskrecję i zapytam, ilu z „doświadczonych [polskich] autorów” (w tym zarówno Andrzej Mężyński, jak i niżej podpisany) publikuje w np. w „College and Research Libraries”, „Library Quarterly” czy „Journal of Academic Librarianship”. Raczej niewielu, dlatego nie przeceniałbym „doświadczenia” autorów, nie przytaczając dowodów, że wnieśli jakieś trwałe wartości do nauki. Być może wnieśli, ale w swym artykule dowodów na to Profesor nie daje.

W kontekście tego wątku Autor formułuje jeszcze jedną uwagę. Jest jednoznaczna w swej wymowie, dlatego prawdopodobnie nie została przez Niego rozwinięta: „Nie widać więc powodu, by «krakusi» zaczęli przysyłać swe prace do Poznania, do periodyku bądź co bądź o g r a n i c z o n y m [podkr. PN] zasięgu” (Mężyński, 2008b, s. 217). Z innego wywodu wynika pośrednio, że (krakusi) publikują głównie u siebie („[...] w „Biuletynie Biblioteki Jagiellońskiej” czy w licznych pracach zbiorowych wydawanych na przykład przez Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Mężyński, 2008b, s. 217), a zatem bibliotekoznawcze czasopisma środowiska krakowskiego mają w tym samym stopniu „ograniczony” zasięg, jak poznańska „Biblioteka”. Podkreślam ten fakt, gdyż w tym miejscu rozważań A. Mężyńskiego pobrzmiewa kontrastywne kryterium oceny (tzn. próba porównania ocenianego czasopisma z innymi podobnymi pismami). Zastosowanie takiej metody jest oczywiście dopuszczalne, a nawet wskazane, jednak w tym przypadku powinna ona skutkować innym wnioskiem. Mianowicie takim, że wszystkie czasopisma, które opierają swoją egzystencję na współpracy z miejscowym (afiliowanym w ośrodku akademickim, w którym wydawane jest pismo) środowiskiem autorów, teoretycznie mają równy poziom. W ocenie czasopisma naukowego jest to jedno z istotnych kryteriów. Wyraża je stosunek autorów afiliowanych w ośrodku, które wydaje pismo, do autorów spoza tego ośrodka i nazywane jest współczynnikiem przyciągania (*attraction power*; Diodato, 1994). Mówiąc najbardziej skrótowo: wraz ze wzrostem odsetka autorów spoza ośrodka rośnie wartość cza-

sopisma. Funkcjonujące na świecie systemy oceny czasopism wykorzystują ten współczynnik. Jak w świetle tego kryterium oceny patrzeć na powoływanie czasopism bibliotecznych, w myśl zasady – najlepiej, jeśli „nasi” autorzy są „naszymi” pracownikami?

Współczynnik przyciągania wyraźnie skorelowany jest z innymi kryteriami oceny, dlatego zarówno „Bibliotekę”, jak i czasopisma krakowskie uznać trzeba za periodyki o ograniczonym zasięgu. Jak wcześniej powiedziałem, być może autor ma rację, że pomimo ograniczonego zasięgu czasopism krakowskich i tak są one lepsze od „Biblioteki”, jednak dokonana bardzo pobieżna ocena *peer review* czasopism bibliologicznych, wydawanych w tych ośrodkach, tezy tej jeszcze nie udowadnia. Uzasadniałby to na przykład stopień wpływu czasopism z tych ośrodków na inne periodyki bibliologiczne w kraju, ale takich badań A. Mężyński nie podejmuje.

Analiza „Biblioteki” w kontekście oceny struktur autorskich jawi się także jako rozwinięcie argumentacji przedstawionej w ciekawym artykule Mężyńskiego pt. *Biblioteki naukowe w Polsce w poszukiwaniu tożsamości*, gdzie krytycznie odnosi się On do wymogu prowadzenia prac badawczych, który narzucający jest bibliotekom akademickim przez Ustawę o bibliotekach z 1997 r. (Mężyński 2005, s. 277-296). W ocenie „Biblioteki” Autor nawiązuje zresztą wprost do tego artykułu oraz zupełnie nieprzystającej do wagi poruszanych w nim problemów skromnej dyskusji, jaka się po nim odbyła na łamach „Przeglądu Bibliotecznego” (tylko jedno krótkie wystąpienie w zasadzie wspierające tezy Mężyńskiego (Nowak, 2006), przy zupełnym braku odzewu ze strony potencjalnie najbardziej zainteresowanych, czyli reprezentantów bibliotek akademickich). Słabe strony „Biblioteki” potwierdzają – zdaniem Profesora – argumentację zawartą we wspomnianym artykule. Należy do nich proweniencja autorów. „W ciągu 10 lat udało się Redakcji zmobilizować aż 55 autorów – pracowników [...] – pisze Andrzej Mężyński – liczybą te świadczą niewątpliwie o tym, że zakładana przez Redakcję teza, iż możliwość publikacji we własnym organie prawdopodobnie zachęci do twórczości naukowej pracowników, którzy wejdą na ścieżkę stałego rozwoju – sprawdza się tylko w nielicznych przypadkach. Duża część autorów po debiucie, tekstami często zresztą wątpliwymi objętościowo i merytorycznie, nie zrobiła następnego kroku. Czyja to wina, pada w takich wypadkach pytanie” (Mężyński 2008b, s. 218). Autor winą częściowo obarcza wspomnianą Ustawę o bibliotekach, która nakłada na nie obowiązek prowadzenia prac badawczych, częściowo zaś statuty uczelni, analogicznie definiujące funkcjonowanie własnych bibliotek. W konfrontacji z nieprzygotowanym do tych zadań personelem, który rekrutowany był do zupełnie innych prac niż prowadzenie badań naukowych, skutek – zdaniem Profesora – to wspomniane „teksty wątle objętościowo i merytorycznie” (Mężyński 2008a, s. 218). Taką samą ocenę zjawiska prowadzenia prac badawczych przez biblioteki wyrażałem publicznie (Nowak, 2006) i podtrzymuję ją nadal. Niemniej uważam, że statystyka, jaką na poparcie tej słusznej tezy przytacza Recenzent, nie może być w tym przypadku argumentem. Według Andrzeja Mężyńskiego z faktu, że niewielu spośród 55 autorów-pracowników Biblioteki opublikowało dużo artykułów, wielu natomiast zaledwie 1-2 teksty może wynikać niski poziom periodyku (tak należy chyba ten *passus* rozumieć [niewielu autorów „weszło na ścieżkę stałego rozwoju”, Mężyński 2008b, 218]; jeśli poprawnie odczytuję tę tezę, to rozwój utożsamiany jest tu ze wzrostem produktywności autorskiej). Przedstawione przez Niego dane są jednak standardowym rozkładem produktywności, który przewidywał już Alfred J. Lotka (1880-1949). W okresie późniejszym prawidłowość odkrytą przez Lotkę nieco zmodyfikował D. J. de Solla Price (1922–1983). Stwierdził on, że liczba autorów płodnych jest w pewnym przybliżeniu równa pierwiastkowi kwadratowemu ogólnej liczby autorów (tzn. na 100 autorów, którzy opublikowali jeden artykuł przypada 25 autorów 2 prac, 11 autorów 3 itd.; Price, 1967). Statystyka przedstawiona przez Profesora potwierdza (w pewnym oczywiście zakresie) ten model

rozkładu produktywności autorskiej, dlatego też analizując pod kątem prawa produktywności Alfreda Lotki na przykład czasopisma, w których publikują „krakusy”, otrzymalibyśmy prawdopodobnie analogiczne wyniki. Z przeprowadzonych nad rozkładami autorskimi badań przez zespół pracujący pod kierunkiem Ali Al-Ghamdiego, który badał struktury autorskie znanego amerykańskiego czasopisma z dziedziny nauki o informacji „Journal of the American Society for Information Science” (Ghamdi-Al., i in., 1998) czy J. Budda i C. A. Seaveya wynika ponadto, że w analizowanych przez nich korpusach istnieje stały odsetek autorów publikujących po jednej pracy. Wynosi on ok. 2/3 – 3/4 liczby wszystkich autorów (Budd i Seavey, 1990). W odniesieniu do badanych przez A. Mężyńskiego autorów „Biblioteki” odsetek ten, w przypadku jednej opublikowanej pracy, nie potwierdza powyższej hipotezy, ponieważ wynosi prawie dokładnie 50%. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę autorów, którzy ogłosili 1-2 artykuły, wówczas jest równy ok. 64%, czyli właśnie około 2/3 ogółu publikujących (sic!).

W części swego artykułu, którą zatytułował *Tematy, tendencje, wykonanie* Mężyński podjął natomiast próbę naszkicowania rozproszenia tematycznego publikacji w roczniku „Biblioteka”, która nie kończy się jednak odpowiedzią na zasadnicze w tym momencie pytanie, czy ten periodyk stanowi w naszej dyscyplinie tzw. strefę jądra [core zone] w rozumieniu prawa S. C. Bradforda. Następnie ocenia poszczególne artykuły w wyodrębnionych nurtach tematycznych. W tym miejscu rezygnuje On (niestety) z pogłębionych analiz części artykułów. W sposób ostrożny podchodzi do zagadnień, które nie były przedmiotem jego własnych dociekań naukowych (np. komputeryzacji bibliotek), dość szeroko wykazując braki tylko tych tekstów, które poruszają uprawianą przez niego problematykę – przede wszystkim dzieje książki i bibliotek w okresie porozbiorowym. Należy tego żałować! Wiemy, że doświadczenia Profesora Mężyńskiego w dziedzinie zarządzania bibliotekami są na tyle duże, że na ich podstawie mógłby równie kompetentnie, jak artykuły o charakterze historycznym, ocenić także i inne teksty. Jego kompetencje (zarówno w zakresie współczesnego bibliotekarstwa, jak i historii książki i bibliotek) są także wystarczające do przeprowadzenia o wiele bardziej wszechstronnej oceny treści od tej, jakiej dokonał. Dlaczego tego nie uczynił? Może obawiał się reakcji krytykowanych autorów? W ten sposób dochodzimy do ostatniej części oceny Profesora Mężyńskiego, którą poświęcił działowi recenzji.

Poglądy Autora na temat działu recenzji w „Bibliotece” nie są tak rozbudowane, jak fragmenty dotyczące artykułów, ale z pewnością są nie mniej ważne, a co najważniejsze bardzo trafne. „Niedostatek pogłębionych ocen krytycznych – pisze A. Mężyński – jest mankamentem omalże wszystkich tekstów recenzyjnych. Czy nie byłoby wyjściem z takiej sytuacji – dodaje – zaproponowanie autorom zamieszczania przeglądów piśmiennictwa, uwolnione go przecież od obowiązku szczegółowych ocen krytycznych” (Mężyński 2008b, s. 227). Ha! Kiepskie to rozwiązanie, bo wówczas w polskich czasopismach bibliologicznych działałyby recenzje przestałyby istnieć. W naukach humanistycznych, gdzie przeprowadza się niewiele badań o charakterze czysto empirycznym, autorzy recenzowanych prac zwykle prezentują na ich kartach swe poglądy. Recenzenci, by napisać krytyczną recenzję, siłą rzeczy musieliby polemizować z poglądami autorów, na co raczej trudno im się zdobyć z racji zwykle młodego wieku lub niskiego stopnia naukowego, gdyż może się okazać, że w przyszłości ich kariera będzie zależeć od autora krytykowanej pracy. „W ogólnym obrazie krytyki naukowej – pisze teoretyk warsztatu recenzyjnego i znakomity recenzent Stanisław Salomonowicz – przeważają recenzje, które poza tonem sprawozdawczym (potrzebnym notabene!) niczego nowego jednak zazwyczaj do danej kwestii nie wnoszą, bądź, co gorsza, weryfikują pozytywnie pozycje, które na to nie zasługują” (Salomonowicz, 1999, s. 8). Problem ten ma charakter uniwersalny i jest konsekwencją pewnych zasłóg systemowych w nauce. Dlatego w porównaniu na przykład do recenzji, jakie ukazywały

się w polskim czasopiśmiennictwie przed 1939 r., obecne mają charakter łagodny, „oksfordzki”. Są również zdecydowanie krótsze, choć liczniejsze.

Mężyński zwraca również uwagę na słabą orientację redakcji „Biblioteki” w zakresie najnowszego piśmiennictwa, sugerując, by sterować w pewnym zakresie działaniem recenzyjnym rocznika, przez publikację omówień najważniejszych dzieł, jakie w naszej dziedzinie się ukazują. Generalnie jest to optyka słuszna, choć niezwykle trudna w realizacji, bowiem wartość, jaką osiągają nowo publikowane książki nie jest łatwa do oszacowania w momencie, gdy ukazują się na rynku. Trudno także kierować się nazwiskami autorów, gdyż spora część z grupy najbardziej utytułowanych reprezentantów dyscypliny w Polsce sporadycznie publikuje książki.

„PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY” I JEGO RECENZENCI

Przegląd Biblioteczny i jego recenzenci. Tylko nie tak, proszę! pod takim tytułem ukazała się chyba najbardziej osobista ocena czasopisma dokonana przez prof. Mężyńskiego (Mężyński, 2008c, s. 7-12). W zasadzie nie odnosi się on w niej wprost do „Przeglądu Bibliotecznego”, lecz sugeruje pewną metodykę prowadzenia oceny tego czasopisma, odnosząc się do sposobu, w jaki jej dokonano w następujących artykułach: Hanny Tadeusiewicz, *Redaktorzy Naczelni „Przeglądu Bibliotecznego”*. Sylwetki, Barbary Sordylowej, „*Przegląd Biblioteczny. 80 lat w służbie bibliotekarstwa*, Marianny Banackiej i Barbary Sosińskiej-Kalaty, „*Przegląd Biblioteczny*” – rocznik 1927. Wszystkie wymienione opracowania opublikowane zostały w 4 zeszycie „Przeglądu Bibliotecznego” w 2007 r.

Do skrytykowania wspomnianych artykułów „skłoniły mnie dwie przyczyny – pisze A. Mężyński. – Redagując teksty w czasopismach i przypatrując się pracy różnych redakcji, często zastanawiałem się, na czym polega dobre i złe prowadzenie pisma i jakie kryteria są przydatne w ferowaniu ocen na ten temat. [...] Wszyscy intuicyjnie formułujemy oceny dotyczące poszczególnych tytułów, a więc, że redagowane są bardzo dobrze, dobrze, średnio lub bardzo źle, trudniej przychodzi jednak sformułowanie kryteriów, które służą takim ocenom” (Mężyński, 2008c, s. 7).

Andrzej Mężyński formułuje szereg uwag, głównie z pozycji byłego redaktora „Przeglądu Bibliotecznego” (w latach 1981-1987 A. Mężyński pełnił funkcję zastępcy redaktora naczelnego „PB”; funkcję redaktora naczelnego sprawowała wówczas Barbara Sordylowa). Najbardziej krytyczne uwagi odnoszą się chyba do pracy Hanny Tadeusiewicz. Wiele uwag sformułował Profesor także do tego, co napisała Barbara Sordylowa. Nie zakwestionował tylko ustaleń zawartych w tekście Marianny Banackiej i Barbary Sosińskiej-Kalaty (prawdopodobnie z uwagi na jego „neutralną” tematykę).

Hannie Tadeusiewicz Mężyński zarzuca brak krytycyzmu wobec opisywanych postaci redaktorów naczelnych „Przeglądu”. „Obszerne charakterystyki kolejnych «naczelników» miałyby wtedy sens, gdyby wydoobyło ich walory czy wady jako redaktorów [...]. W tekście H. Tadeusiewicz – pisze A. Mężyński – takich analiz porównawczych nie ma wcale” (Mężyński, 2008c, s. 9). Z tymi słowami nie sposób się nie zgodzić. Każdy, kto zajmuje się pracą naukową, z pewnością się pod nimi podpisze. Ale nie sposób również uważać, że H. Tadeusiewicz jest tu wyjątkiem – autorką niemającą świadomości, że krytycyzm jest ważną cechą badacza. Zdaniem piszącego te słowa H. Tadeusiewicz stała się po prostu ofiarą przyjętej przez Redakcję „Przeglądu” formuły tworzenia takich ocen. Prawdopodobnie została poproszona o napisanie tego tekstu przez Redakcję i uznała, że nie wypada zrobić tego w sposób krytyczny. Wielu z nas kiedyś znalazło się (lub znajdzie) w takiej sytuacji, bowiem „choć często powtarzamy dumnie dewizę – *Amicus Plato sed magis Amica Veritas* – w praktyce [piszemy]

opinie grzecznościowe, opinie nijakie, bądź jeżeli nawet [...] wyliczy[my] sumiennie wiele zauważonych braków, często stroni[my] od jednoznacznych konkluzji, nawet wtedy, gdy taka konkluzja jest jedynym logicznym skutkiem poprzedzających ją wywodów szczegółowych" (Salomonowicz, 1999, s. 6).

Barbarze Sordylowej Profesor zarzuca, że pominęła w swym artykule kilka osób, bez których „Przegląd” w zasadzie nie mógłby w pewnych okresach funkcjonować. Rozumiem, że nie zostały one wymienione, ponieważ autorka uznała ich rolę w redagowaniu czasopisma za mniejszą niż sądzi A. Mężyński. Ma oczywiście takie prawo. To dla mnie logiczny wniosek wynikający z pominięcia tych nazwisk, dlatego nieco dziwi odpowiedź B. Sordylowej na ten zarzut (w zeszytcie 3/2008 „PB”, *W sprawie jubileuszu 80-lecia Przeglądu Bibliotecznego*).

Polemika Profesora z artykułem B. Sordylowej dotyczy osobistych relacji, jakie obserwował w redakcjach. Jego uwagi tylko z pozoru niewiele wnoszą do oceny czasopisma. W rzeczywistości są znakomitą przesłanką rekonstrukcji klimatu pracy redakcji. W polskim piśmiennictwie przedmiotu to wątki absolutnie nieobecne, choć niezbędne do odtworzenia rozwoju dyscypliny. Zasada pisania o ludziach wyłącznie dobrze (lub wcale) obowiązywała, obowiązuje i z pewnością będzie obowiązywać. Andrzej Mężyński ma świadomość, że historia dyscypliny, która pozbawiona jest tego elementu jest nie tylko mniej ciekawa, ale również niepełna, a w pewnym sensie fałszywa. Jednak powtórzmy to jeszcze raz: nie da się jej wydobyć w formule lansowanej przez „Przegląd Biblioteczny”, polegającej na zapraszaniu na swoje łamy osób, które prosi się o dokonanie ocen tego czasopisma. Siłą rzeczy, większość autorów uczestniczących w takim projekcie pisać będzie „laurki”. Osobiście znam niewielu, którzy potrafią zdobyć się na odwagę złamania tej konwencji.

OCENA 25 ZESZYTÓW „PAMIĘTNIKA BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ” (1929-2001)

W ostatnim z interesujących nas tekstów prof. Mężyński stworzył metaanalizę „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” – miarodajną (gdyż przeprowadzoną przez fachowca), obszerną pod kątem zasięgu (pod uwagę wzięto wszystkie opublikowane zeszyty tego czasopisma od początku jego istnienia, czyli od 1929 r.) oraz niekompletną (autor świadomie zawężył ocenę do ram, jakie wyznaczyły jego własne kompetencje) (Mężyński, 2003). „Zadanie [oceny „PBK”] trudno zrealizować pojedynczemu autorowi w jednym artykule – pisze Andrzej Mężyński. – W „Pamiętniku” można bowiem wyodrębnić różnorodne bloki tematyczne, które w szczegółowej recenzji należałoby ocenić pod kątem ich wartości merytorycznej. Takie oceny przekraczają, powtórzmy, możliwości jednego autora – powinni się nimi zająć specjaliści z poszczególnych dziedzin. Ograniczając więc ambicje tej publikacji, skupię się tylko na pewnych segmentach „Pamiętnika” (Mężyński, 2003, s. 251). Jak powiedzieliśmy, stosownie do takiej deklaracji Profesor Mężyński ocenia wyłącznie te z artykułów zamieszczonych w „PBK”, których tematyka mieści się w ramach jego własnych kompetencji. Szkoda, bo- wiem problem braku kompetencji można by rozwiązać, pisząc po prostu artykuł wspólnie z innymi autorami. Współczesna nauka ewidentnie grawituje w kierunku zespołowości, czego – niestety – nie widzimy w polskiej humanistyce. Notabene piszący te słowa opublikował (wspólnie z Marią Lamberti) jeden z kilku zaledwie artykułów zamieszczonych w „PBK”, który miał dwóch auto- rów.

Z ocen artykułów, których Autor się podjął, nie do końca także wypływają jednoznaczne konkluzje. Nie podjął On dyskusji merytorycznej z tezami zawartymi w artykułach, formułując najwyżej sugestie, w których najbardziej posunięta krytyka zawiera się w konstatacjach typu: „Autor dokonał syntezy bez przeprowadzenia niezbędnych badań szczegółowych” (Mężyński 2003, s. 264). Szkoda

po raz kolejny, ponieważ w przypadku „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” właśnie Profesor Mężyński miałby najwięcej do powiedzenia, gdyż pracował w tej Bibliotece i doskonale poznał jej zbiory. Rezygnacji z szerszej krytyki opublikowanych materiałów należy żałować najbardziej.

Andrzej Mężyński często przypomina (we wszystkich analizowanych przez nas swych tekstach) deklaracje kierujących ocenianymi czasopismami, z których wynika, że czasopisma te powołane zostały jako łamy publikacji tekstów własnych pracowników lub artykułów opartych na materiałach przechowywanych w zbiorach bibliotek założycielek tych pism. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” jest kolejnym dowodem na to, że definiowanie czasopisma naukowego jako miejsca na artykuły pisane przez własnych pracowników od dawna jest już anachroniczne. Również do tego tytułu można odnieść uwagi na temat współczynnika przyciągania (*attraction power*): jeśli wierzyć w rezultaty wieloletnich badań nad efektywnością czasopism naukowych, to – powtórzmy raz jeszcze – zwiększanie odsetka autorów, którzy nie są związani z organem wydającym czasopismo, powinno skutkować jego wyższym poziomem.

Autor, o jednej z najbardziej istotnych wad omawianego czasopisma, którą jest jego częstotliwość, mówi w sposób raczej neutralny („[...] zeszyty 21-25 ukazywały się mniej więcej co dwa lata, a więc tempo publikacji wyraźnie spadło w porównaniu z poprzednim okresem”; Mężyński, 2003, s. 257). Na świecie od dłuższego już czasu obserwujemy tendencję do zwiększania częstotliwości periodyków naukowych, która do tego stopnia jest wyraźna, że do wyjątków należą dobre czasopisma (także z dziedziny humanistyki) wychodzące raz w roku. Kwartalnik gwarantuje minimalną aktualność w naszej dziedzinie, pod warunkiem, że wychodzić będzie bez opóźnień. Obecnie zaden poważny światowy wydawca nie nawiąże współpracy ze środowiskiem naukowym (a za takie, w tym wypadku, rozumieć należy, pomimo znanych już zastrzeżeń, biblioteki), w celu wydawania rocznika. „Pamiętnik” można by potraktować jako serię wydawniczą, lecz wówczas zastosowanie kryteriów oceny typowych dla czasopism naukowych nie miałoby uzasadnienia.

Jeśli organy bibliotek powinny być kwartalnikami, a pracownicy nie są w stanie zapełnić rocznika materiałami swego autorstwa (a nawet dwurocznika, bowiem w dalszej części ostatniego z przytoczonych cytatów czytamy, że nadal „czasopismo musiało sięgać do licznych autorów zewnętrznych [...], gdyż artykuły bibliotekarzy kórnickich nie mogły zapełnić jego łamów”, Mężyński, 2003, s. 257), to oczywiście zasada powoływania przez biblioteki czasopism przede wszystkim z myślą o autorach rekrutujących się z własnego grona traci zupełnie sens. Czasopismo, które to z góry zakłada, jest niczym innym jak specyficznym *vanity press*.

We wszystkich trzech swych tekstach Profesor Andrzej Mężyński formułuje (w pewnych wypadkach *expressis verbis*, w innych w postaci nieco bardziej ukrytej) tezę, z której wynika, że źródłem słabości ocenianych tytułów jest brak autorów piszących artykuły na wysokim poziomie merytorycznym. Można by zgodzić się z Profesorem, ponieważ redakcje nie stworzą autorów piszących dobre teksty. Mogą ich jednak znaleźć, dlatego w rzeczywistości problem ten nie jest aż tak bardzo poważny. Poświęćmy temu zagadnieniu nieco więcej uwagi, ponieważ boryka się z nim wiele redakcji polskich czasopism naukowych.

Po pierwsze można by się zastanowić nad zasadnością utrzymywania w kraju, w którym nakłady na naukę są jednymi z najniższych w Europie, kilkunastu czasopism bądź co bądź z niszowej dyscypliny. Po zamknięciu połowy tytułów możliwość publikacji wyraźnie się zmniejszy, co w efekcie podniesie poziom publikowanych artykułów. To oczywiście rozwiązanie nierealne, ponieważ nigdy nie osiągnięto by konsensusu co do tego, które tytuły zamknąć! Trzeba zatem szukać innych sposobów. W tym miejscu piszący te słowa chciałby sformułować kilka uwag wypływających z jego własnych doświadczeń jako redaktora wydawnictw naukowych. Wprawdzie doświadczenia te są zdecydowanie skromniejsze

od redaktorskich doświadczeń Profesora Mężyńskiego, jednak – co istotne w tym kontekście – wypływają ze współpracy z autorami zagranicznymi.

Jeśli uznamy za słuszne założenie, że dążenie do rekrutowania autorów przede wszystkim spośród własnych pracowników biblioteki prowadzi do zaniżania oceny czasopisma, to natychmiast nasunie się pytanie: *Gdzie ich wobec tego szukać?* Odpowiedź może brzmieć: *Za granicą!* Albowiem:

1. Nieprawdziwe jest przekonanie, że autorzy zagraniczni nie chcą wybierać na miejsce swych publikacji polskich czasopism naukowych.

2. Wręcz przeciwnie, wielu z nich decyduje się na publikację w polskim czasopiśmie, a niektórzy o takie miejsce walczą.

3. Dzieje się tak, ponieważ ich artykuły (często reprezentujące wyższy poziom od pisanych przez ich polskich kolegów) są odrzucane przez recenzentów czasopism zagranicznych, w których obowiązują o wiele bardziej rygorystyczne zasady kwalifikacji do druku niż stosowane w przypadku czasopism ocenianych przez A. Mężyńskiego.

4. Wobec tego nie powinno być żadnych problemów z pozyskiwaniem dobrych artykułów, jeśli tylko otworzymy łamy naszych czasopism na zewnątrz, czyli pozwolimy publikować w języku angielskim.

W przypadku oceny „PBK” największą zasługą A. Mężyńskiego jest sformułowanie interesującej hipotezy, która zakłada, że czasopismo wydawane przez bibliotekę gromadzącą tak bogate zbiory specjalne powinno publikować przede wszystkim artykuły na nich oparte. To najlepsza gwarancja zapewnienia odpowiedniego poziomu pisma. „Idealny model „Pamiętnika” [Józef Grycz] zarysował [...] następująco: pismo miało zamieszczać rozprawy oparte na źródłach kórnickich – pisze A. Mężyński. Dzieje „Pamiętnika”, badane pod kątem utrzymania tego profilu, a inaczej – dochowania wierności założeniom Grycza, są historią odchodzenia i powrotu do tak nakreślonego modelu. Momenty największego odejścia od niego są okresami w historii pisma najślabszymi” (Mężyński, 2003, s. 268). To teza ciekawa, a jednocześnie odkrywczą, ponieważ w dotychczasowym piśmiennictwie poświęconym efektywności czasopism naukowych nie została sformułowana *expressis verbis*. Warto byłoby przyjrzeć się temu nieco bliżej.

Załowac należy, że A. Mężyński zrezygnował z ogólnej oceny „PBK” („Artykułu nie kończę żadnym «podsumowaniem». W zamierzeniu autora miał on charakter analityczny, koncentrujący swoją uwagę na zawartości treściowej pisma i rozkładzie akcentów w tym względzie, w zależności od kwalifikacji i celów redaktorów kierujących kolejno „Pamiętnikiem”; Mężyński, 2003, s. 270). Z uwagi na swoją odmiennosc na tle polskich czasopism, publikujących teksty z zakresu historii książki i biblioteki, „PBK” na taką ocenę zasługuje. Recenzja tego pisma bez takiej oceny jest niepełna, a A. Mężyński jest do takiego zadania osobą najbardziej chyba predestynowaną.

WNIOSKI

Specyficzne dla trzech omawianych periodyków problemy, na jakie zwrócił uwagę A. Mężyński, staraliśmy się także odrębnie skomentować dla „Biblioteki”, „Przeglądu Bibliotecznego” oraz „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”. Istnieje jednak sporo zagadnień, które odnieść można do wszystkich ocenianych czasopism – spróbujmy zatem na koniec spojrzeć na oceny Profesora Mężyńskiego w sposób syntetyczny.

Wzięto w nich pod uwagę etap redagowania czasopisma oraz realizację podejmowanej na ich łamach tematyki, oceniając wybrane artykuły. Nie można jednak zapominać, że na współczesne czasopismo naukowe spoglądać należy jako na element paradygmatu nauki. Mówiąc bardziej precyzyjnie, częścią tego paradygmatu jest artykuł naukowy. Życie artykułu naukowego podzielić natomiast moż-

na na dwie fazy – pierwszą z nich jest proces jego powstawania i publikacji, drugą recepcja. „Ta jednostka [artykuł] jest zmienną częścią społecznej tkanki nauki – powstaje w jednych warunkach, a wykorzystywana jest w innych” (Marszakowa-Szajkiewicz, 2009, s. 24). Nasuwające się w tym miejscu pytanie brzmi: *Która z faz „życia” artykułu naukowego jest ważniejsza: publikacji czy wykorzystania?* Otóż dla specjalistów, zajmujących się oceną czasopisma naukowego, nie ma wątpliwości, że ważniejsza jest recepcja artykułu naukowego, ponieważ to, czy zawiera on w sobie paradygmat dyscypliny, w ramach której powstał, nie jest oczywiście możliwe do wykrycia w fazie pierwszej. Profesor Mężyński tego wątku w swych ocenach szerzej nie podejmuje, sygnalizując zaledwie to zagadnienie, lub rezygnując w ogóle z szacowania wpływu publikowanych artykułów na paradygmat dyscypliny. Innymi słowy: z ocen Andrzeja Mężyńskiego nie dowiemy się, czy wśród opublikowanych artykułów są takie, które miały wpływ na kierunki rozwoju reprezentowanych przez siebie subdyscyplin (bibliotekoznawstwa, księgoznawstwa, nauki o informacji, historii książki i bibliotek). Wprawdzie pisze on, że „niektóre z [artykułów opublikowanych w „PBK”], takie jak R. Marciniaka *Biblioteka Kórnicka Tytusa Działyńskiego w r. 1826* czy S. K. Potockiego *Podstawy finansowe Biblioteki Kórnickiej w latach 1826-1924* i *Współpracownicy Biblioteki Kórnickiej od połowy XIX w. do r. 1924*, oparte na niewykorzystanych dotychczas dokumentach, były publikacjami wzorcowymi, wielokrotnie później cytowanymi i wykorzystywanymi” (Mężyński, 2003, s. 263), jednak cytowań tych nie śledzi. Nie rozszerza także tych jednostkowych konkluzji na ocenę czasopism, które te artykuły opublikowały. System czasopiśmiennictwa funkcjonującego w ramach naszej dziedziny jest na tyle mały, że nawet nie dysponując instrumentarium technicznym (mamy na myśli przede wszystkim indeksujące bazy danych), można by ustalić pewien zarys gniazd tematycznych oraz artykuły prekursorskie w określonych dziedzinach badań. Kartografowanie nauki ma swoją długą tradycję i w swych początkach nie korzystało z zaawansowanych narzędzi technicznych. Nikt w odniesieniu do oceny polskich czasopism naukowych nie wykorzystywał na szerszą skalę tak interesujących, a jednocześnie starych metod, jak na przykład metodę powiązań bibliograficznych (*bibliographic coupling*) zaproponowaną na początku lat sześćdziesiątych XX w. przez M. Kesslera („bibliografia artykułów umożliwia autorowi przedstawienie środowiska intelektualnego, w którym pracuje; i jeżeli dwa artykuły mają zbieżną bibliografię, to między nimi istnieje ukryte podobieństwo”; Kessler, 1963, cyt. za: Marszakowa-Szajkiewicz, 2009). Wprawdzie metoda powiązań bibliograficznych została szybko wyparta przez metodę współcytowań (*co-citation*), opracowaną niezależnie przez H. Smalla w USA i I. Maršakową w ZSRR; zob. Small, 1973, Maršakowa, 1973), trudniejszą w wykorzystaniu z uwagi na swój aspekt „dynamiczny”, niemniej sugestia Kesslera, mówiąca, że poprzez statyczne powiązania bibliograficzne można z powodzeniem badać związki pomiędzy dokumentami, mimo upływu blisko półwiecza od jej opublikowania, nic nie straciła na aktualności. Niczego w zasadzie nie wiemy także na temat wpływu bibliotekoznawstwa na paradygmat innych dyscyplin humanistycznych i społecznych w Polsce. Wydaje się, że bez tego typu ocen próba jakiegokolwiek kompleksowego recenzowania czasopisma naukowego jest niepełna.

Obecny system polskiego czasopiśmiennictwa naukowego w Polsce jest produktem XX w. i kształtował się w kilku pierwszych dekadach powojnia. Bez wątpienia warto pracować nad pogłębioną jego oceną, w tym także oczywiście oceną czasopism z dziedziny bibliotekoznawstwa i nauki o informacji, ponieważ jeśli spełnią się prognozy infoentuzjastów, w systemach informacyjnych przyszłości, które stanowić będą jeden z najważniejszych elementów tzw. Nauki 2.0, nie będzie czasopism w obecnym kształcie. Wówczas prawdopodobnie nikogo już nie zainteresuje efektywność tych kilkunastu tytułów, które w ramach naszej dyscypliny z takim trudem wydajemy.

Trzy omówione teksty Andrzeja Mężyńskiego są ważnym głosem w dyskusji na temat kondycji polskich humanistycznych czasopism naukowych z bibliotekoznawstwa i nauki o informacji i mogą stanowić znakomity punkt wyjścia do dalszych prac w tym zakresie. Oby stanowiły!

BIBLIOGRAFIA

- Budd, John M.; Seavey, Charles A. (1990). Characteristics of journal authorship by academic librarians. *College & Research Libraries* no. 51, pp. 463-470.
- Diodato, Virgil (1994). *Dictionary of bibliometrics*. New York: The Haworth Press.
- Ghamdi Al-, Ali (1998). Authorship in JASIS: A Quantitative Analysis (online). [dostęp: 6.05.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.cindoc.csic.es/cybermetrics/pdf/333.pdf>>.
- Kessler, Michael (1963). Bibliographic coupling between scientific papers. *American Documentation*, vol. 14, no. 1, pp. 10-25.
- Maršakowa Irina, V. (1973). Sistema svjazej meždokumentami postoenaja na osnovje ssylok (po dannym SCI). *Naučno-Tekničeskaja Informacija*. Seria 2, nr 6, s. 2-8.
- Marszakowa-Szajkiewicz, Irena (2009). *Badania ilościowe nauki – podejście bibliometryczne i webometryczne*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Wydział Pedagogiczno-Artystyczny.
- Mężyński, Andrzej (2003). Ocena 25 zeszytów „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” (1929-2001). *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, z. 26, s. 251-270.
- Mężyński, Andrzej (2005). Biblioteki naukowe w Polsce w poszukiwaniu tożsamości. *Przegląd Biblioteczny*, z. 3, s. 277-296.
- Mężyński, Andrzej (2008a). Czasopisma księgo- i bibliotekoznawcze w Polsce. Kryteria ocen, wybrane przykłady. W: *Dokument, książka i biblioteka w badaniach naukowych i nauczaniu uniwersyteckim*. Wrocław: Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 157-165.
- Mężyński, Andrzej (2008b). Dziesięć lat poznańskiej „Biblioteki” (1997-2006). *Roczniki Biblioteczne*, nr 52, s. 215-228.
- Mężyński, Andrzej (2008c). „Przegląd Biblioteczny” i jego recenzenci. Tylko nie tak, proszę! *Przegląd Biblioteczny*, z. 1, s. 7-12.
- Nowak, Piotr (2006). Na marginesie artykułu Andrzeja Mężyńskiego *Biblioteki naukowe w Polsce w poszukiwaniu tożsamości*. *Przegląd Biblioteczny*, z. 1, s. 77-79.
- Price, Derek J. de Sola (1967). *Mała Nauka – Wielka Nauka*. Warszawa: PWN.
- Salomonowicz, Stanisław (1999). *Orzemieńce recenzenta. Studia z warsztatu historyka*. Warszawa: Instytut Historii PAN.
- Small, Henry (1973). Co-citation in scientific literature – new measure of relationship between 2 documents. *Journal of the American Society for Information Science*, vol. 24, no. 4, pp. 265-269.

Tekst wpłynął do Redakcji 6 stycznia 2010 r.

**„CLASSIFICATION AT A CROSSROADS:
MULTIPLE DIRECTIONS TO USABILITY”****Międzynarodowa Konferencja Naukowa
(Haga, 29-30 października 2009 r.)**

W dniach 29-30 października 2009 r. w gmachu Biblioteki Narodowej w Hadze odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa „Classification at a crossroads: multiple directions to usability” zorganizowana przez Konsorcjum UKD (UDC Consortium) i Bibliotekę Narodową Holandii – Koninklijke Bibliotheek. Była to druga tego typu konferencja zorganizowana przez UDC Consortium. Jej celem było zaprezentowanie aktualnego stanu badań poświęconych klasyfikacji. W konferencji udział wzięli przedstawiciele uczelni, ośrodków informacji i bibliotek dwudziestu pięciu krajów europejskich i pięciu krajów pozaeuropejskich. W centrum zainteresowania uczestników konferencji umieszczono Uniwersalną Klasyfikację Dziesiątą, omawianą w kontekście innych języków informacyjno-wyszukiwawczych.

Wykład inauguracyjny, wprowadzający w problematykę pierwszego dnia obrad, zatytułowany *Illuminating chaos: using classification to harness the Web*, wygłosił Dagobert Soergel (University of Maryland – USA). Wskazał na możliwość zapanowania nad chaosem Internetu z wykorzystaniem hierarchicznej struktury i reguł składniowych klasyfikacji. Wiele miejsca poświęcił kwestii przy-
porządkowania (mapowania) Klasyfikacji Dziesiątej Deweya i Klasyfikacji Biblioteki Kongresu do Języka Haseł Przedmiotowych Biblioteki Kongresu.

Konferencję podzielono na sześć sesji tematycznych. Pierwsza dotyczyła prezentowania informacji w Internecie z pomocą klasyfikacji. Anders Ardö (Lund University – Szwecja), autor referatu *Automated classification: insights into benefits, costs and lessons learned*, opisał przypadek realizacji projektu NetLab, którego celem było zbadanie możliwości automatycznej klasyfikacji w skandynawskiej Bibliotece Uniwersyteckiej w Lund. W następnej prezentacji *Intute: from a distributed network to a unified database, lessons learned and future developments* Linda Kerr (Heriot-Watt University – Wielka Brytania) przedstawiła bezpłatny serwis informacyjny kontrolowanej jakości Intute, w którym prezentowane są, najlepsze z punktu widzenia prowadzenia badań naukowych, strony WWW. Serwis jest koordynowany przez konsorcjum siedmiu uniwersytetów brytyjskich. Wyszukiwanie odbywa się przez tytuł, opis, słowo kluczowe. W prezentacji Jakoba Vossa (Verbundzentrale des GB – Niemcy) *Wikipedia as knowledge organization system* pojawił się wątek wykorzystania UKD do uporządkowania zasobów Wikipedii. UKD została wzięta pod uwagę ze względu na jej wielojęzyczność, częściową polihierarchię, jak również systematyczne rewizje słownictwa. Podobnie jak w strukturach UKD, organizacja artykułów Wikipedii tworzy dynamiczny, częściowo fasetowy układ, który może być przeszukiwany poprzez różne kategorie wyszukiwawcze.

W czterech referatach sesji drugiej odniesiono się do kwestii budowania tezaursów i wiązania zawartych w nich wyrażen z symbolami UKD. W prezentacji

Marlene van Doorn i Katrien Polman (Afrika-Studiecentrum – Holandia) *From classification to thesaurus... and back? Subject indexing tools at the library of the Afrika-Studiecentrum Leiden* przedstawiły metodę tworzenia tezauryusa studiów afrykanistycznych (*African Studies Thesaurus*). Dla 8500 symboli z ostatniej edycji pliku wzorcowego UKD utworzono odpowiedniki słowne w postaci deskryptorów, z zachowaniem właściwej dla tezauryusa struktury artykułu deskryptorowego. Victoria Frâncu (Central University Library of Bucharest – Rumunia) wygłosiła referat *Implementation of a UDC-based multilingual thesaurus in a library catalogue: the case of BiblioPhil*, w którym przedstawiła sposób prezentacji symboli UKD wraz z odpowiadającymi im deskryptorami w języku rumuńskim, angielskim i francuskim, w systemie bibliotecznym BiblioPhil. Ágnes Hajdu Barát (University of Szeged – Węgry) w referacie *Integration of thesaurus and UDC to improve subject access; the Hungarian experience* zaprezentowała przypadek integracji tezauryusa MAtRkSz ze schematem klasyfikacyjnym. W prezentacji zatytułowanej *Providing for interoperability between thesauri and classification schemes in ISO 25964* Stella Dextre Clarke (Wielka Brytania) omówiła międzynarodowy standard budowy tezaurusów oraz ich współdziałania ze schematami klasyfikacyjnymi, taksonomiami, ontologiami i sieciami semantycznymi. Autorka opisała możliwości mapowania tezaurusów na różnego rodzaju systemy kontrolowanego słownictwa.

Sesja trzecia dotyczyła budowania struktur klasyfikacji, koegzystencji różnych katalogów i różnych JIW. Vanda Broughton (University College London – Wielka Brytania) w referacie *Concepts and terms in faceted classification* omówiła działania mające na celu poprawienie struktury Master Reference File (pliku wzorcowego UKD), prowadzenie prac nad dalszą fasetyzacją UKD, rozbudowanie tablic pomocniczych. Reformując strukturę MRF skorzystano z klasyfikacji fasetowej – Klasyfikacji Bibliograficznej Bliss (wersji z 1967 r. znanej jako BC2). W prezentacji zatytułowanej *Classification transcends library business* Claudio Gnoli (University of Pavia – Włochy) zwrócił uwagę na koegzystencję współczesnych katalogów bibliecznych z katalogami archiwów, muzeów, produktów komercyjnych itp. Felix Botheram i Jessica Hubrich (Cologne University of Applied Sciences – Niemcy) wygłosili referat pt. *Specifying intersystem mapping relations: requirements, strategies and issues*, poświęcony w znacznym stopniu budowaniu powiązań, sposobom przyporządkowania jednych zasobów systemowych do drugich (mapowaniu) pomiędzy typologicznie różnymi językami informacyjno-wyszukiwawczymi.

Drugiego dnia konferencji odbyły się trzy sesje. Wykład wprowadzający pt. *Open Web standards and classification: foundations for a hybrid approach* wygłosił Dan Brickley (Vrije Universiteit Amsterdam – Holandia). Podkreślił, że w zmieniającym się środowisku komputerowym mamy do czynienia z kombinacją narzędzi, danych, standardów (W3C SKOS, ISO) oraz przepływem danych pomiędzy różnymi systemami informacyjnymi. Za najważniejszą strategię uznał publikowanie danych na stronach WWW, aby inni mogli je znaleźć, użyć, ewentualnie poprawić. W sesji zatytułowanej *Classification and the Semantic Web* Ceri Binding i Douglas Tudhope (University of Glamorgan – Wielka Brytania) w referacie *Terminology services* omówili dwa serwisy: STAR (Semantic Technologies for Archaeological Resources) oraz PERTAINS (Personalised Tagging Information Services). Gordon Dunsire i Dennis Nicholson (University of Strathclyde – Wielka Brytania) w referacie zatytułowanym *Signposting the crossroads: terminology Web services and classification-based interoperability* omówili projekt HILT (High-Level Thesaurus). Baza danych ze słownictwem z tezauryusa HILT mapowana jest do Klasyfikacji Dziesiątej Deweya. Devika Madali (Indian Statistical Institute – Indie) w prezentacji *Classificatory ontologies* nawiązała do pierwszej klasyfikacji fasetowej – Klasyfikacji Dwukropkowej Ranganathana. Zestawiła ontologie klasyfikacyjne i Simple Knowledge Organization System (SKOS). SKOS zapewnia standardowy sposób reprezentowania syste-

mów organizacji wiedzy (tezaurusów, systemów klasyfikacji, taksonomii, języków haseł przedmiotowych i innego rodzaju kontrolowanego słownictwa) za pomocą Resource Description Framework (RDF). Według autorki SKOS jest użyteczny do budowania tezaurusów, ale nie do tworzenia systemów klasyfikacyjnych. Za pożądany kierunek rozwoju klasyfikacji uznała model fasetowy. Antoine Isaac (Vrije Universiteit Amsterdam – Holandia) w referacie *Using SKOS in practice, with examples from the classification domain* podjął się trudu odpowiedzi na pytanie do jakiego stopnia możliwe jest skuteczne rozwijanie SKOS ukierunkowanego na tworzenie systemów klasyfikacyjnych.

W sesji piątej poświęconej nowym zastosowaniom klasyfikacji jako pierwsza wystąpiła Wiesława Osińska (Uniwersytet Mikołaja Kopernika – Polska) z referatem *Visual analysis of classification scheme*. W swoim referacie zaprezentowała metodologię wizualnej prezentacji schematu klasyfikacyjnego z wykorzystaniem Computing Classification System. Alenka Šauperl (University of Ljubljana – Słowenia) w referacie *UDC and folksonomies* zaproponowała wykorzystanie semantycznej struktury UKD w wyszukiwaniu z pomocą tagów. Postawiła pytanie, w jakim stopniu terminy użyte jako tagi w folksonomiach można włączyć w strukturę semantyczną UKD. Z przeglądu najbardziej popularnych tagów z Amazon, LibraryThing, Delicious i 43Things wynika, że aż 80% spośród tych tagów można włączyć w strukturę semantyczną UKD. Ostatni referat tej sesji, *UDC as a non-disciplinary classification system form a high-school library*, wygłosił Philippe Cousson (Lycée Camille Guérin-Poitiers – Francja). Omówił zastosowanie UKD w bibliotece wyższej uczelni. Ze względu na dyscyplinarną naturę UKD wyszukiwanie w tym języku w interdyscyplinarnych zbiorach biblioteki akademickiej jest utrudnione. Autor zaproponował taką interpretację symboli UKD, aby reprezentowały określone zjawiska, a nie dziedziny wiedzy czy działalności praktycznej.

W ostatniej sesji konferencji omówiono praktyczne zastosowania klasyfikacji w środowisku komputerowym. Marie Balíková (The National Library of The Czech Republic – Czechy) w referacie *The role of UDC classification in the Czech Subject Authority File* zaprezentowała czeską kartotekę wzorcową. M. Balíková opisała zalety UKD dla prezentowania informacji w systemach komputerowych. UKD jest językiem, w którym reprezentowane są wszystkie dziedziny wiedzy, który zapewnia wielojęzyczne i kontekstowe wyszukiwanie, a jego hierarchiczna struktura pozwala na wyszukiwanie za pomocą terminów szerszych i węższych. Darija Rozman (National and University Library, Slovenia – Słowenia) w wystąpieniu zatytułowanym *The practical value of classification summaries in information management and integration* omówiła zastosowanie UKD w słoweńskim katalogu centralnym COBISS/OPAC. Prelegentka omówiła stosowany w bibliografii słoweńskiej układ działowy oparty na UKD, składający się z trzydziestu sześciu klas. Ostatnim referatem konferencji był referat Rosy San Segundo (Carlos III University of Madrid – Hiszpania) zatytułowany *Using MARC classification format for UDC and mappings other KO systems for an enriched authority file*. Oczekiwana analiza formatu MARC 21 for Classification Data nie została jednak przeprowadzona. Prelegentka omówiła wybrane projekty, w których przyporządkowano (mapowano) jedne systemy organizacji wiedzy do drugich. MARC 21 Format for Classification Data został w zasadzie przygotowany dla Klasyfikacji Biblioteki Kongresu i Klasyfikacji Dziesiątej Deweya. W formie nie umieszczono w związku z tym przykładów zastosowań UKD. Do tej pory nie podjęto skutecznej próby zastosowania formatu dla klasyfikacji do budowania kartoteki wzorcowej UKD, chociaż zdarzają się zastosowania wybranych pól. Według autorki wystąpienia, wykorzystanie tego formatu do prezentacji symboli UKD jest możliwe ze względu na interoperacyjność UKD, Klasyfikacji Biblioteki Kongresu, Klasyfikacji Dziesiątej Deweya oraz haseł przedmiotowych.

Konferencję zakończyła dyskusja, której przedmiotem były kluczowe dla spotkania problemy. Do wiodących tematów należały: fasetowa organizacja wie-

dzy, przyporządkowanie jednych systemów organizacji wiedzy do drugih (mapowanie), wymiana danych o określonej strukturze i wzajemne wykorzystywanie tych danych w celu utworzenia z nich informacji (interoperacyjność). Materiały z konferencji udostępniono na stronie UDC Consortium (<http://www.udcc.org/seminar2009/programme.htm>).

Jolanta Hys
Biblioteka Narodowa

Tekst wpłynął do Redakcji 17 listopada 2009 r.

„KSIĄŻKA – BIBLIOTEKA – PROPAGANDA” IV Ogólnopolska Konferencja Naukowa (Warszawa, 16-17 listopada 2009 r.)

„Książki, rzeczywiście, w niczym nie są rzeczami martwymi, lecz zawierają w sobie potencjał życia, które je czyni na tyle aktywnymi, ile jest w nich ducha, którego są potomstwem; co więcej, one przechowują jak w jakiejś fiołce najczystszą siłę i esencję tego żyjącego intelektu, który je stwarza. Jak to dobrze, że są takie żywe i tak życiowo produktywne jak owe mityczne zęby smoka [...]” – tak m.in. o sile społecznego oddziaływania książki pisał John Milton w pamflecie *Areopagita*. Moc słowa i obrazu, rola drukarstwa w upowszechnianiu idei politycznych, religijnych i społecznych były tematem IV Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej, zorganizowanej w listopadzie 2009 r. przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego pt. „Książka – Biblioteka – Propaganda”. W sympozjum wzięli udział przedstawiciele pokrewnych instytucji z całej Polski: bibliotekarze, poloniści, kulturoznawcy, medioznawcy, historycy oraz studenci. Podczas dwóch dni obrad przedstawiono 44 referaty (z zaplanowanych 49), omawiające systemy i rodzaje propagandy, różne jej typy, a także metody i sposoby oddziaływania oparte na książce, prasie, grafice oraz ilustracji. Wykłady odbywały się jednocześnie w dwóch, a drugiego dnia w trzech salach, którym przewodniczyli profesorowie i adiunkci IINiSB UW. Problematyka konferencji spotkała się z dużym zainteresowaniem, co potwierdziła wysoka frekwencja oraz żywy udział w dyskusjach.

Inauguracji konferencji dokonali dziekan Wydziału Historycznego UW, prof. dr hab. Elżbieta B. Zybert i dyrektor IINiSB UW, prof. UW dr hab. Dariusz Kuźmina. Wykłady wprowadzające kolejno wygłosili prof. dr hab. Krzysztof Migoń (*Książka instrumentem i ofiarą polityki. Wprowadzenie do bibliologii politycznej*), prof. dr hab. Jadwiga Kołodziejska (*Biblioteki publiczne w zmieniającej się strukturze społecznej*) oraz socjolog i medioznawca prof. dr hab. Tomasz Goban-Klas (*MELiS czy Marks, Engels, Lenin i Stalin o książce i prasie*). K. Migoń zwrócił uwagę na funkcje i role książki w procesach komunikowania i oddziaływania społecznego, na działalność ludzi i instytucji uczestniczących w tworzeniu, rozpowszechnianiu i użytkowaniu książki. Przedstawił wkład bibliologii polskiej i światowej do badań nad propagandową funkcją pisma i druku. Odnosił się do zagadnień polityki książkowej, bibliologii politycznej, a także omówił formy legitymizacji władzy za pośrednictwem książki (np. *Mein Kampf* Adolfa Hitlera, czerwona książeczka Mao czy zielona książeczka Muammara Kadafiego). J. Kołodziejska skoncentrowała się na warunkach zewnętrznych, w których działały biblioteki, uwzględniając ogólny poziom rozwoju cywilizacyjnego, zachodzące zjawiska polityczne, ideologiczne, gospodarcze, demograficzne oraz obyczajowe. Omówiła kształtowanie się funkcji bibliotek publicznych w Polsce od czasów zaborów do XX w. Biblioteki i czytelnie tworzone

przez organizacje społeczne i struktury samorządowe o różnych poglądach politycznych czy religijnych, przy zróżnicowanym księgozborze, miały wspólny cel: wprowadzenie do uczestnictwa w kulturze narodowej jak najszerszego kręgu odbiorców, rekrutującego się z różnych warstw społecznych. Istotnym elementem jej wystąpienia było omówienie sytuacji bibliotekarstwa polskiego po 1945 r., gdy – ze względów politycznych – patronat nad bibliotekami przejęło państwo. Z jednej strony sytuacja ta stworzyła bibliotekom stałe podstawy finansowania, z drugiej zaś – podporządkowała je obowiązującej doktrynie politycznej, co m.in. odzwierciedlała ówczesna polityka w zakresie gromadzenia zbiorów. Z kolei T. Goban-Klas przybliżył relacje między dziennikarstwem a propagandą na przykładzie działalności Karola Marksa, Fryderyka Engelsa, Włodzimierza Lenina oraz Józefa Stalina, dla których periodyki stanowiły istotne narzędzie politycznego działania. Marks i Engels niewiele pisali o prasie, mimo to mają zapewnione miejsce w dziejach myśli prasoznawczej. Dziennikarskim debiutem Marksa był artykuł *Uwagi dotyczące nowej pruskiej instrukcji o cenzurze* (1842), w którym m.in. konstatawał: „cenzura to urzędowa krytyka”, „kompletna szaroha – to jedyna dozwolona przez ustawę barwa wolności”, „cenzor jest oskarżycielem, obrońcą i sędzią w jednej osobie; cenzorowi powierzono rządy nad umysłami; cenzor nie ponosi żadnej odpowiedzialności”. Także Lenin, który czynnie uprawiał dziennikarstwo (w 1921 r. poprosił o przyjęcie do związku zawodowego dziennikarzy radzieckich), doskonale zdawał sobie sprawę z propagandowej funkcji prasy w upowszechnianiu programu partii oraz reform gospodarczych.

W pierwszym dniu konferencji znalazły się cztery bloki referatów. Pierwszy cykl obejmował wystąpienia: Dariusza Kuźminy (*Piśmiennictwo jezuickie w XVI w. w Polsce*), Antoniego Krawczyka (*Książka Kopernika, Harveya, Newtona i Darwina w służbie ideologii*), Małgorzaty Komzy (*Propagandowe funkcje ilustracji książkowej w XIX w. w Polsce i poza jej granicami*) oraz Andrzeja Mężyńskiego (*Biblioteki w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939-1945 i ich rola w planach propagandy nazistowskiej*). Obradom przewodniczyła Barbara Sosińska-Kalata.

W drugim bloku, prowadzonym przez Marcina Drzewieckiego, referowali: Agnieszka Borysowska (*„Descripto urbis Stetinensis” Paula Friedeborna jako przykład XVII-wiecznego wydawnictwa promującego miasto*), Agnieszka Helman-Ważny (*Drukarstwo w Tybecie w służbie religii*), Małgorzata Gorczyńska (*Polskie kalendarze z 2. połowy XVIII w. jako przykład druków upowszechniających idee i ideały Oświecenia w staropolskim systemie komunikacji*) oraz Maciej Janik (*Kalendarzowe retrogresje temporalne, czyli o propagandzie czasu właściwego*).

Trzecia sesja zawierała wykłady: Jacka Puchalskiego (*Instytut Naukowego Badania Komunizmu w Warszawie (1930-1939). Program, zbiory i działalność*), Dariusza Jarosza (*Święto książki z wielką polityką w tle. Dni Oświaty 3 maja 1946 r.*), Bogumiły Staniów (*Wielka polityka dla młodych czytelników. „Świat Młodych” w służbie propagandy w latach 1949-1954*) oraz Adriana Uljasza (*Promocja działalności bibliotek na łamach prasy fachowej dla bibliotekarzy w PRL od 1956 r.*). Obrady prowadził Jacek Soszyński. Podczas czwartego panelu teksty wygłosili: Joanna Pietrzak-Thébault (*W cieniu skrzydeł Feniksa – autopropaganda weneckiej oficyny Giolito*), Arkadiusz Wagner (*Treści ideowo-polityczne w tzw. radełkach jagiellońskich od XVI do początku XVII w.*) oraz Bartłomiej Czarski (*Laus urbium. Propagandowa funkcja tekstów zawartych w obrębie ramy wydawniczej*). Gospodarzem tej części konferencji była Jadwiga Woźniak-Kasperek.

Drugiego dnia odbyło się aż osiem paneli, podczas których przedstawiono 28 referatów. Pierwszej i drugiej sekcji przewodniczył Jacek Puchalski. Prelegentami byli: Radosław Domke (*Propaganda sukcesu w prasie elementem kształtowania wizerunku Polski lat 70. jako dziesiątej potęgi ekonomicznej świata*), Anna Krajewska (*Literatura do zadań specjalnych. Utwory dla młodego czytelnika jako narzędzie propagandy w PRL*), Renata Piasecka-Strzelec (*Informacja czy propaganda? „Biuletyn Polskiej Agencji Prasowej w latach 1944-1972*), Jarosław Rabiński (*Propaganda wobec powstania warszawskiego w książce polskiej 1953-1955*), Igor

Kordas (*Pojęcie „wrogiej, anonimowej propagandy pisanej” w działaniach operacyjnych Służby Bezpieczeństwa PRL*), Marcin Laskowski (*Podręczniki szkolne ze zbiorów Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi, źródłami dokumentującymi propagandę polityczną polskiego szkolnictwa w latach 1944-1956*), Aleksandra Łaszcz (*W służbie realizmu socjalistycznego – ilustrowana książka literacka dla dorosłych jako narzędzie propagandy*) oraz Joanna Papuzińska (*Manipulacja na wznowieniach literatury dziecięcej po 1956 r.*).

Trzecią sekcję prowadziła Anna Kamler. Referaty wygłosili: Jolanta Kępa-Mętrak (*Prasa samorządowa w lokalnej komunikacji społecznej jako narzędzie kształtowania opinii*), Monika Curyło (*Komunikacyjna funkcja publikacji: literatura*), Klaudia Socha (*Ideologia wyrażona w szacie graficznej książki na przykładzie stron tytułowych „Biblii”*).

Podczas czwartego panelu, któremu przewodniczyła Agnieszka Chamera-Nowak, wyniki swoich studiów zaprezentowali: Grzegorz Figiel (*Obraz Anglii i Anglików na łamach „Pamiętnika Historycznego i Politycznego” jako przykład propagandy prokrólewskiej w XVIII w. w Polsce*), Henryk Bałabuch (*Walka o rząd dusz czytelników: „kościelne” i „świeckie” indeksy ksiąg zakazanych na przełomie XIX i XX w.*), Anna Zdanowicz (*Dylematy propagandy książki w poradnikach lekturowych XIX i XX w. – do 1939 r.*) oraz Anna Karczewska (*„O jedność społeczną sympatyczną”. Idea oświaty ludowej w Królestwie Polskim w latach 1858-1862*).

Obrodam piątej sekcji przewodniczył Mikołaj Ochmański. Referaty wygłosili: Elżbieta Pokorzyńska (*Technika polskich drukarni tajnych od powstania styczniowego po czasy Solidarności*), Lech Krzyżanowski (*Zabiegi propagandowe czy element wychowania patriotycznego? Powstania i plebiscyty na Górnym Śląsku w oczach Polaków po 1921 r.*), Monika Olczak-Kardas (*Księgozbiory bibliotek w okresie dwudziestolecia międzywojennego wyrazem postaw ideologicznych swoich organizatorów*) i Miłosz Skrzypek (*Rola propagandy w życiu politycznym państwa polskiego na wybranych przykładach publikacji okresu sanacyjnego*).

W szóstej sekcji – pod przewodnictwem Marka Tobery – przedstawiono tylko dwa referaty autorstwa Agnieszki Obrębskiej (*Książka Wydziału Propagandy KW PZPR w Olsztynie w latach 1948-1968*) oraz Agnieszki Łuszczak (*Książka w przekazie idei*).

Siódmy panel prowadził Jan Franciszek Nosowicz, prelegentami zaś byli: Olga Dawidowicz-Chymkowska (*Na tropie młodych feministek. O poszukiwaniu idei i haseł feministycznych w najnowszej literaturze dla dzieci i młodzieży*), Agnieszka Paja (*Androcentryzm w masce emancypacji. „Kwestia kobieca” na łamach postyczniowej prasy dla kobiet*), Maja Wojciechowska (*Marketing szeptany – instrument propagandy współczesnych bibliotek*).

Osme, ostatnie, sesji przewodniczył Jerzy Kaliszuk. Rezultaty swoich badań zaprezentowali tu: Adam Nowak (*Bibliografia – polityka. Zarys zagadnienia*), Anna Stanis (*Pole tematyczne propagandy, komunikacji i cenzury w języku haseł przedmiotowych KABA*), a także Małgorzata Kubecka (*Biblioteka – twierdza czy agora? Kształt, znaczenie i wymiar propagandowy budynków bibliotecznych w perspektywie historycznej*).

Wymienione referaty poruszały kwestie związane z rolą tekstu i obrazu, na których przez całe stulecie, od czasów najdawniejszych do współczesnych, opierała się propaganda wyznaniowa, polityczna, społeczna oraz gospodarcza.

Dariusz Kuźmina wprowadził słuchaczy w zagadnienia związane z propagandą wyznaniową. Walcząc o wyznawców w dobie reewangelizacji (tym terminem zastąpił powszechnie stosowany, często nacechowany pejoratywnie, termin *kontrreformacja*), jezuici polscy w omawianym okresie wydali drukiem: 126 tytułów o treści teologicznej, 40 dzieł z ascetyki, 37 panegiryków, 33 kazania, 25 katechizmów, 21 prac edukacyjnych, 14 traktatów filozoficznych, 7 utworów hagiograficznych, 8 edycji *Pisma Świętego* oraz 28 tzw. varia. Wśród najważniejszych pisarzy zostali wymienieni: Piotr Skarga, Jakub Wujek, Marcin Śmiglecki oraz przybyły z Portugalii – Emanuel Vega. D. Kuźmina zwrócił uwagę, że jezuici, którzy osiedlili się w Rzeczy

pospolitej w złotym wieku literatury polskiej, w okresie twórczości Jana Kochanowskiego, Łukasza Górnickiego czy Stanisława Orzechowskiego, propagowali postawy obywatelskie, zaangażowani byli w spory religijne i doceniali znaczenie ojczystego języka w dotarciu do szerokich warstw społecznych. Narzędziem propagandy były zarówno *Zywoity świętych* (Wilno 1579), napisane pięknym i czystym językiem, które przez wiele dziesięcioleci kształtowały wzorce chrześcijańskie i obywatelskie Polaków, jak i *Kazania sejmowe* (Kraków 1597), m.in. ukazujące problemy, jakie dotykały ówczesny organizm państwowy. D. Kuźmina wykazał, że najplodniejszym jezuickim pisarzem XVI w. był Jakub Wujek, autor wiernego, a zarazem literackiego, tłumaczenia *Pisma Świętego: Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa* (Kraków 1593) i *Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu* (Kraków 1599). Wydanie z 1599 r. nie jest w pełni autorską pracą Wujka. Prowincjał zakonu (będący jednym z ogniw cenzury) nie był całkiem zadowolony z jego pracy i wyznaczył osobną komisję dla jej skontrolowania i poprawienia. Komisja ta częściowo już po śmierci Jakuba Wujka przygotowała ostateczną redakcję do druku. Wspomniani jezuita pozostawili w literaturze polskiej trwałą spuściznę.

Również w nurt tematów związanych z propagandą wyznaniową wpisał się referat A. Helman-Ważny, konserwatorki dzieł sztuki, badaczki kultury i sztuki tybetańskiej, podejmującej zagadnienia związane z historią książki w Tybecie i Azji Środkowej oraz rozwojem papiernictwa i drukarstwa. Referentka zaznaczyła, że kultura piśmienna pojawiła się w Tybecie niemal równocześnie z buddyzmem, czyli w VII wieku. Kiedy Azja Środkowa stała się centrum buddyjskiej kultury, zaistniała konieczność reprodukcji coraz większej liczby pism religijnych. Objętość głównych tekstów tybetańskiego buddyzmu była bardzo duża, *Kandżur* (kanoniczny zbiór ksiąg świętych w lamaizmie) składa się z 108 tomów, a liczba zamówień znacznie przekraczała możliwości skrybów. Dlatego sięgnięto po zdobycze techniki i zapoczątkowano druk ksylograficzny, który pojawił się pomiędzy VIII a X wiekiem i zachował się do dnia dzisiejszego. Pierwsze ksylograficzne wydanie kompletnego *Kandżuru* pochodzi z 1411 r. i zostało przygotowane pod patronatem chińskiego cesarza Yongle w Pekinie. A. Helman-Ważny podkreślała, że ksylograficzny sposób powielania tekstów religijnych nigdy jednak nie zastąpił przepisywania ich przez skrybów. Produkcja manuskryptów i ksiąg drukowanych przynosiła chwałę i zasługę religijną ich twórcom i sponsorom. Jednocześnie zauważyła, że druk ruchomymi czcionkami w Tybecie nie rozwinął się w pełni, choć miał służyć innej religii, religii katolickiej. Zakon kapucynów, w ramach działalności misyjnej w XVIII stuleciu, rozpoczął w Lhasie drukowanie tybetańskimi ruchomymi czcionkami tekstów polemicznych, wykorzystywanych jako narzędzie ewangelizacyjne, służące nawracaniu mnichów tybetańskich na religię chrześcijańską. Autorka przedstawiła sposoby powielania religijnych tekstów, omówiła wygląd, znaczenie oraz kult tybetańskich świętych ksiąg. Zaprezentowała wyniki porównawczych badań druków ksylograficznych zawierających teksty Tybetańskiego Kanonu Buddyjskiego, pochodzące z różnych wydań, m.in. fragment wspomnianego powyżej wydania Yongle przechowywanego obecnie w University of Michigan Special Collections Library, jak również – o 200 lat starszego – wydania Wanli zidentyfikowanego w kolekcji Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z kolei na wykorzystanie obrazu w „agitacji na rzecz wiary” zwróciła uwagę K. Socha, która zajęła się symboliką wykorzystywaną w polemice między katolikami i protestantami, a także próbą ustalenia pierwowzorów niektórych wyobrażeń umożliwiającą odszukanie związków grafiki książkowej z innymi dziedzinami kultury.

Nasilenie świeckich (politycznych i społecznych) akcji propagandowych przypada na wiek Oświecenia, głównie zaś na czas Wielkiej Rewolucji Francuskiej, gdy wzrosło znaczenie opinii publicznej. Próbę osiemnastowiecznej agitacji na gruncie polskim przedstawił G. Figiel. W wykładzie swym przybliżył królewską koncepcję zreformowania Rzeczypospolitej na wzór angielski oraz narzędzia wykorzystane do jej realizacji. Analiza angielskiego życia politycznego – na podstawie informacji dostarczanych przez polskich dyplomatów – oraz lektury wzmocniły przekonanie Sta-

niśława Augusta Poniatowskiego, że angielskie zasady konstytucyjne gwarantują dobre rządy, wykluczające despotyzm, i nadają się do przeniesienia na grunt polski. Królewskie działania wspierane były przez Piotra Switkowskiego, byłego jezuitę, publicystę i redaktora „Pamiętnika Historycznego i Politycznego”, „Magazynu Warszawskiego” i „Zabaw Obywatelskich”, a nade wszystko zwolennika uprzemysłowienia kraju.

Wydarzenia XIX w. spowodowały, że żaden ruch polityczny ani społeczny nie mógł się obejść bez działań propagandowych. Było to wyraźnie widoczne w czasie polskich powstań narodowych – o czym m.in. mówiła A. Karczevska, rekonstruując poglądy działaczy społeczny, polityków oraz publicystów, dotyczące udziału chłopów w kulturze czytelniczej, zamieszczane w opiniotwórczych periodykach (w „Gazecie Warszawskiej”, „Gazecie Codziennej (Polskiej)”, „Gazecie Rolniczej”) – oraz przy emancypacji kobiet, co wykazała A. Paja, poddając analizie publicystyczne wypowiedzi zamieszczane w postyczniowej prasie kobiecej (w „Bluszczu”, „Tygodniku Mód i Powieści” czy „Świcie”). Nawiązując do badań Pierra Bourdieu, socjologa kultury i wychowania, ukazała, że tzw. kwestia kobieca, poruszana tak przez zwolenników, jak i przeciwników emancypacji, była na ogół wykorzystywana do utrwalania, a nie przeobrażania istniejących struktur społecznych.

Atrakcyjny i wzbudzający duże zainteresowanie, które przełożyło się na ciekawe głosy w dyskusji, był cały cykl wystąpień dotyczących propagandy politycznej w historii najnowszej. Była to niewątpliwa zasługa referentów, lecz po części także braku naukowego syntetycznego opracowania ruchu wydawniczego w Polsce po 1945 r. D. Kuźmina zgłosił potrzebę poszerzenia badań w tym obszarze.

Zainteresowanie wzbudziły wystąpienia poruszające kwestię agitacji ukierunkowanej na młodego czytelnika. J. Papuzińska mówiła o manipulacji na wznowieniach literatury dziecięcej po 1956 r., oparte na przykładzie książek Janusza Meissnera *Szkoła orląt*, Zofii Kossak *Topsy i Lypus* oraz Jana Grabowskiego *Puc, bursztyń i goście*. B. Staniów na przykładzie „Świata Młodych”, oficjalnego organu Związku Harcerstwa Polskiego, przedstawiła jego rolę informacyjną, ale także propagandową i indoktrynacyjną w okresie stalinowskim. Ukazała sposoby i metody realizacji tych funkcji w okresie największego ich nasilenia, tzn. do 1954 r. Według B. Staniów podstawowym zadaniem „Świata Młodych” było ukształtowanie światopoglądu i wykształcenie przyszłego obywatela socjalistycznego państwa, oddanego systemowi, pracującego dla dobra kolektywu, wzorującego się na przodownikach pracy i bojownikach o wolność. Analiza zawartości pisma wykazała, że wykorzystywano do tego celu treści zupełnie niezwiązane z życiem i zainteresowaniami potencjalnych odbiorców, lecz znacznie przewyższające możliwości percepcyjne młodych czytelników. A. Krajewska odniosła się do strategii stosowanych przez autorów, piszących dla młodzieży w pierwszych latach PRL, w celu przedstawienia treści pożądaných z punktu widzenia władzy (takich jak: pozytywny obraz ZSRR, motywy przyjaźni polsko-radzieckiej, upowszechnianie idei pionierstwa) lub kłopotliwych (np. udział Polaków w działaniach wojennych, przedwojenne polskie harcerstwo). Wskazała na socrealistyczną propagandę w książkach Janiny Broniewskiej *Ogniwo* (Warszawa 1951), Janusza Przymanowskiego *Czterej pancerni i pies* (Warszawa 1964) i Wandy Zółkiewskiej *Ślady rysich pazurów* (Warszawa 1965).

Propaganda polityczna scharakteryzowana została m.in. przez J. Rabińskiego, który omówił przemieszanie prawdy i kłamstwa na temat powstania warszawskiego. W latach pięćdziesiątych XX w. powstanie warszawskie było wydarzeniem doskonale pamiętanym przez obywateli. Jednocześnie był to trudny i niewygodny tematem dla władzy. Dlatego też zaistniała konieczność „przysposobienia” go do potrzeby wykreowania nowego obrazu historii przez rządzących Polską komunistów. W latach 1953-1955 temat wydarzeń 1944 r. był obecny w książkach jedynie w sposób marginalny. J. Rabiński zwrócił uwagę na nierzetelny obraz powstania; wykorzystywano różne sposoby manipulacji, by wykazać tezy np. o skazaniu mieszkańców stolicy na pewną śmierć, aby tylko zrealizować polityczne cele „londyńskich bankrutów”, pisano o pełnym poświęceniu Ludowego Wojska Polskiego i Armii So-

wieckiej w akcji niesienia pomocy warszawiakom, a nawet o współdziałaniu dowódcztwa AK i Gestapo w przygotowaniu zrywu, mającego być jedynie demonstracją siły wobec zbliżających się wojsk sowieckich.

Obok treści pisanych równie ważnym elementem propagandy jest obraz, nie tylko plakat i film, lecz także ilustracja książkowa, znak własnościowy w postaci ekslibrisu lub supereklibrisu czy zdobienia introligatorskie. Kwestie te poruszyli m.in. M. Komza, A. Łamasz i A. Wagner.

A. Wagner zajął się treściami ideowo-politycznymi w tzw. radełkach jagiellońskich. Ta seria radełek pochodzi z lat 1537, 1540 i 1544 i przedstawia stojące na balkonikach w obramowaniu renesansowych arkad podobizny m.in. króla Zygmunta Starego, królowej Bony, Zygmunta Augusta oraz żon królewskich Izabeli i Katarzyny. Referent omówił nie tylko charakterystykę samych przedstawień, ale wskazał też na możliwą ich genezę, jak również na polityczne determinanty tych charakterystycznych w skali europejskiej dekoracji introligatorskich. Tezy A. Wagnera spotkały się z uznaniem Pauliny Buchwald-Pelcovej, gdyż uzupełniają lukę w obszarze badań nad nowożytnym introligatorstwem. M. Komza w swoich rozważaniach poruszyła kwestie relacji między słowem a obrazem. Zaczęła od stwierdzenia, że: „[...] dziewiętnastowieczne ilustracje w polskich edycjach, tak jak i teksty, którym towarzyszyły, w pewnym sensie też miały za zadanie krzewić wiarę w to, że Polska nie zginęła, że zrzuci kajdany, że powstanie jak Feniks z popiołów. Przy tym odwołania religijne były dosyć częste. Oczywiście to sytuacja polityczna i społeczna sprawiła, że właśnie takie przesłanie wysuwało się na pierwsze miejsce”. Zasadniczą funkcją obrazu było wzmocnienie wymowy tekstu, a to sprawiało, że ilustracje podlegały tym samym działaniom cenzorskim oraz wykorzystywane były w propagandzie. Z jednej strony ilustracje pełniły ważną rolę w walce politycznej, z drugiej zaś służyły krzewieniu idei narodowych, budzeniu świadomości obywatelskiej. Książka ilustrowana stanowiła ważny czynnik wywierania wpływu na czytelników, była narzędziem propagandy na rzecz „sprawy polskiej”. Z kolei referat A. Łamasz dotyczył czasów socrealizmu. Wskazała ona na nowe zadania literatury, która miała opisywać sprawy i problemy, jakimi żyła ówczesna Polska, a także przedstawiać ludzi pracy – budowniczych socjalizmu. Postulaty te zrealizowano w popularnych ilustrowanych seriach wydawniczych, jak np. „Biblioteka Żołnierza” czy „Książka Nowego Czytelnika” oraz edycjach samoistnych. Znajdujące się w nich rysunki przedstawiały wyrabiające 300% normy fabryki, spółdzielnie rolnicze, robotników i rolników przy pracy, murarzy odbudowujących kraj ze zniszczeń wojennych, walkę z wrogiem klasowym, manifestacje pokojowe, szczęśliwe rodziny i radosne dzieci.

Autoreklama to także forma propagandy. O takim jej wykorzystaniu traktował referat J. Pietrzak-Thébault o jednej z weneckich tłoczni. Oficyna Gabriela Giolito de' Ferrari należała do największych weneckich i europejskich domów wydawniczych w XVI stuleciu i była jedną z tych, które wpływały zarówno na odbiorców, jak na twórców i pośredników, kształtując w dużej mierze życie literackie epoki. Wytłoczyła prawie tysiąc edycji, które z powodzeniem mogły utworzyć reprezentatywną dla gustów ówczesnych czytelników bibliotekę. Rodzina Giolito wykazywała duży talent handlowy; dbała o popularyzowanie swojej działalności – świadczą o tym liczne skierowane do nich adresy i dedykacje literatów, a także źródła mówiące o materialnych aspektach codziennego funkcjonowania przedsiębiorstwa. Wydany w 1556 r. poetycki tomik *La Fenice* jest natomiast wyjątkowym świadectwem autopropagandy oficyny spod znaku mitologicznego ptaka, firmującego, jako sygnet drukarski, jej produkcję. J. Pietrzak-Thébault ukazała strategię, jakich używał Gabriele Giolito w celu wysławiania swoich, powszechnie znanych zasług. Referat ten był także okazją do bliższego przyjrzenia się egzemplarzom edycji „giolitine” w polskich zbiorach bibliotecznych.

Konferencji towarzyszyła wystawa prac plastycznych Tomasza Kędziory, wykładowcy w IINiSB UW, pasjonata przyrody, górskiego wędrowca, utrwalającego uroki odludnych okolic w grafice, akwareli, fotografii i w wierszach. Ekspozycja ta wpisала się w temat sympozjum, gdyż obok wartości estetycznych była autopromocją, czyli

jedną z form propagandy. Wygłoszone referaty zostaną opublikowane w specjalnym tomie pokonferencyjnym, który wydany zostanie jesienią 2010 r., rok po dwudniowym spotkaniu ludzi książki, która według A. Łuszpak „[...] w świecie dzieł ludzkich [...] jest jednym z najciekawszych i może jednym z najdonioślejszych, bo oprócz swych myśli można w niej zawrzeć także cząstkę samego siebie”.

Dorota Pietrzakiewicz
Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski

Tekst wpłynął do Redakcji 26 stycznia 2010 r.

„CZYTANIE, CZYTELNICTWO, CZYTELNIK” **III Konferencja Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa** **Uniwersytetu Wrocławskiego** (Wrocław, 1-3 grudnia 2009 r.)

Organizowane tradycyjnie co roku w grudniu konferencje wrocławskiego Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa cieszą się niezmiennie dużą popularnością. Temat tegorocznej „Czytanie, czytelnictwo, czytelnik” okazał się interesujący dla specjalistów różnych dyscyplin: bibliotekoznawców, literaturoznawców, kulturoznawców, pedagogów, będących jej uczestnikami. Wzięli w niej udział przedstawiciele 30 ośrodków z kraju. Najsilniejszą grupę stanowili reprezentanci Warszawy (10 referentów), przede wszystkim pracownicy Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej (6 wystąpień). W sumie wygłoszono 39 referatów.

Oficjalnego otwarcia konferencji dokonali przedstawiciele najwyższych władz uczelni: prorektor prof. dr hab. Adam Jeziernski i dziekan Wydziału Filologicznego prof. dr hab. Michał Sarnowski oraz dyrektor Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa prof. dr hab. Marta Skalska-Zlat, stwierdzając zgodnie, że w dobie niezwykłego postępu technologicznego problemy czytelnictwa są szczególnie ważne, gdyż ta forma aktywności ludzkiej, będąc wciąż ostoją tradycyjnych wartości, ulega jednocześnie znacznym przeobrażeniom.

Za teoretyczną podbudowę zagadnień konferencyjnych można uznać referat *Czytelnictwo jako przedmiot badań* wygłoszony przez Janusza Kosteckiego (IKiCz, BN). Autor wychodząc z założenia, że w prowadzonych dotychczas badaniach nad czytelnictwem brak spójnego systemu założeń, który mógłby stać się zaczynem szerszej dyskusji teoretycznej i metodologicznej, sam pokusił się o próbę jego stworzenia. W tym celu zajął się trzema zagadnieniami: granicami czytelnictwa jako przedmiotu badań, głównymi problemami badawczymi i stosowaną terminologią oraz charakterem gromadzonej wiedzy. Zwrócił uwagę na istotne zmiany wpływające na ewolucję paradygmatu czytelnictwa, w tym m.in. pojawienie się w dzisiejszym świecie różnorodnych środków przekazów, których odbiór polega na czytaniu (np. *e-booki*, Internet), należących zaś do innego systemu komunikacyjnego niż książki, a także na powstawanie nowych zachowań czytelnicznych, w tym np. skłonności do fragmentaryzacji czytanych tekstów.

Teorii czytelnictwa, a ściślej jego terminologii, dotyczył referat Ireny Sochy (UŚ) *Czytelnik w polskiej myśli bibliologicznej*, wygłoszony na sesji plenarnej. Jego podstawowym celem było przedstawienie kształtowania się i funkcjonowania pojęcia *czytelnik* w nauce o książce oraz podkreślenie różnic w jego pojmowaniu w bibliologii i innych naukach (w tym literaturoznawstwie, socjologii, psychologii, pedagogice).

Katarzyna Wolff (IKiCz, BN) w referacie zatytułowanym *Współczesny czytelnik – między mediatyzacją a indywidualizacją* przedstawiła dominujące obecnie strategie czytania, odzwierciedlające się w masowych badaniach prowadzonych w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Najważniejszą konkluzją jej wystąpienia było stwierdzenie, że w dzisiejszej rzeczywistości zmniejsza się rola lektury (przede wszystkim klasyki polskiej) jako fundamentu wspólnoty symbolicznej „długiego trwania”, wzrasta natomiast znaczenie literatury popularnej (najczęściej silnie mediatyzowanej poprzez różne instytucje rynkowe), będącej budulcem tzw. wspólnoty monumentalnej (ponadnarodowej, globalnej).

Olga Dawidowicz-Chymkowska (IKiCz, BN) w referacie *Czytelnik w oczach psychologów – kierunki współczesnych psychologicznych badań czytelnictwa* wskazała na czytelnictwo jako żywy obszar zainteresowań ze strony tych badaczy, biorących pod uwagę: motywacje czytelnicze, przeżycia towarzyszące obcowaniu z tekstem, wpływ lektury na czytelnika, a także wpływ osobowości człowieka na jego wybory i preferencje czytelnicze. Wyniki ich badań mogą przyczyniać się do wyjaśniania wielu zjawisk obserwowanych we współczesnym czytelnictwie.

Sesję plenarną zamknął referat Renaty Aleksandrowicz (UWr.) „*Kto czyta książki, żyje podwójnie*”. *Studium przypadku jako przykład metody jakościowej w tworzeniu bibliografii lekturowych*. Mając na uwadze – podkreślaną już w referacie K. Wolff – postępującą globalizację kultury i dominację literatury popularnej, przy jednoczesnym wzrastającym zróżnicowaniu wyborów lekturowych i tworzeniu zindywidualizowanych nisz czytelniczych, autorka zauważyła potrzebę stosowania adekwatnych do tych zjawisk metod badawczych. Jej zdaniem najlepsze rezultaty uzyskuje się stosując wszechstronną analizę indywidualnych przypadków.

Dyskusję, w której oprócz referentów wzięli udział: Bronisława Woźniczka-Paruzel, Anna Migoń i Zofia Zasacka, zdominowały pytania dotyczące kwestii terminologicznych (m.in. uściślenie zmieniających się dzisiaj pojęć *czytelnictwa*, *repertuaru*) i metodologicznych (badań ilościowych i jakościowych w czytelnictwie).

Druga sesja plenarna przyniosła trzy dalsze referaty o nieco węższym od poprzednich zakresie. Interesujący wykład na temat rozpowszechniania umiejętności czytania w języku fińskim *Literacy and reading catechism in early modern Finland (eastern part of Swedish realm)* wygłosiła Tuija Laine (University of Helsinki). Referat ten może poniekąd tłumaczyć, dlaczego w Finlandii czytelnictwo i bibliotekarstwo stoją na wysokim poziomie. To wynik bogatych tradycji czytelniczych. W XVIII w. niemal każda fińska rodzina posiadała i korzystała ze śpiewnika zawierającego teksty hymnów, a pod koniec tego stulecia większość chłopów potrafiła czytać.

Kolejny gość zagraniczny Magnus Torstensson (University College of Borås) w referacie *The question of reading in forerunners of the modern public libraries in Sweden* poruszył zagadnienie czytelnictwa w XIX-wiecznych szwedzkich bibliotekach parafialnych i robotniczych, będących pierwowzorem współczesnych bibliotek publicznych. Także i w Szwecji sukcesy na polu czytelnictwa są uwarunkowane historycznie. Duże znaczenie do umiejętności czytania przywiązywano już od końca XVII w., kiedy to w Prawie Kościelnym z 1686 r. zawarto stwierdzenie, że „księża powinni uczyć wiernych czytać i pisać”, a następnie w Ustawie o powszechnym szkolnictwie podstawowym z 1842 r. zwracając uwagę, że „księża winni włączać się w tworzenie bibliotek parafialnych oraz dokonywać wyboru trafiających do nich książek”.

Jako ostatni w tej sesji głos zabrał Ryszard Waksmund (UWr.). W referacie *Historia dzieciństwa – historia czytania w świetle prozy wspomnieniowej i pamiętnikarskiej* starał się wykazać relacje, a niekiedy więzi tworzące się w przeszłości między dzieckiem a książką. Odmienne do badań socjologiczno-historycznych, których podstawowym celem jest rekonstrukcja repertuaru czytelnika

czego i społecznych uwarunkowań lektury, celem jego wystąpienia była prezentacja intymnych, prywatnych świadectw oddziaływania słowa pisanego na dziecko w subiektywnym i indywidualnym wymiarze.

Po sesjach plenarnych uczestnicy mieli do wyboru udział w równoległe odbywających się sesjach poświęconych: historii czytelnictwa oraz czytelnictwu współczesnemu. Prezentowane na nich referaty rzadziej dotyczyły spraw ogólnych: metodologii, terminologii czy też historii czytelnictwa w poszczególnych krajach. W większości przypadków były to znakomite – jak określił w podsumowaniu konferencji Krzysztof Migoń – *case study*.

W sesjach poświęconych historii czytelnictwa uczestnicy wysłuchali referatów, podejmujących wątki z dziejów czytania od starożytności po wiek XX. Andrzej Drózdź (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie) w referacie *Umiejętność czytania w perspektywie Herodota z Halikarnasu* przedstawił analizę *Dziejów* Herodota pod kątem zawartych w nich odwołań do wyobrażeń społecznych na temat korzyści płynących z czytania. Izabela Więcek (Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego) w wykładzie *Wydarte, zamazane, zaszyte: cenzura klasztorna w starych drukach BUW* wskazała na przykłady rzeczywistej ingerencji cenzorskiej (rękopiśmienne ślady na książkach: komentarze, zamazywane lub wydzielane fragmenty) w klasztorach w XVI-XVIII w. W atmosferę Renesansu przeniosła słuchaczy Joanna Pietrzak-Thébault (UKSW, Warszawa). Jej referat *Petrarkizm, petrarkiści, petrarkistki – narodziny nowego czytelnika* ukazał czytanie poezji (będące też inspiracją do jej pisania) jako ówczesnie panującą modę, modę na wybrane teksty (w językach narodowych) oraz czytanie dla przyjemności, która sprawiła, że powiększał się krąg czytelników (coraz częściej były to również kobiety). Dla autorki był to moment narodzin „nowoczesnego” czytelnika. Zainteresowania określonym typem literatury – w tym przypadku historycznej, dotyczył również referat Macieja Janika (Akademia im. Jana Długosza w Częstochowa) *W krainie Klio pożytku pospolitego. Z problematyki czytelnictwa popularnej literatury historycznej okresu staropolskiego*.

Tematykę źródłoznawczą w aspekcie teoretycznym poruszyła Anna Dymmel (UMSC) w referacie *Źródła do dziejów czytelnictwa w Polsce*. Wielu kolejnych referentów dokonało prezentacji analiz wybranych źródeł i wysnutych na ich podstawie wniosków. W oparciu o bogatą podstawę źródłową starali się oni przede wszystkim określić miejsce książki w hierarchii wartości dawnych społeczeństw oraz odtworzyć zainteresowania czytelnicze. Brano pod uwagę zarówno zainteresowania określonych grup społecznych: *Zainteresowania czytelnicze mieszkańców Leszna w XVIII w. w świetle zawartości inwentarzy pośmiertnych* (Kamila Szymańska, Muzeum Okręgowe w Lesznie), *Wydawnictwa zwarte Zakładów Graficznych Wiktora Kulerskiego jako środek kształtowania zainteresowań czytelniczych mieszkańców Pomorza Gdańskiego (1902-1939)* (Grażyna Gzella, UMK), jak i indywidualnych czytelników: *Świat lektury kobiecej: książki z biblioteki Korduli Potockiej zachowane w kolekcji Heleny Dąbczańskiej* (Irena Gruchała, UJ). Na uwagę zasługuje tu referat Anny Grucy (UJ) *Oświata ludu według galicyjskich czasopism katolickich w końcu XIX wieku*. Jego podstawę źródłową stanowiło pięć czasopism: „Przegląd Powszechny”, „Gazeta Kościelna”, „Roczniki Kapłańskie”, „Gwiazda Katolicka”, „Nowy Dzwonek”. Małgorzata Korczyńska-Derkacz (UWr.) w referacie *Badania czytelnictwa w Polsce w latach 1945-1950. Między potrzebami czytelniczymi a oczekiwaniami władzy* swoje analizy oparła w dużej mierze na niepublikowanych źródłach archiwalnych. Badania te pozwoliły jej na stwierdzenie istnienia całkowitego rozdźwięku pomiędzy preferencjami czytelniczymi społeczeństwa (wykazywanymi w obiektywnych badaniach Biura Badania Czytelnictwa i Państwowego Instytutu Książki) a oczekiwaniami ówczesnych czynników partyjnych, realizujących własną strategię polityki bibliotecznej i wydawniczej (w tym m.in. oczyszczania księgozbiorów bibliotek i ustalania planów wydawniczych, w których poczesne miejsce zajmowała książka o zabarwieniu ideologicznym). Jego skutkiem była

ostra krytyka, a następnie likwidacja wspomnianych ośrodków badań czytelnictwa.

Kolejny nurt wystąpień dotyczył specyficznych cech zachowań lekturowych poszczególnych środowisk i zbiorowości pełniących odmienne role społeczne. Agnieszka Paja (IKiCz, BN) w referacie *Czytelniczki (z) dwóch światów. O literackich obrazach kobiet czytających w 2. połowie XIX wieku i ich funkcjach normotwórczych* wskazała na umasowienie zjawiska czytelnictwa kobiecego w XIX wieku i jego konsekwencje w postaci – z jednej strony rozbudzenia ambicji do nauki, awansu społecznego i uniezależnienia płci pięknej oraz z drugiej – protestów wobec tego zjawiska i próby jego kontroli przez ówczesne autorytety społeczne. W następnych referatach przedstawiono czytelnictwo prawników: *Kultura czytelnicza prawników w Królestwie Polskim w świetle zachowanych katalogów bibliotek prywatnych i dokumentów autobiograficznych*, Bożena Koredczuk, UW r.), inteligencji: *Czytelnictwo inteligencji w II Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie materiałów pamiętnikarskich*, Anna Zdanowicz (IKiCz, BN) oraz kompozytorów: *Lektury najśłynniejszych kompozytorów*, Ramona Słobodzian, UW r.).

Od wymienionych powyżej referatów tematycznie odbiegało wystąpienie Mirosławy Radowskiej-Lisak (UMK) „*Czytanie słuchem*”. *O specyfice odbioru tekstów z pogranicza literatury i oralności na przykładzie prozy Adolfa Dygasińskiego*.

Dyskusje towarzyszące poszczególnym sesjom aktywizowały wielu słuchaczy, w tym m.in.: Irenę Sochę, Ryszarda Waksmonda, Janusza Kosteckiego, Macieja Janika, Martę Skalską-Złat, Annę Migoń, Agnieszkę Paję, Małgorzatę Karczyńską-Derkacz. Wśród poruszanych przez nich kwestii znalazły się zagadnienia dotyczące metodologii badań, doboru źródeł, a także prośby o doprecyzowanie omawianych faktów (dotyczące np. ilości druków noszących znamiona cenzury klasztornej znajdujących się w BUW).

Osobne zagadnienie w dziejach czytelnictwa stanowi historia czytelnictwa dzieci i młodzieży. Temat ten został podjęty w kilku referatach, przy czym motywem przewodnim stały się tu: koncepcje, programy, działania zmierzające do wychowania czytelnika idealnego. Zagadnienie to poruszyła Anna Nosek (Uniwersytet w Białymstoku) w referacie zatytułowanym *Wzory i antywzory zachowań czytelniczych młodego odbiorcy w świetle polskich poradników z okresu międzywojennego*. Zaleceniom dotyczącym czytelnictwa dzieci i młodzieży, choć tym razem ministerialnym i kuratorskim poświęcone było wystąpienie *Czytelnictwo uczniów w zaleceniach decydentów oświaty i praktyce szkolnej w dwudziestoleciu międzywojennym* Jolanty Dzieniakowskiej (Uniwersytet Historyczno-Przyrodniczy w Kielcach). Bogumiła Staniów (UWr.) w referacie *Książka popularnonaukowa w wykazach ministerialnych dla szkół w latach 1945-1980. Próba charakterystyki zaleceń lekturowych* przedstawiła wzorzec lekturowy zgodny z oczekiwaniami komunistycznych władz oświatowych. Uprzywilejowane obok biologii, były: biografistyka sławnych ludzi (zwłaszcza bojowników o wolność i czołowych postaci socjalizmu), historia Polski, szczególnie najnowsza, a także zagadnienia służące propagandzie systemu (np. Lenin, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, rady narodowe, sejm, Związek Radziecki). Taki repertuar stanowił oczywiście w dużej mierze narzędzie indoktrynacji politycznej.

Sesje czytelnictwa współczesnego zdominowała tematyka praktyk czytelniczych specyficznych grup odbiorców oraz sposobów czytania w Internecie i możliwości jego wykorzystania w badaniach czytelnictwa. Pierwszemu z wymienionych zagadnień poświęcone były m.in. referaty dotyczące: osób głuchych (Bronisława Woźniczka-Paruzel, UMK) *Mieszkańcy świata ciszy jako czytelnicy (stereotypy a praktyki czytelnicze osób głuchych)* oraz niewidomych (Małgorzata Czerwińska, Uniwersytet Zielonogórski) *Od Braille’a do Daisy – o czytaniu i czytelnictwie osób z niepełnosprawnością wzroku*). Obie referentki starały się uświadomić słuchaczom złożoność problematyki, na którą składają się przede

wszystkim trudności w nawiązywaniu kontaktów osób pełnosprawnych z niepełnosprawnymi (i w konsekwencji tego narastanie negatywnych stereotypów czy wręcz uprzedzeń, w tym nawet przekonanie o niższej sprawności umysłowej tych drugich). Potrzebna jest zatem coraz większa świadomość społeczna w tym zakresie (w tym szczególna rola przypadku bibliotekarzom) oraz znajomość narzędzi umożliwiających osobom z dysfunkcjami narządu wzroku i słuchu obcowanie ze słowem pisanym (m.in. wydawnictwa w języku migowym dla osób głuchych, które posługują się nim od urodzenia, a język naturalny jest dla nich „językiem obcym” oraz książki mówiona i specjalne oprogramowanie komputerowe dla osób niewidomych).

Do specyficznych grup odbiorców słowa pisanego, które zawsze otaczane były dużą troską – należą dzieci i młodzież. Poświęcone im były referaty: Anity Has-Tokarz (UMCS) *O pożytkach płynących z głośnego czytania dzieciom w epoce mass mediów (doświadczenia amerykańskie i polskie)* oraz Ewy Jabłońskiej-Stefanowicz (UWr.) *Lektury we fragmentach jako przykład czytania defensywnego* (poruszający m.in. zagadnienie zmieniającego się kanonu lektur oraz ukształtowania edytorskiego podręczników do języka polskiego i opracowań lektur szkolnych tzw. bryków). Ważnym zagadnieniem często podejmowanym w kontekście czytelnictwa dziecięcego jest problem jego promocji. O tym mówiła Aleksandra Erlandsson (Pedagogical Centre City of Malmö), która w referacie *Sztuka zainteresowania czytaniem – wybrane przykłady projektów czytelniczych w Szwecji* omówiła m.in. realizowany w Malmö projekt *Läs! (Czytaj!)* mający na celu przyciągnąć dzieci i młodzież do biblioteki. Ciekawym programom czytelniczym z całego świata (w tym m.in. francuskiemu koszykowi z książkami, norweskiemu „Sport i czytanie”, niemieckiemu „Kto czyta, wygrywa”) poświęcony był też referat Doroty Grabowskiej (UW) *Promocja książki i czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży*. Z kolei z tym, jak wygląda czytelnicza rzeczywistość młodocianych osób, zapoznaly słuchaczy: Zofia Zasacka (IKiCz, BN): *Nastoletni czytelnicy – wspólnota symboliczna i społeczne dystanse* oraz Justyna Rogińska (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) – *Modele lektury studentów*. Pierwsza z wymienionych referentek zaprezentowała wyniki badania czytelnictwa zrealizowanego w 2009 r. wśród elbląskich gimnazjalistów, które dowiodło istnienia dużych dysproporcji w dostępie i korzystaniu z książek przez nastoletnich czytelników, szczególnie między młodzieżą wiejską i miejską, a także między dziewczętami i chłopcami. Autorka drugiego wystąpienia na podstawie badań ankietowych prowadzonych od lat siedemdziesiątych XX w. po czasie współczesne przeanalizowała sposób i systematyczność wykorzystania informacji pisanej w procesie zdobywania wiedzy.

Szereg referatów dotyczył rzeczywistości wirtualnej. Ewa Chuchro (UW) w wystąpieniu *Strategie czytania w Internecie* poruszyła problem organizacji tekstu internetowego, a także wskazała na różnice w odbiorze tradycyjnego tekstu drukowanego i tekstu *online*. Mający coraz istotniejszy wpływ na życie społeczne element Internetu przedstawił Jacek Landorucki (Uniwersytet Łódzki) w ciekawym referacie „*Jak trwoga to do bloga*”. *Wybrane aspekty czytelnictwa blogów w bibliologicznej refleksji nad lekturą*. Z kolei Monika Olczak-Kardas i Adam Jachimczyk (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy w Kielcach) w referacie *Opinie o książkach w księgarniach internetowych* przedstawili mechanizmy recenzowania w księgarniach internetowych, próbując zarazem ocenić przydatność bazy danych e-księgarni jako źródła informacji o czytelnictwie. W konkluzji stwierdzono, iż mimo że źródło to jest bardzo ciekawe i bogate, należy z niego korzystać ostrożnie i tylko pomocniczo w stosunku do innych tradycyjnych badań czytelnictwa.

Sesję czytelnictwa współczesnego zakończył Tomasz Trancygier (Slovenská Národná Knížnica) referatem *Zagadnienia czytelnictwa na łamach słowackiego miesięcznika „Knížnica”. Próba analizy*.

Dyskusje towarzyszące sesjom były bardzo ciekawe. Wzięli w nich udział m.in. Małgorzata Góralska, Katarzyna Wolff, Jolanta Słowik, Irena Socha, Bogumiła Staniów, Krzysztof Walczak. Szczególnie żywy odzew wywołały kwestie terminologii (związane przede wszystkim z użyciem stosownych terminów na określenie tradycyjnego czytania materiałów drukowanych i nowoczesnych dokumentów elektronicznych) oraz możliwości wykorzystywania Internetu jako pomocniczego źródła informacji o aktualnym stanie czytelnictwa. Interesująca była również dyskusja na temat promocji książki i czytelnictwa, podczas której Jolanta Słowik (dyrektor MBP we Wrocławiu) wskazała na ciekawe inicjatywy w tym zakresie wrocławskich bibliotek. Warto nadmienić, że reprezentantów Instytutu Książki i Czytelnictwa zainteresował problem badań czytelnictwa na Słowacji i możliwości ich międzynarodowych porównań z badaniami polskimi. Na zakończenie podniesiono postulat wskrzeszenia działalności Polskiego Towarzystwa Czytelniczego.

Obrazy konferencyjne zakończyła sesja podsumowując, podczas której niezwykle interesujący i opatrzony bogatym materiałem ilustracyjnym referat *Książka jako atrybut w portrecie fotograficznym* wygłosiła Małgorzata Komza (Uwr.). Autorka przypominała, że książka, stanowiąca symbol treści intelektualnych, występowała w sztuce od najdawniejszych czasów, a XIX-wieczne fotografie, które stanowią w przekonaniu ich twórców najbardziej obiektywny zapis rzeczywistości – mogą dostarczyć wielu interesujących informacji. Analiza zebranych zdjęć pozwoliła przykładowo na określenie zawodu i przynależności społecznej osób najchętniej i najczęściej fotografujących się z książką w ręku. Może to być podstawą do wysuwania ostrożnych (niebezpieczeństwo nadinterpretacji) wniosków dotyczących zasięgu czytelnictwa. Autorka podkreśliła, że książka portretowanym osobom zawsze dodawała powagi i prestiżu i z tego powodu była często wykorzystywanym rekwizytem.

Oficjalnego zamknięcia konferencji dokonała Maria Próchnicka (UJ). Przewodniczący poszczególnych sesji (Krzysztof Migoń, Bronisława Woźniczka-Paruzel, Małgorzata Komza, Bogumiła Staniów, Anna Migoń, Irena Socha, Ryszard Waksmund, Krzysztof Walczak oraz Maria Próchnicka) podsumowali obrady, stwierdzając ogromne różnicowanie przedstawionych referatów i bogactwo niesionych przez nie informacji. Teksty wystąpień ukażą się w tomie pokonferencyjnym.

Agnieszka Wandel
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Wrocławski

Tekst wpłynął do Redakcji 9 lutego 2010 r.

RECENZJE I PRZEGLĄDY PIŚMIENNICTWA

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 2010 z. 1
PL ISSN 0033-202X

Sprawozdanie Biblioteki Narodowej za 2008 r. Oprac. Mirosława Zyg-
munt. Warszawa: Biblioteka Narodowa 2009, 207 [1] s., ISSN 0137-2734

Ładna szata graficzna, dużo światła i kolory w *Sprawozdaniu Biblioteki Narodowej za rok 2008* zachęcają do sięgnięcia po tę publikację. Rzut oka na ostatnią stronę wyjaśnił, że sprawozdanie opracowano w BN, ale samo jej wykonanie powierzono Promocji XXI sp. z oo. Koszt zapewne niemały, ale efekt dobry.

Zadziały też inne przesłanki. Poza przypomnieniem, że w księżnicy narodowej spędziłem całe swoje życie zawodowe, chciałbym wymienić dwie: pierwsza – wynika z nurtującego mnie pytania: czy – a jeśli tak, to jak – zmienia się działalność BN pod przewodnictwem nowego kierownictwa, druga – co praktycznie oznacza stwierdzenie na stronie Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, że dr Tomasz Makowski, dyrektor BN od 2007 r., współpracujący z Podyplomowymi Studiami Zarządzania Kulturą na tym Uniwersytecie, „Tworzy podstawy polityki bibliotecznej w Polsce. Wprowadził bibliotekarstwo polskie na arenę międzynarodową...”¹.

Na zmianę w koncepcji rozwoju Biblioteki Narodowej uwrażliwiła mnie wypowiedź dyrektora T. Makowskiego podczas obchodów jubileuszowych 80-lecia BN w 2008 r. Mówił wówczas o rozwoju księżnicy narodowej jedynie jako o archiwum piśmiennictwa narodowego oraz agencji rejestrującej piśmiennictwo narodowe. Była to ważna deklaracja z punktu widzenia dotychczasowego myślenia o kierunkach rozwoju i zadaniach BN w historii tej instytucji.

Cytowane zdania z drugiej przesłanki zawierają sporo przesady, żeby tego nie określić inaczej. Zaskakuje też nieświadomość faktów historycznych: to nie E. Kuntze, J. Muszkowski, A. Birkenmajer, H. Więckowska i dziesiątki innych wprowadzali bibliotekarstwo polskie na arenę międzynarodową? I choć zdania te należy przypisać autorce noty o współpracownikach studiów podyplomowych UKSW, są one przez T. Makowskiego akceptowane, skoro od dłuższego czasu nie zostały zmienione. Dowodzą więc niemałych ambicji.

Sam przez wiele lat zajmowałem się sprawozdaniami BN i wiem, jakie z tą pracą wiążą się trudności. W sytuacji bardzo szerokiego zakresu zadań księżnicy narodowej i trudnych do zakwestionowania dążeń poszczególnych komórek organizacyjnych, by wyniki ich pracy zostały w sprawozdaniu uwzględnione w sposób możliwie pełny, trzeba dokonywać wyboru opisywanych zadań ze świadomością, że każdy wybór będzie kwestionowany i będą się mnożyć zarzuty, że jakieś ważne zadania zostały pominięte lub źle przedstawione. Dyskusje nad układem i ujęciem zawartości treściowej sprawozdań, choć w ciągu paru dekad dopracowano się pewnego ich modelu, będą zapewne trwałe jeszcze długo. Pamiętając o tym, skupmy uwagę przede wszystkim na zachodzących zmianach. Można je odczytywać na podstawie bardziej lub mniej eksponowanych dokonań czy pominięć.

¹ Zob. nota o współpracownikach Podyplomowych Studiów Zarządzania Kulturą pod adresem http://www.wnh.uksw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=69&Itemid=106; [dostęp: 07.12.2009].

Kluczową sprawą jest tu zmiana koncepcji działalności BN. Stąd pytanie, czy ma ona miejsce, czy też jest to błędnie odczytana przeze mnie wypowiedź z obchodów jubileuszowych?

Gromadzenie zbiorów wydaje się nie potwierdzać tezy o postrzeganiu BN jako archiwum piśmiennictwa narodowego i agencji je rejestrującej. Troska o kompletność zbiorów jest w sprawozdaniu mało widoczna, a ujęcie kwestii gromadzenia mało pogłębione. Owszem, danych statystycznych nie brakuje, ale niewiele można z nich wyczytać, jeśli chodzi o rzeczywiste problemy gromadzenia zbiorów. Może z wyjątkiem eksponowania sukcesów w zakresie pozyskiwania egzemplarza obowiązkowego materiałów dźwiękowych i audiowizualnych. Od lat pisano, że duży procent egzemplarzy obowiązkowych (mówiono o trzydziestoprocentowych – zapewne przesadnie – brakach) nie jest dostarczanych przez wydawców. W sprawozdaniu „ocenia się, że około 10% publikacji nie trafia do Biblioteki Narodowej” (s. 30), ale tego stwierdzenia nie naświetla się i nie komentuje, ograniczając się do uwagi, że „pozostałą część Narodowa Książnica musi zatem, uzupełniać drogą zakupów lub wymiany” oraz że „zbiory powiększają się dzięki hojności darczyńców” (s. 30). Ale czy uzupełnianie jest w całości efektywne i jakie z tym wiążą się problemy – o tym informacji nie mogłem znaleźć. Nie wiadomo więc, czy braki w zbiorach udaje się eliminować, czy się one nadal powiększają. Podobnie nie wiadomo czy środki na zakupy i uzupełnianie zbiorów są wystarczające, czy też tak nie jest. I co z powierzchnią magazynową? Od wielu już lat sygnalizowano, że rezerwy powierzchni są na wyczerpaniu, i podejmowano starania o budowę nowego gmachu magazynowego. Czy problemu nie ma, skoro się o tym w sprawozdaniu nie pisze?

Optymistycznie natomiast brzmią zapisy i zapewnienia o wielkim postępie w zakresie opracowania zbiorów i sporządzania rekordów bibliograficznych, haseł wzorcowych, haseł przedmiotowych. Tłustym drukiem uwypuklono, że „Rok 2008 był dla retrokonwersji rekordowy – opracowano bowiem 184 607 opisów bibliograficznych, czyli więcej niż łącznie w latach 2004-2007, kiedy to opracowano ich 179 570. Możliwe to było między innymi dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które (...) przekazało na ten cel 860 000 zł” (s. 41). Zakończenie tych prac i udostępnianie danych w Internecie przewidziano w 2009 r. pod warunkiem uzyskania na ten cel środków z resortu kultury, „dzięki czemu polskie biblioteki, pobierając z bazy BN gotowe opisy prymarne, będą mogły dokonywać retrokonwersji własnych katalogów, uzupełniając je jedynie opisami publikacji obcych” (s. 41).

Podobnie rekordowe dane charakteryzują wzrost ilościowy rekordów w bazie danych systemu INNOPAC/MILLENNIUM (w 2008 r. wzrost o 928 498 rekordów, sama zaś baza na koniec roku liczyła 4 719 208 rekordów, wśród których było 1 253 035 rekordów bibliograficznych, 2 178 454 rekordy egzemplarza książek i 71 985 rekordów zasobu czasopism. Zadania te wykonywali – jak napisano – „bibliotekarze zatrudnieni w różnych komórkach organizacyjnych BN, jak i osoby z zewnątrz, zatrudnione na umowę-zlecenie w ramach projektu retrokonwersji zbiorów, gromadzący i opracowujący zbiory różnych typów dokumentów (...), opracowujący bieżącą bibliografię narodową” (s. 42). Oczywiście, bez dodatkowych i nadzwyczajnych funduszy byłoby to niemożliwe. Jak niemożliwe było w poprzednich latach, kiedy bardzo dotkliwie odczuwano brak funduszków na te zadania.

Wystarczające środki pozwoliły także na duże postępy w opracowaniu bieżącej i retrospektywnej bibliografii narodowej i bibliografii specjalnych, na ich publikowanie oraz postęp w realizacji zadań pokrewnych. Znamienne – jako znak czasu – są też informacje o rezygnacji z publikowania niektórych z tych serwisów w postaci tradycyjnej i przechodzeniu na wyłączną formę publikacji elektronicznych. O dużych przyrostach informuje się także w kartotekach wzorcowych, z powodzeniem kontynuowano prace nad rozwojem słownictwa i metodyki JHP BN oraz przystosowaniem UKD do potrzeb bibliotek polskich.

W tym strumieniu optymistycznych informacji źle prezentuje się udostępnianie zbiorów. W sprawozdaniu napisano: „Dane z ostatnich lat pokazują, że następuje spadek liczby użytkowników Biblioteki Narodowej korzystających z jej zbiorów w sposób tradycyjny (tj. w czytelniach), natomiast wyraźnie wzrasta liczba użytkowników wirtualnych, korzystających z baz danych, katalogów internetowych i przede wszystkim z zasobów Cyfrowej Biblioteki Narodowej cBN Polona” (s. 59). Przynajmniej dane rzeczywiście informują o drastycznym spadku odwiedzin w 11 czytelniach i Informatorium, spadku liczby czytelników i udostępnionych woluminów – z jednej strony, a z drugiej – o niebywałym wzroście odwiedzin stron WWW BN oraz cBN Polona. Tylko że tu liczy się kliknięcia, do których wartości informacyjnej odnoszę się z rezerwą. Sam wielokrotnie wchodziłem do Polony, ale trudno by mi było uznać się za jej użytkownika. Za gościa tak, jak wizyta w czytelnii w celu zobaczenia jak jest urządzona.

Wskutek spadku udostępniania zbiorów słabnie znaczenie, ukształtowane w latach budowy i tuż po otwarciu nowego gmachu, zamysłu, aby po latach dużych ograniczeń w udostępnianiu zbiorów, wynikających z braku własnego gmachu, otworzyć szeroko podwoje użytkownikom, a zwłaszcza studentom z okolicznych uczelni warszawskich, które dawniej borykały się z licznymi problemami m.in. ze względu na braki w zbiorach i niedostatek powierzchni na ich udostępnianie.

Oczywista, wydawałoby się, w tej sytuacji zmiana orientacji na udostępnianie zbiorów głównie użytkownikom wirtualnym, wcale nie jest ani taka oczywista, ani prosta. Oznaczałaby ona bowiem skupienie sił i środków na udostępnianiu piśmiennictwa dawniejszego, do którego dostępu nie ograniczają prawa autorskie. W konsekwencji umacniałaby ona pozycję archiwalno-muzealną ksiąźnicy narodowej, ale jednocześnie redukowałaby jej rolę w udostępnianiu i obiegu współczesnej myśli naukowej, na co zgodzić się nie można.

Rozdział „Nowoczesne technologie procesów bibliotecznych” w sprawozdaniu informuje o pracach porządkowych w bazach danych systemu INNOPAC/MILLENNIUM, wielkich sukcesach w udostępnianiu innym bibliotekom baz danych i programu MAK (wpływy z dystrybucji wyniosły w 2008 r. 431 534,27 zł), równie pomyślnym rozwoju i wykorzystaniu systemu MAK oraz o rozbudowie sieci lokalnej i dostępu do Internetu, ponadto prezentuje wzbogacaną bazę oprogramowania i sprzętu komputerowego. W 2008 r. zainstalowano 84 nowe komputery, zwiększając liczbę PC do ponad 950. Ale najbardziej zaskakująca informacja dotyczy systemu MAK, który w BN wykorzystywany był w 2008 r. do prowadzenia około 250 baz danych, a poza tą instytucją miał 1996 użytkowników. Informacje o tym, że „Opracowano windowsowe wersje programów: MAKV, RESV i MENUV, INIV, IMPEKV, COPV, SKOKV, ELIKHWV, WYMKHWV, INIWV, INDV”, że kontynuowano prace nad „rozszerzeniem parametrów baz danych MAK”, że „opracowano i rozbudowano strukturę pakietu MAKM”, że „trwały prace nad pakietem BIBR21M”, że „opracowano i udostępniono użytkownikom funkcję zamawiania książek przez Internet – program MAKWVR” – zamknięto lakonicznym stwierdzeniem: „W związku z zakończeniem pracy w BN informatyków zatrudnionych do opracowania wersji MAK5 (II kwartał) zawieszono prace nad tym programem” (s. 70). I ani słowa więcej. Trudno skomentować to lekceważenie czytelników sprawozdania oraz dotychczasowych i potencjalnych użytkowników systemu MAK (w 2009 r. pakiet MAK sprzedawano nadal). Brak przekonujących wyjaśnień decyzji o zawieszeniu prac nad systemem MAK oraz nieliczenie się ze stratami i marnotrawstwem, skłania do domysłów, że kryje się za tą decyzją czyjaś małośćkość.

Ochrona i konserwacja zbiorów to znowu same sukcesy. Ich istotę tak przedstawiono: „W ciągu ostatnich piętnastu lat w Narodowej Książnicy rozbudowano konserwatorskie – kadrowe i materialne – zaplecze, zakupiono i zmodernizowano sprzęt do mikrofilmowania, dezynfekcji i laminowania papieru. Fundusze otrzymane z Wieloletniego Programu Rządowego «Kwaśny papier» pozwoliły na

uruchomienie najnowocześniejszych technologii masowego odkwaszania papieru: arkuszy i książek. Doświadczenia zdobyte w trakcie prowadzonych w BN działań profilaktycznych i konserwatorskich służą całemu środowisku bibliotekarskiemu” (s. 75). Najbardziej imponujące są efekty konserwacji masowej, a zwłaszcza XIX- i XX-wiecznych dokumentów na kwaśnym papierze, najbardziej narażonych na rozpad i zniszczenie. Podawane liczby masowo konserwowanych i odkwaszanych obiektów idą w dziesiątki i setki tysięcy książek i arkuszy, a realizacja zadań eksperckich, szkoleniowych, usługowych i publikacyjnych dowodzi, że BN jest bardzo ważnym krajowym ośrodkiem ochrony i konserwacji materiałów bibliotecznych, udzielającym pomocy także innym bibliotekom. Tym bardziej że za współczesną formę ochrony dokumentów uważa się także wytwarzanie dokumentów zastępczych, a w zakresie mikrofilmowania i digitalizacji dokumentów odnotowano w BN w 2008 r. także wielki postęp, mierzony milionami wykonanych kopii, klatek i skanów.

Zamieszczone w sprawozdaniu podsumowanie Wieloletniego Programu Rządowego „Kwaśny papier”, w której uczestniczyły także inne biblioteki i instytucje, jest zasadne, bo koordynację jego realizacji sprawowała BN. Obszerne podsumowanie programu i osiągniętych rezultatów w postaci rozpoznania, w wyniku badań krajowych, potrzeb w zakresie ochrony i konserwacji zbiorów, zakupu, instalacji i uruchomienia nowoczesnych urządzeń do masowego odkwaszania i konserwacji materiałów bibliotecznych pokazuje jak wiele można zrobić, jeśli uda się przekonać rząd do przyjęcia określonego programu.

Pasmo sukcesów objęło także kontynuację budowy i zwiększania zasobów Cyfrowej Biblioteki Narodowej Polona. Na koniec 2008 r. jej zasób liczył ponad 14 600 dokumentów cyfrowych, obecnie już ponad 20 tys. Pomyślnie rozwijano współpracę z Fundacją „Nowoczesna Polska” przy portalu Wolne Lektury; w ramach Konsorcjum Naukowego z udziałem dwóch instytutów PAN, Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych oraz Naukową Akademią Siecią Komputerową podjęto realizację trzyletniego projektu badawczego zamówionego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, którego celem jest m.in. digitalizacja najcenniejszych zabytków piśmiennictwa polskiego powstałych do 1600 r. Tym dokonaniem towarzyszył rozwój efektywnej współpracy międzynarodowej, a w jej ramach ważny udział w tworzeniu Europeany – Europejskiej Biblioteki Cyfrowej i realizacji innych projektów cyfrowych. Odnotowano również efektywną współpracę z instytucjami polonijnymi, w dużej mierze polegającą na kontynuowaniu udzielania pomocy w opracowaniu zbiorów i rejestracji poloników zagranicznych.

Lektura rozdziału poświęconego działalności naukowej BN zaskakuje i poniekąd zdumiewa. Przede wszystkim dlatego, że pominięto w nim (celowo? nieświadomie?) informację o pracach naukowo-badawczych Instytutu Książki i Czytelnictwa. Dostrzegalne są także kłopoty autorów sprawozdania z wyborem ujęcia i zawartości treściowej tej jego części, czego rezultatem jest brak sproblematyzowanej informacji o prowadzonych pracach naukowych i zastąpienie jej zapisem, że na początku 2008 r. sporządzono ocenę dorobku pracowników naukowych BN, która została dokonana przez Zespół oceniający, powołany uchwałami Rady Naukowej BN. Ocena okazała się być bardzo pomyślna. O tym natomiast, jakie prace badawcze prowadzone są w BN, pełnej informacji w zasadzie brak. Cały rozdział wypełniono natomiast wyliczeniem składu osobowego Rady Naukowej, zorganizowanych i współorganizowanych dziewięciu konferencji, seminariów i warsztatów, zebrań naukowych i wygłoszonych przez pracowników BN referatów, ale w tym ostatnim przypadku również konsekwentnie – bez pracowników IKiCz! Kilku pracowników IKiCz „przeoczono” i uwzględniono ich w wykazie autorów kilkudziesięciu książek opublikowanych przez Wydawnictwo BN w 2008 r.

Ukoronowaniem działalności BN w 2008 r. wydaje się być niezwykle bogaty festiwal wydarzeń, wystaw, spotkań, promocji. Wśród dziewięciu zorganizowanych wystaw, które niewątpliwie umocniły pozycję BN jako cenionego ośrod-

ka spotkań, dyskusji, wydarzeń intelektualnych i towarzyskich, wydarzeniem była multimedialna wystawa „Rzeczpospolita wielu kultur. Dziedzictwo polskie”. Została ona zrealizowana na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych i była także pokazywana w polskich placówkach dyplomatycznych w piętnastu krajach, stając się elementem kampanii promującej Polskę.

Szczególną rolę odegrały też obchody Roku Zbigniewa Herberta, ustanowione uchwałą sejmową. Koordynacja najważniejszych przedsięwzięć krajowych związanych z tymi obchodami została powierzona BN. W jej ramach – jak napisano w sprawozdaniu – „Oprócz przedsięwzięć o charakterze centralnym, organizowanych bezpośrednio przez BN, udzielono także wsparcia inicjatywom służącym upamiętnieniu życia i twórczości poety oraz upowszechnianiu i popularyzacji jego dorobku, podejmowanym przez stowarzyszenia, fundacje, instytucje kultury, uczelnie i samorządy na terenie całego kraju” (s. 166). Były to konferencje, seminaria, warsztaty naukowe, spektakle teatralne, koncerty, konkursy plastyczne i literackie, a także liczne publikacje. Po inauguracji obchodów Roku Zbigniewa Herberta w Teatrze Narodowym BN zorganizowała m.in. cykl ośmiu Debat Herbertowskich, wystawy i spektakl multimedialny poświęcone poecie.

Ten dość pobieżny i niekompletny przegląd działalności opisany w sprawozdaniu BN za 2008 r. rodzi pytania, na które odpowiedź częściowo znajdujemy w informacjach o finansach BN. Wydaje się, że sytuacja finansowa BN była, jeśli nie bardzo dobra, to dobra. Budżet wynosił ponad 102 mln zł, a wydatki na wynagrodzenia stanowiły tylko około 41% jego wysokości. Kilka lat wcześniej BN miała budżet o blisko połowę mniejszy.

Kluczowe informacje zawiera zestawienie kwot otrzymanych na finansowanie zadań zleconych oraz specjalnych z różnych źródeł w 2008 r. na sumę ponad 39,5 mln zł. Gros tych kwot otrzymano z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a ok. 1,28 mln zł z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wzwyższego, m.st. Warszawy i Unii Europejskiej. Środki te to pieniądze „zaczonowane”. Można je było wydatkować jedynie na zadania, których realizacją w określony sposób zainteresowani byli sponsorzy. Ich wpływ na program działalności był więc nie do uniknięcia. W przypadku BN odnosiło się to w 2008 r. do dwóch (w uproszczeniu) grup zadań związanych – po pierwsze – z ochroną, konserwacją i digitalizacją materiałów bibliotecznych stanowiących i dokumentujących zasoby dziedzictwa kulturalnego narodu, a po drugie – z kreowaniem wydarzeń kulturalnych. Obydwie grupy zadań zakotwiczone były głównie w założeniach polityki resortu kultury, który je zlecał i finansował. W polityce resortu odzwierciedlały się z kolei w znacznym stopniu impulsy modernizacyjne płynące z Unii Europejskiej, a także dotyczące ochrony dziedzictwa kultury europejskiej.

Nie ulega wątpliwości, że kierownictwo BN potrafiło z wielkim pożytkiem wykorzystać okoliczności, zwłaszcza w obszarze ochrony i konserwacji zbiorów bibliotecznych oraz ich cyfryzacji. W tym zakresie także efektywnie rozwijano współpracę z innymi bibliotekami krajowymi i zagranicznymi.

Co do drugiej grupy zadań moje osobiste wrażenia są ambiwalentne, bo z jednej strony stanowiły one skuteczną promocję BN, lecz z drugiej wydawały się zbyt mocno absorbować czas i siły jej kierownictwa w 2008 r., uwrażliwiać je głównie na priorytety administracji rządowej i spychać na dalszy plan myślenie o BN jako głównym ogniwie krajowej sieci bibliotecznej, zastępując je myśleniem w kategoriach interesu własnego instytucji. Prawdę powiedziawszy, trudno czynić z tego wszystkiego zarzut, bo Polska jest resortowa, podziały umacniają się coraz bardziej i coraz częściej uniemożliwiają podejmowanie ważnych zadań o charakterze ponadresortowym czy międzyresortowym.

Trzeba też wziąć pod uwagę wykonywanie wielu stałych zadań usługowych dla resortu kultury. Są nimi czasopisma patronackie (7 tytułów), obsługa programów Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (3 programy, w tym Roku Zbigniewa Herberta), Krajowej Rady Bibliotecznej, Rady Narodowego Zasoby Bibliotecznej oraz licznych zleceń doraźnych. Wszystkie one nie tylko generują

koszty, ale także pochłaniają uwagę i siły kierownictwa i pracowników BN. Sprawozdanie za 2008 r. potwierdza więc wprowadzanie w życie koncepcji BN jako archiwum piśmiennictwa narodowego i agencji rejestrującej to piśmiennictwo. Zadania mieszczące się w tym profilu instytucji są pomyślnie realizowane, samodzielnie i/lub we współpracy z innymi bibliotekami, a bibliotekom udzielana jest pomoc w różnych formach. Inne zadania, wychodzące poza ramy tej koncepcji, wydają się schodzić na dalszy plan. Albo się o nich zapomina.

Trzeba więc odnotować zmierzch koncepcji BN jako głównego ogniwa krajowej sieci bibliotecznej, koncepcji, którą – podobnie jak w innych krajach – udawało się urzeczywistniać w dekadach powojennych, ale po zmianie ustroju i wznieśnięciu murów resortowych okazuje się ona reliktem. Tym samym słabnie pozycja BN jako zaplecza intelektualnego i profesjonalnego całego, podkreślam, bibliotekarstwa polskiego, ona sama zaś staje się coraz bardziej instytucją resortową, od resortu uzależnioną, niesamodzielną w wyznaczaniu swoich priorytetów, coraz bardziej nastawioną na rolę usługodawcy dla resortu kultury. Nie wpływa to korzystnie na umacnianie pozycji BN jako wolnego od partykularyzmu ośrodka doradczego administracji rządowej. BN wydaje się częściej popierać i rozwijać projekty resortowe, niż forsować własne. Dowodzi tego m.in. obecne rozumienie funkcji centralnych BN, za które – jak wynika ze sprawozdania – uznaje się prowadzenie Biura ISBN, Narodowego Ośrodka ISSN, Krajowego Biura ISMN, prowadzenia statystyki wydawniczej i bibliotek publicznych, prac normalizacyjnych, udział w międzynarodowych serwisach informacyjnych, prowadzenie baz danych katalogów centralnych, baz informacyjnych oraz doskonalenie zawodowe bibliotekarzy w ramach kursów organizowanych przez Zakład Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej. Pośrednio dowodzą tego również głośne decyzje dotyczące NUKAT, systemu MAK, a poniekąd także wspomnianego CEBID.

Jan Wołosz

Tekst wpłynął do Redakcji 19 grudnia 2009 r.

Program digitalizacji dóbr kultury oraz gromadzenia, przechowywania i udostępniania obiektów cyfrowych w Polsce na lata 2009-2020 (2009). [online]. Warszawa: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, 67 s. [dostęp: 16.11.2009]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.kongreskultury.pl/library/File/Raport_Digitalizacja/Program_digitalizacji_2009-2020.pdf>.

Naczelną instytucją odpowiadającą za rozwój kultury i ochronę dziedzictwa narodowego w Polsce jest Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (dalej: MKiDN). We wrześniu 2009 r. z jego inicjatywy opublikowany został *Raport o digitalizacji dóbr kultury (Program..., 2009)*, który stanowi pierwsze tak obszernie opracowanie stanu cyfryzacji polskich obiektów kultury, a jednocześnie wytycza cele tego typu działalności na najbliższe lata. Pod względem merytorycznym dokument można podzielić na trzy zasadnicze części, które dotyczą kolejno: stanu digitalizacji zbiorów archiwalnych, bibliotecznych, muzealnych i audiowizualnych w Polsce w latach 1989-2008, standardów przyjętych w procesie konwersji i przechowywania dokumentów cyfrowych oraz wytycznych i zadań w sferze elektronicznej archiwizacji materiałów oraz gromadzenia, przechowywania i udostępniania zasobów cyfrowych w Polsce na lata 2009-2020.

Pierwsza część raportu przynosi diagnozę dotychczasowego stanu digitalizacji polskich dóbr kultury. Jej autorzy dowodzą rozproszenia inicjatyw oraz dużej

dowolności w tym zakresie. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy wymieniane są: brak odpowiedniego systemu finansowania procesów digitalizacji, niski poziom wiedzy dotyczącej wagi problemu wśród osób zarządzających instytucjami kultury oraz brak świadomości znaczenia gromadzenia i trwałego przechowywania naturalnych dokumentów cyfrowych (*Program...*, 2009). Już „na pierwszy rzut oka” powyższe stwierdzenia wydają się bardzo krzywdzące dla środowiska bibliotekarskiego, którego zawodową misją od zarania dziejów jest przecież dbałość o zachowanie dorobku dokumentalnego i które to środowisko było głównym inspiratorem procesów digitalizacji zbiorów bibliotecznych w Polsce. Również zarzuty niedostrzegania istotności procesu digitalizacji czy braku stosownych form finansowania inicjatyw digitalizacyjnych można byłoby raczej skierować w stronę decydentów niż samych przedstawicieli instytucji kultury.

Sporych zastrzeżeń dostarcza także opis stanu digitalizacji poszczególnych kategorii zbiorów w latach 1989-2008. Ogólne stwierdzenie, że digitalizację polskich zasobów kultury rozpoczęto w pierwszych latach XXI w., wydaje się nieprawdziwe, zwłaszcza w kontekście digitalizacji materiałów bibliotecznych. W literaturze przedmiotu wielokrotnie wskazywano bowiem, że pierwsze inicjatywy digitalizacyjne w Polsce sięgają lat dziewięćdziesiątych XX w. (por. np. Bednarek-Michalska, 2006; Kowalska, 2007).

Pewne wątpliwości budzi również prezentowana w raporcie liczba dokumentów zdigitalizowanych, obliczana dla zasobów archiwalnych na ok. 3 mln skanów, bibliotek – na ok. 47 tys. jednostek bibliotecznych (ok. 2-3 mln skanów), obiektów muzealnych – na ok. 300 tys. reprodukcji (*Program...*, 2009). Mimo że autorzy dokumentu podają, iż przytoczone przez nich dane liczbowe są pochodną informacji zaczerpniętych z różnego typu publikacji oraz badań ankietowych, to szacunki te wydają się zastanawiające. Jeśli bowiem – jak czytamy w raporcie – w 2003 r. istniało 10 tys. zeskanowanych obiektów bibliotecznych, a w 2005 r. ok. 44 tys., to można założyć, że ich liczba w przeciągu 2 kolejnych lat (2003-2005) wzrosła 4-krotnie. Czy zatem – mając na uwadze choćby trwającą od 2006 r. intensyfikację prac digitalizacyjnych w Polsce – możliwe jest, by w okresie dwóch kolejnych lat (2005-2007) przyrost cyfrowych zasobów bibliotecznych wyniósł zaledwie 3 tys. obiektów? Wydaje się, że nie. Zestawienie wyników analiz pochodzących z różnych źródeł (publikacji i badań ankietowych) nie jest więc w tym przypadku do końca uprawnione. Szkoda, że zabrakło tu na przykład adnotacji, że sumaryczna liczba obiektów występująca w dokumencie jest tylko liczbą szacunkową i nie odzwierciedla całkowitej skali digitalizacji w Polsce, podobnie jak istnienie „w lipcu 2009 r. ponad 30 bibliotek cyfrowych dLibry” (*Program...*, 2009) (notabene ich liczba w połowie 2009 r. wyniosła 40, czego dowodzi lista wdrożeń zamieszczona na stronie internetowej Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego (*Wdrożenia...*, 2009) nie oznacza całkowitej liczby bibliotek digitalizujących. Może sensowne byłoby również wskazanie, że poza brakiem koordynacji procesu cyfryzacji zbiorów, najważniejszy problem w ocenie dorobku digitalizacyjnego polskich instytucji kultury stanowią niejednoznaczne zasady ewidencji dokumentów cyfrowych (rejestrowane są zarówno liczba jednostek, pozycji, tytułów, egzemplarzy, jak i skanów, plików czy wielkość pamięci dyskowej).

Za w pełni uzasadniony uznać należy z kolei pogląd, że polskie biblioteki cyfrowe udostępniają niemal wszystkie kategorie zbiorów bibliotecznych oraz że nie wszystkie prezentowane w Internecie dokumenty cyfrowe spełniają międzynarodowe normy dotyczące jakości i sposobu prezentacji metadanych (*Program...*, 2009). Warto odnotować, że do najważniejszych polskich inicjatyw i projektów digitalizacyjnych autorzy raportu zaliczają: Cyfrową Bibliotekę Narodową „Polona” i Polską Bibliotekę Internetową; Elektroniczne Archiwum Zabytków Piśmiennictwa Polskiego; Konsorcjum „Polskie Biblioteki Cyfrowe” i Federację Bibliotek Cyfrowych; Narodowe Archiwum Cyfrowe oraz Narodowy Instytut Audiowizualny (*Program...*, 2009). O ile pewne zastrzeżenia może bu-

dzić jeszcze wyłączenie z Federacji Bibliotek Cyfrowych biblioteki „Polona” oraz postawienie jej na równi z projektem Polskiej Biblioteki Internetowej, to na uznanie zasługuje fakt dostrzeżenia działalności Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego zarówno w kontekście budowy polskich bibliotek cyfrowych, jak i uczestnictwa w projekcie EuropeanaLocal. Uwzględnienie tych inicjatyw w dokumencie ministerialnym można potraktować jako swoiste uzupełnienie dotychczasowych zapisów *Strategii rozwoju społeczeństwa informacyjnego do roku 2013 (Strategia..., 2007)* oraz *Narodowej Strategii Rozwoju Kultury na lata 2004-2013 (Narodowa..., 2007)*.

Druga część omawianego raportu przynosi charakterystykę standardów technicznych obowiązujących w procesie digitalizacji. Prezentowane tu zalecenia, określają atrybuty metadanych, zasady przygotowania dokumentów do skanowania oraz parametry skanów (rozdzielczość i format pliku) opracowane przez ministerialny Zespół ds. Digitalizacji. W przypadku archiwów do digitalizacji rekomendowane są standardy Międzynarodowej Rady Archiwów (International Council on Archives), tj. ISAD (G), ISAAR i ich elektroniczne odpowiedniki EAD, EAC, EAG. Dla potrzeb bibliotek zaleca się z kolei schemat Dublin Core. Ponieważ ocena stanu digitalizacji polskich zasobów archiwalnych i bibliotecznych dowodzi stosowania ww. standardów, w najbliższych latach proponuje się ich dalsze użytkowanie. Podobne konkluzje odnoszą się do wykorzystywania formatu tiff – dla wzorcowych kopii cyfrowych oraz formatów jpeg, pdf i djvu – dla kopii użytkowych (więcej por. Płoszajski, 2008).

Istotnym zagadnieniem poruszonym w drugiej części raportu, a tym samym pewnym dopełnieniem obrazu digitalizacji w Polsce, są dane dotyczące oprogramowania służącego do budowy repozytoriów cyfrowych i zarządzania ich obiektami. Wśród najważniejszych projektów rozwijanych w tym zakresie w archiwach, autorzy dokumentu zwracają uwagę na Zintegrowany System Informacji Archiwalnej oraz System Digitalizacji Archiwalnej. Obydwa systemy tworzone są przez Narodowe Centrum Cyfrowe i opierają się na rozwiązaniach Open Source. W przyszłości mają one przyczynić się do ujednoczenia standardów w archiwistyce oraz stworzenia systemu online o polskich zbiorach archiwalnych (*Program..., 2009*). Niestety, w odniesieniu do instytucji bibliotecznych i muzealnych trudno doszukać się podobnych zastosowań. Rozwiązaniem o zbliżonym charakterze jest jedynie Repozytorium Dokumentów Elektronicznych, tworzone przez Bibliotekę Narodową. Pozostałe biblioteki do prezentacji swoich kolekcji cyfrowych wybierają platformę dLibra. Choć swoisty wyjątek na tym tle stanowi Biblioteka Główna Politechniki Gdańskiej, która udostępnia swoje materiały w oparciu o sieć semantyczną, to o tej prekursorskiej instalacji dokument MKiDN jednak nie wspomina.

O ile dwie pierwsze części raportu przynoszą diagnozę stanu digitalizacji obiektów kultury w Polsce w kontekście organizacyjnym i technicznym, to jego część ostatnia przybliża misję i cele programu digitalizacji dziedzictwa narodowego na lata 2009-2020. Jak czytamy w dokumencie, instytucją odpowiedzialną za realizację programu, a tym samym za tworzenie polskich zasobów cyfrowych, będzie MKiDN we współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz powołanym w 2006 r. Zespołem ds. Digitalizacji. Za digitalizację poszczególnych typów materiałów odpowiadać będą: Biblioteka Narodowa – w odniesieniu do zbiorów bibliotecznych oraz Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych – w odniesieniu do zbiorów archiwalnych. By móc skoordynować działania muzeów w tym zakresie, konieczne będzie wyznaczenie odpowiedniej instytucji koordynującej. W tym przypadku rozważyć należy powołanie do tej roli Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków.

W myśl założeń programu, celem nadrzędnym wszystkich instytucji uczestniczących w programie digitalizacji powinna być „chęć zapewnienia powszechnego dostępu do dorobku historycznego i cywilizacyjnego Polski, zapobieganie wykluczeniu cyfrowemu oraz gwarantowanie należnego miejsca polskim dobrom

kultury i sztuki w systemie upowszechniania kultury światowej” (*Program...*, 2009). Warunkiem realizacji tak pojmowanej misji będzie:

- stałe i systematyczne rozszerzanie działalności digitalizacyjnej w polskich instytucjach kultury,
- stosowanie międzynarodowych standardów technicznych i tzw. dobrych praktyk wypracowanych w innych krajach,
- archiwizowanie obiektów cyfrowych, dokumentów elektronicznych i stron internetowych,
- uwzględnianie najnowszych osiągnięć postępu technologicznego,
- określanie priorytetów digitalizacji (czynnik czasu dla poszczególnych typów dokumentów),
- nadzorowanie krajowych inicjatyw digitalizacyjnych przez powołane specjalnie w tym celu Centra Kompetencji,
- przestrzeganie obowiązującego prawa,
- współpraca międzynarodowa (*Program...*, 2009).

Te wynikające bezpośrednio z diagnozy stanu polskiej digitalizacji przesłanki znajdują swoje pełne odzwierciedlenie w zadaniach wytyczonych na lata 2009-2020.

Pierwszym z nich jest rozbudowa polskich zasobów cyfrowych, a więc:

- rozpoczęcie masowej digitalizacji polskich dóbr kultury, tak by do końca 2020 r. ich zasób wyniósł co najmniej 15 mln obiektów cyfrowych (w tym 1 mln dokumentów bibliotecznych do 2013 r.),
- digitalizacja materiałów z uwzględnieniem ściśle określonych kryteriów, takich jak: użyteczność, częste wykorzystanie, zły stan zachowania, wartość i unikatowość, konieczność uzupełnienia/scalenia cyfrowego kolekcji, ograniczona dostępność, szczególne znaczenie dla kultury narodowej lub regionalnej,
- wprowadzenie zmian legislacyjnych, które umożliwią gromadzenie egzemplarzy obowiązkowych dokumentów elektronicznych przez większą liczbę bibliotek (na mocy *Rozporządzenia ministra kultury i dziedzictwa narodowego z dnia 6 marca 1997 r. [Rozporządzenie..., 1997]* prawo otrzymywania egzemplarza obowiązkowego publikacji zapisanych na informatycznych nośnikach danych posiadają Biblioteka Narodowa i Biblioteka Jagiellońska),
- archiwizacja dokumentów cyfrowych pierwotnych (tj. powstających wyłącznie w wersji cyfrowej – ang. *born-digital*),
- archiwizacja zasobów polskiego Internetu, w tym stron internetowych oraz budowa narzędzi i technologii archiwizacyjnych (*Program...*, 2009).

Analizując poszczególne zapisy zadania pierwszego, nietrudno zauważyć, że ich autorzy starają się uwzględnić w nich europejski kontekst digitalizacji i tworzenia zasobów cyfrowych. Określenie liczby zdigitalizowanych pozycji na 15 mln w 2020 r. może dowodzić z jednej strony chęci konkurowania z czołowymi projektami digitalizacyjnymi na świecie (jak Google Book Search – plany udostępnienia 15 mln obiektów w 2015 r. czy American Memory Historical Collections – zasobu rejestrującego ponad 9 mln obiektów), z drugiej zaś – wpisywania się polskiej strategii digitalizacji w politykę Komisji Europejskiej, która wyraża potrzebę intensyfikacji wysiłków na rzecz digitalizacji dziedzictwa europejskiego (*Communication...*, 2009). Czy zaplanowaną liczbę obiektów uda się osiągnąć – czas pokaże. W pogoni za cyfrowym światem, warto jednak pamiętać, że chęć dorównywania najlepszym na świecie nie może prowadzić do zgubnej rywalizacji wśród bibliotek cyfrowych o pierwszeństwo pod względem liczby oferowanych publikacji.

Bez wątpienia godne odnotowania w założeniach polskiego programu digitalizacji jest określenie jednoznacznych kryteriów digitalizacji dla wszystkich instytucji kultury. To resortowe wskazanie przesłanek traktować należy z jednej strony jako wymierny efekt działalności Zespołu ds. Digitalizacji, z drugiej – jako pierwszą poważną próbę sformułowania narodowych wytycznych do digitalizacji. Niezwykle istotne wydaje się także dostrzeżenie konieczności nowelizacji ustawy

o egzemplarzach bibliotecznych, tak by w przyszłości mogła ona uwzględniać całość polskiej przestrzeni internetowej. Z perspektywicznego punktu widzenia za cenne uznać należy również podjęcie problematyki archiwizacji materiałów cyfrowych. Nawet jeśli dziś odczyt „starych” dokumentów elektronicznych nie przysparza jeszcze problemów polskim instytucjom kultury, to jak dowodzą doświadczenia bibliotek zachodnich nietrwałość nośników i zmieniające się technologie już w okresie najbliższych 10 lat mogą spowodować problemy z dostępem do zapisanych informacji.

Kolejnych interesujących zapisów dostarcza opis drugiego zadania narodowej strategii digitalizacji. Jest nim ochrona zasobu cyfrowego, która rozumiana jest tu jako:

- opracowanie jednolitych standardów metadanych oraz standardów technologicznych dla wszystkich typów dokumentów gromadzonych w polskich instytucjach kultury,

- budowa bezpiecznych magazynów danych i repozytoriów cyfrowych, które umożliwią długookresowe przechowywanie zasobów cyfrowych,

- powołanie Centrów Kompetencji ds. Digitalizacji,

- promocja i wdrażanie nowych technologii w polskich instytucjach kultury,

- szkolenie wysoko kwalifikowanej kadry pracowników archiwów, bibliotek i muzeów cyfrowych oraz instytucji audiowizualnych (*Program...*, 2009).

Ponieważ przechowywanie zasobu cyfrowego stanowi ogromne wyzwanie dla instytucji kultury, uwzględnienie w strategii digitalizacji zapisów dotyczących bezpieczeństwa i nienaruszalności danych cyfrowych w długiej perspektywie czasowej wydaje się niezwykle istotne. Oczywiście, w kontekście wcześniej zaprezentowanej diagnozy stanu digitalizacji polskich instytucji kultury oraz faktu stosowania przez nie różnorodnych formatów zapisu danych cyfrowych, za wyjątkowo przydatny uznać należy postulat opracowania, a następnie popularyzacji jednolitego standardu metadanych. Z pewnością rozwiązanie takie ułatwi przenoszenie zbiorów do kolejnych systemów archiwizacji powstających i rozwijających się wraz ze zmieniającą się technologią i będzie zapewniać stały dostęp do przechowywanych zasobów. Biorąc pod uwagę doświadczenia bibliotek amerykańskich – najbardziej doświadczonych w procesie digitalizacji, w których niejednokrotnie już po 15 latach duża część danych cyfrowych nie nadaje się do odczytu, uzasadnienie swoje znajdują także sugestie dotyczące wdrażania skutecznych strategii archiwizacji, takich jak emulacja czy migracja oraz budowy sieci wyspecjalizowanych repozytoriów i magazynów danych.

Na szczególną uwagę w obrębie zadania drugiego zasługuje jednak propozycja powołania Centrów Kompetencyjnych ds. Digitalizacji. Ich celem ma być stałe monitorowanie zmian technologicznych dotyczących digitalizacji i przechowywania danych cyfrowych, promocja zasobów cyfrowych oraz szkolenie kadr instytucji kultury prowadzących digitalizację. Tego typu centra funkcjonują już w innych krajach na świecie (np. Niemcy – centra w Monachium, Getyndze i Berlinie), a ich uruchamianie rekomendowane jest także przez Radę Europy. Zdaniem MKiDN, w Polsce celowe wydaje się powołanie 4 merytorycznych centrów kompetencyjnych monitorujących odpowiednio digitalizację zasobów archiwalnych, bibliotecznych, muzealnych oraz materiałów audiowizualnych. Należy przypuszczać, że ich uruchomienie, a następnie współpraca między nimi w znaczący sposób przyczynią się do zapewnienia spójności i kompatybilności działań oraz jednolitego wdrażania nowych technologii i najlepszych praktyk (*Program...*, 2009).

Ostatnim – choć nie mniej istotnym – zadaniem określonym w programie digitalizacji na lata 2009–2020 jest zapewnienie dostępu do zasobu cyfrowego. Realizacji tego priorytetu służyć mają:

- opracowanie jednolitego sposobu prezentacji i udostępniania zbiorów cyfrowych,

- udostępnianie polskich zasobów cyfrowych w portalach APENET oraz Europeana,

- badanie użytkowników polskich zasobów cyfrowych oraz prowadzenie badań i opracowywanie bieżących analiz oraz raportów związanych z cyfryzacją,
- udostępnianie w Internecie zasobów z domeny publicznej,
- promocja idei wolnego dostępu do zasobów cyfrowych,
- organizacja systemu pozyskiwania licencji na publikację cyfrową dzieł objętych prawem autorskim (*Program...*, 2009).

Powyższe zapisy, po raz kolejny dowodzą przekonania autorów raportu o rozproszeniu polskich zasobów cyfrowych oraz konieczności przeciwdziałania temu zjawisku. Ponieważ istnienie wielu różnorodnych zasobów utrudnia zarówno dotarcie do poszukiwanych materiałów, jak i ich przeszukiwanie, prace Zespołu ds. Digitalizacji zmierzają do opracowania jednolitego systemu tworzenia i udostępniania zasobów cyfrowych. Rozwiązanie to ma w przyszłości umożliwić budowę jednego punktu dostępu do polskich zasobów cyfrowych – uniwersalnej wyszukiwarki polskiego dziedzictwa kulturowego. Choć propozycja ta wydaje się bardzo interesująca z pragmatycznego punktu widzenia, automatycznie rodzi ona jednak pytanie, czy nie będzie to pewne dublowanie przedsięwzięć Federacji Bibliotek Cyfrowych i Narodowego Archiwum Cyfrowego, posiadających własne punkty dostępu do polskich zasobów cyfrowych (strona internetowa Federacji oraz wspomniany już Zintegrowany System Informacji Archiwalnej)? Nasuwają się także wątpliwości nieco innej natury, np. w jaki sposób technicznie zostanie zrealizowane to przedsięwzięcie? Która z platform systemowych będzie w stanie podźwignąć serwis mający udostępniać w czasie rzeczywistym 15 mln obiektów cyfrowych? Czy przy tak gwałtownym postępie technologicznym planowanie rozwiązań przydatnych w perspektywie dziesięciu lat nie jest działaniem na wyrost? Czy w nowej infrastrukturze znajdzie się miejsce dla metadanych pochodzących z takich zasobów, jak NUKAT, INFOBIBnet, KaRo czy Biblioteka Narodowa? I wreszcie: jaki będzie koszt uruchomienia całego systemu? Wydaje się, że tego typu pytania będą musieli sobie postawić w najbliższej przyszłości twórcy polskiej strategii digitalizacji. Podobnie jak podczas opracowywania planu działań na rzecz społeczeństwa informacyjnego w Polsce w 2006 r., może się bowiem okazać, że skala realizacji takiego przedsięwzięcia będzie dużo większa niż budowa całego informatycznego systemu elektronicznej administracji (por. propozycję stworzenia zintegrowanego systemu bibliotecznego w ramach programu e-Polska, *e-Polska-2006...*, 2002).

Analizując inne zapisy zawarte w zadaniu trzecim, warto jeszcze zwrócić uwagę na uwypuklenie potrzeby prowadzenia badań użytkowników zasobów cyfrowych. Z uwagi na to, że dotychczas nie przeprowadzono tego typu analiz, wydaje się, że mogą one dostarczyć wielu istotnych spostrzeżeń na temat oczekiwań użytkowników, popularności poszczególnych zasobów, sposobów docierania do nich i form ich wykorzystywania. Deklarowana w raporcie – propozycja wprowadzenia do polskich zasobów cyfrowych elementów Web 2.0 może stanowić dla decydentów dodatkową formę pozyskiwania informacji zwrotnej o powstających treściach cyfrowych, zaś samym użytkownikom umożliwi uczestnictwo w tworzeniu informacji o polskim dziedzictwie narodowym.

Ostatnimi, wartymi odnotowania, zapisami narodowego programu digitalizacji są bez wątpienia zapisy dotyczące konieczności wprowadzenia zmian legislacyjnych do *Ustawy o prawie autorskim (Ustawa...*, 1994) oraz promocji idei wolnego dostępu do zasobów cyfrowych oraz organizacji systemu pozyskiwania licencji na publikację cyfrową dzieł objętych prawem autorskim. Choć propozycje te świadczą o dostrzeganiu przez autorów raportu ograniczeń wynikających z ustawy, opis pojedynczych kwestii nie przynosi konkretnych rozwiązań. Bardzo ogólnie wspomina się tu jedynie o konieczności podnoszenia świadomości obowiązywania prawa autorskiego w odniesieniu do zasobów cyfrowych, potrzebie wprowadzenia stosownych zmian dotyczących określenia, które utwory znajdują się w domenie publicznej oraz ułatwienia instytucjom kultury publikacji sieciowej dokumentów niedostępnych w handlu księgarskim, jak i tzw. dzieł osieroco-

nych. Podobnych enigmatycznych spostrzeżeń dostarcza także zapis odnoszący się do wolnych licencji, w którym autorzy postulują „promocję dobrowolnych, niewyłączających licencji – w szczególności wolnych licencji, takich jak Creative Commons, gwarantujących licencjodawcom szeroki zakres praw” (*Program...*, 2009).

Z uwagi na to, że digitalizacja jest przedsięwzięciem bardzo kosztownym i zazwyczaj przekraczającym możliwości finansowe instytucji kultury, *Raport o digitalizacji dóbr kultury* wskazuje także możliwe źródła finansowania samego procesu konwersji. Są nimi budżety własne instytucji, fundusze strukturalne i środki unijne oraz odpowiednie programy MKiDN. Wśród tych ostatnich na szczególną uwagę zasługują dwa, tj. „Dziedzictwo kulturowe” oraz „Zasoby cyfrowe”. Pierwszy przewiduje udzielanie wsparcia finansowego na „wyposażenie pracowni digitalizacyjnych, realizację prac badawczych w zakresie tworzenia i udostępniania zbiorów cyfrowych, tworzenie kolekcji cyfrowych oraz digitalizację obiektów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych” (*Program...*, 2009). W strukturach drugiego wyodrębniono cztery priorytety dedykowane kolejno digitalizacji: 1. materiałów bibliotecznych, 2. zabytków i muzealiów, 3. materiałów archiwalnych, 4. materiałów audiowizualnych (*Programy...*, 2009). O środki z obydwóch programów mogą aplikować nie tylko samorządowe instytucje kultury oraz uczelnie wyższe, ale również kościoły i związki wyznaniowe, organizacje pozarządowe i podmioty gospodarcze, niezaliczane do sektora finansów publicznych. Warto w tym miejscu zauważyć, że specjalne środki na projekty wspomagające lub służące digitalizacji zasobów dziedzictwa kulturowego przewidziano również w „Regionalnych Programach Operacyjnych” na lata 2007-2013 dla wszystkich województw.

Dokonując oceny *Raportu o digitalizacji dóbr kultury*, warto jeszcze raz podkreślić, że jest on pierwszym tak obszernym dokumentem poświęconym digitalizacji dziedzictwa kulturowego w Polsce. Bo o ile dotychczas przygotowane strategie resortowe (m.in. Ministerstwa Łączności, Informatyzacji, Nauki, Gospodarki, czy Kultury) uwzględniały jeszcze, choć także w niewielkim stopniu, problematykę działalności bibliotek, to niestety zagadnienia digitalizacji traktowane były w nich marginalnie. W tym kontekście opublikowany we wrześniu 2009 r. raport stanowi duży krok naprzód. I choć niektóre sformułowania samego programu digitalizacji na lata 2009-2020 wymagają konkretyzacji i uzupełnienia (zapisy dotyczące zmian legislacyjnych, brak harmonogramu realizacji poszczególnych zadań z uwzględnieniem kompetencji poszczególnych podmiotów), inne wydają się zbyt enigmatyczne (np. „w najbliższym czasie wskazane jest przeprowadzenie badań użytkowników Internetu”), a jeszcze inne nie do końca prawdziwe („digitalizacja prasy z postaci mikrofilmowej [...] jest stosunkowo prosta i niedroga”), program ten ma bez wątpienia szansę stać się narzędziem koordynacji digitalizacji w skali całego kraju. Pozostaje zatem wyrazić nadzieję, że wraz z jego sformułowaniem w polskich bibliotekach, muzeach i archiwach zakończy się „digitalizacja na fali entuzjazmu”, a rozpocznie się świadomy proces kreowania polskich treści cyfrowych. By jednak idea ta przybrała realne kształty, konieczne wydaje się jednak uruchomienie wieloletniego rządowego programu, który kontynuowany będzie bez względu na zmianę opcji politycznych.

BIBLIOGRAFIA

- Bednarek-Michalska, Bożena (2006). *Biblioteki cyfrowe w Polsce. Stan w roku 2006*. [online]. Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa [dostęp: 16.11.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://kpbk.umk.pl/Content/25657/pbc.pdf>>.
- Communication from the Commission Copyright in the Knowledge Economy COM (2009) 532 final (2009). [online]. Brussels: Commission of The European Communities, 11 p. [dostęp: 15.11.2009]. Dostępny w World Wide Web: <http://ec.europa.eu/internal_market/copyright/docs/copyright-info/20091019_532_en.pdf>.

- ePolska-2006. Plan działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce* (2002). *Biuletyn EBIB* [online] 2003, nr 7 (47) [dostęp: 16.11.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://ebib.oss.wroc.pl/text/pdf/ePolska.pdf>>.
- Kowalska, Małgorzata (2007). *Dygitalizacja zbiorów bibliotek polskich*. Warszawa: Wydaw. SBP, 293 [2] s. 000.
- Narodowa Strategia Rozwoju Kultury na lata 2004-2013* (b.d.). [online]. Urząd Komitetu Integracji Europejskiej. [Warszawa:] Ministerstwo Kultury, 152 s. [dostęp: 16.11.2009]. Dostępny w World Wide Web: <[http://www.ukie.gov.pl/HLP%5Cfiles.nsf/0/B5A1874AE953384DC1256F180031834E/\\$file/Narodowa_Strategia_Rozwoju_Kultury.pdf?Open](http://www.ukie.gov.pl/HLP%5Cfiles.nsf/0/B5A1874AE953384DC1256F180031834E/$file/Narodowa_Strategia_Rozwoju_Kultury.pdf?Open)>.
- Płoszajski, Grzegorz, red. (2008). *Standardy w procesie digitalizacji obiektów dziedzictwa kulturowego*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, 248 s.
- Programy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego 2010* (2009). [online]. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego [dostęp: 16.11.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://mk.gov.pl/po2010/>>.
- Program digitalizacji dóbr kultury oraz gromadzenia, przechowywania i udostępniania obiektów cyfrowych w Polsce 2009-2020* (2009). [online]. Warszawa: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, 67 s. [dostęp: 16.11.2009]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.kongreskultury.pl/library/File/RaportDigitalizacja/Program_digitalizacji_2009-2020.pdf>.
- Rozporządzenie ministra kultury i sztuki z dnia 6 marca 1997 r. w sprawie wykazu bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych poszczególnych rodzajów publikacji oraz zasad i trybu ich przekazywania* (1997). Dz. U., Nr 29, poz. 161.
- Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do roku 2013* (2008). [online]. [Warszawa:] Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, 35 s. [dostęp: 16.11.2009]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.mswia.gov.pl/portal/SZS/495/6271/>>.
- Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych* (1994). Dz. U., Nr 24, poz. 83.
- Wdrożenia oprogramowania dLibra* (2009). [online]. Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe [dostęp: 16.11.2009]. Dostępny w World Wide Web: <http://dlibra.psnk.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=12&Itemid=27>.

Małgorzata Kowalska
Instytut Informacji Naukowej i Bibliologii
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Tekst w wersji poprawionej wpłynął do Redakcji 11 stycznia 2010 r.

Jacek Tomaszczyk: *Angielsko-polski słownik informacji naukowej i bibliotekoznawstwa*. Katowice: Uniwersytet Śląski, Studio Noa 2009, 213 s. ISBN 978-83-60071-22-9

Bez wątpienia truizmem jest stwierdzenie, że przekładowe słowniki specjalistyczne są niezbędne zarówno w pracy każdego badacza i tłumacza literatury naukowej i fachowej, jak i w studiowaniu poszczególnych dyscyplin, prawidłowym rozumieniu ich obcojęzycznego piśmiennictwa, które często stanowi znaczną część lektur obowiązkowych. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku studiów w zakresie informacji naukowej i współczesnego bibliotekoznawstwa. Język angielski pełni dziś rolę podstawowego narzędzia komunikacji międzynarodowej w tej dziedzinie i właśnie w nim ukazuje się większość najważniejszych prac z jej zakresu, a znakomita większość z nich nie doczekała się polskich przekładów. Znaczenie znajomości angielskiej terminologii bibliotekoznawczej i informacyjnej potęguje też duży udział w tej dziedzinie problematyki nowoczesnych technologii informatycznych i komunikacyjnych, których nazewnictwo wywodzi się wła-

śnie z angielszczyzny, a także dominacja języka angielskiego w interfejsach systemów informacyjnych. Wielka dynamika rozwoju tej leksyki powoduje, że nie ma obecnie żadnego aktualnego słownika, zapewniającego przekład między nazewnictwem angielskim i polskim tej szybko zmieniającej się domeny. Słowniki takie nie były zresztą opracowywane często – faktycznie polski czytelnik ma do dyspozycji tylko trzy wydawnictwa tego typu, które ukazały się przed wieloma laty: H. Więckowskiej i H. Pliszczyńskiej *Podręczny słownik bibliotekarza* (Warszawa, PWN, 1955), gdzie na s. 197-223 zamieszczony jest słownik angielsko-polski, *Słownik terminologiczny informacji naukowej* pod red. M. Dembowskiej (Wrocław, Ossolineum, 1979), gdzie zamieszczono angielskie odpowiedniki haseł słownikowych oraz *Polsko-angielski tezaurus informacji naukowej* (PATIN) opracowany przez J. Tomasik-Beck i E. Ścibora (Warszawa, IINTE, 2001), w którym artykuł deskryptorowy zawiera odpowiednik deskryptora m.in. w języku angielskim. Zestaw ten w specyficznym zakresie uzupełnia *Międzynarodowy słownik akronimów z zakresu informacji naukowej, bibliotekoznawstwa i dziedzin pokrewnych* Henryka Sawoniaka (Wrocław, Ossolineum, 1976). W ostatnich latach opublikowano kilka angielsko-polskich słowników terminologii informatycznej (np. *Słownik telekomunikacji i informatyki angielsko-polski, polsko-angielski*, oprac. Marcin Miłkowski, Warszawa, Wydaw. C. H. Beck, 2008), które jednak tylko częściowo zaspokajają potrzeby specjalistów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, zajmujących się technologiami informacyjnymi, nie obejmują bowiem wielu haseł specyficznych dla aplikacji informatycznych w bibliotekarstwie i działalności informacyjnej. Tak więc wydany w końcu 2009 r. *Angielsko-polski słownik informacji naukowej i bibliotekoznawstwa* Jacka Tomaszczyka wypełnia bardzo istotną lukę i jest opracowaniem potrzebnym i pożytecznym.

Słownik zawiera ponad 8300 haseł (według opisu zawartego w przedmowie 6000 angielskich słów i ponad 2300 różnego rodzaju połączeń wyrazowych), co – biorąc pod uwagę fakt, że jest to opracowanie jednego autora – stanowi wielkość znaczącą. Warto przypomnieć, że *Słownik terminologiczny informacji naukowej* pod. red. M. Dembowskiej zawiera około 2000 haseł, a *Polsko-angielski tezaurus informacji naukowej* J. Tomasik-Beck i E. Ścibora rejestruje około 1250 terminów. Wprawdzie oba te słowniki obejmują nieco węższy zakres, bo tylko terminologię informacji naukowej, nie zmienia to jednak faktu, że recenzowane opracowanie słownictwa jest znacznie bogatsze, pełniejsze i oczywiście bardziej aktualne. Poza terminami z zakresu informacji naukowej i bibliotekoznawstwa (także księgoznawstwa), autor włączył do słownika również wyrazy z języka ogólnego, tworzące z terminami typowe połączenia frazeologiczne, które są trudne w prawidłowym przekładzie, a także skróty i skrótowce, nazwy własne, których tłumaczenie często sprawia trudności oraz zwroty łacińskie często używane w anglojęzycznym piśmiennictwie naukowym jako wyrażenia należące do kultury uniwersalnej. Taki wybór słownictwa jest uzasadniony zwłaszcza potrzebami osób mniej wprawnych w anglojęzycznej lekturze. Szczególnie cenne jest uwzględnienie wielu nazw własnych, które zapewni prawidłowy i jednolity ich przekład na język polski. W polskim piśmiennictwie w tym zakresie panuje nadmierna dowolność, co skutkuje chaosem i licznymi nieporozumieniami.

Według słów autora „słownik adresowany jest do wszystkich osób zainteresowanych problematyką tej dyscypliny [informacji naukowej i bibliotekoznawstwa], w tym w szczególności do studentów, którym (...) ułatwi korzystanie z anglojęzycznej literatury fachowej i naukowej oraz z systemów informacyjnych z angielskim interfejsem” (s. 2). W metodzie doboru słownictwa oraz jego opracowania pozytywnie zaznacza się dydaktyczne doświadczenie autora oraz bardzo dobra znajomość zarówno polskiej terminologii biblioteczno-informacyjnej, jak i anglojęzycznego piśmiennictwa naukowego z zakresu tej dyscypliny.

Zawarta w słowniku leksyka zgromadzona została na podstawie analizy przede wszystkim artykułów opublikowanych w latach 2000-2005 w 12 najważniejszych anglojęzycznych czasopismach bibliotekoznawczych i informatologicz-

nych. Wybór tych czasopism oparty został na trafnie określonych kryteriach: cechuje je zakres obejmujący szerokie spektrum zagadnień biblioteczno-informacyjnych, są rejestrowane w dwóch bazach danych najważniejszych dla identyfikacji piśmiennictwa z tej dziedziny (*Library and Information Science Abstracts* i *Social Science Citation Index*), mają wysoki Impact Factor i są dostępne w polskich bibliotekach. Ponadto autor wykorzystał najszerzej stosowany tezaurus z zakresu nauki o informacji i bibliotekarstwa (*ASIST Thesaurus of Information Science and Librarianship*), a także anglojęzyczne słowniki terminologiczne: brytyjski Stelli Keenan i C. Johnston oraz amerykański Joan M. Reitz, stanowiące obecnie najbardziej aktualne źródła tego rodzaju, kilka słowników angielsko-polskich opracowanych dla dziedzin pokrewnych (informatyki, informacji patentowej, archiwistyki, poligrafii), wspomniane wcześniej *Słownik terminologiczny informacji naukowej* z 1979 r. i *Angielsko-polski tezaurus informacji naukowej* z 2001 r. oraz 14 norm polskich dotyczących zagadnień bibliotekoznawstwa, bibliografii, informacji i dokumentacji. Wśród źródeł wykazuje autor również podstawowe ogólne słowniki angielsko-polskie.

Przyjęta metoda gromadzenia materiału leksykalnego i wyboru słownictwa jest dobrą podstawą do objęcia słownikiem terminologii odnoszącej się do wszystkich najważniejszych pól tematycznych współczesnej informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, aczkolwiek może prowadzić do pominięcia słownictwa szczegółowego, specyficznego dla poszczególnych obszarów badawczych. Wyczerpujące opracowanie *de facto* interdyscyplinarnego i bardzo dziś rozbudowanego systemu terminologicznego tej nauki jest niezmiernie trudne, a biorąc pod uwagę jego zmienność i stałe rozrastanie się – prawdopodobnie niemożliwe. Słownik Jacka Tomaszczyka nie jest zatem wyczerpujący, ale stanowi dobrą podstawę do przekładu najważniejszej i najszerzej stosowanej części anglojęzycznej terminologii dziedziny. Słusznie też autor zaznacza, że „słownik ma charakter otwarty i będzie wymagał regularnej aktualizacji” (s. 6).

Organizacja materiału leksykalnego i opracowanie haseł słownikowych są przejrzyste i staranne. Słownik ma klasyczny układ alfabetyczny, wykaz artykułów słownikowych poprzedzony jest przedmową *O słowniku* oraz wykazem źródeł. Jako formę podstawową wyrażań angielskich przyjęto wersję brytyjską, przy pisowni amerykańskiej używając do niej odsyłacz. Również dla nieregularnych form liczby mnogiej utworzone są stosowne odsyłacze. Hasła wyróżnione są drukiem półgrubym, w przypadku odsyłaczy stosuje się mniejszą czcionkę. W artykule słownikowym za pomocą standardowych skrótów oznaczona jest część mowy, do której należy wyrażenie hasłowe, wskazane są jego polskie odpowiedniki (w przypadku synonimów rozdzielone przecinkiem, w przypadku wyrażań odpowiadających różnym interpretacjom znaczenia oznaczone są one kolejnymi numerami), a następnie w porządku alfabetycznym wymienione są związki wyrazowe, w których skład wchodzi wyrażenie hasłowe. Każdy z tych związków jest również samodzielnym hasłem w słowniku. Przejrzysty schemat artykułu hasłowego przedstawiony jest w tekście wstępnym *O słowniku*.

Opracowany przez Jacka Tomaszczyka słownik jest opracowaniem bez wątpienia potrzebnym i użytecznym. Choć objęty słownikiem korpus leksyki nie wyczerpuje bogatego zasobu anglojęzycznej terminologii informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, to jest znacznie bogatszy od dotychczasowych (nielicznych i zdezaktualizowanych już) opracowań i zawiera słownictwo najczęściej wykorzystywane obecnie w piśmiennictwie naukowym z tej dziedziny.

Barbara Sosińska-Kalata
Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA KRAJOWEGO

Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich poprzedziła konferencja, która odbyła się w dniach 29-30 maja 2009 r. w Konstancinie-Jeziornie i była poświęcona tematowi określone mu szeroko jako nowoczesna biblioteka. W czterech sesjach prezentowano referaty na temat funkcji nowoczesnej biblioteki, zagadnień prawnych, problematyki zawodowej i finansowej (Drzewiecki, red. 2009). Wśród artykułów w pokonferencyjnej publikacji znajduje się między innymi opis nowych trendów w architekturze i organizacji przestrzeni w bibliotekach polskich (Danuta Konieczna), analiza społecznego zasięgu bibliotek w Polsce (Katarzyna Derfert-Wolff), prezentacja wyników badań oczekiwań pracodawców w sektorze bibliotek publicznych i akademickich w Polsce (Małgorzata Jaskowska, Agnieszka Korycińska-Muras, Maria Próchnicka), analiza finansowania samorządowych bibliotek publicznych (Małgorzata Jezierska).

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich po raz pierwszy określiło strategię swojego działania. W wyniku prac prowadzonych od listopada 2008 r. sformułowano *Strategię Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na lata 2010-2021* (Stefańczyk, Pasztaleniec-Jarzyńska, red. 2009). Początek prac stanowiły warsztaty, w których uczestniczyło dwudziestu ośmiu członków Stowarzyszenia. Podczas warsztatów określono misję i wizję organizacji oraz zapisano pięć strategicznych celów jej rozwoju. Owe cele to: uzyskanie realnego wpływu na kształt polityki i praktyki bibliotecznej w Polsce, strategiczne partnerstwo w tworzeniu społeczeństwa wiedzy, zwiększenie roli w działaniach na rzecz środowiska, zwiększenie dostępu do różnych nowoczesnych form kształcenia i doskonalenia zawodowego dla każdego bibliotekarza, zwiększenie prestiżu zawodowego bibliotekarzy. W ramach celów strategicznych sformułowano cele szczegółowe, wskaźniki, projekty. W dokumencie określono także system wdrażania, monitorowania i ewaluacji strategii.

Praca zbiorowa o charakterze poradnikowym *Internet w bibliotece dla dzieci i młodzieży* (Lewandowicz-Nosal, red. 2009) w zamierzeniu redaktora tomu, Grażyny Lewandowicz-Nosal, jest uzupełnieniem książki jej autorstwa *Biblioteki dla dzieci wczoraj i dziś*, wydanej w 2008 r. Autorami są zarówno specjaliści, jak i praktycy – bibliotekarze pracujący w bibliotekach dla dzieci i młodzieży. Publikację rozpoczyna artykuł Agnieszki Koszowskiej *Web 2.0 a biblioteki – możliwości, narzędzia, zastosowanie*. W pozostałych tekstach znalazły się między innymi opisy doświadczeń w wykorzystaniu Internetu w bibliotekach publicznych w Mońkach i Włodawie, prezentacje zastosowania gier online dla dzieci i młodzieży w bibliotekach, opis zastosowania Internetu w realizacji projektów animujących czytelnictwo dziecięce.

Wspieranie pracy bibliotekarzy w zakresie czytelnictwa dzieci i młodzieży to jeden z celów Międzynarodowej Federacji Bibliotekarskich Stowarzyszeń i Instytucji (IFLA). Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przygotowało publikację zawierającą polskojęzyczne wersje wytycznych dla bibliotek dziecięco-młodzieżowych opracowanych przez Sekcję Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży IFLA (Lewandowicz-Nosal, Zybort, red. 2009). W zbiorze znajdują się *Wytyczne IFLA dla bibliotek obsługujących niemowlęta i małe dzieci (do 3 lat)*, *Wytyczne dotyczące usług w bibliotekach dla dzieci*, *Wytyczne dla bibliotek obsługujących młodzież*. Do wytycznych dołączono deklarację *Internet i biblioteki dla dzieci*, przyjętą na Światowym Kongresie IFLA w 2007 r. Dla polskiego bibliotekarstwa dziecięcego szczególnie ważne mogą być wytyczne dla bibliotek obsługujących niemowlęta i najmłodsze dzieci, zawierające także przykłady działań praktycznych, gdyż ten zakres usług bibliotecznych nie jest jeszcze u nas rozpowszechniony.

Dokonania warszawskiego środowiska grafików, ilustratorów i projektantów w zakresie grafiki książkowej były przedmiotem zorganizowanej przez Bibliotekę

Publiczną m.st. Warszawy 18. Sesji Varsavianistycznej zatytułowanej *Grafika książki warszawskiej* (Wojsz, red. 2009). Publikację materiałów z sesji otwiera opracowanie Marii Grońskiej *Grafika książki warszawskiej w XIX i w pierwszej połowie XX w.* Z kolei Maria Szewczyk w artykule *Warszawskie środowisko projektantów książek* przedstawiła wybitnych artystów grafików dwudziestolecia międzywojennego ze środowiska Akademii Sztuk Pięknych, założycieli i działaczy Stowarzyszenia Artystów Grafików Ryt. Interesującą relację z opracowywania księgi jubileuszowej poświęconej warszawskim wodociągom przedstawił Andrzej Tomaszewski, a Michał T. Horoszczyk w artykule *Przykłady grafiki warsawianów z lat 1945-1965* przypomniał dokonania znanych, ale także i zapomnianych grafików z tych lat. „Pomimo powojennej biedy i trudności ze zdobyciem wysokiej jakości materiałów, pomimo konieczności poddawania się ideologicznym naciskom, poziom grafiki książkowej tamtych lat cieszy (poza kilkoma wyjątkami) oko czytelnika” (s. 92).

Ukazała się kolejna publikacja o prasie lokalnej – Lidia Pokrzycka w pracy *Prasa ogólnoinformacyjna w regionie lubelskim po 1989* (Pokrzycka, 2009) przedstawiła wyniki badań prasy ogólnoinformacyjnej, na bieżąco przekazującej informacje z życia poszczególnych miejscowości, ukazującej się na terenie obecnego województwa lubelskiego. W rozdziale pierwszym autorka opisała problemy definicyjne oraz etapy rozwoju prasy lokalnej po 1989 r. W kolejnych scharakteryzowała potencjalną publiczność prasową regionu lubelskiego z perspektywy statystyk i analiz ekonomicznych, przedstawiła analizę czytelnictwa prasy w regionie, wyniki analizy zawartości lubelskich dzienników oraz dwóch tygodników – „Tygodnika Zamojskiego” i „Słowa Podlaskiego”, omówiła szatę graficzną oraz organizację pracy redakcji prasy Lubelszczyzny. Ostatni rozdział poświęciła kontaktom dziennikarzy z władzą lokalną oraz roli prasy lokalnej we wspieraniu społeczeństwa obywatelskiego. Niepokojący jest jeden z wyników badań autorki, który pokazuje, że maleje liczba tytułów niezależnej prasy lokalnej – niesamorządowej.

Historię czasopiśmiennictwa reprezentują dwa opracowania dotyczące prasy konserwatywnej. Obszerna monografia Macieja Wojtackiego *Słowo Stanisława Cata-Mackiewicza* (Wojtacki, 2009) to opracowanie z pogranicza prasoznawstwa i dziejów myśli politycznej. Praca oparta na szerokiej bazie źródłowej, w tym na archiwaliach niecytowanych w dotychczasowych opracowaniach, przedstawia historię organu wileńskich konserwatystów w latach 1922-1939, najważniejszego polskiego pisma zachowawczego na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej i jednego z najbardziej opiniotwórczych dzienników polskich w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. (s. 13). Praca składa się z sześciu rozdziałów. W rozdziale pierwszym autor przedstawia historię polskiej prasy konserwatywnej, w drugim – historię prasy „krajowej” na Wileńszczyźnie po zakończeniu I wojny światowej. Rozdział trzeci poświęcony jest działalności redakcji pisma i jego polityce prasowej. Kolejne trzy rozdziały zawierają analizę koncepcji polityki zagranicznej, polityki wewnętrznej oraz problematyki społecznej, przedstawianych na łamach *Słowa*.

Z kolei, praca zbiorowa *Z dziejów prasy konserwatywnej. Przegląd tytułów* (Michi, Borowik, red. 2009) zawiera artykuły przedstawiające dziesięć wybranych tytułów prasy konserwatywnej ukazujących się od XIX w. do czasów współczesnych. Ich wybór jest prezentacją stanu badań, uczestniczących w przygotowaniu publikacji autorów, historyków idei i prasoznawców. Tom zawiera szkice o „Dzienniku Poznańskim” (1859-1939), „Przeglądzie Poznańskim” – piśmie polskich ultramontów połowy XIX w., „Krakusie” (1891-1895), „Kurierze Litewskim” z lat 1905-1915, „Słowie” z lat 1905-1914, organie Stronnictwa Polityki Realnej, „Słowie Wileńskim” (1922-1939), „Biuletynie Stronnictwa Zachowawczego” i „Pro Fide Rege et Lege” (1923-1928), „Naszej Przyszłości” (1930-1939), wrocławskim „Stańczyku” z lat 1986-2004. Biblioteka Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie to jedna z największych bibliotek technicznych w Polsce i największa tego typu w Krakowie. Z okazji dziewięćdziesięciolecia

istnienia Akademii Górniczo-Hutniczej (Akademia powstała w 1919 r., jej biblioteka została powołana przez Senacką Komisję Biblioteczną w roku akademickim 1921/1022), Biblioteka wydała jubileuszową publikację, wyróżniającą się wśród innych tego typu tym, że szczególną wagę poświęcono ludziom związanym z Biblioteką (Krawczyk, Janczak, Dudziak-Kowalska, 2009). Są to często wybitne postaci, jak na przykład dyrektor Biblioteki w latach 1949-1972 Władysław Piasecki, bibliotekoznawca, współtwórca koncepcji nowego budynku biblioteki AGH, znawca architektury bibliotecznej. Książka składa się z pięciu rozdziałów: *Biblioteka Główna AGH – wczoraj i dziś*, *Zyciorysy kierowników i dyrektorów Biblioteki Głównej oraz ich zastępców*, *Sylwetki bibliotekarzy*, *Bibliografia publikacji bibliotekarzy*, *Wspomnienia bibliotekarzy*.

Jubileuszowa – także – publikacja poświęcona czterdziestolecu Biblioteki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach ma nietypową formę. Joanna Nowak przygotowała z tej okazji monografię bibliograficzną biblioteki (Nowak, 2009). Praca składa się z trzech części: *Bibliografii podmiotowej*, *Bibliografii przedmiotowej* i *Publikacji pracowników*. Dwie pierwsze bibliografie zawierają obszerne adnotacje. Niektóre pozycje zarejestrowane są wielokrotnie, na przykład w *Bibliografii podmiotowej* i *Publikacjach bibliotekarzy*, różniąc się szczegółowością opisu bibliograficznego. Dążąc do kompletności autorka zgromadziła bogatą dokumentację, rejestrując nie tylko publikacje drukowane (książki, broszury, czasopisma, artykuły w wydawnictwach ciągłych i zwartych, fragmenty i wzmianki, dokumenty życia społecznego), ale też publikacje elektroniczne.

Problematykę książki i prasy polonijnej oraz aktualny stan badań w tym zakresie przedstawiono w pracy zbiorowej *Kultura książki i prasy polonijnej* (Kalczyńska, Sieradzka, red. 2009). Autorami tekstów są badacze, dokumentaliści, osoby reprezentujące polonijne instytucje. Część pierwsza publikacji *Kultura książki*, dedykowana Andrzejowi Kłossowskiemu, wybitnemu badaczowi książki polskiej za granicą, zawiera między innymi artykuł Agnieszki Łakomy o metodach rozpowszechniania i promocji polskiej książki wśród społeczności dipisowskiej w Niemczech, w pierwszych latach po II wojnie światowej oraz Jacka Puchalskiego, analizujący przebieg programu *Rejestracja zbiorów polskich za granicą ze specjalnym uwzględnieniem dziedzictwa zagrożonego*. W części drugiej, dedykowanej Janowi Kowalikowi, badaczowi i bibliografowi czasopism polonijnych, znajduje się między innymi artykuł Krzysztofa Alberskiego o gromadzeniu bieżących czasopism polonijnych w Bibliotece Narodowej oraz analiza ukazującego się w Niemczech rocznika literacko-kulturalnego *Zarys (2001-2007)*, autorstwa Anny Marcol.

Ostatnia część publikacji zawiera opracowania o ważniejszych instytucjach książki i prasy, działających za granicą i w Polsce.

Artykuły z różnych, nieraz odległych pól badawczych bibliologii, zawiera praca zbiorowa *Książka w życiu Kościoła* (Kruszewski, red. 2009). W tomie znajduje się dziewięć tekstów, głównie badaczy ze środowiska toruńskiego. Są to zarówno artykuły prezentujące wyniki badań dawnej książki i bibliotek (m.in. artykuł Bernardety Iwańskiej-Cieślik o zbiorze inkunabułów pochodzących z biblioteki kapituły katedralnej we Włocławku i Iwony Imańskiej o polonikach religijnych na toruńskich aukcjach w pierwszej połowie XVIII w.), jak i artykuły o problematyce współczesnej (m.in. analiza naukowego periodyku „*Quaestiones Selectae*”, wydawanego przez Wyższe Seminarium Duchowne OFM we Wrocławiu, dokonana przez Dorotę Degen i artykuł Mariusza Jarockiego, przedstawiający charakterystykę dwóch multiwyszukiwarek katalogów bibliotek kościelnych: FID-KAR i Virtuelle Katalog Theologie Und Kirche).

Biblioteka Gminy Kłodzko z siedzibą w Ołdrzychowicach wydała dwujęzyczną publikację (w języku polskim i czeskim), ukazującą historię Biblioteki, jej osiągnięcia i dokonania, także w zakresie współpracy polsko-czeskiej (Ostrowska, 2009). W opracowaniu przedstawiono dzieje placówki, działania na rzecz upowszechniania czytelnictwa, współpracę ze środowiskiem lokalnym, działania

fili bibliotecznych. Najnowsze inicjatywy biblioteki to utworzenie Gminnego Centrum Informacji, Ośrodka Informacji o Unii Europejskiej „Agro-Info” oraz realizacja, we współpracy z Biblioteką Miasta Rychnova nad Knežnou, projektu *Czytanie zbliża: Polsko-Czeskie podróże po literaturze*.

Szóstemu Forum Bibliofilów Polskich towarzyszyła publikacja zawierająca piętnaście opowieści o narodzinach pasji bibliofilskich członków Wielkopolskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki, organizatora Forum (Kraszewska, red. 2009). Autorzy relacjonują w nich powody tworzenia kolekcji: tradycje rodzinne, zainteresowania genealogiczne, chęć poszerzenia wiedzy o otaczającej rzeczywistości i historii, pracę zawodową. Jeden z autorów, Przemysław Wojciechowski, opisał swoją pasję kolekcjonowania książek i archiwaliów o ostatnim królu Rzeczypospolitej i jego epoce. Początek kolekcji stanowiły materiały archiwalne przechowywane w rodzinie Przemysława Wojciechowskiego, wśród których znalazł się „biały kruk” – akt nobilitacji kapitana regimentu pieszego Wojska Koronnego Marcina Prandke, krewnego autora, podpisany przez Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wiosną 2003 r. w Bibliotece Raczyńskich kolekcja została zaprezentowana na wystawie „Mój król – Stanisław August Poniatowski” (1764-1795).

KSIĄŻKI OMÓWIONE

- Drzewiecki, Marcin, red. (2009). *Nowoczesna biblioteka. Materiały z Ogólnopolskiej Przedjazdowej Konferencji Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich*, Konstancin-Jeziorna, 29-30 maja 2009. Warszawa: Wydaw. SBP, 178 s., il. Propozycje i Materiały; 78. ISBN 978-83-61464-20-4.
- Kalczyńska, Maria; Sieradzka Danuta; Małecki, Zdzisław, red. (2009). *Kultura książki i prasy polonijnej. Dziedzictwo narodowe i światowe*. Katowice: Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego, 344 s., il. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego; nr 2687. ISBN 978-83-226-1824-0.
- Krawczyk, Jerzy; Janczak, Barbara; Dudziak-Kowalska, Małgorzata (2009). *Bibliotekarze w dziewięćdziesięciolecie Akademii Górniczo-Hutniczej*. Kraków: Uczelniane Wydaw. Naukowo-Dydaktyczne AGH, 220 s., il. + dysk optyczny (CD-ROM). ISBN 978-83-7464-232-3.
- Kraszewska, Agnieszka, red. (2009). *Początki pasji bibliofilskich*. Poznań: Wielkopolskie Towarzystwo Przyjaciół Książki; Biblioteka Raczyńskich, 64 s. il. ISBN 978-83-928393-2-3.
- Kruszewski, Tomasz, red. (2009). *Książka w życiu Kościoła. Zbiór studiów*. Toruń: Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 266s., il. ISBN 978-83-231-2336-1.
- Lewandowicz-Nosal, Grażyna, red. (2009). *Internet w bibliotece dla dzieci i młodzieży. Od teorii do praktyki. Poradnik*. Warszawa: Wydaw. SBP, 161 s., il. Biblioteczka „Poradnika Bibliotekarza”; 12. ISBN 978-83-61464-14-3.
- Lewandowicz-Nosal, Grażyna; Zybort, Elżbieta, Barbara, red. (2009). *Dzieci, młodzież – Internet – biblioteka. Wytyczne IFLA Sekcji Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży*. Warszawa: Wydaw. SBP, 87 s. Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 110 s. ISBN 978-83-61464-17-4.
- Mich, Włodzimierz; Borowik, Bogdan, red. (2009). *Z dziejów prasy konserwatywnej. Przegląd tytułów*. Lublin: Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 292 s., il. ISBN 978-83-227-2990-8.
- Nowak, Joanna (2009). *Monografia bibliograficzna Biblioteki Głównej Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach (1969-2008)*. Kielce: Wydaw. Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, 151 s., il. Prace Biblioteki Głównej Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2080; nr 1. ISBN 978-83-7133-425-2.
- Ostrowska, Małgorzata (2009). *Działalność Biblioteki Publicznej gminy Kłodzko z/s w Odrzychowicach Kłodzkich w latach 1955-2008. Zarys monograficzny*. Odrzychowice Kłodzkie: Biblioteka Publiczna Gminy Kłodzko, 104 s., il. 978-83-929637-3-8.
- Pokrzycka, Lidia (2009). *Prasa ogólnoinformacyjna w regionie lubelskim po 1989*. Lublin: Wydaw. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 280 s., il. ISBN 978-83-227-3025-6.

- Stefańczyk, Elżbieta; Burchard, Maria; Pasztaleniec-Jarzyńska, Joanna, red. (2009). *Strategia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na lata 2010-2021*. Warszawa: Wydaw. SBP, 82 s. ISBN 978-83-61464-19-8.
- Wojtacki, Maciej (2009). „Słowo” Stanisława Cata-Mackiewicza. *Dziennik konserwatyistów wileńskich. Monografia pisma*. Toruń: Wydaw. Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej, 462 s., il. ISBN 978-83-89124-29-6.
- Wojsz, Irena, red. (2009). *Grafika książki warszawskiej*. Warszawa: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Warszawskiego, 125 s., il. Sejsje Varsavianistyczne; z. 18. ISBN 83-87407-43-7.

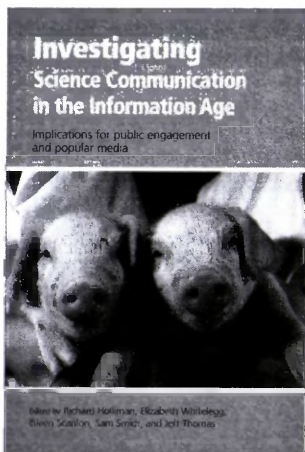
Barbara Koryś
Biblioteka Narodowa

Tekst wpłynął do Redakcji 12 lutego 2010 r.

Z LEKTUR ZAGRANICZNYCH

Tym razem rejestr sygnalizowanych książek charakteryzuje się sporym zróżnicowaniem tematycznym oraz znaczną rozpiętością jakościową. Ale tak właśnie wygląda cała wydawnicza produkcja informatologiczno-bibliotekoznawcza. I żeby uprawiać te dyscypliny, trzeba mieć w niej rozeznanie.

[1] POPULARYZACJA NAUKI [*****]



Bardzo ciekawy tom (*Investigating*, 2009), autorów nie tylko angielskich, lecz także z Australii, Irlandii, USA i Danii – sygnalizujący m.in. unikatowe badania empiryczne – traktuje o praktyce i o możliwościach informowania społeczeństwa o ważnych ustaleniach nauki. Niektóre z nich (np. wiedza o epidemiach i o profilaktyce) mają však odniesienia do praktyki dnia codziennego.

Ludzie mają prawo wiedzieć, co nauka ustaliła, tymczasem transmisja powiadomień szwankuje: pandemia BSE była tego jaskrawym przykładem. Bo to musi być informacja szeroko dostępna oraz przejrzysta i w dodatku angażująca publiczność w sposób racjonalny – a o to akurat najtrudniej. Badania dowodzą, że nawet wykształcona publiczność nastawia się tylko na powiadomienia o nauce, natomiast na wymianę opinii pisze się niewiele.

Trzeba jednak tworzyć warunki dla interakcji oraz samą informację uczynić możliwie atrakcyjną. W angielskich muzeach dla dzieci przeanalizowano zachowania wobec ekspozycji interaktywnych. Otóż zabawowa forma nie przeszkodziła intencjom poznawczym, a możliwość wspólnego działania oraz relacji (głównie pozawerbalnych) z innymi, okazała się wysoce kreatywna.

Informacja o nauce od dawna pojawia się w prasie i w mediach, początkowo trywialna, ale obecnie są już wyspecjalizowani dziennikarze, którzy zajmują się

prezentacją nauki w sposób profesjonalny i krytyczny. Zdarzają się też wystąpienia samych pracowników nauki, z jednej strony pozytywne, bo redukują przekłamanie, ale także ryzykowne, ponieważ na ogół bezkrytyczne.

Najlichniesze są teksty w gazetach i w czasopismach, z tym że często mało ciekawe, bo nauka jest stosunkowo nudna i nie nadaje się na *newsy*. Lepiej wypada prezentacja w telewizji, chociaż jest jej tam mniej, ale różne formy dyskusyjnej okazują się wcale efektywne. Informacje medialne dotyczą głównie energii atomowej, medycyny, biochemii oraz genetyki – jednak nierzadko bywają nadmiernie ogólnikowe, a ewentualne zagrożenia sygnalizuje się bardzo metaforycznie: trudno zrozumieć, w czym rzecz.

Ostatnio rodzą się popularyzatorskie szanse dla Internetu. Na razie przeważają tam komunikaty dla zorientowanych i zainteresowanych – odbierane wprowadzają także przez publiczność ogólną, ale nie zawsze odpowiednio rozumiane. Naukowczawce platformy Web 2.0 są dla nielicznych. Zatem szeroka popularyzacja internetowa nauki – przez ośrodki naukowe? – jest na razie w fazie startowej.

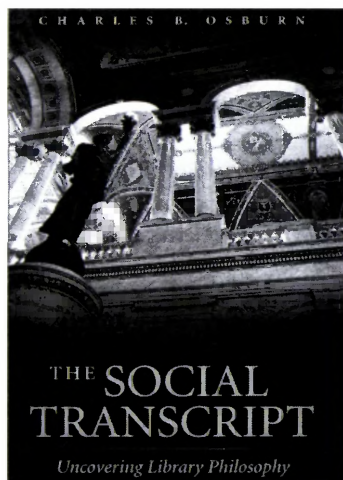
Bo to wcale nie jest łatwe. Przecież to, co komunikowane, nie jest tożsame z tym, co odbierane. Dla zbliżenia potrzeba nadawczej klarowności – tymczasem pracownicy nauki komunikują „po tybetańsku” – oraz jakiejś takiej wiedzy odbiorców, a poza tym jeszcze chęci do przemyśleń. Na dodatek sam sposób transmisji powiadomień, w równym stopniu jak treść, kształtuje ostatecznie odbiorczy sens komunikatów. Dlatego autorzy sugerują, że obok „czystej” informacji o nauce, potrzebne są również formy dyskusyjne.

W ślad za starą sugestią Jona Millera, panuje przekonanie, że nauką interesuje się 10-15% populacji. Ale przecież są takie obszary nauki, które mogą zainteresować prawie każdego, byle transmisja powiadomień była dostępna i klarowna, a transponder budził zaufanie. Trzeba jednak, żeby to był spójny system informacyjny, poczynając od informacji dla dzieci, a potem kontynuując rozpowszechnianie globalnie, regionalnie oraz lokalnie, dla wszystkich.

Przy tej więc okazji, już poza książką, pojawia się pytanie. Czy to aby nie jest obszar, w który – poprzez Internet – mogłyby wkroczyć niektóre biblioteki akademickie?

[2] BIBLIOZOFIA [**]

Filozofia bibliotekarstwa, czyli bibliozofia zawiera się (bo musi) w każdej uogólnionej refleksji na tematy informacyjne i biblioteczawce – nawet jeżeli nie w sposób wyraźnie wyeksplikowany. W stanie „czystym” natomiast uprawiają ją głównie Amerykanie, jednak nie zawsze produktywnie. Kilka lat temu rozmawiał z polskimi bibliologami prof. Joseph Nitecki, bibliozof, prezentując w dyskusjach i w późniejszych relacjach pisemnych porażające dyrdymały. W publikacji, którą teraz sygnalizuję (Osburn, 2009), Niteckiego cytuje się chętnie i to jest dla mnie sygnałem ostrzegawczym; także inne przywołania, na ogół sprzed lat i tylko anglojęzyczne (z jednym wyjątkiem) – w szczególności linki do źródeł psychologicznych i socjologicznych, publikowanych pół wieku temu, nie budzą entuzjazmu: obie nauki są dzisiaj zupełnie inne. No i wypowiadając się na temat bibliotek, autor wydaje się mniemać, że nie ma tam nic oprócz piśmiennictwa. Jak na podstawę diagnozy, po co biblioteki istnieją, to jednak kiepski punkt wyjścia. Tak zresztą, jak i sugestia, że filozofia bibliotekarstwa jest marna – potrzebna za-



pewne do uzasadnienia pożytków z tej książki, ale gołosłowna i nieprawdziwa. Z podtytułu (*Uncovering library philosophy*) oraz z pokaźnych rozmiarów rozprawy, można było wstępnie wnosić, że publikacja będzie wydarzeniem. Najostrożniej mówiąc – nie jest.

Osburn (emerytowany profesor uniwersytetu stanu Alabama) uważa, że potoczna idea zawodowa biblioteki miota się między ekspozycją codziennych procesów, a paradygmatem trwałej archiwizacji zasobów, skupiając się przy tym na drugorzędnych detalach. Brakuje konkluzji ogólnych i w dodatku racjonalnych, bo nie ma dobrej podstawy teoretycznej – ale to niekoniecznie jest prawda. Jednocześnie bowiem autor przyznaje, że w odniesieniu do bibliotekarstwa zawsze krzyżowały się koncepcje gromadzenia zasobów i rozpowszechniania. Padają nawet nazwiska: Ranganathan, Shera oraz Dewey – amerykański Miczurin bibliotekarstwa. No to były jakieś koncepcje, czy też ich nie było? W końcu, jego zdaniem, również nauka o bibliotece narodziła się w USA. Konkretnie, w 1926 r., w Chicago Graduate Library School. No i co z tego, że to nieprawda? W tekście jest sporo prób definiowania tego, o czym akurat w danym miejscu mowa – i wcale nie twierdzą, że zawsze udanych. Biblioteka to uporządkowana kolekcja zasobów, przeznaczonych do rozpowszechniania. Zaś informacja naukowa, to nauka interdyscyplinarna, badająca prawidłowości procesów informacyjnych. Trochę to tak i trochę nie tak. Ponieważ jest dużo innych, trafniejszych definicji, to może nie warto było kusić się o takie.

Kierując się ku różnym kontekstom bibliotekarstwa, Osburn trafia również na obszar psychologii. Charakterystyka wyobraźni, myślenia, abstrahowania oraz poznania, nie budzi zastrzeżeń, jakkolwiek widać, że opiera się na wiedzy dawnej. Natomiast roztrząsania bardziej szczegółowe są już z poprawnością na bakier. „Mózg to organ, stymulowany przez resztę ciała i bodźce zewnętrzne. Język może uaktywnia pamięć i umożliwiał przypomnianie”. To są banialuki – tak nie można pisać.

Słusznie uznając bibliotekę za instytucję komunikacyjną (ale powtarza to za często), kojarzy ją jednak wyłącznie z piśmiennictwem oraz z książką. Twierdzi też, że pismo umożliwia transmisję treści w skali globalnej i międzypokoleniowej, niezależnie od czasu i od przestrzeni, pozwalając na indywidualny odbiór treści zbiorowych i na kreację nowych treści własnych oraz na krytyczne refleksje nad wiedzą zastaną. To prawda – ale prawda oczywista. No i nie ma takiej formy komunikacji publicznej, do której nie dałoby się tej oczywistej prawdy odnieść.

Inne, wyłączne atrybuty pisma, nie są w tekście referowane. Natomiast kiedy autor sugeruje, że książka jest składnikiem komunikacji zawsze, nawet jeżeli nie została przeczytana (ale mogłaby być) – to aż prosi się, żeby przywołać najprostszy model procesu komunikacji (nadawca «komunikat» odbiorca), bo wtedy widać, że ten proces musi być zamknięty. Inaczej nie ma żadnej komunikacji.

Oczywiście biblioteki mogą funkcjonować tylko w otoczeniu społecznym i są społeczeństwu użyteczne, racja więc, że utrzymywanie ich nie ma nic wspólnego z filantropią – co liczne władze sugerują tu i ówdzie. Osburn twierdzi wręcz, że w USA wspieranie bibliotek miało i ma przesłanki demokratyczne, bo biblioteki są również po to, żeby lepiej przygotować społeczeństwo do współdziałania w rządzeniu. W Anglii natomiast (powiada) takiej potrzeby nie zauważono. No pewnie: przebrzydła monarchia.

W efekcie autorskich rozważań, biblioteka konkretyzuje się jako społeczna instytucja komunikacyjna, służąca globalnej albo lokalnej i międzypokoleniowej transmisji treści, które wcześniej gromadzi i porządkuje, jako skarbnica idei i wiedzy. Jest też katalizatorem wolności intelektualnej oraz demokracji.

Trudno powiedzieć, żeby tak nie było. Ale nie są to sformułowania nowe, ani odkrywcze, ani w dodatku – kompletne. W kręgu bibliologicznych nowości wydawniczych trudno byłoby tę książkę przeoczyć, lecz skłamałbym mówiąc, że lektura wypadła satysfakcjonująco. Używając metafory lekkoatletycznej: za długi rozbieg – za niski skok.

[3] BIBLIOTEKARSTWO NA PRZEŁOMIE [****]

Tytuł kolejnej książki, którą tu sygnalizuję (Fenełonow, 2008) jest nieco mylący. Bo wprawdzie mowa w niej rzeczywiście o zarządzaniu bibliotekami, ale przede wszystkim jest tam panorama bibliotekarstwa rosyjskiego (głównie publicznego) w okresie przełomu. Panorama zresztą dramatyczna, bo przełom dokonuje się w kierunku niekoniecznie pożądanym – o czym autor informuje rzeczowo, starannie i jak mi się wydaje: odważnie. Bo to nie jest ujęcie, które spodoba się wszystkim.

Są też w tekście pomysły na wyjście z impasu, trudno jednak zgadnąć, na ile realne. Oraz są odwołania do praktyk światowych, tyle że cytowanych z drugiej ręki. Na 95 odnotowanych publikacji, tylko 2 są w języku angielskim.

Biblioteki utożsamia wyłącznie z transmisją informacji (umówili się z Osburnem?), co kłóci się z rzeczywistością i niekiedy z pozostałymi wywodami, bo jest tam wszak mowa o rozpowszechnianiu literatury pięknej oraz muzyki. Natomiast ma rację, kiedy przypisuje bibliotekom obowiązek pośrednictwa w dostępie do Internetu, bo tylko wielokomunikacyjność zapewnia realizację bibliotecznych powinności.

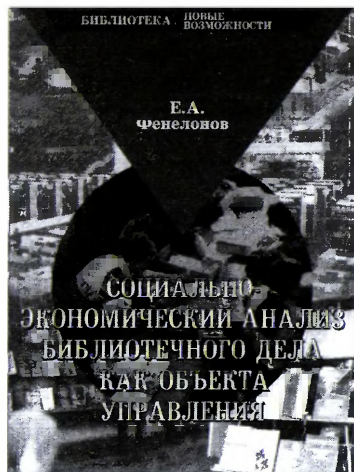
Wśród ok. 130 000 rosyjskich bibliotek (ostatnio ubyło prawie 10%!) jest tylko 3500 akademickich, a wszystkie zostały wmanewrowane w procesy decentralizacyjne, czego skutki są na razie oplakane. Dlatego autor postuluje stworzenie od nowa federalnego systemu koordynacyjnego, natomiast na szczeblu lokalnym i regionalnym niezbędne są **j a k i e ś** formy współpracy między bibliotekami. Ale praktyka jest inna.

Finansowanie bibliotek pochłania teraz większe kwoty, lecz głównie wskutek inflacji. Środki realne są wyraźnie niższe. A im mniejsza jest biblioteka, tym wyższy odsetek budżetu pochłaniają wydatki osobowe. W sumie zaś pracuje tam 227,5 tysiąca osób, czyli wypada po półtora etatu na bibliotekę. Maleńko.

Teoretycznie jedna biblioteka przypada na 2900 mieszkańców, ale rzeczywiste rozmieszczenie bibliotek odstaje od potrzeb. Księgozbiory nie rosną, starzej się zatem, natomiast stopniowo rozwijają się usługi elektroniczne, jednak trudno zgadnąć, czy pośrednictwo obejmuje też bezpłatną dostawę materiałów odpłatnych. Ogólnie zaś marne zaopatrzenie bibliotek skutkuje redukcją użytkowania: z bibliotek publicznych korzysta 39% populacji (wobec 66% w USA), roczna liczba wypożyczeń na mieszkańca spada z 12,3 do 9,1. Nie jest przy tym bez znaczenia, że 70% Rosjan nie kupuje żadnych książek.

Utrzymywanie bibliotek scedowano na poziom lokalny (z federalnym wsparciem) i skutki okazały się dramatyczne. Zabrakło przy tym nowej, modelowej koncepcji bibliotekarstwa oraz polityki bibliotecznej w skali kraju. W rezultacie samorządy dokazują bezkarnie. Coraz częściej ma miejsce obarczanie bibliotek obcymi im zadaniami lub łączenie ich z czym popadnie.

Stała przypadłość bibliotek, wszystkich i wszędzie, to trudność przeprowadzenia rachunku ekonomicznego. Nie wiadomo, jak obliczyć stosunek produktu końcowego do wkładu, czyli zysku – bo przecież finalnym produktem procesów bibliotecznych nie jest usługa, lecz niemierzalny pożytek społeczny. Z braku innych możliwości, w zastępstwie, za surrogat takiego produktu uznaje się wszędzie wypożyczenia, ale to nie wyczerpuje katalogu usług. Wobec tego Fenełonow – nie widząc innego wyjścia – proponuje uznać, że jedna udzielona informacja to tyle, co 1,3 wypożyczenia, zaś odwiedziny z dłuższym pobytem na miejscu



uznaje za ekwiwalent 5 wypożyczeń. To ma sens! Dzięki temu bowiem można wszystkie zrealizowane usługi sprowadzić do wspólnego mianownika i całość „produktu” zestawzić z poniesionymi kosztami. Do tej propozycji autor dodaje projekty wskaźników i norm, a nawet niezbędnych standardów obsługi.

Do odpłatności za niektóre biblioteczne usługi podchodzi ostrożnie i przytacza argumenty. Otóż w minimalnym stopniu pomnażają się w ten sposób środki, natomiast nierzadko burzy się naturalna hierarchia ważności zadań. W wymiarze absolutnie niepożądanym.

Fenelonow jednoznacznie neguje sens łączenia różnych rodzajów bibliotek, dostrzega pilną potrzebę utworzenia (odtworzenia?) hierarchicznej sieci bibliotek publicznych. Postuluje także ściślejszą współpracę mieszkańców z tymi bibliotekami poprzez udział w bibliotecznych radach.

Niejakie nadzieje na lepsze stymulowanie działalności bibliotek obudziło powołanie Komitetu Współpracy dla Rozwoju Bibliotek Rosji – z przewodniczącym Dumy na czele. Ale konkretów na razie nie widać.

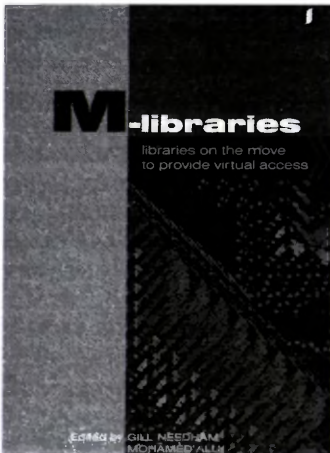
Odległe od doskonałości jest także biblioteczne prawodawstwo. Wprawdzie istnieją ustawy ogólne – też zresztą wymagające zmian – brak aktów wykonawczych oraz regulacji szczegółowych. Przede wszystkim zaś nie ma obowiązujących norm. Projekty różnych normatywów Fenelonow przedstawia w swojej rozprawie, ale od książkowego projektu, do wprowadzenia go w życie, droga jest bardzo daleka.

W czasach pierestrojki przygotowano dla rosyjskich bibliotek programy rozwoju, ale potem poszły one w zapomnienie. W rządowym programie *Kultura Rosji 2006-2010* niczego ciekawego dla bibliotek nie ma. Tak więc trudno wyrażać optymizm.

Mimo to, Fenelonow przedstawia starannie przemyślane i dobrze uzasadnione, modelowe propozycje rozwiązań na przyszłość. Może kiedyś się przydadzą? A dla lepszego i poszerzonego rozumienia, dodaje słownik terminologiczny. Żeby każdy wiedział, o czym mowa.

Ta mądra i wartościowa publikacja ma jeden kłopotliwy mankament. Sposób eksplikacji treści jest mianowicie porażająco nudny. W końcu nawet taką tematykę można referować ciekawiej i żywiej.

[4] USŁUGI NA DYSTANS [****]



Mieszane – angielskie, kanadyjskie, amerykańskie – grono autorów zajęło się funkcjonowaniem bibliotek na dystans (*M-Libraries*, 2008), ale w nieznanym dotąd ujęciu, bo głównie za pośrednictwem bezprzewodowych i zminiaturyzowanych urządzeń nadawczo-odbiorczych, w y m a g a j ą c y c h specjalnego serwisu. To jest problematyka stosunkowo nowa i przedstawiona frapująco, ale jednocześnie – w sposób trochę niebezpieczny. Autorzy bowiem to przeważnie wykładowcy Open University, z natury rzeczy pracujący zdalnie i entuzjaści tego rozwiązania. Tymczasem dla bibliotek jest to obszar usług na razie dość marginalny i nawet jeżeli wędrujących użytkowników zdalnych „nomadów” przybędzie, to nie może to przestąpić usług, realizowanych na miejscu. Bo to one decydują o użyteczności i egzystencji bibliotek.

Analizując złożone relacje nowej technologii komunikacyjnej ze społeczeństwem, niektórzy współautorzy tomu zalecają ostrożność w kreowaniu wniosków

i sądzą, że nowe sposoby komunikowania nie wyeliminują dotychczasowych. Natomiast przewidują zmiany w praktyce używania, już choćby z tego powodu, że dla młodszych pokoleń elektronika komunikacyjna nie jest żadną nowością: obcują z nią od małego i traktują w sposób naturalny. W przeciwieństwie do generacji starszych, które są w tych obszarach „imigrantami”.

Dla bibliotek oznacza to, z jednej strony, utrzymanie się w modelu hybrydalnym zasobów. A z drugiej – uwzględnienie w ofercie (w miarę możliwości) odbiorców z mobilnymi oraz zminiaturyzowanymi urządzeniami elektronicznymi. Stąd określenie *M-Libraries*. Na razie mocno na wyrost.

Ta oferta ma być kierowana do *nomadów* właśnie, więc do tych, którzy są w nieustannym ruchu, a często w dłuższej migracji. Zdolni do ewentualnych studiów tylko na dystans, potrzebują również zdalnego wsparcia edukacji, ale także – jak wszyscy – oczekują dostępu do informacji, tyle że też w trybie zdalnym. A jest ich coraz więcej, jakkolwiek nie dominują.

Przewiduje się, że w przyszłości dla grupy wiekowej 26-55 lat, bezprzewodowe, mobilne urządzenia komunikacyjne mogą być głównym narzędziem transmisji informacji. Mogą – ale niekoniecznie muszą, bowiem wiarygodność i podstawa takich oszacowań są nieokreślone. Dlatego muszą być zachowane rozumne proporcje w organizacji bibliotecznej obsługi na miejscu oraz na dystans.

Czy rzeczywiście edukacja zdalna, w postaci takiej jak obecnie (zresztą nie w tej części Europy), czyli e-learning, zamieni się na bezprzewodową, czyli na m-learning – tego nie wiadomo. Nawet, jeżeli autorzy są o tym absolutnie przekonani. Ponieważ jedynym na to dowodem jest ich zbiorowy entuzjazm. Co nie przeszkadza, że ewentualnie bibliotekom może niebawem okazać się potrzebna nowa platforma, oparta na serwerze Proxy, nastawiona na transmisję zasobów do miniaturyowanych urządzeń odbiorczych – zwłaszcza jeżeli powiększą się w tych urządzeniach ekrany i rozrośnie pojemność pamięci. Kiedy trzeba zacząć o tym myśleć? Autorzy z Open Uniwersytetu twierdzą, że już....

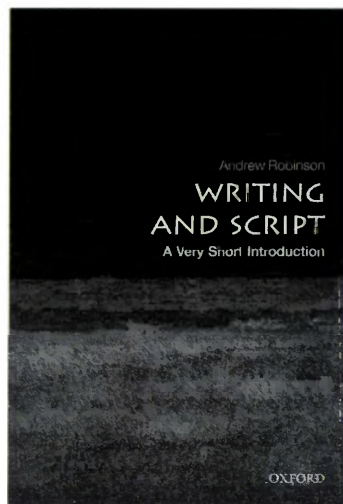
Podnosząc zalety (a skrywając niedogodności) sugerują, że miniaturyzacja urządzeń wpłynie dodatnio na interaktywność form komunikacji, bo tym bardziej uniezależni publiczność od miejsc przebywania. Widzę w tym mnóstwo przesady, zresztą sympatycznej i sprawnie wyeksplikowanej, ale to jest głównie *wishful thinking*, bez dostatecznego uzasadnienia. Jednak zjawiska ignorować nie można.

[5] PISMO WCZORAJ I DZIŚ [****]

W oksfordzkiej serii *A very short introduction* ukazała się książka (Robinson, 2009), przedstawiająca genezę i dzieje pisma. Oczywiście, że w tym zakresie (bogatym w literaturę) trudno o coś zupełnie nowego, sądzą jednak, że sposób dobrania materiału oraz forma referencji chronią przed zarzutem wtórności. To bardzo ciekawa publikacja. Z tym, że określenie *short* zawdzięcza głównie miniaturyzacji formatu i zmniejszeniu czcionki do granicy czytelności.

Nie zamierzam przepisywać dziejów protopisma oraz pisma właściwego, które autor referuje starannie i jeszcze dodatkowo ujmuje w formę kalendarium. Natomiast szczególnej uwagi warte są niektóre obserwacje, jakie poczynił był – zresztą nie do końca w refleksji wykorzystane.

Robinson zwraca mianowicie uwagę, że pismo (jego wstępne formy) pojawiło się w wielu miejscach i jest mało prawdopodobne, żeby gene-



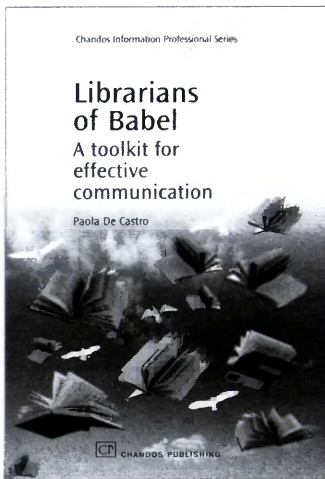
alogia wszędzie była wspólna: nie było szans na zapożyczenia. Mezopotamia, Fenicja, Egipt i Grecja – to mogło być wspólne miejsce genezy, wzajemne relacje i wpływy były niewątpliwe. Ale odrębnie pismo powstało w odległych Chinach oraz w Japonii, a także osobno – w Indiach. Z kolei, istniało pismo Majów na terenie dzisiejszego Meksyku, skandynawskie pismo runiczne oraz nierozszyfrowane pismo (rongorongo) z Wyspy Wielkanocnej.

Dzisiaj każde pismo odnosi się do fonemów, do składników języka mowy, zawiera mniej lub więcej logogramów oraz częściowo zbieżne są reguły używania. Poza tą książką dopowiem, że w następstwie lateralizacji, pisaniem steruje w mózgu ośrodek Exnera, czytaniem natomiast – inny ośrodek Dejerine'a, czyli są to procesy wmontowane w fizjologiczną strukturę myślenia. Jeżeli pozbiera się to wszystko razem, to supozycja sprzed lat Janusza Dunina, że pismo wcale nie zostało wynalezione, natomiast o d k r y t e, staje się hipotezą naprawdę dobrze uzasadnioną. To zaś – moim zdaniem – czyni bezprzedmiotowymi opinie o „zagładzie” pisma.

Robinson jest w tym zakresie mniej kategoriyczny, powiedziałbym nawet, że hamletyzuje. Jednak sugeruje, że nastąpią raczej przeobrażenia (np. skróty, jak w SMS-ach) samych reguł posługiwania się pismem niż miałyby dokonać się całkowity zanik. W końcu także w Internecie nadal dominuje pismo, a edycje książek nieustannie rosną, dopóki więc nie zaniknie mowa (czemu miałyby?), pismo, jako jej utrwalony odpowiednik, powinno być nadal społecznie użyteczne.

Z tym, że sformułowanie „powinno”, nie jest tak jednoznaczne, jak określenie „musi”. Ale niejednemu wyda się bezpieczniejsze.

[6] BIBLIOTECZNE EDYTORSTWO [**]



Wydawnictwa angielskie i amerykańskie rzadko publikują książki autorów, pochodzących z innych kręgów językowych. Jeśli już, to bardzo dobrych. Tym razem autorką jest Włoszka (De Castro, 2009), kierowniczka Działu Wydawnictw rzymskiego Instytutu Zdrowia i trudno zgadnąć, czemu akurat właśnie, bo tekst jest pretenjonalny, kiepski oraz mało precyzyjny. Szkoda, bo problem podjęcia przez biblioteki, szczególnie akademickie, zadań edytorskich, jest niezwykle ważny i palący. Ale z tej publikacji niewiele dla potencjalnych przedsięwzięć wynika.

Niemalą część książki zajmują wywody na temat komunikowania, na tyle banalne, że bezużyteczne. Widocznie wyobrażenie potencjalnego odbiorcy nie było wygórowane. Jest jednak również garść uwag, ewentualnie użytecznych, gdyby trzeba było podjąć przedsięwzięcia wydawnicze na szeroką skalę.

Jest tu mianowicie charakterystyka wydawniczego opracowania tekstu, które polega na weryfikacji poprawności merytorycznej oraz stylistycznej, na ocenie koncepcji edycji z technicznego punktu widzenia i na ostatecznym przygotowaniu tekstu do publikacji. Z osobistego doświadczenia autorka wysuwa opinię, że wszelkie sugestie poprawek autorzy znoszą źle (trzeba być na to przygotowanym) i niewątpliwie wypada jej wierzyć. Ciekawe, że szczególną uwagę poświęca także przypisom, bo to wszak narzędzie dowodowe oraz sygnał postępu, a także ciągłości nauki, niepozabawione w dodatku aspektów etycznych. Wychodzi na to, że w procesie wydawniczym jest to segment newralgiczny, z którym tak autorzy, jak i wydawcy radzą sobie z trudem.

Wypowiadając się o publikacjach elektronicznych – a oprócz pełnych tekstów i e-czasopism, zalicza do nich także strony WWW, blogi oraz wiki – De Castro sygnalizuje istotne różnice w przygotowaniu edycji przez wydawnictwa drukowane. Już sama lista autorów wydłuża się zdecydowanie, bo obok twórców prymarnych, za takich uchodzą (na równych prawach) redaktorzy oraz prezenterzy danych i z każdym trzeba prowadzić rozmowy uzgadniające. Inna różnica (której koniecznie trzeba unikać), to brak recenzji (i brak zgody na nią) przed opublikowaniem w sieci, szczególnie praktykowana w formule Open Access. Na to nie może godzić się żadne szanujące się wydawnictwo i żadna firma nakładcza.

Kompozycja tekstów digitalnych uchodzi za łatwą, bo jest wszak możliwa w każdych warunkach, ale to złudzenie, wynikające z naśladowania reguł, stosowanych w publikacjach drukowanych. Teksty, r z e c z y w i ś c i e nastawione na HTML, wymagają dostosowania do konwencji linków, a to na razie potrafi mało kto.

Nieoczekiwanie pojawiają się też w książce uwagi o konferencjach jako formach eksplikacji treści naukowych. Nic szczególnie odkrywczego. Zawarowanie prawa do odrzucenia nieakceptowanych referatów i ograniczenie głównych wystąpień do 20-30 minut, a dyskusyjnych do 10 minut – to najważniejsze sugestie. Istotniejsza jest natomiast opinia o edycji tomów postkonferencyjnych, które wymagają na ogół innej konfiguracji, aniżeli sygnalizowana w programie obrad oraz zwykle: znacznie więcej pracy weryfikacyjnej.

Jednak to, co w tym wszystkim najważniejsze, pozostaje poza tą książką. Oto bowiem coraz częściej wydawaniem niskonakładowych (zresztą nie tylko) tekstów naukowych – w formie drukowanej, elektronicznej, ewentualnie z wersją *print on demand*, czyli z wydrukiem na życzenie – zaczynają zajmować się biblioteki akademickie, sam druk zlecając na zewnątrz, w trybie outsourcingu. To silniej wiąże je z uczelniami, przynosi dodatkowe środki i ułatwia uzupełnianie zasobów oraz repozytoriów.

Kto zaobserwował szokujące praktyki edytorskie większości wydawnictw uczelnianych, zwłaszcza ich postępowanie dystrybucyjne i promocyjne (na żalonym poziomie), ten nie ma najmniejszej wątpliwości, że to są relikty socjalistycznego „ruchu” wydawniczego, które prędzej czy później zanikną. Powstanie wówczas luka, w sam raz do wypełnienia przez co prężniejsze biblioteki uniwersyteckie.

KSIĄŻKI OMÓWIONE

- [1] *Investigating science communication in the information age* (2009). Ed. Richard Holliman, Elisabeth Whitelegg, Eileen Scanlon, Sam Smidt, Jeff Thomas. Oxford: Oxford University Press, 288 s., ISBN 978-0-19-955-266-5 [*****].
- [2] Charles B. Osburn (2009). *The social transcript. Uncovering library philosophy*. Westport: Libraries Unlimited, 337 s., ISBN 978-1-59158-758-3 [**].
- [3] Jewgenij Fenełonow (2008). *Socjalno-ekonomiczkiej analiz bibliotecznówo dieła kak obiektauprawlenija*. Moskwa: Paszkow dom, 264 s., ISBN 978-5-7510-0427 [****].
- [4] *M-Libraries. Libraries on the move to provide virtual access* (2008). Ed. Gill Neeham, Mohamed Ally. London: Facet Publishing, 287 s., ISBN 978-1-85604-648-0 [****].
- [5] Andrew Robinson (2009). *Writing and script. A very short introduction*. Oxford: Oxford University Press, 157 s., ISBN 978-0-19-956778-2 [*****].
- [6] Paola de Castro (2009). *Librarians of Babel. A toolkit of effective communication*. Oxford: Chandos Publishing, 133 s., ISBN 978-1-84334-378-3

Jacek Wojciechowski
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Jagielloński

SEMINARIA I KONFERENCJE

NOWE MEDIA W BIBLIOTECE DLA MŁODZIEŻY

5-6 listopada 2009 r. odbyło się w Olsztynie seminarium poświęcone wykorzystaniu nowoczesnych mediów przez biblioteki dla młodzieży. Jego organizatorami byli: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Instytut Goethego w Warszawie oraz Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie. do celów zaś należały: prezentacja oferty nowoczesnych mediów w bibliotekach młodzieżowych, upowszechnianie doświadczeń pracy bibliotekarzy zajmujących się problematyką młodzieży, promocja niestandardowych metod edukacji w bibliotekach, podniesienia ich atrakcyjności dla pokolenia nastolatków.

W seminarium wzięło udział 50 osób. Jego gościem była Janette Achberger (dyrektor biblioteki dla młodzieży Hoeb4U w Hamburgu), prezentująca metody zachęcania młodych ludzi w Niemczech do odwiedzenia biblioteki, m.in. poprzez wykorzystanie konsoli edukacyjnych. Doświadczenia polskie w tym zakresie przedstawiły: Grażyna Lewandowicz-Nosal (IKiCz BN), która omówiła wyniki badań dotyczących postrzegania młodzieży przez bibliotekarzy i bibliotekarzy przez młodzież, oraz Joanna Podolak (MBP w Olsztynie), która odniosła się do sukcesów biblioteki Planeta 11, obchodzącej w 2009 r. jubileusz 5-lecia powstania. W drugiej części seminarium uczestnicy jego części warsztatowej mieli możliwość zapoznania się z najpopularniejszymi konsolami gier, dostępnymi w bibliotekach niemieckich.

OPEN ACCESS W POLSCE¹

Po raz drugi na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu odbyła się 14-15 stycznia 2010 r. międzynarodowa konferencja związana z komunikacją naukową². Jej celem było przekonanie przedstawicieli nauki polskiej do otwartego modelu publikowania i dzielenia się wiedzą, który – jak się okazuje – jest uzasadnionym ekonomicznie modelem, stosowanym w wielu instytucjach nauki w Europie i na świecie, szczególnie w USA, Kanadzie i Australii. m.in. w: MIT, CERN, Instytucie Maxa Plancka, Uniwersytetach Anglii, Belgii, Włoch, Niemiec. W pierwszym dniu konferencji zaprezentowano doświadczenia światowe w zakresie Open Access (wystąpienia gości zagranicznych), w drugim inicjatywy polskie.

Tradycja Open Access sięga 1991 r., jednak polskie instytucje akademickie nie wykazują większego zainteresowania nim, nadal dobrze funkcjonują u nas tradycyjne modele oceny badań naukowych, publikowania naukowego i form upubliczniania wyników prac badawczych. Niewiele ich zamieszcza się w Internecie, zapewniającym szybki i bezpłatny dostęp do publikacji. Brakuje świadomości

¹ Materiał nadesłany przez Bożenę Bednarek-Michalską z Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu.

² Więcej na ten temat pod adresem: <http://www.ebib.info/content/view/2196>.

mości tego, że nauka jest finansowana z pieniędzy publicznych, dlatego też jej wyniki powinny mieć charakter publikacji otwartych. Na fakt ten zwracał uwagę zarówno Bernard Rentier, rektor Uniwersytetu Liege (Belgia), jak i Alma Swan z Londynu, dyrektor Enabling OpenScholarship (Wielka Brytania). Podkreślali oni, że powinniśmy wrócić do tradycji nauki, kiedy ta nie była tak skomercjalizowana, a dzielenie się wiedzą było czymś naturalnym i niepodważalnym.

Inicjatywy typu Open Access, prawodawstwo USA, rekomendacje Unii Europejskiej dotyczące otwartej nauki, politykę znanych instytucji naukowych, także zalecenia w tym zakresie ONZ, OECD, UNESCO przedstawili Andrzej Nikisch i Iryna Kuchma z Fundacji Electronic Information for Libraries. Wdrożenie nowego modelu publikowania naukowego to konieczność, kwestią czasu jest, kiedy Polska będzie musiała go uwzględnić w swoim systemie szkolnictwa wyższego.

Podczas konferencji dyskutowali ze sobą redaktorzy czasopism naukowych, wydawcy akademicki, bibliotekarze oraz naukowcy, wyrażając zarówno pozytywne, jak i pełen obaw stosunek do idei otwartego publikowania. Wydawcy z Bio-Med. Central (Wielka Brytania) i Versity (Polska) prezentowali różne stanowiska wobec modelu otwartej nauki. Jedni zwracali uwagę na korzyści ekonomiczne, inni wskazywali na jego skutki uboczne w postaci utraty kontroli nad jakością publikacji. Polscy wydawcy uczelniani są bardzo sceptycznie nastawieni do zmian, uważając, że krajowy system szkolnictwa nie sprzyja tego typu inicjatywom, a brak środków finansowych może tylko zwiększyć ich problemy wydawnicze. Bibliotekarze wyrazili obawę, że wydawcy nie do końca rozumieją model otwartego publikowania, używając argumentu, że udostępnienie książki w Internecie oznacza, że zostanie ona sprzedana. Można przywołać wiele przykładów książek, np. *Wolna Kultura* Lawrence Lessiga, które, mimo udostępniania w Sieci, mają dodruki. Notabene książki L. Lessiga sprzedają się znacznie lepiej w Polsce, gdyż dzięki Internetowi autor stał się znany. Wydawców niepokoi także fakt, że biblioteki, prowadząc repozytoria, zakładając katalogi czasopism otwartych, tworząc biblioteki cyfrowe, chcą przejąć na siebie ich rolę. W dyskusji stwierdzono jednak, że funkcje bibliotek są inne niż wydawców – mają one gromadzić, archiwizować i upubliczniać zasoby nauki jak najszybciej oraz udostępniać je bezpłatnie, a nie recenzować, publikować czy sprzedawać. Na tym polu dochodzi do wielu nieporozumień.

Bardzo interesujący wykład zatytułowany *Otwarta nauka* wygłosił Włodzisław Duch z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UMK, który z perspektywy naukowca oceniał korzyści, jakie płyną z otwartej wymiany wiedzy, wskazał na rzeczywiste profity badawcze uzyskane w jej wyniku. Od dawna zamieszcza on w Internecie swoje publikacje czy wykłady, a jego studenci wykorzystują wszystkie dostępne technologie, sprzyjające kontaktom, telepracy i wymianie informacji naukowej. Współpraca z międzynarodowymi ośrodkami odbywa się zdalnie, a efekty wspólnych badań są dostępne dla każdego bez ograniczeń.

Innym istotnym zagadnieniem, które poruszono w Toruniu, było prawne podejście do Open Access. Przepisy prawa autorskiego i przepisy o bazach danych bardzo ograniczają otwieranie się nauki, a co za tym idzie opóźniają innowacje. Trwają prace się nad licencjami otwartymi (Creative Commons), ułatwiające instytucjom i autorom upublicznianie dorobku w Internecie, a odbiorcom informacji dają pewność co do zakresu wykorzystania dzieła naukowego. Referat w tej sprawie przygotował Alek Tarkowski (ICM, UW). Uczestnicy konferencji mieli wiele uwag dotyczących tych kwestii, ponieważ prawo zawsze budzi emocje, a jego niezajomość – niepewność i frustracje.

Za ciekawe należy uznać wystąpienia, które omawiały polskie projekty otwarte, takie jak: czasopisma otwarte PAN, repozytorium AMUR Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu, biblioteki cyfrowe, działania Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego oraz Koalicji Otwartej Edukacji. Wszystkie one dają obraz tego, co dzieje się w Polsce w zakresie otwartej nauki, edukacji

czy kultury. Choć inicjatyw tych jest niewiele, to mają one dużą wartość i są doceniane za granicą, o czym świadczy udział instytucji za nie odpowiedzialnych w projektach międzynarodowych.

Organizatorami konferencji byli: Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, Fundacja eIFL.net, Open Society Institute, Poznańska Fundacja Bibliotek Naukowych oraz Komisja Wydawnictw Elektronicznych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, a więc środowisko bibliotekarzy, pozytywnie postrzegające zachodzące zmiany i przygotowane do nowych form w zakresie opracowania, gromadzenia, archiwizowania elektronicznej informacji naukowej i jej promocji w świecie, potrzebujące jednak wsparcia ze strony decydentów, naukowców i wydawców.

W konferencji wzięło udział około 100 uczestników, dzięki telewizyjnej transmisji internetowej obejrzało ją blisko 1000 osób. Organizatorzy mają świadomość, że wizyty online mogły być przypadkowe, wydaje się jednak, że temat wzbudził duże zainteresowanie.

OPINIE I STANOWISKA

MANIFEST UNESCO/IFLA

Zarząd Główny SBP na posiedzeniu 17 grudnia 2009 r. przyjął Uchwałę w sprawie upowszechniania Manifestu dotyczącego bibliotek wielokulturowych³. Manifest ten został przyjęty przez Konferencję Generalną UNESCO na 35. Sesji w Paryżu, która odbyła się w październiku 2009 r. W dokumencie czytamy m.in.: „Różnorodność kulturowa i językowa jest wspólnym dziedzictwem ludzkości i powinna być pielęgnowana i zachowywana dla dobra wszystkich. Leży ona u podstaw wymiany, innowacji, kreatywności i pokojowego współistnienia narodów. Poszanowanie różnorodności kultur, tolerancja, dialog i współpraca, w klimacie zaufania i wzajemnego zrozumienia są jedną z najlepszych gwarancji międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Dlatego wszystkie typy bibliotek powinny odzwierciedlać, podtrzymywać i upowszechniać różnorodność kulturową i językową na płaszczyźnie międzynarodowej, krajowej i lokalnej, wspierając w ten sposób dialog międzykulturowy i aktywne obywatelstwo”.

W dokumencie określono założenia funkcjonowania biblioteki wielokulturowej, główne działania, system zarządzania, finansowanie, prawodawstwo i sieci współpracy. Określając zadania biblioteki wielokulturowej, przyjęto, że powinna ona: upowszechniać większą świadomość pozytywnej wartości różnorodności kulturowej i sprzyjać dialogowi kultur; popierać różnorodność językową i poszanowanie języka ojczystego; ułatwiać harmonijne współistnienie wielu języków, szczególnie poprzez naukę kilku języków od najmłodszeo wieku; chronić dziedzictwo językowe i kulturowe oraz wspierać formy wyrazu, twórczość i upowszechnianie we wszystkich właściwych językach; wspierać ochronę tradycji ustnej i niematerialnego dziedzictwa kulturowego; aktywizować różne grupy społeczne; wspomagać sprawność w korzystaniu z informacji w epoce cyfrowej oraz opanowanie technologii informacyjnych i komunikacyjnych; promować różnorodność językową w cyberprzestrzeni; wspierać powszechny dostęp do cyberprzestrzeni; ułatwiać wymianę wiedzy i dobrych praktyk w dziedzinie pluralizmu kulturowego.

W zakresie wdrażania Manifestu przyjęto, że: „społeczność międzynarodowa powinna uznawać i popierać misję promowania i zachowania różnorodności kulturowej i językowej realizowaną poprzez usługi biblioteczne i informacyjne”.

³ Pełen tekst Manifestu pod adresem: <http://www.ebib.info/images/SBP/manifestunesco-ifla.pdf>.

UPOWSZECHNIANIE DZIEŁ W FORMIE CYFROWEJ

Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca SBP przekazała do Departamentu Prawnego MKiDN opinię ZG SBP, zwracając tym samym uwagę na konieczność podjęcia debaty na temat realizacji wyzwań, jakie stoją w związku z rozpowszechnianiem twórczości w formie cyfrowej⁴. *Creative Content in European Digital Single Market: Challenges for the Future – A Reflection Document of DG INFSO and DG MARKT* to wspólne stanowisko dyrekcji generalnych Komisji Europejskiej ds. Społeczeństwa Informacyjnego i Mediów oraz Komisji ds. Rynku Wewnętrznego. Uwagi Stowarzyszenia dotyczą przede wszystkim punktu 5.1 Consumer Access wspomnianego dokumentu. SBP opowiada się za pełną harmonizacją wyjątków i ograniczeń od prawa autorskiego, szczególnie w przypadku bibliotek i archiwów. Postuluje, by zakres wyjątku na rzecz bibliotek obejmował wszelkie działania, które podejmują biblioteki w celu uzyskania dostępu do zasobów cyfrowych.

W zakresie digitalizacji dzieł osieroconych SBP stoi na stanowisku, że wprowadzenie zbiorowych licencji o charakterze odpłatnym, nie rozwiąże problemu otrzymania uprzedniego zezwolenia na cyfryzację. Dodatkowo uważa się, że nie ma racjonalnego uzasadnienia przekazywanie organizacjom zbiorowego zarządzania wynagrodzeń z tytułu wykorzystania dzieł, które dla potencjalnych właścicieli praw autorskich nie mają znaczenia komercyjnego, a posiadają natomiast dużą wartość edukacyjną czy kulturalną. Proponuje się podjęcie przez Komisję Europejską działań, które rozwiążą problem cyfryzacji dzieł osieroconych.

SPRAWA ŁĄCZENIA BIBLIOTEK

18 listopada 2009 r. z inicjatywy SBP odbyło się spotkanie przedstawicieli tzw. Konwentu – stowarzyszeń i organizacji oraz związków zawodowych związanych z bibliotekarstwem i informacją naukową. W spotkaniu uczestniczyli: Krzysztof Baszczyński (wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego), Jan Budkiewicz (przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki), Renata Dietz (wiceprzewodnicząca Sekcji Ogólnokształcącej i Bibliotekarskiej Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego), Violetta Frankowska (wiceprzewodnicząca Związku Zawodowego Bibliotekarzy i Pracowników Bibliotek „Bibliotekarze Polscy”), Jan Krajewski (prezes Polskiego Związku Bibliotek), Bożena Sobczyk (przewodnicząca Sekcji Krajowej Pracowników Bibliotek Publicznych NSZZ Solidarność), Elżbieta Stefańczyk (przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich), Barbara Tomkiewicz (przewodnicząca Rady Głównej Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich), Marzena Przybysz (sekretarz generalny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich).

Tematem spotkania było przyjęcie wspólnego stanowiska (protestu) w sprawie projektowanych zmian w ustawach znoszących zakaz łączenia różnych typów bibliotek (dotyczy: projektu założeń do projektu Ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz niektórych innych ustaw, w tym Ustawy o bibliotekach).

Spotkanie poprowadziła E. Stefańczyk. Przewodnicząca SBP przypomniała m.in., że na Krajowym Zjeździe Delegatów SBP we wnioskach zostało sformułowane oficjalne stanowisko SBP w tej kwestii: „ZG SBP sprzeciwić się będzie próbom łączenia bibliotek różnego typu lub włączania ich w struktury instytucji innego typu, np. bibliotek publicznych ze szkolnymi lub włączania bibliotek pedagogicznych do struktur Ośrodków Doskonalenia Nauczycieli, zwłaszcza wtedy, gdy próby takie oceniane będą jako nieuzasadnione merytorycznie lub ekonomicznie”. Protesty w sprawie łączenia bibliotek, które zainicjował prof.

⁴ Pelen tekst stanowiska SBP pod adresem: <http://www.ebib.info/content/view/2343/75/>.

Jacek Wojciechowski, wystosowały niektóre biblioteki i organizacje bibliotekarskie, m.in.: WBP w Krakowie, biblioteki z Podkarpacia, z Zielonej Góry, Forum Bibliotek Samorządowych Województwa Małopolskiego.

Uczestnicy spotkania zapoznali się z projektem protestu organizacji wchodzących w skład Konwentu i zgłaszali swoje propozycje uzupełnień. Renata Dietz stwierdziła, że ogólnokrajowe organizacje środowisk bibliotekarskich i informacji naukowej oraz związków zawodowych powinny wspierać się wspólnie, stanowić jeden głos w ważnych decyzjach, m.in. w obronie praw pracowników służby bibliotecznej. Z zadowoleniem przyjęła fakt uwzględnienia sprawy bibliotek szkolnych i pedagogicznych w projekcie protestu. Jan Krajewski uznał, że pismo rozpoczyna wspólną batalię gminnych protestów do rządu. Nawiązał do stanowiska w tej sprawie Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych oraz Krajowej Rady Bibliotecznej. Jan Budkiewicz z kolei wyraził wątpliwość, czy należy podejmować w proteście sprawę bibliotek publicznych wraz z innymi typami bibliotek np. szkolnych. W odpowiedzi, wiceprezes ZG ZNP – Krzysztof Błaszczyczyński przedstawił dyskutowaną w Sejmie kwestię bibliotek szkolnych. Z debat tych wynika jednoznacznie: biblioteki te schodzą na margines, tracą swą rangę. Należy więc w proteście uwzględnić zarówno biblioteki publiczne, jak i szkolne oraz pedagogiczne. Barbara Tomkiewicz popierając powyższe stanowisko, stwierdziła, że Rada Główna Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich wyśle w tej sprawie również swój list do ministra Bogdana Zdrojewskiego.

Po wspólnym przeanalizowaniu tekstu oraz naniesieniu wszystkich zgłoszonych i zaakceptowanych przez Konwent poprawek, dokument został przyjęty oraz podpisany przez uczestników. „Protest przeciwko likwidacji zakazu łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami i bibliotekami szkolnymi”⁵ został przesłany Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdanowi Zdrojewskiemu oraz do wiadomości wicepremiera Waldemara Pawlaka, Przewodniczącego Komisji Trójstronnej do spraw Społeczno-Gospodarczych.

W proteście sformułowano i omówiono pięć powodów uznania propozycji łączenia bibliotek za szkodliwe:

1. Łączenie bibliotek w świetle dotychczasowych doświadczeń samorządowych prowadzi do ograniczenia ich autonomii, utraty samodzielności programowej i finansowej, a w konsekwencji dysfunkcjonalizacji. Takich praktyk nie ma prawie nigdzie na świecie.

2. Podnoszone względy ekonomiczne powrotu do XIX-wiecznych zasad organizacji bibliotek są fałszywe, biorąc pod uwagę fakty, że: do bibliotek wiejskich i małomiastek trafia zaledwie kilkadziesiąt tytułów z rocznej produkcji krajowej wynoszącej ok. 22 tys. tytułów; biblioteki te wyposażone są bardzo skromnie w technologię komputerową; zatrudnionych w nich jest zwykle 1 lub 2 osoby, które wykonują wszystkie prace biblioteczne.

3. Biblioteki są instytucjami kultury, które muszą pracować w sieci i pozostają w ścisłych relacjach ze sobą.

4. W warunkach rozwoju nowych technologii biblioteki publiczne współpracują poprzez konsorcja z innymi rodzajami bibliotek, aby sprostać kosztom wykupu licencji czasopism elektronicznych oraz e-podręczników. Pozbawienie bibliotek wiejskich i małomiastek autonomii (prawnej, finansowej) wyłączy je z udziału w systemach bibliotecznych i pozbawi możliwości wejścia w skład konsorcjum.

5. Biblioteki publiczne mają inne funkcje niż biblioteki szkolne i akademickie. Próby łączenia tych bibliotek zarówno za granicą (USA i Niemcy), jak i w Polsce skończyły się fiaskiem, biblioteki te nie spełniały przypisanych im zadań.

Oprac. *Anna Grzechnowska*
Dyrektor Biura ZG SBP

Materiał wpłynął do Redakcji 5 lutego 2010 r.

⁵ Więcej na ten temat pod adresem <http://www.ebib.info/images/SBP/projekt%20zalozen.pdf>.

**Maria Janowska
(1956-2009)**

Dziewiątego grudnia 2009 r. liczni koledzy i przyjaciele pożegnali na warszawskich Powązkach tragicznie zmarłą 22 listopada panią Marię Janowską. Urodziła się w Warszawie 22 sierpnia 1956 r. w rodzinie inteligenckiej – oboje rodzice posiadali doktoraty z chemii. Po ukończeniu szkoły średniej wybrała studia bibliotekarskie w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie studiowała w latach 1975-1979. W 1979 r. obroniła dysertację magisterską *Banki danych: ze szczególnym uwzględnieniem ich zastosowania w systemach zarządzania badaniami naukowymi*. Promotorem był doc. dr hab. Michał Tempczyk. Stosunkowo od niedawna zajmowano się wówczas na świecie rolą komputeryzacji w informacji naukowej i zarządzaniu wiedzą. Wybór tak nowatorskiej dziedziny bardzo dobrze więc świadczył o zainteresowaniach i ambicji młodej autorki. W lutym 1980 r. Maria Janowska podjęła pracę w Urzędzie Patentowym RP, w którym pracowała do grudnia 1988 r., czyli prawie 9 lat. Zajmowała się dystrybucją materiałów bibliotecznych, kierując je do licznych w tym czasie branżowych i zakładowych ośrodków integrujących informację patentową. W trakcie pracy w Urzędzie Patentowym głębiej zainteresowała się problemami normalizacji. 1 stycznia 1989 r. zmieniła miejsce pracy przechodząc do biblioteki działającej w Instytucie Chemii i Techniki Jądrowej, gdzie powierzono jej opracowanie zbiorów. Po niepełnym roku zrezygnowała z tej posady i od 1 listopada 1989 r. podjęła pracę w Bibliotece Narodowej. Zatrudniona została w Instytucie Bibliograficznym, w Ośrodku Normalizacji Bibliograficznej na stanowisku kustosa. W 1992 r. uzyskała stopień starszego kustosa, a w latach 1992-1993 pełniła obowiązki kierownika Ośrodka Norma-

lizacji. W 2002 r. opuściła BN, przyjmując funkcję kierownika sekcji opracowania zbiorów w Bibliotece Instytutu Historycznego UW. Do Biblioteki Narodowej wróciła 15 marca 2007 r., tym razem do Zakładu Retrokonwersji Książek XX wieku w dziale Katalogów Centralnych i Dokumentów Elektronicznych (od 1 lipca 2007 r. przemianowanego na Zakład Retrokonwersji). Zajmowała się tu m.in. kontrolą poprawności formalnej rekordów bibliograficznych. Pani Maria Janowska poprzez swą twórczość i działalność zawodową zasłużyła się ogromnie dla polskiego bibliotekarstwa. Postępująca automatyzacja polskich bibliotek oraz rozwój współpracy międzybibliotecznej w skali krajowej i międzynarodowej spowodowały, że w ostatnich dekadach XX w. najpilniejszym zadaniem stała się standaryzacja. Polska stanęła wobec konieczności przetłumaczenia, adaptacji i wdrożenia tysięcy norm europejskich i międzynarodowych, z których wiele odnosiło się do bibliotekarstwa i informacji naukowej. Maria Janowska normalizację uznawała w swojej pracy zawodowej za rzecz priorytetową. Tłumaczeniu i opracowaniu standardów opisu bibliograficznego poświęciła najwięcej swego czasu, przygotowując projekty norm dotyczących opisu bibliograficznego różnego typu publikacji – filmów (PN-N-01152-12 *Opis bibliograficzny – Filmy*), dokumentów kartograficznych (PN-N-01152-05 *Opis Bibliograficzny – Dokumenty kartograficzne*) i dokumentów elektronicznych (PN-N-01152-13 *Opis bibliograficzny – Dokumenty elektroniczne*), przygotowując interpretację postanowień zawartych w obowiązujących normach dotyczących opisu wydawnictw ciągłych (Janowska, 1996) i artykułów (Janowska, 1997), pisząc wiele artykułów nt. normalizacji oraz udzielając zainteresowanym osobom i gremiom licznych wskazówek ustnych i pisemnych. Do największych jej osiągnięć możemy zaliczyć dostosowanie międzynarodowych formatów USMARC/MARC 21 do polskich przepisów katalogowania (Janowska, 2001a), opracowanie instrukcji tworzenia rekordów haseł formalnych i tytułów serii w kartotekach wzorcowych w systemie INNOPAC formacie USMARC (Janowska, 1999a ; 2002b), omówienie zasad ustalania hasła osobowego w bibliografii narodowej i katalogach Biblioteki Narodowej (Janowska, 1998) oraz przetłumaczenie normy na SGML. Opracowane przez Marię Janowską normy, instrukcje i zalecenia znalazły szerokie zastosowanie nie tylko w publikacjach Biblioteki Narodowej, ale też w licznych bibliografiach specjalnych i regionalnych, katalogach bibliotecznych itp. w istotny sposób przyczyniając się do szybszej automatyzacji procesów bibliotecznych, tworzenia katalogów centralnych i zacieśniania współpracy międzybibliotecznej. Przy tym normalizacja, choć na tym polu odnosiła najbardziej spektakularne sukcesy, nie była jedynym obszarem zainteresowań Pani Marii Janowskiej. Rozwój technologii rozszerzył możliwości kopiowania dokumentów gromadzonych i udostępnianych w bibliotekach, co narażało je na konflikt z właścicielami praw do nich. I właśnie kwestie prawa autorskiego, zwłaszcza w kontekście materiałów elektronicznych, są częstym tematem publicznych wypowiedzi M. Janowskiej (Janowska, 1999b ; 2000a ; 2000c). Trzecim zagadnieniem często przewijającym się w jej pracach jest kwestia licencji na dostęp do materiałów elektronicznych. Główni wydawcy czasopism naukowych i dostawcy informacji elektronicznej swoją produkcję zaczęli udostępniać bibliotekom i uczelniom na podstawie umów licencyjnych. Koszty, zakres dostępu, możliwość archiwizacji dokumentów, tworzenie konsorcjów bibliotecznych itp. siłą rzeczy stały się więc przedmiotem negocjacji. M. Janowska przetłumaczyła tekst zaleceń IFLA z 2001 r. dla bibliotek w sprawie wymagań licencyjnych oraz referowała w swoich publikacjach ustalenia międzynarodowych konferencji poświęconych temu tematowi, w których sama uczestniczyła (Janowska, 2000b ; 2001b ; 2002a). Bibliotekarstwo Maria Janowska postrzegała jako działalność dynamiczną, ulegającą nieustannym przemianom. Zdecydowała się czynnie w nich uczestniczyć przez opracowywanie norm, tłumaczenie dokumentów, stymulowanie procesu automatyzacji polskich bibliotek, działalność edukacyjną, udział w konferencjach krajowych i zagranicznych oraz aktywność społeczną. W spojrzeniu na problemy bibliotek nie była jej

obca szeroka perspektywa międzynarodowa łącząca się z wizją przyszłości, o czym świadczy nie tylko tłumaczenie artykułów na ten temat (Madsen, 2006; Watkin, 2004) ale też wieloletnia współpraca z „Bibliografią Analityczną Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej”, w ramach której opracowała dziesiątki analiz artykułów przedstawiających najnowsze zjawiska i trendy w bibliotekarstwie światowym. Bliska też jej była dużo skromniejsza perspektywa polskich powiatów i regionów. Uczestniczyła w licznych krajowych spotkaniach poświęconych bibliografii regionalnej, wspomagając swą wiedzą koleżanki z wielu miast biorąc udział w różnorodnych warsztatach i szkoleniach. Tak przecież jeszcze niedawno, w październiku 2009 r., na konferencji zespołu ds. bibliografii regionalnej w Jeleniej Górze wygłosiła ciekawy referat *Bibliografia regionalna w Europie!* Wspominając jej wkład w rozwój polskiego bibliotekarstwa, należy podkreślić działalność normalizacyjną na forum międzynarodowym. Uczestniczyła w wielu zagranicznych konferencjach bibliotekarskich, reprezentowała też Polskę w Komitecie Technicznym Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej – ISO TC/46. Często zabierała głos w dyskusjach na różnego rodzaju posiedzeniach i konferencjach, zdobywając szacunek i uznanie nie tylko w kraju, ale i za granicą. Była też bardzo aktywnym członkiem Komitetu Technicznego 242 ds. Informacji i Dokumentacji (do 2003 r. pn. Normalizacyjna Komisja Problemowa nr 242 Informacja i Dokumentacja), organizacji współpracującej z licznymi partnerami w kraju i za granicą. Zadziwia różnorodność sposobów realizowania się M. Janowskiej w bibliotekarstwie: pracochłonna, żmudna praca normalizacyjna i naukowo-badawcza, tłumaczenia dokumentów i prac naukowych, opracowanie analiz dokumentacyjnych, uczestnictwo w konferencjach i warsztatach, wykłady na bibliotekoznawczych studiach dziennych, zaocznych i podyplomowych w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, szkolenie bibliotekarzy w zakresie normalizacji, kierowanie sekcją opracowania bibliograficznego w Bibliotece Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, w końcu tworzenie rekordów wzorcowych i korekta merytoryczna opracowania formalnego w zakładzie retrokonwersji Biblioteki Narodowej. W trakcie całej pracy zawodowej była też aktywnym członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, m.in. pełniąc w tym Stowarzyszeniu funkcję członka Zarządu Głównego (lata 2001-2005) i skarbnika Koła SBP przy Bibliotece Narodowej (lata 2008-2009). Jej praca i działalność zawodowa były doceniane przez środowisko bibliotekarskie, SBP i dyrekcję Biblioteki Narodowej. W 2001 r. za pracę *Adaptacja formatu USMARC do polskich zasad katalogowania: opis bibliograficzny i zasady wyboru haseł* przyznano jej prestiżową Naukową Nagrodę SBP im. Adama Łysakowskiego, w 2005 r. – medal SBP „W dowód uznania”, a w 2008 r. za zasługi dla bibliotekarstwa i SBP – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Pani Janowska realizowała się nie tylko w pracy zawodowej. Posiadała ogromną wiedzę o Warszawie i regionie Mazowsza dzieląc się nią z wieloma osobami w trakcie licznych prowadzonych przez siebie wycieczek. Była ciepłym, sympatycznym, dobrym skromnym człowiekiem, z poczuciem humoru, bezpośrednim i naturalnym. Dość zamknięta w sobie, skupiona na działalności naukowej, nie pytana nie udzielała porad, ale poproszona zawsze starała się pomóc dzieląc swoim doświadczeniem i wiedzą. Podczas spotkań, głównie związanych z przygotowaniem przez nią kolejnych analiz dokumentacyjnych do BABIN-u, mogłam ją poznać bardziej prywatnie, jako wrażliwego, mądrego człowieka, troskliwą córkę opiekującą się do końca ich życia ciężko chorymi rodzicami, dobrą siostrę, osobę zyczącą ludziom i głęboko kochającą przyrodę, ale też jako kobietę doceniającą subtelny zapach wysokiej jakości perfum. Lubiła wypooczywać samotnie, wędrując po Puszczy Kampinoskiej oraz lasach i borach całego kraju. Ostatnia z tych wypraw, niestety, zakończyła się tragicznie. Śmierć zaskoczyła ją w trakcie kolejnych przedsięwzięć naukowych – rozpoczęła pracę nad tekstem mającym pomóc początkującym bibliotekarzom wdrożyć się do katalogowania w formacie MARC, przy czym skoncentrowała się na opisie bibliogra-

ficznym książek. Miała to być część podręcznika opracowanego wspólnie z Bożeną Fabiańską z Książnicy Podlaskiej w Białymstoku. Trudno uwierzyć i pogodzić się z myślą, że nie ucieszymy się widząc ją, nie spotkamy się z jej dobrocią i życzliwością i nie skorzystamy z jej doświadczenia i wiedzy.

BIBLIOGRAFIA

- Janowska, Maria (1996). *Opis bibliograficzny wydawnictw ciągłych*: (interpretacja postanowień PN-N-01152-02). Warszawa: BN (Prace Instytutu Bibliograficznego; nr 29).
- Janowska, Maria (1997). *Opis bibliograficzny artykułów*: (interpretacja postanowień PN-N-01152). Warszawa: BN (Prace Instytutu Bibliograficznego; 30).
- Janowska, Maria (1998). *Hasło osobowe: wybór i zasady tworzenia w bibliografii narodowej i katalogach Biblioteki Narodowej*. Warszawa: BN (Prace Instytutu Bibliograficznego; nr 32).
- Janowska, Maria (1999a). *Rekord kartoteki wzorcowej haseł formalnych w formacie USMARC: instrukcja wypełniania w systemie INNOPAC*. Warszawa: BN (Prace Instytutu Bibliograficznego; nr 34).
- Janowska, Maria (1999b). Warsztaty „Informacja elektroniczna a prawo autorskie” 30.09-1.10.1999. *EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy* [online] nr 7 [dostęp 30.01.2010]. Dostępny World Wide Web <<http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/ebib07/s-janowska>>.
- Janowska, Maria (2000a). Informacja elektroniczna a prawo autorskie. *Bibliotekarz*, nr 2, s. 22-23.
- Janowska, Maria (2000b). Pierwsze posiedzenie Grupy Sterującej Projektem CELIP. Ryga 17-18 listopad 2000. *Biuletyn Informacyjny ZG SBP*, nr 3, s. 36-39.
- Janowska, Maria (2000c). Platforma użytkowników prawa autorskiego w Europie Środkowej i Wschodniej. *Biuletyn Głównej Biblioteki Lekarskiej*, R. 46, nr 362, s. 41-45.
- Janowska, Maria (2001a). *Adaptacja formatu USMARC do polskich zasad katalogowania: opis bibliograficzny i zasady wyboru haseł*. Warszawa: BN.
- Janowska, Maria (2001b). Gromadzenie publikacji elektronicznych – o czym należy pamiętać. *EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy* [online] nr 1 (19) [dostęp 30.01.2010] Dostępny w World Wide Web <<http://ebib.oss.wroc.pl/2001/19/janowska.html>>.
- Janowska, Maria (2002a). Sprawozdanie z wyjazdu do Finlandii. 28 listopad 2001. *Biuletyn Informacyjny ZG SBP*, nr 1, s. 61-64.
- Janowska, Maria (2002b). *Tytuł serii: zasady tworzenia kartoteki haseł wzorcowych w Bibliotece Narodowej*. Warszawa: BN (Prace Instytutu Bibliograficznego; nr 38).
- Madsen, Jon (2006). Biblioteki w europejskiej perspektywie. Tłumaczyła Maria Janowska. *Bibliotekarz*, nr 9, s. 2-5.
- Watkin, Alan (2004). Biblioteki w Europie XXI w. Tłumaczyła z angielskiego Maria Janowska. *Bibliotekarz*, nr 12, s. 3-8.

Alina Nowińska

Tekst wpłynął do Redakcji 3 lutego 2010 r.

Wspomnienie o dr Zdzisławie Brzozowskiej (w trzecią rocznicę śmierci)

8 stycznia 2007 r. zmarła dr Zdzisława Brzozowska. Dzisiejsi studenci, a i wielu pracowników Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, nie znają i nie mogą pamiętać dr Brzozowskiej. Chciałabym tym rocznicowym tekstem uchronić od zapomnienia jedną z pierwszych asystentek, następnie adiunkta w Katedrze Bibliotekoznawstwa, przez ponad trzydzieści lat współtworzącą (wraz z nieliczną wówczas kadraj Katedrę, później zaś – Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej).

Dr Zdzisławę Brzozowską poznałam w 1961 r., w którym to roku rozpoczęłam studia w Katedrze Bibliotekoznawstwa. Doktor Brzozowska prowadziła wykłady i ćwiczenia z czytelnictwa. Ich tematyka bardzo mnie interesowała, co zapewne nie uszło uwagi prowadzącej zajęcia, bo gdy po studiach zostałam w 1967 r. zatrudniona w Katedrze, doc. dr Krystyna Remerowa – kierująca Katedrą – zaproponowała, abym przygotowała się do przejęcia m.in. zajęć z czytelnictwa, a dr Brzozowska została opiekunem mojego stażu asystenckiego. Bliżej i mniej formalnie poznałyśmy się już w 1964 r., gdy włączyłam się aktywnie (z grupką studentów z mojego rocznika) w trwające cały rok przygotowania organizacyjne, językowe i merytoryczne do wakacyjnej praktyki zawodowej w Czechosłowacji, jak też zorganizowania pobytu naszych gości w Polsce. Zdzisława Brzozowska, jako opiekun tej praktyki, wiele czasu spędzała z nami w czasie roku akademickiego oraz podczas samej praktyki.

Pani Dzikka lub po prostu Dzikka (nazywana tak od dzieciństwa oraz w wieku dorosłym przez bliskich, a także koleżanki i kolegów – również w Katedrze, a następnie w Instytucie) – Zdzisława Maria Brzozowska urodziła się 6 października 1917 r. w Warszawie, w inteligenckiej rodzinie Władysława i Stefanii z domu Rodak jako młodszą z dwojga dzieci, miała starszego brata Zbigniewa. Ojciec był urzędnikiem, do lat trzydziestych pracował w banku, a następnie jako administrator nieruchomości. Zginął w powstaniu warszawskim. Matka nie pracowała zawodowo, zajmowała się domem i wychowaniem dzieci.

Dzikka ukończyła w Warszawie szkołę powszechną w 1928 r. i rozpoczęła naukę w Państwowym Gimnazjum im. Emilii Plater. Po zdaniu matury w maju 1936 r. zamierzała studiować medycynę, ale ze względu na trudną sytuację finansową rodziny, wybrała studia w Szkole Nauk Politycznych na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym, które pozwalały na równoczesną dorywczą pracę zarobkową (m.in. udzielanie korepetycji). Do 1939 r. zaliczyła dwa lata studiów. W okresie szkolnym wstąpiła do Związku Harcerstwa Polskiego, do XV drużyny żeńskiej, która działała przy Gimnazjum im. Emilii Plater. Ze swoją drużynową z lat 1929-1933 (a w następnych latach hufcową) – Zofią Florczak, przyjaźniła się przez całe życie. W latach 1936-1938 sama pełniła, w swej macierzystej XV drużynie, funkcję drużynowej.

Życie Dzikki potoczyło się tak jak większości młodych Polek i Polaków pokolenia „Kolumbów”. Wojna przerwała rozpoczęte studia, a zintensyfikowała służbę harcerską.

Zdzisława Brzozowska, być może w związku ze swoimi zainteresowaniami medycyną, jeszcze w 1938 r. ukończyła roczny kurs Sióstr Pogotowia Sanitarne-go zorganizowany przez PCK, a umiejętności wówczas zdobyte wkrótce okazały się bardzo przydatne. W okresie wojny używała pseudonimu „Dzikka”, pełniła służbę sanitariuszki i łączniczki. Prowadziła dalej zastęp dziewcząt starszych – wędrowniczek na Zoliborzu. W 1943 r. w została powołana do Rady Programowej utworzonej przy Komendzie Pogotowia Harcererek, która na podstawie doświadczeń przedwojennych i wojennych miała opracować plan pracy dla harcerstwa żeńskiego na czas powojenny, czyli na pojutrze (w ramach ówczesnego programu

wychowawczego „Dziś, jutro, pojutrze”). Zofia Florczak, będąca wówczas we władzach harcerskich, autorka opracowań o wojennych działaniach harcerzek, przywołuje w nich Zdzisławę Brzozowską jako byłą drużynową XV drużyny oraz zastępową żolibedkich wędrowniczek, podkreślając, że „zawsze można było na Dzidce oraz skuteczności działań jej i jej harcerzek polegać”. Zastęp zajmował się samopomocą, opieką nad dziećmi oraz rozwojem kulturalnym poprzez różne formy współpracy z artystami (teatr, plastyka i in.).

W powstaniu warszawskim Dzikka była łączniczką w batalionie „Wigry” oraz pełniła służbę pomocniczą na Starym Mieście (ul. Brzozowa 2/4). Po powstaniu, tak jak wszyscy warszawiacy, przeszła obóz w Pruszkowie, potem znalazła się w Komorowie, gdzie podjęła pracę w ambulatorium PCK dla ofiar powstania. Wkrótce (jeszcze w 1944 r.) dotarła do Krakowa, gdzie została zatrudniona w RGO jako lustratorka zakładów opiekuńczych dla dzieci.

Po wojnie Zdzisława Brzozowska razem z Zofią Florczak znalazły się w Łodzi. Tu od 1945 r. pracowała w bibliotece Centrum Szkolenia Pracowników Opieki Społecznej, a następnie (po ukończeniu w 1946 r. kursu bibliotekarskiego zorganizowanego przez Związek Bibliotekarzy Polskich) kierowała nią do 1951 r., tj. do chwili likwidacji placówki. Działalność tę przerwało na rok aresztowanie przez UB – 4 czerwca 1947 r. – z powodu łączności z dawnymi instruktorkami harcerskimi przebywającymi na emigracji oraz kontaktami z Naczelnym Komitetem Harcerskim w Londynie. Dzikka została aresztowana wraz z Zofią Florczak i Anną Piotrowską. Zdzisława Brzozowska wracając do pracy w bibliotece, podjęła przerwane przez wojnę studia, tym razem na Uniwersytecie Łódzkim, studiując równoległe bibliotekoznawstwo i socjologię. Na IV roku studiów została zaangażowana, przez kierującego Katedrą Bibliotekoznawstwa prof. Jana Muszkowskiego, na 1/2 etatu jako zastępca asystenta, a po ukończeniu studiów w 1952 r. (25 stycznia) – jako asystentka. W Uniwersytecie Łódzkim pracowała do końca marca 1956 r. Od pierwszego kwietnia tegoż roku została przeniesiona służbowo na Uniwersytet Warszawski i zatrudniona w Katedrze Bibliotekoznawstwa jako asystentka z obowiązującym pensum rocznym 1600 godzin (750 organizacyjnych i tyleż dydaktycznych)!!! Dziś trudno sobie wyobrazić pensum w takim wymiarze.

Przez kolejnych ponad 30 lat, aż do przejścia na emeryturę, Zdzisława Brzozowska związała swoje życie, pracę dydaktyczną oraz naukową z Warszawą, Uniwersytetem i Katedrą Bibliotekoznawstwa, przekształconą później w Instytut. Mając przygotowanie zarówno bibliotekoznawcze, jak i socjologiczne, zainteresowana była problemami szeroko pojętej socjologii książki, a zwłaszcza czytelnictwa. Z tego też zakresu prowadziła wykłady, ćwiczenia, a po uzyskaniu stopnia doktora również seminaria magisterskie. Dr Brzozowska wypromowała 120 magistrów, problematyka ich prac magisterskich była bardzo różnorodna. Przeważały tematy z zakresu czytelnictwa: repertuaru czytelniczego, czytelnictwa różnych grup odbiorców, m.in. niewidomych; zainteresowań czytelniczych w konkretnych środowiskach (bibliotekach, szkołach, zakładach wychowawczych) czy też recepcji wybranych autorów. W związku z dużym zainteresowaniem studentów tymi zagadnieniami dr Brzozowska doprowadziła do utworzenia w 1987 r. specjalizacji czytelniczej, będąc zarazem autorką jej programu.

W latach swojej pracy na Uniwersytecie Warszawskim pełniła wiele funkcji organizacyjnych zarówno w Katedrze, jak i później w Instytucie. Była przez wiele lat członkiem Kolegium Dyrekcyjnego Instytutu, kierownikiem Zakładu Bibliotekoznawstwa, kierownikiem Studiów Zaocznych. Mając zdolności organizacyjne oraz umiejętność pracy z młodzieżą, opartą zapewne na metodzie harcerskiej, była bardzo cenionym opiekunem grup studenckich tak przez władze uniwersyteckie, jak i samych studentów, z wieloma utrzymywała serdeczne kontakty przez wiele lat po ukończeniu przez nich studiów. W 1963 r. podjęła udaną próbę współpracy naukowej oraz wymiennych, zawodowych, praktyk studenckich z Katedrą Knihovnictvi Uniwersytetu Karola w Pradze, które przez kilka lat or-

ganizowała, tak jak i spotkania pracowników Katedr. Swoją wiedzą służyła środowisku, organizując badania czytelnicze w bibliotekach publicznych Warszawy i Łodzi, wspomagając dydaktykę z zakresu bibliotekoznawstwa (głównie socjologii książki i czytelnictwa) na Uniwersytecie Gdańskim i Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Stopień doktora nauk humanistycznych uzyskała 9 czerwca 1964 r. na podstawie pracy *Recepcja dzieł Jana Christiana Andersena w Polsce*, która została opublikowana w 1970 r. w wydawnictwie Ossolineum i wydana również w Danii, w Odense – miejscu urodzenia J. Ch. Andersena. Była ponadto autorką opracowań programów studiów w IBIN UW oraz artykułów w czasopiśmie.

Zdzisława Brzozowska nie założyła własnej rodziny, żywo natomiast uczestniczyła w życiu rodziny brata.

W imieniu Instytutu, i oczywiście własnym, żegnałam dr Zdzisławę Brzozowską na Starym Cmentarzu Powązkowskim 12 stycznia 2007 r. Żegnała ją również bardzo liczna grupa absolwentów, dawnych Jej uczniów.

Bibliografia

Dokumenty w Archiwum UW oraz Archiwum IINiSB UW.

Lepalczyk I. (1997). *Moje harcerstwo*. Łódź, s. 136.

Nekrologi w „Gazecie Wyborczej” R.: 2007 (Daty dzienne: 10.I., 12.I., 13-14.I.).

Skrzypczak A. (2002). *Bibliografia osobowa pracowników IINiSB za lata 1951-2000*. Warszawa, s. 24.

Straszewska M., red. (1973). *Harcerki 1939-1945: relacje – pamiętniki*. Warszawa, s. 119, 210, 341, 483.

Wyczańska K., red. (1982). *Harcerki 1939-1945: relacje – pamiętniki*. Warszawa wyd. 2., s. 137, 228, 360, 477.

Zawadzka A. et al., opr. (1995). *Harcerstwo żeńskie w Warszawie w latach 1911-1949*. Warszawa, s. 250.

Zybert E. B., red. (2002). *Warszawskie uniwersyteckie studia bibliotekoznawcze i informacyjne (1951-2001)*. Warszawa, s. 61, 69, 81-2, 85-86, 88, 90, 93, 115, 121, 169.

Publikacje Zdzisławy Brzozowskiej

(1958). Absolwenci studiów bibliotekoznawczych Uniwersytetu Łódzkiego i ich praca zawodowa. W: *Z badań klasy robotniczej i inteligencji*. Łódź, s. 193-220; U. [klejska] M. [aria], rec. (1959). Z badań nad zagadnieniem zatrudnienia absolwentów szkół wyższych. *Życie Szkoły Wyższej* R. 7, nr 3, s. 146-149.

(1970). Andersen w Polsce: historia recepcji wydawniczej. Wrocław, 122 s., 23 k. tabl.: il.

(1970). H. C. Andersen i Polen: belyst ved voerker udgivet i Polen i arene 1844-1960. Odense; red. (1969). *Informator o studiach: Wydział Historyczny. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej*. Warszawa, 35 s.; red. (1971). *Informator o studiach w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Uniwersytet Warszawski. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej*. Warszawa, wyd. 2., 92 s.

(1972 [druk 1973]). Jan Muszkowski. Przegląd ważniejszych wydarzeń życia i twórczości. *Studia o Książce*, T. 3, s. 5-53 – Bibliogr. 106 poz.

(1986). Michał Ambros (1891-1984). *Studia o Książce*, T. 16, s. 285-290.

(1989). Refleksja nad udziałem studentów w kształtowaniu życia Instytutu. W: *Kształcenie akademickie w zakresie księgoznawstwa, bibliotekoznawstwa i informacji naukowej – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*. Pod red. J. Wojakowskiego. Warszawa, s. 83-90; rec. (1969 [druk 1970]). Szocki J., Czytelnictwo i lektura ludzi dorosłych. *Przegląd Biblioteczny*, R. 37, z. 2/3, s. 243-251.

(1978). Z problematyki potrzeb czytelniczych. *Przegląd Biblioteczny*, R. 46, z. 2, s. 139-146.

Anna Radziejowska-Hilchen

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski

Tekst wpłynął do Redakcji 11 stycznia 2010 r.

Wydawnictwa otrzymane

Kultura książki i prasy polonijnej. Dziedzictwo narodowe i światowe. Pod red. Marii Kalczyńskiej, Danuty Sieradzkiej, ks. Zdzisława Małeckiego. Katowice: Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego 2009, 344 s., ISSN 0208-6336, ISBN 978-83-226-1824-0.

Książki o Małopolsce. Bibliografia 2005. Oprac. Iwona Górny, Joanna Grzeszczuk, Elżbieta Romanowska. Kraków: Wojewódzka Biblioteka w Krakowie 2008. Prace Bibliograficzne nr 8, 221 s., ISBN 978-83-60100-06-6.

Heska-Kwaśniewicz Krystyna. *Tajemnicze ogrody 2. Rozprawy i szkice z literatury dla dzieci i młodzieży.* Katowice: Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego 2009, 196 s., ISSN 0208-6336, ISBN 978-83-226-1785-4.

Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980). Tom 2. Pod red. Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz. Katowice: Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego 2009, 334 s., ISSN 1644-0552, ISBN 978-83-226-1815-8.

Pasja książki. Studia poświęcone pamięci prof. Janusza Dunina. Praca zbior. pod red. Jacka Ladoruckiego i Magdaleny Rządrowskiej. Łódź: Wydaw. Literatura 2009, 528 s., 16 il., ISBN 978-83-7672-004-3.

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego” uprzejmie prosi autorów o przestrzeganie przedstawionych poniżej zasad przygotowania i przesyłania materiałów do publikacji.

Teksty powinny być napisane w programie Word w formacie RTF. Artykuł nie powinien przekraczać 36 tys. znaków, a recenzja, sprawozdanie itp. – 14 tys. znaków. Teksty należy nadsyłać w formie elektronicznej na adres e-mail redakcji: przeglad.biblioteczny.iinsb@uw.edu.pl, ewentualnie na dyskietce lub płycie CD-ROM wraz z jednym egzemplarzem wydruku na adres: Redakcja Przeglądu Bibliotecznego, Wydawnictwo SBP, 00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.

Do każdego artykułu należy dołączyć streszczenie autorskie w języku polskim o objętości ok. 100 wyrazów (ok. 1000 znaków) oraz przekład tytułu artykułu i streszczenia na język angielski. Wydawnictwo SBP i Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego” podpisała porozumienie z redakcją „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities” (CEJSH) w sprawie elektronicznej publikacji streszczeń prac naukowych ukazujących się w „Przeglądzie Bibliotecznym”. Przedsięwzięcie to nie ma charakteru komercyjnego, a służyć ma popularyzacji polskiego dorobku naukowego. Jeśli Autor nadsyła do „PB” artykułu nie wyraża zgody na publikację jego abstraktu w CEJSH, redakcja prosi o wyraźne określenie na piśmie swego stanowiska.

Teksty artykułów są recenzowane zgodnie z zasadami obowiązującymi w czasopiśmie naukowych. Autorzy artykułów proszeni są o przygotowanie odrębnej strony tytułowej, zawierającej tytuł artykułu, nazwisko autora oraz adres do korespondencji i e-mail. Na pierwszej stronie artykułu powinien być umieszczony jedynie tytuł oraz oświadczenie Autora, że tekst przedstawiany redakcji „Przeglądu Bibliotecznego” nie był dotychczas opublikowany ani zgłoszony do publikacji w żadnym innym czasopiśmie. Jeśli tekst był prezentowany na konferencji, należy podać jej szczegółowe dane wraz z ewentualnymi informacjami o publikacji materiałów konferencyjnych. Jeśli artykuł jest częścią przygotowywanej do druku książki, należy podać jej dane oraz planowany termin publikacji. Zapewnienie anonimowości tekstów przekazywanych do recenzji wymaga, aby w tekście artykułu w żadnym miejscu nie była umieszczona informacja umożliwiająca identyfikację autora. Podstawowymi kryteriami akceptacji artykułu do druku w „Przeglądzie Bibliotecznym” są: zgodność tematu z profilem czasopiisma, wartość merytoryczna tekstu, jego organizacja logiczna i forma językowa. O przyjęciu tekstu do publikacji autorzy informowani są w ciągu 6-10 tygodni od otrzymania go przez redakcję.

Tekst artykułu powinien być podzielony na nienumerowane podrozdziały zaopatrzone w tytuły. W pierwszej części zaleca się umieścić informacje wprowadzające w problematykę prezentowaną w artykule. W części ostatniej – wnioski końcowe i podsumowanie przedstawionych rozważań.

Tytuły czasopism, wystaw, konferencji, programów itp. powinny być zapisane w cudzysłowie; tytuły publikacji (książek, artykułów itp.) należy wyróżnić kursywą.

Materiały ilustracyjne (tabele, wykresy itp.) powinny być przygotowane na osobnych ponumerowanych stronach z zaznaczeniem ich miejsca w tekście; wszystkie ilustracje powinny mieć własną numerację oraz tytuły.

Przypisy powinny być umieszczone na dole strony i ponumerowane liczbami arabskimi; zaleca się ograniczenie liczby przypisów do niezbędnego minimum.

Przypisy bibliograficzne zastępuje się odesłaniem do bibliografii załącznikowej; odesłanie w tekście umieszcza się w nawiasie okrągłym wg poniższych zasad.

Ogólne powołania na literaturę w tekście należy podawać w formie:

– odesłanie do jednego dzieła: (Kowalski, 1990) lub (*Biblioteki...*, 1976);

– odesłanie do kilku dzieł: (Abramowicz, 2001; Kowalski, 1990; 1995) lub (*Biblioteki...*, 1976; Jankowska i Majewski, 2004).

Odwołania do określonych stron cytowanych tekstów należy podawać w formie: (Iyer, 1995, s.15) albo (Taradejna i Taradejna, 2004, s. 231-233) albo [Zybert, red., 2004, s. 18].

Opisy bibliograficzne wykorzystanych źródeł należy umieścić na końcu tekstu w bibliografii załącznikowej w układzie alfabetycznym autorów. Prace zbiorowe należy umieszczać pod nazwiskiem redaktora. Jeśli brak w źródle nazwy autora lub redaktora pracy zbiorowej, na pierwszym miejscu umieszcza się tytuł. W opisach dzieł wydanych za granicą obowiązuje pisownia stron, numerów, skrótów w języku tekstu (np. „W” w języku polskim = „In” w języku angielskim, „s.” w języku polskim = „p.” w języku angielskim). Opisy prac tego samego autora powinny być uporządkowane chronologicznie, a w każdym z nich należy powtórzyć nazwisko i imię (imiona) autora. Prace tego samego autora opublikowane w tym samym roku należy oznaczać wg zasady: Dembowska, Maria (1976a), Dembowska, Maria (1976b), itd. Zasady redagowania opisów bibliograficznych przedstawiono poniżej.

Książka

Dembowska, Maria (1991). *Nauka o informacji naukowej : organizacja i problematyka badań w Polsce*. Warszawa: IINTE.

Iyer, Hamalata (1995). *Classificatory structures. concepts, relations and representation*. Frankfurt/Main: Indeks Verlag.

Taradejna, Małgorzata; Taradejna, Ryszard (2003). *Dostęp do informacji publicznej a prawna ochrona informacji dotyczących działalności gospodarczej, społecznej i zawodowej oraz życia prywatnego*. Toruń: Wydaw. Adam Marszałek.

Praca zbiorowa

Biblioteki publiczne województwa toruńskiego : informator. (1976). Toruń: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska im. M. Kopernika.

Burgess, Robert G., ed. (1993). *The research process in educational setting-sten case studies*. London: Falmer Press.

Zybert, Elżbieta B., red. (2002). *Książka i biblioteka w środowisku edukacyjnym*. Warszawa: Wydaw. SBP.

Artykuł w czasopiśmie

Augustyniak, Anna (2004). Międzynarodowa Federacja Informacji i Dokumentacji. *Przegląd Biblioteczny*, z.1/2, s. 3-21.

Dervin, Brenda; Nilan, Michael (1986). Information Needs. *Annual Review of Information Science and Technology*, vol. 21, pp. 3-31.

Artykuł w pracy zbiorowej

Gawrysiak, Piotr (2000). W stronę inteligentnych systemów wyszukiwawczych. W: *Multimedialne i sieciowe systemy informacyjne*. Materiały konferencyjne pod red. Cz. Daniłowicza. Wrocław: Oficyna Politechniki Wrocławskiej, s. 59-69.

Hartley, Joellen T.; Harker, Judith O.; Walsh, David A. (1980). Contemporary issues and new directions in adult development of learning and memory. In: *Aging in the 1980's: Psychological issues*. Ed. by L. W. Poon. Washington, DC: American Psychological Association, pp. 239-252.

Artykuł w czasopiśmie elektronicznym

Berners-Lee, Tim; Hendler, James; Lassila, Ora (2001). The Semantic Web. *Scientific American* [online], May; [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.sciam.com/article.cfm?articleID=00048144-10D2-1C70-84A9809EC588EF21>>.

Frederickson, B.L. (2000). Cultivating positive emotions to optimize health and well-being. *Prevention & Treatment* [online], vol. 3; [dostęp: 11.12.2001]. Dostępny w World Wide Web: <<http://journals.apa.org/prevention/volume3/pre0030001a.html>>.

Głapa, Janusz (2002). Informacja gospodarcza w Książnicy Pomorskiej. *EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy* [online], nr 11 (40); [dostęp: 11.03.2003]. Dostępny w World Wide Web: <<http://ebib.oss.wroc.pl/2002/40/glapa.php>>.

Dokument z witryny instytucji, organizacji lub osoby prywatnej

American Psychological Association. (1995). *APA public policy action alert: Legislation would affect grant recipients* [online]; [dostęp: 25.01.1996]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.apa.org/ppo/istook.html>>.

Chou, Luyen; McClintock, Robbie; Moretti, Frank; Nix, Don. H. (1993). *Technology and education; Choosing pasts and imagining educational futures* [online]. Columbia University, Institute for Learning Technologies; [dostęp: 25.11.1996]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.ilt.columbia.edu/publications/papers/newwine1.html>>.

MENiS. (2004). *PISA 2003 - Informacja przygotowana przez OECD* [online]. Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu; [dostęp: 14.12.2004]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.men.waw.pl/wspolpraca/biezace/pisa_oecd.php>.

Smith, Brian (2004). *Ontology and information systems* [online]. The Buffalo University, Department of Philosophy; [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w World Wide Web: <<http://ontology.buffalo.edu/ontology.doc>>.

US NLM. (2004). *Unified Medical Language System* [online]. US National Library of Medicine. National Institutes of Health; [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.nlm.nih.gov/research/umls/umlsmain.html>>.

Po przyjęciu artykułu do druku autorzy zobowiązani są do przesłania swojej fotografii (elektronicznie w formie zeskanowanej z rozdzielczością min. 600 dpi i zachowanej w formacie TIF lub pocztą w formie odbitki o dobrej jakości), danych potrzebnych do oświadczenia podatkowego oraz krótkiej informacji biograficznej (do 70 słów), która powinna zawierać następujące elementy: tytuł/stożek naukowy lub zawodowy autora, aktualne miejsce pracy i zajmowane stanowisko; specjalności naukowe lub zawodowe, najważniejsze publikacje (max. 3).

„Przegląd Biblioteczny” drukuje materiały oryginalne i tylko takie, których autor nie zamierza opublikować w innych czasopismach. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz wprowadzania zmian w uzgodnieniu z autorem. Redakcja nie zwraca przesłanych materiałów.

Studia Podyplomowe Informacji Naukowej: KOLEKCJE CYFROWE

w Instytucie Informacji Naukowej
i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu
Jagiellońskiego



UNIWERSYTET
JAGIELLOŃSKI
W KRAKOWIE

W Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w roku akademickim 2010/2011 zostanie zainicjowany nowy wariant programu Studiów Podyplomowych (doskonałe, dwusemestralne) – *Kolekcje cyfrowe*.

Studia te przeznaczone są dla osób posiadających tytuł zawodowy magistra, które chcą poszerzyć swoją wiedzę na temat kolekcji cyfrowych, digitalizacji, archiwizacji plików *born-digital*, systemów informacyjnych o sztuce, kulturze w społeczeństwie wiedzy. Celem studiów jest przygotowanie do sprawowania funkcji menadżera kolekcji cyfrowej, potrafiącego zaplanować, wykonać oraz zarządzać projektami, poprzez które biblioteki, archiwa, muzea, instytucje sektora publicznego, firmy oraz wszelkiego rodzaju ośrodki informacji będą mogły zdigitalizować oraz udostępnić w sieci własne zbiory, a także przygotować do prezentacji tzw. cyfrowe zbiory *born-digital*.

Program studiów obejmuje przedmioty w obrębie bloków tematycznych, takich jak: Kolekcje cyfrowe – metodologia, dobór materiałów, zagadnienia prawne i finansowe, Użytkownik informacji, społeczeństwo informacyjne, Technologia informacyjna oraz Wyszukiwanie, ocena i prezentacja informacji.

Studia trwają dwa semestry i są odpłatne. Zajęcia dydaktyczne, w wymiarze 220 godzin, odbywają się raz w miesiącu (od piątku po południu do niedzieli wieczorem) w trakcie 10 zjazdów. Studia kończy jeden egzamin obejmujący zakres wskazanych przedmiotów.

Opłata za semestr: 1300 zł

Kwalifikacja odbywa się na podstawie złożenia wymaganych dokumentów do wyczerpania limitu miejsc.

Szczegółowe informacje:

30-348 Kraków, ul. Prof. Stanisława Łojasiewicza 4

tel.: 12 664-58-46

fax: 12 664-58-54

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Warunki prenumeraty

Zamówienia na „Przegląd Biblioteczny” prosimy kierować na adres:

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
02-086 Warszawa
Al. Niepodległości 213

- pocztą,
- telefonicznie – tel. (22) 825-50-24, (22) 608-28-26,
- faksem – (22) 825-53-49,
- pocztą elektroniczną – e-mail: sprzedaz@sbp.pl.

Sprzedaż odręczna:

- w siedzibie SBP (Al. Niepodległości 213),
- w Wydawnictwie SBP (ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-335 Warszawa; tel/fax (22) 827-52-96),
- w godzinach 9.00-15.00.

Nasze konto: MILLENNIUM 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

„Przegląd Biblioteczny” można otrzymywać:

- składając zamówienie na **dowolny okres lub na poszczególne zeszyty** zarówno archiwalne, jak i bieżące; odbiorca wnosi wówczas opłatę po otrzymaniu przesyłki (zeszytu) wraz z rachunkiem;
- za gotówkę bezpośrednio w Dziale Sprzedaży Wydawnictwa SBP.

Cena prenumeraty na 2010 r. – 156 zł

Wydawnictwo SBP. Warszawa 2010
Nakład 800 egz. Ark. wyd. 9,5. Ark. druk. 9,0
Łamanie: Renard Hawryszko
Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM
Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki, tel. (+48 22) 724-18-76

ALEPH Polska Sp. z o.o.
ul. Śmiała 22
01-523 Warszawa
tel./fax: (022) 839 83 18
www.aleph.pl
www.exlibrisgroup.com



ExLibris The bridge to knowledge

ExLibris Aleph

Uniwersytet Oksfordzki podpisał umowę z firmą Ex Libris na wymianę aktualnie używanego systemu bibliotecznego na system Aleph. Decyzja została podjęta po dokładnym badaniu rynku. System Aleph został wybrany ze względu na efektywne i sprawdzone rozwiązania a jednocześnie elastyczność i dużą konfigurowalność, pozwalającą na stworzenie konfiguracji najlepiej odpowiadającej unikalnym potrzebom Biblioteki Bodleian.

„Po intensywnym procesie ewaluacyjnym doszliśmy do wniosku, że jedynie Aleph jest w stanie zapewnić nam zaawansowaną funkcjonalność, jakiej potrzebujemy, przy złożonej strukturze naszego systemu uniwersyteckiego” skomentowała Dr Sarah Thomas z Biblioteki Bodleian. „Sprawdzona zdolność firmy Ex Libris do wdrażania dużych projektów na czas i w ramach uzgodnionego budżetu była dodatkowym argumentem za tym wyborem. Współpracując blisko z Ex Libris od kilku lat mamy poczucie, że nasza wizja przyszłości jest spójna z długoterminową strategią firmy”.

ExLibris Primo

Zachęcamy do obejrzenia nowego katalogu centralnego na Litwie. Katalog w systemie Primo daje użytkownikom jeden, wygodny punkt dostępu do zasobów bibliotek akademickich zrzeszonych w Litewskiej Sieci Bibliotek Akademickich (LABT).

Katalog zawiera dane z katalogów bibliotecznych oraz repozytorium litewskich instytucji akademickich eLABa, opartego na systemie Fedora. Ponadto użytkownicy mogą skorzystać z metawyszukiwania w rozproszonych zasobach elektronicznych, dzięki zintegrowaniu z systemem Primo silnika wyszukiwawczego systemu MetaLib. Interfejs jest dostępny w języku litewskim i angielskim. Katalog centralny jest dostępny pod adresem **www.lvb.lt**

ExLibris Primo Central

Ex Libris ogłosił start wersji Beta serwisu Primo Central. Testy wersji Beta są realizowane w 14 instytucjach partnerskich, zaangażowanych w rozwój serwisu. Użytkownicy tych bibliotek przeszukując zasoby w katalogu opartym na systemie Primo otrzymają również wyniki z Primo Central – serwisu agregującego dane o zasobach elektronicznych.

Coraz większą część kolekcji każdej biblioteki stanowią zbiory elektroniczne. W odpowiedzi na rosnące wymagania bibliotek w optymalizacji dostępu do globalnych e-zasobów, Ex Libris proponuje nowe rozwiązanie: Primo Central – centralny indeks, który obejmie tysiące materiałów naukowych, takich jak artykuły i e-booki dostarczane przez szereg wydawców i serwisów agregujących.